

304 192₁₃

aniz/1922 27043

KAZANIA

przez

X. SZANIAWSKIEGO

Tom trzeci.

w WARSZAWIE

w Drukarni J. C. K. Mości Rządowej

1820.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0208152



304192/3

2/173/08p

304194

K A Z A N I E na Nowy Rok.

Vocatum est nomen ejus Jesus
Luc. 2.

Trzy są przedmioty, które w dniu dzisiejszym nabożnie rozważać mamy: obrzezanie Pańskie, nadanie przy tem obrzezaniu imienia Jezus, i początek nowego roku. Tajemnicą było obrzezanie, pociechą iest imię Jezus, świętobliwie rok nowy zaczynać należy. Każdy z tych przedmiotów obfitem staie się źródłem zbawiennych uwag, pożytecznych dla nas wniosków. Zdumiewając się nad obrzezaniem Chrystusa, rozrzewnieni powtarzaniem imienia Jezus, staraymy się rok nowy tak zacząć, abyśmy wszystkie dni iego przepędzili dla chwały Boga i pomnożenia zasług na zbawienie duszy naszej. Pragnę pomagać nabożnym rozmyśleniom naszym, podawaniem uwag

stosownych do każdego przedmiotu który nam dzisiejsze święto stawia. Nieprzeczera-
pane to źródła niepoliczonych myśli! na-
mienię z nich niektóre. Oby wzruszyły
serca nasze i pociągnęły je do Ciebie o Bo-
że! spraw to łaską swoją.

Abraham Patryarcha otrzymał obietnicę
niebios, że błogosławione będą wszystkie
narody od niego pochodzące. Spełniło się
to błogosławieństwo gdy przyszedł na zie-
mię z pokolenia Abrahamowego Odkupiciel
świata. Na znak tego przyrzeczenia naka-
zane było Abrahamowi obrzezanie wszy-
stkich synów. Ten obrządek w starym za-
konie prawem był powszechnym. Jezus
Chrystus przyszedłszy na świat w postaci
ludzkiej, wolny był od tego prawa, jako
nadswyżajnie urodzony, i zniósł to prawo
w nowym zakonie łaski, który nam podał.
Jednakże wykonywa prawo starozakonne,
choć nieobowiązujące świętą osobę jego,
aby nam dał naukę i przykład zupełnego
posłuszeństwa wszelakim prawom i Boskim
i ludzkim, które się do nas ściągają. Na-

śladyśmy ten przykład szacowny, abyśmy
przez powolność w dopełnianiu przepisów
prawa, zyskali spokojne życie na ziemi, i za-
sługę na wieczną nadgodę. Obrządek obrze-
zania połączony był z boleścią. Jezus Chry-
stus jeszcze jest w postaci niemowlęcia, a już
dla nas cierpi, abyśmy z ochotą znosili wszela-
kie przykrości i utrapienia. Obrzezanie
starego zakonu wystawiało chrzest nowego.
Jak wielka jest dla nas dobroć Boska, że
przez sakrament chrztu, łatwy do wykonania,
otrzymujemy zgładzenie pierworodnego
grzechu, stajemy się usprawiedliwionymi,
i wszelkie pomocy bierzemy do prowadze-
nia życia chrześcijańskiego. Szanujemy ten
Sakrament i dopełniamy obowiązków na
chrzcie świętym przyjętych. Czynione są
przy chrzcie przyrzeczenia: że kochać bę-
dziemy Boga nad wszystko, i wszelkie przy-
kazania Boskie zachowywać; pamiętamy
o tém na zawsze, i okazujemy to w skutku,
abyśmy stawali się godnemi królestwa nie-
bieskiego, do którego chrzest otwiera nam
drogę. Przy obrzezaniu nadane jest Chry-

stusowi imię Jezus, imię święte, imię posłańca niebios, dawcy pokoju; imię przepowiedziane pierwéj prze anioła, nim Chrystus na świat przyszedł. Z radością wspominamy imiona monarchów, rodziców, szacownych i miłych nam osób; powtarzamyż święte imię Jezus nabożnie, abyśmy ożywiali w sercach naszych miłość i wdzięczność ku Zbawicielowi naszemu. Wspominanie imienia Jezus, w rozlicznych przygodach życia naszego, doda nam pociechy, ożywi nadzieję, i zachęci do cierpliwości, wierności i gorliwości we wszelakich obowiązkach naszych.

Zaczynamy dzisiaj rok nowy. Czas upływa, nic trwałego nie jest na świecie, wszystko zwianom podlega, Bog tylko jest nieodmienny, zawsze ieden i ten sam, i dusza nasza nieśmiertelna. Czas który przszedł zdaie się być momentem, czas przyszły długi bardzo w oczekiwaniu naszym; przy śmierci, choćby ta po iak najdłuższem życiu nastąpiła, lata upłynione są niczem; lecz myśl o wieczności, iak jest ważna, iak przerazi w moment zgonu! Skończy się dla nas wszystko,

i złe i dobre na ziemi, lecz stan duszy w wieczności, raz wyrokiem najwyższego sędziego oznaczony, niebędzie miał końca. O iak lekce ważyć potrzeba wszelakie szczęście i przemiany doczesne, a pracować usilnie na wieczną szczęśliwość. Przy nowym roku na to szczególniéj zwrócić uwagę należy: odnowmyż dzisiaj sumienie nasze, rozbierzmy przeszłe nasze sprawy, szczególniéj z roku skończonego; poprawmy niegodziwe, utwierdzamy się w dobrych. W tak zbawiennym celu wielką nam będzie pomocą zastanowienie się: czegośmy doświadczali i cośmy czynili w roku przeszłym, i czego życzymy sobie na rok następujący. Rozmyślanie przeszłości przestrogi daie na przyszłość. Zostaiemy pod naydoskonalszym rządem wszechmocnego Boga, najlepszego oycy naszego. Wszystko co się nam przytrafić może w tém życiu, wyidzie na zbawienny pożytek, bylebyśmy zgadzali się z nayświętszą wolą Boską. Ale niemamy zawsze na myśli woli Boga, powodniemy się dziwaczniemi chęciami naszemi, lękamy się przykrych wy-

padków, pragniemy pomyślnych, w najmniejszemy przeciwności wyrzekamy przeciw Bogu, rozpaczamy; dobre powodzenie zaślepia nas i do zbytków daje powód. Inaczey postępuje prawy chrześcianin: przekonany że wszystko iest skutkiem praw odwiecznych wszechmocnego Stwórcy świata, stosuje się do każdéj przemiany, w każdéj wielbi Boga, ufa iego dobroci, pracuje z łaską iego podług swoich obowiązków. Próżne bywają obawy nasze w różnych okolicznościach: doświadczamy że z czasem pożyteczną stają się nayprzykrzysze zdarzenia. Naylepiéy iest ufać opatrności, i pracować według swego stanu. W roku przeszłym mieliśmy zimę letką, wilgotną, baliśmy się żeby zboża niewymokły. Wiosna groziła przymrozkami, które i po zasiewach iarzynnych często następowały. W lecie raz długa susza, drugi raz ciągłe deszcze wzbudzały obawę złych zbiorów siana, zboża, iarzyn, owoców. Jesień dosyć dobrze służyła. Ale mamy z łaski Boskiéy obfitość chleba; nie są łatwe znaczne zyski, lecz każdy znajduje ła-

twość wyżywienia siebie i familii, wszystkie potrzeby zaspokoić możemy skromnie, bo pożyteczniéy, niżeli z rozrutnością i zbytkami, którym rozpusta i rozliczne niegodziwości towarzyszą. Cieszyliśmy się przez cały rok przeszły pokojem, każdy mógł bezpiecznie pracować w swoim przeznaczeniu, próżniak tylko narzekał na nudy i biedę. Zdrowie w powszechności służyło, śmierć niewielu braci naszych zabrała, i mniejby jeszcze umarło bliźnich naszych, zwłaszcza w młodocianym wieku, gdyby większa ostrożność i rostopny ratunek był zachowany, zwłaszcza przez rodziców w chorobach dzieci. Złożmyż pokorne dzięki naywyższemu Panu za tak łaskawe rozrządzenia iego, iż szczęśliwie rok przeszły nam upłynął (*). Lecz iak też postępowaliśmy w roku świeżo ukończonym? wiele razy zgwałciliśmy przy-

(*) Umieszczony tu iest ogólny rozbiór z roku zwyczajnego, lecz rok każdy każdemu kaznodziei łatwą podaje sposobność do szczególnego rozbioru w zbawiennym sposobie; zwłaszcza że miejscowe zdarzenia i okoliczności do stosownych uwag stać się mogą osnową bardzo obfita.

kazania Boskie? wieleśmy grzechów popełnili? Przypomniemy sobie mrużenia na przeciw Opatrzności Boskiej, bluźnierstwa, krzywoprzysięstwa, świętokradztwa, i wszelkie zniewagi Bogu od nas wyrządzane; przypomniemy krzywdy, oszukiwania, niesprawiedliwości, obmowy, szkalowania, gniewy, zemstę przeciw naszym sąsiadom i bliźnim, przypomniemy niewstrzeżliwość nasze, rozpustę, lenistwo w obowiązkach, wszelkie dogadzania złym skłonnościom, i chęciom nieprawym. Uderzmy się w piersi, żałujmy serdecznie, szczerze pokutujmy, i poprawmy się skutecznie. Bóg litościwy da się przebłagać, odpuści nam grzechy, bylebyśmy je porzucili zupełnie. Przypomniemy sobie, cośmy też dobrego w roku przeszłym wykonali? w czemeśmy się przyczynili do chwały Boga, do pożytku bliźnich? wieleby naliczyć można miłosiernych i zasługujących u Boga uczynków naszych? o zapewne wstydić się powinniśmy wewnątrznie naszej oziębłości w kochaniu Boga, i nieczułości naszej na

dobro bliźnich, a tém samém zupełny niepamięci na zasługę prawdziwą dla zbawienia duszy naszej. Poprawmy się przynajmniej na rok dzisiejszy zaczęty; ożywiajmy w sobie gorliwość w służeniu Bogu wiernie, kochaniu go nad wszystkie rzeczy, wykonaniu chętnem wszelakich obowiązków naszych, i ciągłym pomnażaniu dobrych uczynków, abyśmy źle przepędzone lata przeszłe nagrodzili dobrem używaniem czasu w latach jeszcze nam pozostałych na to życie doczesne, dla zasłużenia błogosławionéj wieczności. Czegóż sobie życzymy w tym roku nowym? błogosławieństwa Boskiego na nasze prace i zatrudnienia, obfitości urodzajów, pomyślnych powodzeń, spokojności, i wszelakich pociech. Życie nasze na ziemi przeplatane bydz musi różnemi wypadkami; obawa i nadzieia nieodstępna jest towarzyszką naszą. Zasługujemy dobrem życiem na hojne dary Boskie; bądźmy gotowi do znoszenia przykrych wypadków; Poddawajmy się woli Pana Boga, ponawiając to szczerém uczuciem serca naszego,

co wymawiamy usty w pacierzu „bądź wola twoja Panie iako w niebie tak i na ziemi” Zgadzenie się z wolą Boską najpewniejszym jest środkiem do pokonania zbytecznych obaw, i utrzymania ciągłej spokojności i wesołości w duszy chrześcijańskiéy. Pracujemy, używamy stósownych zatrudnień; nie zabraknie nam chleba i wszelkich rzeczy potrzebnych prawdziwie do utrzymania naszego. Jeżeli ręka Boska uszczupli nam darów swoich, bądźmy przekonani, że pożyteczniejszy jest w ten czas niedostatek dla nas z rozrządzeń Boskich pochodzący, a niżeli byłaby obfitość przez nas żądana. Jeżeli Bóg zsyła nadzwyczajny iaki przypadek na nas lub na bliźnich naszych, upokarzamy się, i bierzmy ztąd naukę, że nie masz na tém świecie prawdziwéy szczęśliwości dla człowieka; że niemożna pokładać nadziei w doczesnych rzeczach, ale ich używać należy dla zasługi na wieczność szczęśliwą. Wola nasza bardzo jest niedoskonała; nie trzeba iéy ufać, ani obstawiać koniecznie aby wykonaną była. Kto się sta-

ie niewolnikiem chęci swoich, ten najwięcej cierpi. Niezdołamy przewidzieć przyszłych zdarzeń, ale spokojni względem nich być powinniśmy, i gotowi zawsze do stosowania się z niemi. Nie rządźmy przemianami świata, ale według nich układać postępowanie swoje należy, byleby to zgodne zawsze było z naydoskonalszem prawem Boskiém. Niemyślny wiele co nastąpi w tym roku? lecz zastanówmy się mocno, co sami czynić chcemy. Dobre zamiary wcześniej układać należy, i przysposabiać środki do skutecznego ich wykonywania. Dzisiaj preto uczynmy mocne postanowienia i przedsięwzięcia chwalebne na rok cały. Pragniemy zapewne kochać Boga z całego serca naszego, nieobrażamyż go dobrowolnie żadnym, grzechem; a jeżeli w grzech iaki wpadniemy, pokutujemy natychmiast abyśmy Boga przeprosili, i niebyli długo nieprzyjaciółmi iego. Ten tylko kocha Boga prawdziwie, kto wszystkie przykazania Boskie zachowuje. Rozważajmy dokładnie, i zawsze pamiętajmy wszystkie przykazania Bo-

skie, abyśmy przeciw żadnemu niewykraczali. Ożywmy w sobie chęć szczerą dopełniania wszelakich powinności stanu w którym zostaiemy, pracuemy w obrębie życia naszego, używamy darów Boskich skromnie i rozstępnie, udawamy się codziennie do Boga przez gorące modlitwy i westchnienia o dzielną jego pomoc do wszystkich spraw naszych. Jeżeli się nam dobrze powodzić będzie, nieufamy miłości własnej, niewynosmy się z tego, ale dziękujemy Bogu i ostrożnie postępujemy, abyśmy na złe nieużyli łaskawości niebios. Jeżeli przydad na nas zmartwienia, uniżamy się pod wszechmocną ręką Boską, ofiarujemy Bogu cierpienia nasze, połączone z ciężkimi boleściami Zbawiciela naszego na krzyżu. Pogodzmy się z krewnymi, domownikami, sąsiadami. Nagroźmy poczynione drugim krzywdy. Staraymy się żyć nadal nprzeymie w iedności z bliźniemi. Wybaczaymy sobie nawzajem wszelakie urazy. Strzeżmy się popędliwości i prędkości; rozgniewani nie trwamy w złości długo, nie-

uwodzmy się chęcią zemsty i nienawiści, które zaprawiają goryczą życie nasze, i ciężkimi stają się grzechami naszymi w obliczu Boga. Porzućmy każdą sposobność do grzechu, zerwiemy przyjaźń i poufałość z osobami, z którymi wspólnie grzeszymy, albo z nich pobudkę do obrazy Boga miewamy. Nieuczęszczaymy na te miejsca, w których łatwa jest sposobność do przestąpienia przykazań Boskich. Oderwiemy serca nasze, choćbyż od najmilszej rzeczy, która nas prowadzi do grzechu. Niezważaymy na względy ludzkie, na zwyczaje i przykłady świata; zawsze i wszędzie pamiętaymy o Bogu, i o powinnościach chrześciańskich, a będziemy rok zaczęty przepędzać podług woli Boga, spokojnie co do doczesności, i zbawiennie co do wieczności. Umacniaymy się w takich chęciach chrześciańskich, i wynurzymy ie teraz przed podnożkiem ołtarza Bożego w szczeroci serc naszych. Dziękuiemy ci o Panie za wszystkie dobrodzieystwa twoie dla nas, a osobliwie za otrzymane w roku przeszłym. Przepraszamy cię

z pokorą za wszystkie grzechy nasze, któreśmy dotąd a szczególnie w roku przeszłym popełnili; żałujemy za nie serdecznie, i nie chcemy wracać się do nich więcej. Czynimy mocne postanowienie, zgadzania się w wszelakich przemianach z najsświętszą wolą twoją, zachowywania wiernie wszystkich przykazań twych i wszelakich powinności naszych. Prosimy cię gorąco o to. Błogosław pracom i zatrudnieniom naszym, błogosław dobrym wzruszeniom serca naszego; przepuść nam przeszłe niegodziwości nasze i udzielaj łaski swojej, abyśmy mogli skutecznie poprawić nasze życie, nieobrażać cię więcej, spokojnie i cnotliwie pędzić rok dzisiejszy zaczęty i resztę lat dla nas przeznaczonych na ziemi, a po śmierci szczęśliwie, cieszyć się chwałą twoją w wieczności

KAZA-

K A Z A N I A

w Czwartki wielkiego postu
mówione w Katedrze War-
szawskiej r. 1819.

K A Z A N I E I.

*Ecce nunc tempus acceptabile ecce
nunc dies salutis. Pa. Co. 6.*

Żyjąc w ustawicznych odmianach, potrzebujemy częstego przypominania ważnych obowiązków naszych. Coż może być ważniejszego dla nas, jeżeli nie staranie o zbawienie duszy swojej?

Kościół Boży, dobra wiernych matka, pragnie zbawienia naszego, wszelkich nam na ten koniec dostarcza środków. Codzień nas zachęca, abyśmy pracowali dla wiecznego szczęśliwienia naszego. W teraźniejszym szczególnie czasie czterdziestodniowego po-



stu, woła na nas kościół, że oto czas sposobny, oto dni zbawienia, porzucaymyż uczynki ciemności, weźmy broń światła iako objaśnieni wiarą Jezusa Chrystusa; postępujemy uczciwie. Nieraz zapominamy o Bogu, zatrudnienia doczesne, zabawy swiata uwodzą nas i mamia, rozumiemy że szczęśliwość zależy na samych rzeczach terażniejszych, ubiegamy się za nimi chciwie. Pomyślmyż przynajmniéj w tych dniach o wiecznem przeznaczeniu naszém, o przyszłym po śmierci żywocie. Zwróćmy się do Boga który jest naszym stwórcą, panem, oycem, a razem i sędzią. Zastanowmy się co czynić powinniśmy iako ludzie obdarzeni rozumem, iako wierni chrześcianie. Do tego nas pobudzają wszystkie nabożeństwa kościelne w czasie S. Postu, a osobliwie smutne nabożeństwo terażniejsze rozważania męki i śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa dla nas podjętęj. W tém celu będą tu przekładał zbawienne uwagi. Zwróćmy dzisiay szczególnięj myśl naszą na ten główny przedmiot wszelakich usiłowań naszych:

że powinniśmy się starać o zbawienie duszy swojej.

Boże! dla twoięj chwały pragnę nauki zbawienia obecnemu tu ludowi podawać; udziel mi wsparcia o które i teraz proszę Cię pokornie.

Zbawienie duszy naszéj jest to wieczna dla nas uszczęśliwienie, osiągnięcie królestwa niebieskiego; otrzymanie po śmierci nie-kończonęj u Boga zapłaty. Przygotował nam to zbawienie Syn Boski stawszy się człowiekiem dla nas. Jezus Chrystus żył przykładnie, umarł na krzyżu, aby nam żywot wieczny wysłużył, i dla tego Zbawicielem jest świata, Zbawicielem naszym. Dał nam Pan Bog rozum i wolę, abyśmy przychylali się do tego co rozum za dobre poznaie. Wskazał przykazania swoje dla pewniejszego kierunku woli naszéj. Zasługujemy na nagrodę u Boga, gdy prawa Boskie zachowujemy; grzeszymy, obrażamy Boga, zarabiamy na karę, gdy prawo Boskie gwałcimy. Wszystko Bog uczynił co do zbawienia duszy naszéj jest potrzebne; do nas na-

leży pożytkować z dobroci Boga, pracować na zbawienie, używać środków do zbawienia prowadzących. Jest to odwieczny porządek: że bez własnych starań nic otrzymać nie można. Bog nas opatruje we wszystkie rzeczy potrzebne, ale wymaga abyśmy roztropny między rzeczami czynili wybor, i stosownie ich używali. Stworzył nas Bog bez nas, mówi Święty Augustyn, ale nas zbawia bez nas; stworzył nas tak, żeśmy o tém niewiedzieli, ale nas zbawia w ten czas, gdy tego sami szczerze chcemy. Ten prosty rys istotnych źródeł, z których zbawienie dusz naszych pochodzi, czyliż nas nie przekonawa, że powinniśmy się starać o toż zbawienie? czyliż nas niezachęca abyśmy pracowali w całym życiu naszym dla otrzymania wieczny po śmierci zapłaty? Czyliż to tylko życie nasze na ziemi jest jedynym przeznaczeniem dla nas? Czyliż niewierzemy w nieśmiertelność dusz naszych? Możemyż być obojętni względem stanu duszy naszej po śmierci? Co pomoże człowiekowi mówi Jezus Chrystus, choćby cały świat zyskał, jeżeli duszę

swoją straci; albo co może dać w zamianę za duszę swoją? Uczemy się w młodości, abyśmy się usposobili do użytecznych w dalszym życiu zatrudnień; uprawiamy ziemię, siejemy, sadzimy, abyśmy w czasie obfity plon i smaczne zbierali owoce; stawiamy budowle, abyśmy w nich trwale i spokojne mieli schronienie; wykonywamy rzemiosła, zakładamy fabryki, abyśmy z nich znaczny odnosili zarobek, odbywamy długie podróże, różne mozoły podeymuiemy, wiele znosimy utrudzeń, abyśmy doczesne zyski posiadali; a dla zbawienia duszy naszej niechcemy nie czynić, żadnych starańłożyć? Gdy Jezus Chrystus odwiedził dom Marty, przyięty był z największą uprzejmością, krzątała się żywo Marta, aby naydogodniejszą Chrystusowi sprawić usługę. Siostra Marty Marya siedziała przy Chrystusie, i słuchała z uwagą przedziwny Jego nauki. Żali się Marta przed Chrystusem, że ię siostra nie niedopomaga. Odpowiada Zbawiciel Marcie: Marto troszczysz się i turbuiesz około wielu rzeczy, a jedna ci tylko jest potrzebna; Ma-

rya najlepszą część obrala, która od niej odjęta nie będzie. Przystosujmyż tę naukę Jezusa Chrystusa do samych siebie: troszczemy się, turbujemy, niezliczone podejmujemy zabiegi, abyśmy mieli wytworną żywność, piękne odzienie, mieszkania obzerne i ozdobne, drogie sprzęty, skarby liczne, godności wysokie, znaczenie, sławę, wszelakie bogactwa, wygody, uciechy świata tego; a niemyślemy o zbawieniu duszy, które jedyną jest dla nas potrzebą, dla której zaspokoienia wszystko przedsiębrać, wszystko poświęcić należy. Cóż jest życie nasze na ziemi? wszak droga do wieczności, miejsce pracy i zasługi na królestwo niebieskie. Wszystko tu czynić wypada, wszystko znosić, cokolwiek nieśmiertelną dla nas zapłatę w królestwie Bożem iedną. Umiemy na tém świecie wybierać większe pożytki nad mniejsze, przenosić rzeczy trwałe nad słabe, kruche, nikczemne; a czemuż niewybieramy najważniejszego dla nas pożytku, to jest zbawienia naszego? czemuż nieprzenosimy zbawienia duszy, wiecznego uszczęśliwienia,

nad wszystkie rzeczy doczesne? Nietroszczcie się mówi Jezus Chrystus co będziecie iść, w czym będziecie chodzić, wie Oyciec niebieskie czego potrzebuiecie; szukajcie najprzód królestwa niebieskiego i jego sprawiedliwości, a wszystkie inne rzeczy będą wam przydane. Królestwo Boże iest to zbawienie dusz naszych, a sprawiedliwość która dokrólestwa Bożego prowadzi, iest to zachowywanie tego wszystkiego, co nam Pan Bóg przykazał, co Jezus Chrystus i słowy i przykładem własnym nas naucza. Natężone mamy pragnienia, aby iak największą ofitość doczesnych rzeczy posiadać. Zazdrościmy majątku i znaczenia drugim, lękamy się aby nam niezabrakowało potrzebnych rzeczy do życia. Zgromadzamy doczesne skarby troskliwie, i pilnie je chowamy i utrzymujemy, najmniejszy w nich szkody przestrzegamy z najgorliwszą usilnością; a przecie całe bogactwa świata tego i same z siebie są znikome, niestałe, i porzucić je będziemy musieli w moment śmierci, która dla każdego z nas nieuchronna, a której czas przyi-

ścia dla każdego niepewny. Może dziś, może teraz nieiednemu z nas umrzeć wypadnie, a to co przysposobił czyje będzie? zgromadzamy sobie takie skarby, zachęca nas Jezus Chrystus, skarby w wieczności, których ani złodziey nie ukradnie, ani woda nie zepsunie, ani mól niezgryzie, ani nieprzyjaciół nie wydrze. Skarbami temi są dobre uczynki, które Bóg stokrotnie płaci, są chrześcijańskie starania o zbawienie duszy swojej, która trwać będzie po wszystkie wieki. Kto myśli o zbawieniu duszy swojej, wszystkie swe chęci do tego zamiaru ważnego zwraca, i wszystkie czynności do niego kieruje; ten jest spokojny we wszelkich życia tego przygodach, obojętnym okiem spogląda na doczesne rzeczy, na przemiany świata, pracuje według swego stanu, unika złego, czyni dobrze, aby dobre dni iak mówi Piotr Apostoł w wieczności widział (Pet. 3.). Kto niepamięta na zbawienie duszy swojej, zakłada swe szczęście na tym świecie tylko, ubiega się naitroskliwiej za doczesnemi rzeczami, chwytą

sie wszelkich środków dla dogodzenia chęciom własnym, które zmieniają się ustawicznie; ten żyje w ciągłym roztargnieniu, i niespokojności; szukając mniemanego dobra, nie znajduje żadnego; po licznych trudach i zabiegach, doświadczwszy wszystkiego czem świat na pozor uszczęśliwiać zdaie się, wyczerpawszy wszelkie źródło próżności doczesnych, przekonywa się po niewczasie, że nadaremne iego były nadzieie i chęci, niepożyteczne starania, usiłowania szkodliwe, smutek mu tylko i zgryzoty przyniosły; traci nadzieję szczęścia na tem świecie, nieprzysposobił zasług na uszczęśliwienie po śmierci, pracował długo dla marności, zaniedbał starania o zbawienie duszy, doświadczwszy wiele nędzy w światowym życiu, kończy go w rozpacz, umiera naysgorszą śmiercią grzeszników. Tak to biedny jest stan i opłakany wszystkich ludzi, którzy niechęć postępować według przeznaczenia, iakie im nawayższa zamierzyla opatrność; nierządzą się przykazaniami Boskimi i świętą ewangelią Jezusa Chry-

stusa. Nierarażamyż się sami na zgubę naszą, pracujemy dla zbawienia duszy, bo to jest prawdziwe dobro nasze. Starania o zbawienie duszy swojej są osobiste: każdy sam je podejmować powinien, niemożna być w nich wyręczonym i zastąpionym. Każdy z nas własne zasługi poniesie do wieczności, każdy za własne sprawy odpowie się dziemu najwyższemu. Jedno jest dla nas wszystkich prawo Boże, iednakowe środki zbawienia. Bóg udziela nam wszystkim łask i darów swoich; ale te w tenczas nam pożyteczne stają się, gdy łączemy z nimi wolę naszą, gdy ich sami używamy roztropnie i przyzwoicie. Nieuchronnym jest obowiązkiem każdego starać się o zbawienie duszy swojej, i dla otrzymania tego dobra istotnego, pracować ciągle i usilnie. Nikt się wymówić nie może od pełnienia tego obowiązku koniecznego, i najważniejszego w całym życiu swoim. Próżno jest przytaczać rozmaite przeszkody dopełnienia tego obowiązku, są one urojeniem tylko i wymysłem drażnionych chęci i namietności nie-

prawych; każdy może pracować na zbawienie duszy swojej byle chciał szczerze i starał się stosownych do zbawienia używać środków. Prace dla zbawienia duszy są powszechne i łatwe. Znamy wszyscy prawo Boskie, to zachownymy a zbawienia dostapiemy. Kochaymy Boga nad wszystko, a ludzi iak siebie samych, na tém prawo Boskie stoi. Któż się wymówi od kochania Boga? komuż niepodobną rzeczą być może zachowywać miłość bliźniego? któż więc nie uzna iak łatwe do zbawienia środki? Zaymiemy się tylko szczerem zbawienia pragnieniem, a wykonanie iego niebędzie nam trudne. Nie odkładamy starań o zbawienie duszy swojej na czas dalszy, bo ten dla nas niepewny, nie wiemy czy doczekamy intra. Pracujemy póki pora służy, nie naśladowymy nierostropnych panien w ewangelii świętęj wyrażonych: opóźniły się w przygotowaniu na przyjęcie oblubieńca, zamknięte drzwi przed nimi zostały, Najwyższy oblubieniec nie uznał ich za swoje, bo ciągle nieczuwały, i nie przysposobiły wcze-

śnie potrzebnego światła, to jest dobrych uczynków. Odwłoka wykonywania uczynków dobrych to sprawnie, że ich nigdy nie wykonywamy; wprawieni w niedbalstwo względem zbawienia, pomnażamy się w niem coraz więcej i umacniamy, i na zawsze przy nas zostaje. Lękamy się! abyśmy w moment śmierci nieżałowali i nierozpaczali, żeśmy w życiu upłynionem dla zbawienia duszy swojej nic nie czynili.

Kiedyż szczególniej zachęcać się mamy do starań usilnych około zbawienia? kiedy trudnić niemi gorliwiéj, ieżeli nie w czasie postu teraźniejszyego, w czasie pokuty chrześcijańskiéj? Oto rozmyślamy mękę i śmierć Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, jest to nieprzebrane źródło, z którego wypłynęły dla nas wszelkie zbawienia środki. Chwytałyśmy je troskliwie, łączmy dobre uczynki nasze z drogiemi zasługami, które Jezus Chrystus dla nas wszystkich na krzyżu położył. Rozważamy nabożnie, i pilnie wykonywamy to wszystko, cokolwiek do zbawienia wiekuistego prowadzi.

Chryste Jezu! ty jesteś początkiem i nieprzeczerpanym skarbem zbawienia naszego; wspieraj nas łaską twoją, abyśmy pożytkując ze wszystkich dobrodzieystw, których dla zbawienia naszego udzielasz nam obficie, wszelkie dla osiągnięcia jego starania podeymowali.

K A Z A N I E II.

*Post concupiscentias tuas nor-
eas, et a voluntate tua avertere;
Ecclesi. 18. 30.*

Wśród obfitości przepisów i napomnień dla nas w piśmie świętym umieszczonych, ważna jest i ta przestroga, aby nie iść za pożądliwościami, nie ulegać skłonnościom, odstępować woli własnej. Ślepa dla skłonności powolność, nierozważne posłuszeństwo każdemu woli wzruszeniu, nieumiarkowanie chęci swoich, nayłatwiej, nayprędzej prowadzi do rozlicznych niegodziwości. Nieposkramiane skłonności nasze w pierwszych ich zapędach, umacniają się, rozszerzają, zamieniają w nieznosne nałogi, biorą górę nad rozsądkiem, walczą i pokonywają w duszy naszej same nawet naydzielniejsze pobudki i pomocy Religijne. W staraniach i pracach około zbawienia duszy swojej, które jest istotnym dla nas dobrem, wiele

zależy na rostopnym poskramianiu skłonności, i kierowaniu ich do tego iedynie, co jest zgodne z prawem Boskiem. W terażniejszym czasie pokuty chrześcijański, zwracać powinniśmy uwagę naszą szczególniej na wszelkie środki, których użycie do zbawienia duszy naszej pomaga. Jeżeli w ogólności unikać złego a czynić dobrze, jest to zasługiwać na zbawienie duszy swojej; to poskramianie swych skłonności, nayakuteczniej nas prowadzi do dobrego, a od złego broni; a zatem ważnym jest środkiem w staraniach o uszczęśliwienie wieczne. Jeżeli pragniemy zbawienia duszy naszej, wuczmy się w poskramianie naszych skłonności, a z łatwością prowadzić będziemy życie chrześcijańskie, zasługujące u Boga na wieczną nagrodę. O poskramianiu skłonności, a tem samem oduczaniu się złych nałogów, a wprawianiu w dobre, dalsze przełożę uwagi. Na większą chwałę Twoją o Boże nieskończonę dobroci.

Każda czynność na za nim ią zaczniemy wykonywać, nayprzód jest w naszych my-

ślach i chęciach. Jak tylko poznaemy rzeczy, lub je sobie przypominamy, tak natychmiast odzywa się w nas pragnienie ku tym rzeczom, albo wstręt do nich. Obdarzeni rozumem i wolą, mamy rozmaite skłonności, abyśmy rozróżniając złe od dobrych, przychylali się ku dobrym, a od złych unikali. Zrodzeni w grzechu, skłonniéyszy do złego niżeli do dobrego iesteśmy; lecz wysłuzona nam przez Jezusa Chrystusa łaska Boska przybywa w pomoc rozumowi, do zupełnego złych skłonności zwyciężania; a tem samém do zyskiwania dla nas zasługi na wieczną zapłatę. Przy dzielnych środkach chrześcijańskich, które nam rozum i wiara podają, możemy z łatwością pokonywać złe skłonności, i kierować wszystkie do tego, co jest zgodne z prawem Boskiém, co duszy naszej uszczęśliwienie sprawuje. Nie iesteśmy jak nierozumne zwierzęta powodowani koniecznie samemi tylko zmysłami i każdym wrażeniem zewnętrznem. Zastanowmy się dobrze nad sobą, przypomniemy sobie przeszłe czynności, czyliż pierwsza chęć ku nim, nie-

niebyła połączona z pewném wachaniem się i powątpiewaniem: Albo przychylić się do nich albo nie przychylić? Czyliż nieczuemy wewnątrz nas pobudek ku dobremu, a ostrzeżeń o złém, bylebyśmy ich nie przytłumiali? Jest w nas zawsze moment namysłu przed każdą czynnością, byleby go nie niszczyć ustawiczném roztargnieniem. Mamy samowolność w czynnościach naszych; winni iesteśmy gdy złe czynimy, mamy zasługę za dobre sprawy. Wiele na tém zależy, aby nayı pierwszy początek odzywania się skłonności naszych uważać, i jeżeli do złego zmierzają przytłumiać je natychmiast, nie dozwać aby się rozszerzały i umacniały; a jeżeli są dobre, iść zaniemi, wykonywać je z ochotą i gorliwie. Ten środek ogólny czyni prawdziwie cnotliwych chrześcian, od występków odwodzi każdego człowieka. Gdyby był Kaim przytłumił pierwsze wzruszenie swoje zazdrości i niechęci przeciw bratu swemu Ablowi, niebyłby popełnił bratoboystwa; Judasz gdyby był przytłumił w sobie pierwsze wzruszenia

łakomstwa, niegodziwą chęć pieniędzy, nie-
byłby zdradził i zaprzedał Pana i Zbawi-
ciela naszego Jezusa Chrystusa.

Nikt od razu złym lub dobrym nie sta-
ie się, ale powoli i stopniami: dozwalając
sobie małej niegodziwości postępuje się ku
większej, aż nakoniec i na popełnienie zbro-
dni przychodzi śmiałość; iak mała iskierka
ognia wielki pożar wzbudza, tak z dro-
bnych okoliczności do wielkich wpada się
czynów. Mało znaczący pierwiastkowy po-
czątek wielkie skutki sprawuje. Niewstrzy-
many w swym biegu wąski strumień wo-
dy, rozszerza się z czasem, przybiera, tru-
dno go później zatamować, wali i odpycha
wszelkie przeszkody.

Cóż są nałogi nasze, jeżeli nie umocnie-
nie skłonności przez częste im uleganie?
wytrzymać pierwszy popęd do gniewu,
uśmierzać natychmiast wszelkie wzruszenia
zapalczywości i drażliwości własnej, a zła-
twością wprawić się można w cierpli-
wość, niezważanie na urazy, obojętność na
pokrzywdzenia, i chętne kochanie samychże

nawet nieprzyjaciół, oraz łagodne z niemi po-
stępowanie. Wieleż to jest osób bogoboy-
nych, które żywość i popędliwość w chę-
ciach swoich miały, a przez roztropne roz-
myślanie, i chęć szczerą panowania nad so-
bą, potrafiły nabyć umiarkowania, ule-
gania natchnieniom ku dobremu, i wprawy
w wykonywanie naytrudniejszych cnot
chrześcijańskich; pamiętając na zalecenie Je-
zusa Chrystusa, że kto pragnie dostąpić ży-
wota wiecznego, powinien zaprzeć się sa-
mego siebie, i iść za Chrystusem, nie mieć
własnej woli, wolą Boską pełnić. Syn mar-
notrawny którego obraz Ewangelia święta
nam wystawia, uczuł chęć poznania, do-
świadczenia, i użycia świata; bawiąc my-
śli swoje tak pochlebnym zamiarem, uwo-
dzając się nadzieją nayprzyjemniejszych uro-
ień, nie zważał na smutek rodziców, w
którym pogrążał ich serca oddaleniem swo-
im w młodości roztargnioney, nie zważał
na obawy rodzicielskie, aby młodości swo-
iej bez doświadczenia nie zepsuł łatwo, i
nie popadł w nieszczęścia; nieczuły na wszel-

kie przestrogi, bierze z ukontentowaniem pieniądze od oycy, puszcza się w obce kraie, niewolnik rozdrażnionych chęci swoich chwyta się bez zastanowienia każdej nowości, wciągniony w towarzystwa niebezpieczne, traci majątek, niewinność i oswaia się z rozpustą, aż nakoniec w krótkim czasie przeciągu do wielkiej nędzy przychodzi, i gdyby wspomnienie na litość rodzicielską nie przyszło mu w pomoc, i nie ział się nim usilnie, nie szukał powrotu do spokojnego domu oyczystego, który nierozsądnie porzucił, byłby zakończył niedzne życie w kwiecie młodości swojej oplakaną śmiercią. O wieluż to między nami trafia się podobnych synowi marnotrawnemu. Unosimy się tyle razy pragnieniem rzeczy wcale nam nie potrzebnych, zapędzamy się za próżnościami, których doświadczenie tak wiele nabawia nas smutku i zgryzoty, a na dewszystko do rozlicznych grzechów przywodzi, niegodziwe w nas nałogi utwarza, i doczesnemu zdrowiu, i zbawieniu duszy naszey szkodzi zezmiernie. Wieleż to jest

ludzi, którzy narzekają w dalszym życiu swoim, że źle przepędzili swoją młodość, że nieutrzymywali pierwszych zapędów w swych chęciach, że im trudno odwyknąć od narowów nieprzyzwoitych, że niemogą porzucić swych zwyczajów, chociaż się nie mi brzydzą, gdyż się do nich przyuczili i wpoili się nieiako w ich umysły i serca? przylgnęli do niegodziwości, bo się do nię zbliżali nieostróżnie, pili nieprawość iak wodę, niemogą się bez nię obnyść, przemieniła się nieiako iak trunek upaiający w potrzebny do ich utrzymywania posiłek. Próżne są wymówki wielu, że się urodzili występniemi, że zła ich natura; niech rozbiera dobrze pierwiastki wychowania swojego i postępowania, gdy zaczęli używać rozumu, a przekonają się, że pierwsze ich skłonności nie miały takię mocy nad niemi dawniey iak teraz, gdy ie umocnili ślepem im uleganiem, i powtarzanem często wykonywaniem tego, do czego chęci ich nie wstrzymywane w swych początkach, nie kierowane rozumem i religią naprowadzały.

Pamiętajmy to sobie na zawsze: nie powściąganie chęci w swych początkach, trudniejszemi stają się do pokonania na dal i biorą górę nad całą dzielnością naszą; że to wszystko co złe nałogi sprawują, jest skutkiem koniecznym nieumiarkowania pierwszych wzruszeń pierwszych żądz w duszy naszej. Jeżeli pragniemy naszego dobra, pragniemy uszczęśliwienia wiekuistego, czuwajmyż bezprzestannie nad skłonnościami naszymi, porównywaymy chęci nim ie wykonamy z nieomylnemi skazówkami prawa, które dla nas Bóg łaskawy podał. Zwracamy najczęściej myśli na samych siebie, rozbieramy wszelkie szczegóły wszystkich czynności naszych; Cokolwiek postrzeżemy w nich nagannego, niegodziwego, nieprzyzwoitego, staraymy się natychmiast porzucić, poprawić; przyuczaymy się do tego iedynie zwracać chęci swoje, co jest zgodne zupełnie ze zbawieniem duszy naszej; bądźmy ostrożni na wszelkie wrażenia, które rozmaite widoki rzeczy rozlicznych w nas sprawują, abyśmy się nieprzychylali łatwo do

śludzeń i marności, która wprędce zaszczerpieć mogą niegodziwość w naszym sercu. Przewiduymy wcześniej skutki z każdéj czynności naszej, abyśmy nie żalowali tego późniéj, cośmy nierozważnie czynili. W młodości szczególniéj, gdzie tłum rozmaitych chęci raptem powstaie, ożywia, zapala, gdzie najmniejsza okoliczność drażni, i uwodzi lada pozor, oby roztropna uwaga towarzyszyła zawsze, oby ślepe zaufanie samemu sobie, ustępowało dobrym radom doświadczonych i rozsądnych osób. Namyslać się potrzeba dokładnie, nim pierwszy wykonywa się zapęd. Młode latorośle mały wiatr ugina, podpieramy ie niegiętém drzewem: także giętka młodość człowieka potrzebuie podpory pewnéj i stałéj, a tę znajduie w dojrzałych rozsądkach, w towarzystwach poważnych, w chwalebnych przykładach. Zaród dobrych chęci naszych pielęgnuymy troskliwie, nieopuszczaymy żadnéj sposobności do wykonywania skutecznie cnotliwych wzruszeń duszy naszej, abyśmy się wprawiali w dobre uczynki. Jeżeli już ma-

my nałogi nieprzyzwoite, jeżeliśmy wuczeni w grzechy, smućmy się, żałujemy, ale nierozpaczamy; bardzo to jest przykry stan duszy naszey, lecz można go jeszcze poprawić, można z niego wybrnąć. Póki żyjemy na tém świecie, mamy zawsze własnowolność, możemy panować nad sobą, pokonać i nayszciętsze nałogi, porzucić grzechy, przestać zwyczajów zadawnionych, bylebyśmy tego szczerze chcieli, i starali się o to usilnie. Wszak nawięksi grzesznicy nawrócili się ku Bogu, i resztę życia swego nayscnotliwiey przepędzali. Cóż jest niepodobne chcącemu? Mamy miłosierdnego Boga, udajmy się do iego dobroci, obrzycimy sobie nieprawości nasze, pokutujemy za nie szczerze, rozmyślamy co nas do grzechów naszych prowadzi, usuwamy wszelkie okoliczności w których wzbudzają się złe skłonności nasze, porzucamy choćby też naysmilsze nam rzeczy, gdy te do grzechu stają się powodem, wzdychamy do Boga o pomoc, prowadźmy nadal życie ostrożne, a możemy powoli

odwyknąć od złych nałogów, przemienić się z występnych ludzi, w cnotliwych chrześcian, w sprawiedliwych sług Boskich. Wszak Mateusz z lichwiarza został Apostołem, Magdalena iawnogrzebnica ukochała Boga serdecznie, i od tego momentu wzorem świątobliwości stała się. Lecz nie-
nieodkładamy nigdy na dal poprawy życia naszego: iak tylko postrzeżemy w nas niegodziwość i moc nad nami skłonności nieprawey, tak natychmiast pracujemy nad tem usilnie, abyśmy zwyciężali samych siebie i oduczyli ulegania chęciom, które nas do złego prowadzą, bo im dłużej chęciom naszym ulegamy, tem trudniejsze do pokonania stają się. Nayskuteczniejszy jest środek do porzucenia nałogów niegodziwych, do umiarkowania w swoich chęciach, unikania sposobności, w którey się wzbudzają, ożywiania, powtarzania. Kto jest nieostrożny, kto się naraża na niebezpieczeństwo, ufa swym siłom, szuka przypadków, ginie w nich często. Choćby kto był nayscnotliwszy, zgrzeszyć może: kto stoi niech uwa-

za aby nieupadł, przestrzega pismo święte. Gdyby był Piotr pamiętał na przestrogi Jezusa Chrystusa; nienwiódł się zarozumiałą śmiałością, nie poszedł za Chrystusem poymanym, nie nadstawiał się nieprzyjaciółom Zbawiciela, niebyłby się haniebnie zaparł Pana i nauczyciela swojego; lecz że się postrzegł prędko, gorzko płakał, darowany mu jest grzech jego, przypuszczony Piotr znowu do łaski Boskiej, i Apostolstwa Chrystusowego, którego tem gorliwiej dopełniał, iż pamiętał w całym życiu swoim na swoją winę, którą chciał nadgrodzić wszelkimi czynami dobremi, i samą nawet śmiercią męczeńską z miłości ku Bogu podjętą. Słabemi z siebie jesteśmy, chwiejemy się w różnych skłonnościach, iak trzcina od wiatru, niepoliczonym podlegamy zmianom. Obawiać się zawsze, i z czujną ostrożnością, w każdej okoliczności postępować potrzeba: z bojaźnią i drżeniem zbawienie swoje sprawuycie, zaleca nam Paweł święty. Jak pracować codzień musimy dla utrzymania doczesnego życia na-

szego, tak codziennie pracować wypada nad poskramianiem skłonności swoich, oduczaniem się złych ralegów, nabywaniem dobrych, aby przysposobić sobie usługi do życia wiecznego, do zbawienia duszy swojej. Niewdawaymy się w złe towarzystwa, a nieprzeymyemy zepsutych obyczajów. Nie uczęszczaymy na miejsca, w których zgorszenia panują, a nierozdrażniemy skłonności, do rozpusty, obmowy, i rozlicznych niegodziwości wiodących. Pracujemy usilnie podług obowiązków stanu naszego, podejmujemy zatrudnienia w użytecznych rzeczach, chrońmy się próżnowania, a naymniej będziemy czuli pobudek do grzechu. Niebędziemy mieli czasu rozważać pochleśnie złych skłonności, i bawić się chęciami nieprawymi. Nie narzekaymy, nie trapmy się, że w nas różne myśli i chęci częstokroć powstają. Któż złych skłonności nie doznaie? Wszak Jezus Chrystus Syn Boski był kuszonym? Zła myśl, chęci do niegodziwości, same z siebie nie są grzechem, ale tylko zezwolenie na nie, staie się naszą winą, obra-

za Boga. Mamy zasługę przed Bogiem, gdy złe skłonności pokonywamy. Łaska Boska z usilną pracą naszą są dostateczne do poskramiania chęci naszych. Póki żyjemy, trzeba woiować ze skłonnościami; po śmierci nagroda za zwycięstwo przeszkod do zbawienia, których doświadczamy na ziemi. Nie lekamy się zbyt wiele złych skłonności, ale nie narażamy się na powody, które je pobudzają; poskramiamy i poddajemy je zawsze pod uległość rozumu i wiary. Rozmyślanie, co Jezus Chrystus za grzechy nasze cierpiał, niech nam doda ochoty i mocy do zwyciężania własnej woli; niechay ta ustępuje zawsze woli Boskiej względem nas. Mamy opatrnego Boga, wiemy czego po nas wymaga, niechay chęci nasze do Boga zawsze zmierzają, a nasze uczynki ziedną nam zbawienie. Boże nieskończony dobroci! udzielaj nam pomocy, abyśmy poskramiając roztropnie wszystkie skłonności nasze, mogli zasługiwać na wieczną u ciebie nagrodę.

K A Z A N I E III.

*Quomodo dilexi legem tuam
Domine, tota die meditatio
mea est. Ps. 118.*

Dawid przejęty duchem Bożym, ukochał prawo Boskie, i zawsze o niem rozmyślał. Wszystkie pieśni czyli psalmy Dawidowe, uwielbiają prawo Boskie, do zamięłowania Jego i zachowywania usilnie zachęcają. Obyśmy naśladowali Dawida; o prawie Boskim zawsze myśleli i do prawa Bożego stosowali iedynie wszystkie czynności nasze. Cóż dla nas lepsze być może nad prawo Boskie? Wszak to przepisuie istotne powinności nasze, których wypełnienie iedna dla nas królestwo niebieskie. W staraniach około zbawienia duszy, które są koniecznym warunkiem do otrzymania największego dobra naszego, wiecznego uszczęśliwienia, naydzielniejszy jest kierunek, środek naykuteczniejszy, podług prawa

Bożego układać całe życie swoje. W pokramianiu skłonności swoich, w umiarkowaniu chęci, na to szczególnie wzgląd mieć należy, aby iż odwodząc od wszelakich niegodziwości, zwracać ie do tego iedynie, co iest zgodne z prawem Boskiem. Gdy w tych dniach zachęca nas kościół do poprawy życia naszego, rozważaymyż pilnie prawo Boskie, porównywaymy z niem nasze sprawy, oduczaymy się przeciwnych prawu Boskiemu, i porzućmy ie całkiem, a w tych się utwierdzaymy, które są wypełnieniem woli Boga. O stórowaniu wszystkich czynności naszych do prawa Bożego następne będą uwagi. Boże udziel mi łaski twoięy, abym mówił godnie o prawie Twoiém do pobożnego ludu.

Pierwszym rodzicom naszym Adamowi i Ewie wolno było używać wszystkich rzeczy w raju, z iednego tylko drzewa owoc był im zakazany; przestąpili ten zakaz, wygnani z raju zostali. Gdy Kaim powziął niechęć przeciw bratu swemu Ablowi, przestrzegał go Bóg: iezeli dobrze czynić będziesz

otrzymasz nagrodę, iezeli źle, grzech natychmiast stanie przed tobą. Te dwa zdarzenia z pierwszych początków rodu ludzkiego w piśmie świętóm wykazane, nauczają nas, że mamy prawo Boskie, i to zachowywać powinniśmy; bo przestąpienie prawa Bożego sprowadza karę, a dopełnienie iest nagrodzone. Jak podróżny dla doyscia do zamierzonego miejsca, trzyma się wytkniętęy drogi, i iezeli z nięy zboczy, błędzić będzie póki się do nięy nie wróci; Jak wśród ciemnęy nocy zapalona pochodnia objaśnia nam ścieżki któremi postępować mamy; tak też w całem dążeniu doczesnego życia do wiecznęy szczęśliwości, w ciemnościach duszy, w których nas złe chęci pogrążają, prawo Boskie dla nas uotworzoną iest drogą, i piękném światłem, które nas objaśnia naydokładnięy w wszelakich wątpliwościach umysłu, i popędach serca naszego. Używamy różnych form i narzędzi do robienia rzeczy porządných, użytecznych, przyjemnych; używaymyż prawa Bożego, aby czynności nasze przyzwo-

ite, dobre, chwalebne były. Wolność od Boga nam udzielona żeby przyniosła pożytek, potrzeba ją ściśle stósować do prawa Bożego. Zwracając myśl naszą ku Bogu, zastanawiając się nad samemi sobą, czyliż potrzebuemy przekonywań i pobudek, do zachowywania prawa Bożego? Cóż jest Bóg, a co człowiek? Stwórca, i Rządca świata, Pan najwyższy, najłaskawszy Ojciec, Sędzia sprawiedliwy: czyliż niepowinien być słuchany od swego stworzenia, od sług swoich Proch i nikczemność, którą jesteśmy, masz pogardzać rozkazami Pana nieba i ziemi? Za tyle łask i dobrodziejstw które nam Bóg świadczy, nieokażemyż wdzięczności powinnej, przynajmniej przez wierne zachowanie prawa Bożego? Kochamyż Boga jeżeli praw jego niewypełniamy? z uczynków poznać można przywiązanie: kto mówi że kocha Boga, a prawa jego przestępuje, kłamcą jest, nie masz w nim prawdy. Chętne posłuszeństwo nasze ku Bogu, dowodzi szczeréy ku niemu miłości naszéy, zapewnia nas o tem i Jezus Chrystus i Jego uczniowie.

Bóg jest nieskończenie mądry, dał nam prawa najstósowniejsze, naydoskonalsze. Szukamy tyle razy oświeccenia i rady od uczonych i rostopnych osób w doczesnych zabiegach naszych; udawamyż się do prawa Bożego w nayważniejszym dla nas przedmiocie, w staraniach o zbawienie duszy. Bóg jest nieskończenie dobry, dostateczny sam z siebie; dla naszego iedynie dobra podał nam przykazania swoje. Pożytkuemyż z dobroci Boga, chwytając się gorliwie wskazanych od Boga przepisów na czynności nasze. Życzymy sobie dobrze, pragniemy uszczęśliwienia naszego; nie znamy tego gdzieindziéy, iak tylko w wier-ném dopełnianiu prawa Bożego; to nas doprowadzi naypewniéy, nieomylnie do wiecznego błogosławieństwa. Nie może być temu dobrze, kto zbacza lekkomyślnie z ubi-téy ścieszki przykazań Boskich. Ten mąż błogosławiony który ma upodobanie w prawie Boskim. Nieuchronna zguba dla tych wszystkich, którzy prawo Boskie gwałcą. Często te wyroki. pismo święte powtarza.

Prawa Boskie są powszechne, tyczą się wszystkich ludzi bez żadnej różnicy, bez najmniejszego wyjątku. Wszyscy mamy ieden cel ogólny przeznaczenia naszego, to jest uszczęśliwienie nieśmiertelnej duszy. Wszyscy obdarzeni jesteśmy wolnością wyboru w rzeczach. Dla wszystkich Jezus Chrystus jednakowe środki zbawienia zostawił. Jeden jest Bóg Stworca i Pan wszytkiego. Jedno prawo Boskie nieodmienne, konieczne do wykonania. Prawo Boskie jest łatwe każdy go pojąć może, zrozumieć, spamiętać, nie potrzeba na to długiej i moliwej nauki, szczególnych talentów, osobliwszego dowcipu, usposobień licznych, mądrości bystrzej; prosty umysł zna go dobrze, ubogim opowiadane, pokorni zachowują go dokładnie. Słodkie jest iarzmo moje mówi Jezus Chrystus, i ciężar mój lekki. Bylebyśmy się uczyli od Chrystusa łagodności i pokory serca naszego, a żadnej trudności nie doznamy w zachowywaniu rozkazów Boskich. Któż z nas przykazań Boskich nie umie? Kto nie wie czego Bóg

po nas wymaga? Wszak Jezus Chrystus wyraźnie powiedział, że na miłości Boga i bliźniego zależy całe prawo, i wszystkie proroctwa. Nie mamy żadnej przyczyny któraby nas wymawiać mogła od pełnienia prawa Bożego. Wszystko nas przekonywa, że posłuszeństwo Bogu koniecznym jest obowiązkiem naszym, że prawdziwe dobro nasze na zachowywaniu prawa Bożego zasadza się zupełnie. Lecz niedosyć jest poznać tę powinność, trzeba ją koniecznie wykonać; potrzeba kochać Boga i ludzi nie słowy tylko, ale prawdą i uczynkami, to nam wyraźnie zalecają księgi święte. Wiara bez uczynków jest martwa. Nieotrzymują ci zbawienia, co tylko usta Boga wyznają i cześć mu oddają powierzchownie, a sercem dalecy są od niego. Wykonywacze tylko Boskiego prawa królestwo Boże osiągną. Starajmyż się o to usilnie, abyśmy prawo Boskie zachowywali czynnościami naszymi. Wszystkie sprawy nasze niechay zmierzały do wypełniania każdego rozkazu Bożego, żadnego albowiem przestąpić nie mo-

żemy bezkarnie, wszystkie razem są doskonałe, zgodne z sobą, do iednego celu głównego, naszego zbawienia zmierzają. Kto w iednym wykroczy, mówi Jakub Święty, we wszystkich iest winien, bo nie posłuszny iest Bogu. Sługa wierny, w każdéj rzeczy, w każdéj okoliczności wierny iest panu swemu. Powolna dziecię w niczym nie obraża rodziców swoich. Wprawiajmy się zatem w takie ułożenie umysłu naszego i serca, abyśmy zarządzili się iedynie prawem Boskiem, w każdym zdarzeniu życia naszego. Wszelaką myśl naszą porównywaymy z prawem Boskiem, każdą chęć do prawa Bożego odnieśmy. To tylko przedsiębierzmy, co iest stósowne do prawa Bożego. Do tego iedynie przychylajmy wolę naszą, co prawo Boskie przepisuie. Starajmy się nabydź téj przezorności chrześcijańskiéj, aby nie raptem nie czynić bez poprzedzającego namysłu, a w tym namysle, zwracanie się do prawa Bożego niech istotnym będzie kierunkiem. Którki to będzie namysł, ale nays pewnością z niego rostopność, naysza-

wienniejsze skutki. W zabiegach i pracach około doczesnych rzeczy, które nam służą do zaspokoienia potrzeb, do sprawienia i pomnożenia wygod, ieżeli się nam zdarza sposobność łatwego tych rzeczy nabycia, uważajmy natychmiast: czy w środkach nabycia tego nie ma niegodziwości, obrazy Boga? czy które przykazanie Boskie niebędzie zgwałcone? odrzućmy wszelakie zyski pochlebne, gdy mają bydź owocem nieprawości. Czyniąc układy i rozliczne związki zawierając z drugimi ludźmi, pytajmy się samych siebie: iaki mamy zamiar, iaki sobie zakładamy cel, iakich używamy środków? ieżeli w tem wszystkim co się dzieć będzie, nie mieści się iaka niegodziwość? Jeżeli wszystko zgodne z prawem Boskiem, przychylajmy się do tego, i wykonywaymy; ieżeli zaś postrzeżemy że który warunek, szczegót, okoliczność, byłyby wykroczeniem przeciw prawu Bożemu, odstępuyemy czém prędzéj choćby naysmyślniejszych na pozór widoków, wielkich zysków czasowych, lecz nadal iako skutki grzechu, nieznośną zgry-

zotę sumnienia sprawujących, i przeszkadzających do zbawienia wiekuistego. W samotności, gdy różnemi trudniemy się myślami, powstają w nas chęci rozmaite, mamy zawsze w pamięci co Bóg przykazuje, czego po nas wymaga. Oddalamy myśli nieprawe, przytłumiamy niegodziwe chęci. Rozważając bacznie prawo Boskie i ewangeliczne nauki, znajdziemy bezpieczne zasady roztropnego postępowania, które nam iedną zasługę przed Bogiem. W towarzystwie z drugimi ludźmi, w spółnych rozmowach, rozrywkach, czuwaymy pilnie nad sobą, abyśmy prawa Bożego nie przestąpili. Biorąc wszystkich ludzi za braci, iak nam każe prawo Boskie, nie okazujemy pychy, pogardy względem drugih, wyniosłości umysłu, zbytnei samych siebie miłości. Chrońmy się kłamstwa, obłudy, chytrłości, obmów. Powściągamy wszelaką niechęć, wybaczamy urazy. Okazujemy uprzejmość, łagodność, wyrozumienie, cierpliwość, uczynność, zgoła prawdziwą miłość bliźniego; miłość nieprzyjaciół nawet, bo i téj

po nas wymaga prawo Boskie. Zachowujemy wstrzemięźliwość, umiarkowanie, unikamy zbytku, rozpusty, wszelakię uległości ślepéj namiętnościom niegodziwym. Nieuwódzmy się widokami próżnemi. Nie idźmy za każdym bez różnicy przykładem, nienaśladujemy światowe wzory, nie wchodzimy w to iak ludzie czynią, ale nad tem zastanawiamy się, iak czynić powinniśmy. Trzeba naśladować dobre przykłady, złych unikać, ale nayıpierwéj rozpoznać wypadki które są przykłady chwalebne, godne naśladowania. Nie podług świata, lecz podług Boga postępować zawsze należy. Nie świat sądzić nas i nagradzać wiecznie będzie, ale Bóg sędzia nayıwyższy, naysprawiedliwszy. Lepiéj narażić się światu, bydz od niego wzgardzonym, byle z Bogiem trzymać. Czyż niemamy rozumu i wiary, których radzić się powinniśmy w każdéj okoliczności życia naszego? czyż nie mamy samowolności? czyż ślepo damy się powodować każdemu zdarzeniu, które w oczy nasze wpadnie? czyliż z nas każdy nie zda rachunku

w czasie z wszystkich czynności swoich? Nie będziemy pytani czyliśmy naśladowali drugich, lecz czyliśmy prawo Boskie dopełnili? Chęć podobania się światu, niezbawi nas na wieki. Świat przeminie, i wszystkie jego bogactwa; Bóg jest na zawsze i dusza nasza nieśmiertelna. Świat jest niestały, dziwaczny, trudno mu dogodzić choć starannem postępowaniem naszym; świat co dziś chwali, to jutro potępia. Prawo Boskie jest niewzruszone, i zawsze to samo; raz się go nauczywszy, i polubiwszy, z łatwością pamiętać i wykonywać go można ciągle. Przełammy w duszy naszey to ślepe uleganie ludziom. Nie wstydzmy się w oczach drugich ludzi, w oczach całego świata połusznemi byź Bogu, a unikniemy wiele roztargnień, niepewności i zgryzot, które dla świata ponosimy; Nabędziemy chrześcijańskię duszy stałości, chwalebneę sług Boskich mężstwa, spokojności sumienia, nayprzyjemniejszych pociech duszy, które nadzieia wiecznę u Boga zapłaty sprawuie. Jeżeli nas kiedy chęć pobudza

do lenistwa, roztargnienia, uciechy nieprzyzwyczaj, udawamy się zaraz do prawa Bożego, rozmyślamy jego przepisy, abyśmy ożywili w sobie gorliwość ku dobremu, a odepchnęli zapędy niegodziwe. W samychże nawet znudzeniach, słabościach, niespokojnościach, zgryzotach, które czasami na nas przychodzą, szukamy wsparcia, rady, pociechy w rozważaniu prawa Bożego, a znajdziemy ulgę, cierpliwość, i osłodzenie skuteczne. Uznajmy za potrzebę nieodbiją, że prawem Boskiem iedynie rządzić się mamy. Starajmy się, wszystkie nasze myśli, wszystkie chęci, każdą czynność, podług prawa Bożego kierować, do jego stosować przepisów, a będziemy prawdziwemi sługami Bożemi, wiernemi Jezusa Chrystusa uczniami, i zbawienie wieczne nieomylnie otrzymamy. Nie grzeszmy ani uczynkiem, ani słowem, ani myślą; a jeżeli nieostróżnie w grzech wpadniemy, jest Bóg łaskawy; pokutujemy, błagamy Jego miłosierdzie, bądźmy nadal przezornieysi, a Bóg przebaczy wykroczenia nasze, bylebyśmy się poprawi-

li, i prawa iego zachowywali następnie. Dla naszego nieposłuszeństwa prawu Bożemu, stał się Syn Boski posłusznym sprawiedliwości odwiecznej, posłusznym aż do śmierci na krzyżu. Rozmyślając przykład Zbawiciela naszego, który nam i w męce swojej tak dokładnie wystawia, porzucmy wszelką nieprawość, przywiążmy się całkiem do prawa Bożego. Unikajmy każdej sposobności, któraby nas do przestąpienia przykazań Boskich zaprowadzić mogła. Kochajmy Boga nie słowy tylko, lecz uczynkami; a staniemy się uczestnikami zbawienia wiecznego, które Jezus Chrystus dla nas wyśłużył obfitą przelaniem krwi swojej najświętszej. Przy krzyżu Twoim Jezu Chryste, Synu Boski, Zbawicielu dusz naszych, nauczyć się możemy najlepiej prawa Bożego, daj nam tę łaskę, abyśmy o prawie Boskiem zawsze pamiętali, i zachowywali go bezprzestannie aż do śmierci.

K A Z A N I E IV.

Omnes honorate, fraternitatem diligite, Deum simete, Regem honorificate 1. Pet 2. 17.

Nie ma stanu człowieka, nie ma okoliczności w życiu naszym, na któreby przepisy postępowania dla nas nie znajdowały się w piśmie świętym. Co Mojżesz ludowi wiernemu przekładał, do czego zachęcali Prorocy, co w książkach moralnych starego Zakonu krótkimi wyrazy dokładnie obiecał, co Jezus Chrystus objaśnił i wydoskonalił, to święci Apostołowie powtarzali na radom w licznych naukach, które podawali ustnie i w listach do nich pisanych. W słowach Piotra świętego od których zacząłem teraz mówić, czyliż nie jest zamknięte załeczenie ogólne, abyśmy starali się dopełniać wszelakich powinności naszych. Szanować powinniśmy wszystkich ludzi, utrzymywać między sobą braterską miłość, bać

się Boga, oddawać cześć zwierzchności, zgola wykonywać wszystko co do nas należy. W usilném pragnieniu i staraniu o zbawienie duszy naszey, wuczeni w rostopne poskramianie chęci swoich, i zwracanie wszystkich czynności do tego iedynie, co jest zgodne z prawem Boskim, nie możemy się wyłamywać od nieuchronnego zachowywania wszelakich obowiązków, które nasz stan i rozliczne na tem świecie położenie wkłada na nas. Każde dobro czynić, od wszelkiego złego unikać powinniśmy, a gwałcenie obowiązków stanu swojego, niedopełnienie ich wiernie, jest złe, jest grzechem, obraża Boga, Stwórcę i Oycę porządku odwiecznego, do którego stosować się koniecznie potrzeba. Zastanówmyż się nad tym w dalszych uwagach: żeśmy powinni dopełniać wszelakich obowiązków stanu naszego. Na większą chwałę twoją o Boże.

Bóg jest Stwórcą świata, ustanowił powszechny a nieodmienny porządek, do którego przyczyniamy się wszyscy według sił możliwości, sposobów, których nam Bóg

udzielił. Przedziwne są dzieła Boskie. Porządek świata składa się z rozmaitych znepoliczonych części, a dąży do iednego celu w ogóle swoim, którego my poznać dobrze nie możemy, a jest naydoskonalszy bo jest dziełem naydoskonalszey istoty. Jleż to jest rzeczy na świecie, ile odmian, ile gatunków ludzi? iak znaczne różnice między osobami? porównajmy dziecię z dorosłym mężem, młodzieńca ze starcem, powolnych z żywymi? Jedni ludzie są bogaci, drudzy ubodzy, ci uczeni, prostacy tamci, ci rządzą, drudzy słuchają. Wieleż to jest stanów ludzkich, wiele okoliczności, przez które w życiu naszym przechodzimy? Wszystko to Bóg oznaczył, właściwe miejsce i granice stosowne zakreślił, wszyscy my podług niedościgłych rozrządzeń Boskich mamy być, żyjemy, ruszamy się, doznaiemy rozmaitych zdarzeń, trudniemy się rozlicznymi przedmiotami, pracami, zabawami. Każdy z nas przez szczególny stan przechodzi, ma szczególne powinności. Jedno jest prawo Boskie dla nas wszystkich, ogólne ale różne

są szczegóły podług położenia w jakim zostaniemy; różne sposoby przez które powszechne prawo Boskie wykonywamy. Kochać Boga nad wszystko, a dla Boga kochać wszystkich ludzi iak siebie samych kochamy, iest to istota prawa Bożego. Lecz ta miłość ku Bogu i ludziom, rozmaitemi środkami przez ludzi w różnych stanach zostających dopełniana bywa. Wykonywać obowiązki swojego stanu, iest to dopełniać prawa Bożego. Potrzebne są rozmaite stany na świecie, w każdym można być zbawionym, w każdym można prawo Boskie zachować. Powinności stanów do ich użyteczności dążą, pilnie wykonywane przyczyniają się do powszechnego dobra, którego Bóg iest początkiem i stwórcą, które mądrość i dobroć iego całemu światu w ogólności, i każdemu w szczególności stworzeniu ramierzyła. Nie potrzeba nas przekonywać o konieczności dopełnienia obowiązków swojego stanu, bo ta konieczność iest skutkiem prawa Bożego. Wniydzmy raczcy w nie-które obowiązki różnych stanów, abyśmy

poznali czy wierni iesteśmy powinnościom naszym, abyśmy się w tém poprawili nadal, w czem dotąd uchybialiśmy. W młodości trzeba słuchać starszych, bydź powolnym na przestrogi i rady rodziców i nauczycieli, naśladować dobre wzory, nabywać wiadomości użytecznych na dalsze życie, przyzwyczaić się do pracy i zatrudnień, usposabiać do obowiązków i usług, które następny stan życia naszego przepisywać będzie. W dojrzałym wieku pracować należy dla dobra swojego i drugich, aby przez użyteczne w społeczeństwie czyny, zasługiwać się Bogu i ludziom. W starości potrzeba znosić cierpliwie dolegliwości i znużenia, wyglądać z ochotą szczęśliwego końca życia swego, i sposobić się wcześniej do błogosławionego zgonu w łasce Boskiej. W stanie familiynym mężowie i żony niechay staraia się utrzymywać zgodę, miłość, iedność. Niechay znoszą nawzajem niedogodności i wady dożywotniego przyjaciela. Niechay wybacziają sobie wszelkie urazy, które w życiu wspólném trafiać się zwykły.

Niechay pomagają sobie równie do wygod i pociech na ziemi, a oraz do zasługi na wieczną szczęśliwość. Rodzice szczególniejszą bacność dawać powinni na wychowanie dzieci swoich. Niechay je prowadzą od saméj kolebki najpewniejszą drogą, boiaźni i miłości Boskiej; niechay staraia się uczyć dzieci rzeczy pożytecznych, które im nadal służyć mogą do przyzwolitych zatrudnień, i chwalebnych czynów w towarzystwie, niechay dają dzieciom przykład z samych siebie, rostopności, pracowitości, czynności, prawości, i cnotliwego w każdym zdarzeniu postępowania. Dzieci winne rodzicom przywiązanie i wdzięczność, aby się odplaciły za trudy wychowania, i zasługiwały w czasie na czacunek i miłość swoich potomków. Wśród krewnych i przyjaciół utrzymywać się powinna szczerść, otwartość, uprzejmość, aby osłodzenie życia, i wzajemna do dobrego pomoc, owocem były ściślejszych związków między ludźmi. Przeznaczeniem jest iednych ludzi posiadać majątek, z którego udziały

idą

idą na nagrodę za prace drugich. Użyteczni są ludzie iedni drugim na wzajem. Któż się obejdzie bez drugich? iak wiele wygod i pociech wspólna pomoc przynosi? zysku, iemy wiele z starań i zabiegów innych ludzi, powinniśmy też przykładać się chętnie do tego, co pożytek i pociechę drugim sprawuje. Panowie i Panie niechay będą sprawiedliwemi i czułami względem służących; pokrzywdzenia służących w ich należytości, tém więkzym jest grzechem, że trudno upominać się skutecznie o nagrodzenie pokrzywdzenia; płacz tylko, narzekanie i przeklęstwo, zwyczajną jest ich bronią, którzy przeciw złym panom używają; i służący podobnym jest do nas człowiekiem, postępować z nim potrzeba po bratersku, łagodnością osładzać wyższość swoją nad nim, dobroczynnością zachęcać do gorliwości, i wierne usługi sówicie nagradzać. Osoby służące niechay pracują wiernie i ochoczo dla domu w którym zostają. Bóg Pan całego świata nagrodzi ich prace, które dla swych panów podejmują, i przychylnością panów ku nim na tem świe-

cie, i królestwem niebieskim w przyszłości. Pokrzywdzenia panów przez służących, niewierność ich i lenistwo, tem więcę obrażają Boga, że do rozlicznych grzechów cały dom prowadzą. Niespokojność, kłótnie, niewinne posądzania, kłamstwa, obmowy, obelgi, mieszczą się w tych domach, w których niemasz bogobojnych i dobrotliwych panów, i pocziwych służących. Kto oswoi ich, a zwłaszcza o domownikach niema starania, ten się zaparł wiary, mówi Paweł Święty, i gorszy jest od niewiernego. Domowego człowieka który nie jest przychylny miejscu, i osobom, kto się ustrzeże? iak wiele szkodzą zli służący? i iak częstokroć panowie służących psują? Przykłady panów naśladowią służący; zgorzenie szybko się rozszerza, Zbawienie duszy Panów i służących licznych doznaie przeszkód, a wszyscy dopomagać sobie powinniśmy do zbawienia duszy naszey, wszyscy prawem Boskiem iako iedynym do tego celu środkiem rządzić się mamy. Obowiązkiem jest uczonych oświecać prostych i nieumiejętnych: użyteczne

prawdy rozsiewać, zbijać fałsze i przesady, do dobrych czynów zachęcać, nieużywać dowcipu i wymowy na tem prędze zepsucie obyczajów, iż pochlebną drogą do niego prowadzą, łatwo zwodzą, i ułudzą pieknymi pozorami, w których ukrywa się niezauważnie zaród niegodziwości, trucizna niewinności i cnoty. Kto się poświęca uprawie ziemi, pracuje około przysposabiania użytecznych płodów i owoców, niech znosi cierpliwie trudy, ufa opatrności, stosnie się do ięj rozrządzeń; niech używa darów Boskich skromnie, i chętnie ich udziela do użycia drugim w potrzebie. W rzemiosłach i kunsztach, dobroć roboty, rzetelność w ięj dostawieniu, wymaganie zapłaty umiarkowaney, cnotliwemi czyni osoby, które w przyzwoitým rzeczy przekształceniu, sposób życia swojego zakładają. W handlach, zamianach, prawda, uczciwość, zysk sprawiedliwy, dotrzymanie danego słowa, koniecznemi stają się obowiązkami; chytróść podstępny, fałsze, oszukania, są to zyski niegodziwości, które i na tem świe-

cie zły miewaia koniec, przykre skutki wydaia; a bdać obraa Boga, na karę w wieczności zasługua. Towarzystwo ludzkie nie obeydzie się bez zwierzchności. Trzeba słuchać starszych i przełożonych, bo ich władza od Boga pochodzi, który nie widomym iest rządcą świata całego, którego oni mieysce na ziemi zastępuia. Rządcy oddadzą Bogu ścisły rachunek, gdy mocy sobie udzielony na krzywdę i ucisk rządzonych używają, gdy są niezdadni, nieczynni, pozbawiają towarzystwo tego dobra, które dla niego winni działać niedopełniaia zamiaru, dla iakiego są wezwani, idą za namiętnościami swoimi, przeciw nayważniejszym obowiązkom swego przeznaczenia. Wszyscy w każdym stanie wierni bydz sługami Boga powinniśmy, użytecznemi ludzom, oddawać każdemu co do niego należy, nikogo niekrzywdzić w żaden sposób, przyczyniać się według możności do dobra drugich, pracować w granicach swego stanu, nie zazdrościć drugim wyższości, obfitości, szczęścia; postępować cnotliwie

podług woli Boga, unikać każdego grzechu, tak właściwego swemu stanowi, gdy iest wykroczeniem przeciw iego obowiązkom, iako też powszechnego, który w każdym stanie popełniony bydz może; wykonywać dobre uczynki, tak te, do których stan nasz ułatwia sposoby, iakoliteż i powszechne wszystkim ludziom. Ten iest istotny duch ewangelii, te zasady główne chrześciańskiego życia, które nam zbawienie wieczne, iedyny cel pragnień i usiłowań naszych iednia nieomylnie. Dopełniaiemyż iak naywierniey wszystkich obowiązków naszych, które na każdego z nas własny stan iego wkłada. Wzajemne obowiązków dopełnienie, utrzymanie przyzwoity towarzystw ludzkich porządek, pomnaża dobro ogółu ludzi, nayprzjemniejszych pociech naszych w tém życiu staie się źródłem, i prawdziwą zasługę naszą u Boga stanowi. Słodką iest spokojność duszy, gdy sumienie nie wyrzuca zgwałcenia obowiązków; poważany iest człowiek, który obowiązki swoje pełni, zyskuje zaufanie dobrych, żli obawiaia się iego cno-

ty, i nieiako pomimowolnie przyznają mu szacunek. Kto nie zachownie swoich obowiązków, nie może być wewnątrz spokojny, dręczy go zgryzota, wiele przykrych doznań skutków, wkrada się nieporządek w dom jego, następuje zamieszanie, częstokroć niedostatek potrzebnych rzeczy wypada. Ludzie pogardzają takim, który obowiązków swoich zaniedbuje, niechętnie z nim są związki, trudno utrzymać dobre sąsiedztwo, przyjaźń, i wszelakie stosunki towarzyskie; liczne zmartwienia trują życie jego, i śmierć przyspieszają. Kto włożony do pełnienia obowiązków, nie doznaje w tém żadnej trudności, zawsze o nich pamięta, i wykonywa je chętnie, prawie ze zwyczajem, wieleby cierpiał, gdyby mu przyszło przestąpić je i opuścić choć tylko w małej części. Kto lekce waży obowiązki swoje, zaniedbując je po części, wkłada się stopniami do zupełnego porzucenia, sam na siebie narzeka w czasie, niezmierny doznaje trudności w zwróceniu siebie do powinności swoich, stając się nieczynnym coraz

więcej, wpada w zupełne próżniactwo, które prowadzi go do zguby. Nienarażajmy się na tak przykre skutki, które rodzi niuchronnie zaniedbanie obowiązków własnych. Uczmy się wcześniej tego co do nas należy, wykonywamy wszelakie obowiązki nasze z ochotą, i gorliwością, abyśmy się stawiali godnymi wiecznej zapłaty. Czytamy w ewangelii świętej, że sługa który nic nie przyczynił przez pracę swoją powierzonych sobie talentów, odebrane miał wszystko co mu dane było, i skazany został jako nieużyteczny na ciężką karę. Lepiej jest porzucić lub przemienić stan w którym jesteśmy, gdy to być może godziwie, aniżeli trwać w nim dłużej, a obowiązków jego nie pełnić. Lecz jeżeli szczerze pragniemy uszczęśliwić dusze nasze, starajmy się o to z usilnością, abyśmy zachowywali jak nągorliwiej każdą powinność naszą. Jeżeliśmy który dotąd nie wypełniali, poprawmy się skutecznie, rozważamy przyczyny lenistwa naszego, i wykroczeń, odsuwamy je nadal, i pracujemy nad sobą

mężnie, póki nie pokonamy wszelakich przeszkód, które nas odwoływały od wierności, dokładności, i ścisłości w obowiązkach naszych. Nie słuchajmy próżnych wymówek miłości własnej, że to udyje, minie, choć obowiązek opuścimy; częstokroć pochlebne w uchybieniach nadzieie bardzo zawodzą, czas odkrywa i wyjawia wszystko. Co uysć może przed ludźmi, nie wymówi przed Bogiem wszystko wiedzącym, który nas słuchać będzie ścisłego rachunku z każdej powinności naszej. Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, chociaż Bóg prawdziwy, najwyższy prawodawca rodu ludzkiego, dopełniał iednak iako człowiek i te nawet powinności od których był wolny, i które dla nas zniósł nadal. Był Chrystus obrzezany, ofiarowany w kościele, chociaż nas oswobodził od obrzędów starego zakonu, posłuszny był rzdnicom swoim, pracował w ubóstwie dla potrzeb domu, wypełniał przepowiedzenia o nim proroków, dał zlecenie Piotrowi aby i za siebie i za niego zapłacił podatek, czynił chętnie wolą Ojca przedwie-

cznego, aż do poświęcenia całego siebie na ofiarę sprawiedliwości najwyższej za cały naród ludzi; zesłał ducha świętego Apostołom według obietnicy swojej; dał nam przykład doskonały, iak mamy obowiązki nasze wykonywać. Prośmyż Zbawiciela naszego aby nas wspierał łaską swoją w usilnych staraniach naszych, o wierne dopełnianie każdego obowiązku naszego. Chryście Jezu! chwalebny twój przykład dla nas, równie nas zadziwia, iak doskonałe nauki świętej ewangelii twojej; chcemy z nich pożytkować zbawiennie, z dzielną pomocą twoją, o którą cię błagamy, abyśmy dopełniając to wszystko, co do nas należy na tém świecie, mogli otrzymać nagrodę wier-nych sług twoich.

K A Z A N I E V.

*Mendicitatem et divitias ne de-
deris mihi; tribue tantum vi-
ctui meo necessaria* Prov. 30. 8.

Zbliżony do Boga człowiek o którym przy-
słowie pisma świętego wspomina, w pod-
niesieniu myśli swoich i serca ku Bogu, pro-
sił z pokorą, aby go Bóg zachował szcze-
gólniey od próżności, kłamstwa, aby go
uchronił od niedostatku, w którymby
mógł wyrzekać przeciw Bogu i aby nieda-
wał mu obfitości, którą zaślepiony mógłby
Boga nieuznawać; tego tylko pragnął, co
do utrzymania życia potrzebne. Jest to do-
skonala dla nas skazowka, iak mamy postę-
pować względem doczesnych rzeczy, aby-
śmy w nich znaleźli właściwą pomoc do
naszego dobra. Chrześcianańska rostopność
która ma nam towarzyszyć nieodstępnie we
wszystkich uczynkach, myślach, chęciach
naszych, kierować szczególniey powinna

i pragnieniem naszym doczesnych rzeczy,
i staraniami o ich nabycie i utrzymanie,
i wszelkimi sposoby w ich używania. Prace
które dla zbawienia duszy naszej podeymo-
wać koniecznie potrzeba; środki do otrzy-
mania wieczny szczęśliwości prowadzące
przez poskramianie złych chęci, oduczanie
się nałogów szkodliwych, wprawianie w na-
łogi dobre, przez stosowanie wszystkich
spraw swoich do prawa Bożego, przez wier-
ne dopełnianie wszelakich swego stanu obo-
wiązków, łączą się nieodbitie z rostopnym
używaniem doczesnych rzeczy. W tera-
źniejszym czasie chrześcijański pokuty,
do której nabożne rozmyślanie męki i śmier-
ci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa dziel-
nie nas pobudza, rozważając prawdy wie-
czne, nauki zbywienia, starajmy się i to do-
kładnie rozpoznać, iak używać mamy wszy-
stkich dóbr doczesnych, abyśmy wiecznych
nieutracili, abyśmy ziednali sobie w tém ży-
ciu prawdziwe zasługi na nieskończoną
szczęśliwość po śmierci. O rostopnym uży-
waniu doczesnych rzeczy dalsze przełożę

uwagi. Boże nieskończonego miłosierdzia! podaway zbawienne uczucia duszom naszym gdy słowa nauk Twoich któreś nam podał obłiać się będą o nasze uszy.

Od momentu przyścia naszego na świat rozlicznych doznaiemy potrzeb, które przy rozmaitych w życiu naszym przemianach trwają ciągle aż do zgonu naszego. Dla zaspokojenia potrzeb używamy rzeczy, na których nabycie i utrzymanie położymy siły nasze. Połączony jest nasz byt z używaniem rzeczy, niemożemy się bez nich obejść, starać się o nie powinniśmy. Lecz nie tak wiele rzeczy do przyzwoitego zaspokojenia potrzeb naszych wpływa: skromny pokarm, odzienie i mieszkanie zdrowe, przystoynę; pomoc w pracach dla utrzymania i przymnażania rzeczy nadal, już jest wszystko, do czego używanie rzeczy dla nas służy istotnie. Religia Jezusa Chrystusa nie zabrania nam starań o doczesne rzeczy, owszem zaleca pracę, próżnowanie potępia, w roztropnym użyciu doczesnych rzeczy na uczynki dobre, zasługę naszą stanowi. Ale ta

święta religia nie każe nam przywiązywać się do rzeczy doczesnych, pragnąć ich zbytuie, ubolewać gdy ich mniej mamy, zazdrościć bogatszym, pokładać w doczesnych rzeczach jedynie całą szczęśliwość naszą. Doczesne rzeczy nie są celem naszych chęci i usiłowań, niestanowią istotnego dobra naszego, ale są tylko środkiem, którego umiarkowane użycie prowadzi do istotnego dobra, dla którego przeznaczeni jesteśmy od najwyższej opatrności. Niepamiętni na przysze życie po śmierci, rządząc się zmysłami, dozwalając chęciom naszym, które tak częstym zmianom podlegają, z łatwością zaślepiamy się doczesnemi rzeczami, pokładamy w nich całą ufność, wystawiamy sobie, że w obfitości rzeczy doczesnych nieprzeczerpane jest źródło największych dla nas pociech; rozszerzają się coraz więcej nasze shęci, coraz bardziej rośnie miłość świata tego, wszelakie przedsiębierzemy sposoby, aby nabywać, używać; gotowi jesteśmy wszelkie niegodziwości popełnić, byleby byt panem rozległego majątku, wy-

sokie godności posiadać, doświadczać każdego rodzaju wygod, uciech, zbytków. Dla tak łatwego zaślepienia, w które nas wprowadza prędkie polubienie doczesnych rzeczy, przestrzega nas Jezus Chrystus w wielu miejscach ewangelii świętęy, abyśmy się nie narażali na tak zgubne niebezpieczeństwo, abyśmy pogardzali doczesnemi rzeczami, do których przywiązanie, niepoliczone grzechy sprawuje. W całym piśmie świętym najszybsze są napomnienia, aby odwracać serce swoje od świata i wszelkich jego skarbów, które są rzeczywiście mamiłem, obłudą, próżnością; aby stałego dobra szukać, które w cnotliwym życiu jest umieszczone. Xiegi święte, xiegi zbawienia naszego uwielbiają pocziwe ubóstwo, prostą pokorę, wstrzemięźliwe życie, pracowitą spokojną, chętną udzielanie potrzebnym wsparcia; a potępiają szumne bogactwa, wyniosłość przy godnościach, zbytki, roztargnienie, rozpustę, nieczułość ku drugim, poświęcanie wszystkiego iedynie dla miłości własnéy. Prędzay wielbłąd przejdzie

przez ucho u igły, niżeli bogacz dostanie się do królestwa niebieskiego. Pogrzebiony jest bogacz w piekle, a ubogi Łazarz na łonie Abrahama. Wieluż to królów, książąt, wielkich panów świata tego, zaślepionych wielkością swoją, i na tem nawet świecie do nayokropniejszego stanu przywiedzionych bywa? Możni za nadużycia swoięy władzy mocnię są karani. Im kto więcéy darów Boskich odbiera, tem z nich ściślejszy rachunek oddać będzie musiał. Nie są to moje zdania, ale wyroki pisma Bożego. Nic większego dla nas nie sprawuje niebezpieczeństwa zguby wiecznéy, iak zbytnie przywiązanie do rzeczy doczesnych. Dla miłości świata i skarbów jego znikomych, wszystkie przykazania Boskie śmiało gwałcimy, i wszelakie grzechy popełniamy. Zaprzec się Boga, znieważać święte jego imię, krzywo przysięgać, nie obchodzić świat nabożnie, kłamać, oszukiwać, przeklinać, zazdrościć, obmawiać, kłócić się, krzywdzić drugih wszelkiemi sposoby, gotowi iesteśmy dla iakiegożkolwiek zysku w doczesnych rze-

czach, aby majątek pomnożyć, dostąpić godności, użyć pochlepných zmysłom uciech. Zatopieni w doczesnych rzeczach zapominamy o Bogu, o zbawieniu duszy, o najważniejszych obowiązkach naszych; o tem tylko myślemy, tego pragniemy, do tego kierujemy wszelakie usiłowania nasze, aby przyczynić posiadania i używania coraz więcéy wszelakich skarbów, które nam świat znikomy w uymniających namiętności nasze widokach przedstawia, i zamiast obracać doczesne rzeczy na zebranie z nich zasługi dla wiecznego uszczęśliwienia naszego, służemy im ślepo, stajemy się ich niewolnikami, poświęcamy się im całkiem. Bądźmyż przynajmniej nadal ostrożni w staraniach naszych które dla doczesnych rzeczy położymy. Doczesne rzeczy nie stanowią szczęścia naszego, ale są narzędziem do iego otrzymania. Każdy w pracach swoich używa stósownego narzędzia tyle tylko, ile ma potrzebne do pomyślnego skutku. Używajmyż doczesnych rzeczy roztropnie, dla zaspokoienia potrzeb naszych, udoskonalenia

na-

naszych sił, przymiotów, i wykonywania dobrych uczynków, inaczej używane stają się nasieniem niegodziwości, do wiele złego nas prowadzą, drażnią nasze skłonności, umacniają i rozszerzają chęci nieprawę, złudzenia, nudotę i zgryzoty nam sprawują, do wiecznej zguby przestronną otwierają drogę. Próżne są wymówki przez które usiłujemy pokrywać zbytne przywiązanie nasze ku doczesnym rzeczom. Mówimy pospolicie: trzeba na chleb pracować, trzeba niezapominać o jutrze, przysposabiać na przyszłość, myśleć wcześniej o zapasach na chorobę, na starość, trzeba zostawić i potomkom, i krewnym. Dobrze są zamiary, byleby w granicach przyswoitych utrzymane były. Przy pracy uczciwej nie zabraknie nam chleba, więcéy ginie ludzi ze zbytków, niżeli z niedostatku. Przyszłość na ziemi nie wiele wymaga; pracując co dzień, znajdujemy zawsze stósowne utrzymanie zdrowia, i sił naszych. Przy umiarkowaném życiu nie tak częste i nie długie są choroby, i nie kosztowne z nich wyleczenie bywa. Kto wstrze-

mięzliwie i czynnie przepędza swe lata, i w starości użytecznym i zdatnym do pracy stać się może. Pożytkuiemy z tego co nam poprzednicy nasi zostawili, powinniśmy też przyczyniać rzeczy dla dobra następców; ale czyliż z ochotą oddajemy drugim dobra, chociaż sami już ich używać nie możemy? Pragnęlibyśmy podobno i na świat tamten skarby ziemskie zabrać, z przymusu ię tylko w moment śmierci opuszczamy. O gdyby można czytać w sercach ludzkich, okazałoby się, że kochamy doczesne rzeczy dla samych rzeczy, a nie dla tych pożytków, które rostopne ich użycie przynosi. Cieszymy się niezmiernie chociaż blizcy grobu, gdy nam majątku i znaczenia przybywa, a najmniejsza strata i ubytek w doczesnych rzeczach, które już posiadamy, dręczy nas niezmiernie. Chrześcijańska rostopność naucza, iak pogodzić starania około rzeczy doczesnych, z najpotrzebniejszym staraniem o zbawienie duszy swoiēy, iak używać świata tego, aby wieczną szczęśliwość pozyskać. Dla pracy stworzeni iesteśmy, przez prace

nasze i przemysł przyczyniamy się wiele do pomnażania doczesnych rzeczy, przybiera nas Bóg nieiako za pomocników, do utwarzania i powiększania bezprzestannie owoców iego dobroci. Rozsądne prace ludzkie przy błogosławieństwie Boskiem, obfitość wszystkiego sprawują. Doznaiemy rozlicznych w życiu przemian, nie udadzą się czasem zabiegi naytroskliwsze, uymuie Bóg darów swoich, dla doświadczenia naszēy cnoty, dla upokorzenia naszēy zarozumiałości, dla odjęcia nam środków, które nas do zbytków zwykły prowadzić. Powinniśmy się stósować do rozrządzeń Boskich, pracować w całym życiu podług obowiązków stanu w którym zostaiemy, nie zaślepiać się pomyślnością, nie rozpaczać w nędzy, niezapominać o Bogu gdy się nam dobrze powodzi, dziękować Bogu z pokorą za chojne iego łaski, nie sasmucać w kłeskach, nie mruczyć przeciw Bogu gdy nam mniej udziela doczesnych rzeczy, gdy prace nasze nie otrzymują pożądaných skutków: Obojętném okiem poglądać potrzeba na

wszelakie zmiany w przybywaniu i ubywaniu doczesnych rzeczy dla nas, równym przyjmować umysłem obfitość i niedostatek, nie wypuszczać nigdy z uwagi opatrzonej dobroci Boga dla nas, pod której rządem zostając niepowiniliśmy się trudzić skrzętnie o jutro, a używać darów Boskich dla uwielbienia najwyższego pana nieba i ziemi, wiernym zachowywaniem jego prawa i gorliwym naśladowaniem jego miłosierdzia, przez obracanie doczesnych rzeczy które posiadamy, na miłosierne uczynki. Myśleć zawsze potrzeba o przyszłym po śmierci żywocie, o wiecznym uszczęśliwieniu duszy naszej, do którego roztropne używanie rzeczy doczesnych podług woli Boga doprowadzi nas nieomylnie. Prawdziwe dobro nasze nie zależy od obfitości lub niedostatku w doczesnych rzeczach, ale od sposobu iedynie w jakim je uważamy, od stanu duszy naszej w stosunkach z rzeczami doczesnymi, od myśli i chęci naszych, jakie wniecamy i utrzymujemy w sobie co do tego świata. Przy bogactwach, godnościach,

i obfitości wszystkiego, można być cnotliwym, a w ubóstwie nie raz wielkie znajdują się grzechy. Jeżeli bogacz, człowiek wielkiego znaczenia, skromny jest w swych chęciach, pracowity, uniżony, uprzejmy, uczynny, obraca skarby ziemskie na użyteczne zakłady ludzkości, na wsparcie zdolności, drugich ludzi, na pomoc, w pracach uboższym, na ulgę cierpieniom bliźnich, na wszelaki rodzaj miłosiernych uczynków, rzeczywiście roztroptym jest szafarzem darów, których mu pozwala łaskawa niebios opatrność, zasługuje na miłosierdzie u Boga, na przebłaganie sprawiedliwości najwyższej za swoje w życiu wykroczenia; i jako sługa dobry i wierny, który przyczynił pracą swoją powierzonych sobie od pana swojego talentów, wieczne wesele otrzyma. Królu mówił Daniel Prorok do zatrwożonego gniewem Boskim Nabuchodonozora, królu, okupuy grzechy swoje jałmużnami, i niegodziwości swoje miłosierdziem względem ubogich, a może ci Bóg przepuści. Bogaty sennik Korneliusz pozyskał nawrócenie się do

światła wiary Chrystusowéj za pośrednictwem Piotra Apostoła przez iakmużny, które z miłości ku Bogu wykonywał. Błogosławieni miłosierni zapewnia Jezus Chrystus, bo miłosierdzia dostąpią. Bogacz restropnie nżywaiący doczesnych rzeczy, nie pokłada w nich serca swego, używa świata iakby go nie używał, przenosi miłość ku Bogu nad miłość rzeczy ziemskich, przenosi akarby wieczne, zbawienie duszy swoiéj, nad próżne i znikome uciechy świata tego: Ubogi człowiek który narzeka ustawicznie na nędzę swoją, zazdrości lepszego na pozór losu drugim, mruczy przeciw opatrności, opuszcza się w pracach, oddaie się próżnowaniu, żebrze natrętnie litości drugih, przeklina każdego który mu nic nie da, krzywdzi bliźnich gdy sposobność znajdzie, używa pokryiomu iakmużn uzyskanych na zbytki i niegodziwości, iest to zapamiętały grzesznik, nie godzien opatrności niebios, i litości ludzi, póki się nie poprawi, i niezwróci do użytecznych zatrudnień według sił swoich i możliwości. Błogo-

stawieni ubodzy mówi Jezus Chrystus, ale ubodzy w duchu, którzy przy bogactwach są ubogiemi dla samych siebie, dla swych chęci, i namietności, niepobłażając im, i w umiarkowaniu ie utrzymując, a dla wsparcia bliźnich choynemi są, i rozrutnymi na miłosierne uczynki. Błogosławieni ubodzy w duchu, którzy przy ubostwie przestają na swoim, spokojnymi są wesółmi, uczynnymi, nwielbiaią zawsze Opatrzność Boską, chętnie pracują w stanie swoim, znoszą cierpliwie wszelakie choć niedogodne wypadki. Dla takich iest królestwo wieczne. Ta to iest wążka ścieśka, która do nieba prowadzi. Zbawiciel nasz Jezus Chrystus przykładem własnym poświęcił ubostwo: W ubostwie się narodził, żył w ubostwie, umarł w cierpieniach. Pamiętajmy zawsze na ten święty przykład, abyśmy przy obfitości ubogiemi byli w uczuciach naszych, i przywiązaniu ku doczesnym rzeczom, i w ubostwie cieszyli się obfitością łaski Boskiej na którą cierpliwe i skromne życie zarabia. Przywiązanie do świata, ubiega-

nie się za obfitością doczesnych rzeczy, i w tém życiu niesprawuje szczęścia naszego. Wieleż to trudów, mozołów, zgryzot, ponoszą ludzie w doczesnych rzeczach za-topieni? pędzą dni wszystkie w ustawicznój niespokojności i obawach, najmniejszy przypadek niepomyślny dręczy ich niezmiernie, i nocy bezsenne lub w snach okropnych trawia, a wszelkie użycie doczesnych rzeczy niesprawuje im trwałej pociechy. Sama nawet ich powierzchowność okazuje nudotę ich, i wewnętrzne nieukontentowanie. Chrześcianin umiarkowany w staraniach o rzeczy doczesne, spokojny jest zawsze, dni ma wesołe, nocy uczerstwiają jego siły, cieszy się wewnętrznie z dobrych uczynków, na które doczesne rzeczy obraca, i wygląda przyjemnie przyszłego żywota, na który cnotliwem życiem zasługuje. Bądźmy rozstropni w używaniu rzeczy doczesnych, prosimy Boga aby nam ich dawał tyle tylko, ile ich rzeczywiście potrzebujemy do uszczęśliwienia naszego na zawsze. Lękajmy się obfitości, bo ta nay-

częścięć zaślepia, nie narzekajmy na ubóstwo, bo to przy cierpliwości obfitą u Boga zyskuje zapłatę. Mieśmy zawsze przed oczami Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, abyśmy się zachęcali bezprzestannie i nauką Jego i przykładem, do przenoszenia Boga nad wszystko, do takiego przeżycia przez doczesne dobra, abyśmy wiecznych nieustracili. Chryste Jezu! poniosłeś za nas niezmiernie boleści na krzyżu, a my w zbytkach i obfitości żyć chcemy; bądź nam pomocą, abyśmy nieobrażali Ciebie przez złe używanie doczesnych rzeczy, abyśmy serdeczną ku tobie miłość utrzymywali na zawsze w duszach naszych, i okazywali ją ciągle dobrymi uczynkami naszymi.

K A Z A N I E VI.

*Fiat voluntas tua sicut in coelo et
in terra Mat. 6. 10.*

Zbawiciel nasz Jezus Chrystus podając przepisy proste i łatwe, do zrozumienia i wykonania, iak mamy unikać złego a czynić dobrze, a tem samém zasługiwać na zbawienie dusz naszych, wytłumaczył w ewangelii świętęj na czém zależą dobre uczynki, iak mamy czynić iakmużny bez próżności, pościć i znosić cierpliwie różne umartwienia tak wypadkowe iak i dobrowolne bez zewnętrznego smutku i narzekania, modlić się nie w wielości i wytwornym albo osobliwym układzie wyrazów, ale krótko, lecz w prostocie i szczerości serc naszych skruszonych. Wszak umiemy z dzieciństwa modlitwę i odmawiamy ją zapewne codziennie którą nam Jezus Chrystus podał w ewangelii świętęj, i dlatego ją nazywamy modlitwą Pańską. Oycze nasz któryś jest w nie-

bie, święć się imię twoie, przyjdź królestwo twoie bądź wola twoja iako w niebie tak i za ziemi. Prosiemy Boga z ufnością iako Oycza naszego: nayprzód o rzeczy istotne, abyśmy Boga chwalili, królestwa iego pragnęli, i zgadzali się z wolą Jego, tak ją zachowywali, iak ją pełnią święci w niebie. Zbiór wszystkich powinności chrześciańskich jest objęty w zgadzaniu się naszym z wolą Boską. Starania o zbawienie duszy, przez poskramianie własnych skłonności, stosowanie czynności wszelkich do prawa Bożego, dopełnianie powinności swego stanu, roztropne rzeczy doczesnych używanie, nayskuteczniejszymi stają się, gdy umysły i serca nasze włożone będą do zupełnego zgadzania się z wolą Boską. Przy ostatniem w tym kościele tegoroczném [nabożeństwie] rozmyślenia męki i śmierci Jezusa Chrystusa, dopełniemy zbawiennych uwag, któreśmy tu rozbierali, zastanawiając się pilnie nad koniecznym obowiązkiem naszym zgadzania się we wszystkiem z wolą Boską. Dla świętęj woli Twoięj o Boże, pragnę

i teraz mówić zbawiennie do zebranego tłumu.

Chociaż krótkie życie nasze na ziemi, iednakże w niém doświadczamy, częstych niespokojności, roztertargnień, obaw, znużeń. Ten stan duszy naszéj przykry dla nas bywa, szukamy ulgi, pociechy, nieznajdując pewnéj, chwytamy się nie raz zwodniczéj, idziemy za popędem złych skłonności, za radą nierozsądną, za przykładami nagannemi. A iestże pewniejsza w téj mierze pomoc inna, ieżeli nie zgadzanie się z wolą Boską? Drecząc nas rozmaite myśli, zdania, wnioski, wątpliwości, nie umiemy ich rozwiązać, rozpoznać dokładnie, przytłumić: wspomniemy że wola Boska wszystko urząda, że iest naydoskonalsza, choć iéy niemożemy pojąć we wszelakich szczegółach słabemi siłami naszemi, a natychmiast uspokojenie myśli naszych nastąpi. Odzywają się w nas rozliczne chęci, czuiemy trudność w ich kierowaniu, biorą górę nad nami, zwróćmy zaraz uwagę naszą: że wola Boska naylepszą iest skazówką dla nas,

że podług téj woli postępować potrzeba, do niéy zwracać każde pragnienie, a nayburzliwsze wzruszenia pokonamy z łatwością. W tylu przypadkach i odmianach którym życie nasze podlega, mieymy to przekonanie w pamięci, że Bóg naywyższym iest Panem i rządcą świata całego, że bez iego wiedzy nic się nie dzieie, że iest istotą naymędrszą, wszechmocną pełną dobroci, a zatem wola iego do naywyższego dobra wszystko kieruje, że nieprzewidziane od nas zdarzenia, które dla tego losem nazywać zwykliśmy iż niespodzianie nadchodzą, są skutkiem odwiecznego porządku, który od Boga bierze swój byt, chociaż my porządku tego nierozumiemy zawsze, i w przedziwnych połączeniach iego części, ledwo na niektóre natrafiamy. Utwierdzenie się w uznawaniu woli Boga we wszystkim, spuszczanie się rozsądnie na rozrządzenia Boskie, stosowanie wszystkich czynności swoich do przepisów które nam Bóg podał, naymocniéyszą są podstawą, na której opierać potrzeba wszystkie nasze myśli, chęci

rozmowy, i uczynki. Według tej zasady głównej prowadzone całe życie nasze, największą miarę szczęśliwości wewnętrznej, szczęśliwości prawdziwej, przynosi nam na tym świecie, i na obfitym stałe się źródłem rzeczywiście zasługi na wieczne uszczęśliwienie nasze po naszej śmierci. Ludzie cnotliwi w zgadzaniu się z wolą Boską doskonalenie swoje i pociechy zakładali. W pomysłności, uwielbiali rozrządzenia Boskie, i dziękowali za łaskawą opatrność; w ucisku, upokarzali się i chwalili Boga; w okazałych czynach, po zdarzeniach zadziwiających których doznawali, wołali do Boga: chwalemy Ciebie Panie, Ciebie Panie wyznajemy; nie nam Panie nie nam, ale imieniu twemu daj chwałę. Śpiewamy pieśni Bogu, wślawił wielkość swoją, obronił nas od zguby. W ucisku i utrapieniach pokładali w Bogu ufność: w tobie Panie nadzieja nasza niebędziemy zawstydzeni. Job z największą obfitości do zupełnego niedostatku i najsroższych cierpień przywieziony, cieszył żonę i przyjaciół swoich mo-

wiąc: Pan dał Pan wziął, iak się Bogu podobalo tak się stało, niech będzie pochwalone święte imię Jego; jeżeli dobre rzeczy przyjmujemy chętnie z ręki Boskiej, za cóż i przykrych czasowo a pożytecznych wiecznie, przyjąć niemamy? Tobiasz pozabawiony wzroku, wzdychał do Boga: sprawiedliwy jesteś Panie, wszystkie sądy twoje są sprawiedliwością, wszystkie drogi twoje miłosierdziem są, prawdą, i rozsądkiem; uczyni ze mną według woli twojej. Zbawiciel nasz Jezus Chrystus zapewnia, że ci będą zbawieni, którzy czynią wolę Ojca niebieskiego. Oświadczał się wyraźnie Syn Boski, że nie przyszedł na ziemię czynić woli swojej, ale tylko wolę Ojca swojego. Przed zaczęciem męki arogiej modlił się Chrystus w ogrócu: przerażony iako człowiek goryczą kielicha który miał wypić, pocieszył się natychmiast mówiąc: nie moja wola ale twoja o Ojcie niech się stanie. Przed zgonem na krzyżu, ostatnie Zbawiciel wyrzekł słowa: spełniło się wszystko. Uczniami jesteście J Jezusa Chrystusa, pójdźmy za Je-

go nauką i przykładem. Wszystkie sprawy nasze do woli Boga odnośmy; wiemy czego po nas wymaga, znamy prawa które nam podał, zachowujemy je ściśle. Przekonani być powinniśmy, że wszystko od Boga pochodzi, podług Jego następuie rządzeń; znośmy cierpliwie cokolwiek na nas przychodzi. Jeżeli powodzi się nam dobrze, mamy zdrowie, siły, zdatność, majątek, sławę, znaczenie, przyznawamy to Bogu lecz nie samym sobie, używamy darów Boskich z pokorą i ostrożnością, abyśmy nie grzeszyli, nie popełniali zbytków, tem więcej pomnażali wykonywanie uczynków dobrych. Złożeni chorobą, kalectwem, niemocą, w różnych słabościach i cierpieniach, powtarzamy nabożnie, niech się dzieje święta wola Twoja o Boże, a doznamy ulgi, pociechy najsłodszej, która znośne nam uczyni dolegliwości wszelakie. W niedostatku rzeczy, w ubóstwie, nędzy, pomyślny: wie Bóg co czyni, pod rządem Jego zostaniemy, najlepszy jest oyciec, chce naszego dobra, zapewne pożyteczniejsze dla nas ubóstwo, niż-

niżeliby była obfitość, w której może nie-nieszczęśliwzemi bylibyśmy, niżeli jesteśmy w biédnym na pozor położeniu naszym, bo prawdziwe szczęście nasze na spokojności sumienia, na umiarkowaniu w chęciach i skłonnościach zależy, a obfitość rzeczy doczesnych, drażni chęci nasze, prędko wybuchającą, znajdując łatwo środki dogodzenia swym zapędom, a przez to nayszkodliwsze dla nas skutki następują. W pracach, zatrudnieniach, które co dzień potrzeba podejmować, a które tyle razy przykre dla nas zdają się, westchniemy do Boga; powtarzamy zdanie pisma świętego, że tak człowiek stworzony do pracy, jak ptak do latania; ofiarujemy Bogu wszelkie trudy nasze, a nie tylko będą nam przyjemne, ale też i nagrodę wieczną zyskają. W obawach, prześladowaniach, zastanówmy się, że Bóg porachował włosy na głowach naszych, że jeden nam nie spadnie bez wiedzy Boga, że próżne częstokroć bywają lękania się nasze, że nieszczęście trwa krótko, smutek przemienia się w radość, że cierpliwość so-

witą zapłatę odbierze. W każdym przypadku życia naszego rozważamy często nauki i pociechy ewangelii świętę. Pan Bóg żywi ptaki, daie wzrost trawom, odziewa pięknie kwiaty polne; a daleko większe o nas ma staranie, którzy więcéy z nas zemy niż wróbel, lub trawa. Dał nam Pan Bóg rozum, możemy poznawać wolę Boską, wyniósł nas Pan Bóg nad inne stworzenia, możemy nimi rządzić, i używać ich do naszych potrzeb, wygod, i uciech; dał nam Pan Bóg wolę, abyśmy sami dobrowolny wybór między otaczającemi nas rzeczami czynili, abyśmy chętnie wolę Boską wypełniali. Niemożemy spuszczać się iedynie na wolę Boską, i z założonemi rękami w nieczynności i próżnowaniu wyglądać darów Boskich, aby te same dla nas spadały, powinniśmy łączyć wolę naszą z wolą Boską, pracować stosownie do porządku świata, który Bóg postanowił, i który choc w części poznawać iesteśmy zdadni, powinniśmy naśladować mądrość i dobroć Boską w przyczynianiu się roztropnie do dobra największego

dla całego świata, powinniśmy rozsądnie używać wszelakich rzeczy, i iak największego dobrego czynić, zwłaszcza dla wszystkich ludzi, którzy są równie iak i my dziećmi niebieskiego Ojca, do iednakowey z nami wieczney szczęśliwości przeznaczeni, i tą samą krwią najdroższą Zbawiciela naszego odkupieni. Niedbalstwo, nieczynność, opuszczanie starań przyzwoitych i zabiegów o rzeczy nam potrzebne do utrzymania naszego, lenistwo, próżnowanie, chociażby pokrywane spuszczeniem się na wolę Boską, są naganne, do występków prowadzą, i rozlicznych dla nas przykrości stają się źródłem. Nie da Pan Bóg temu zdrowia, kto go dobrowolnie traci, nieuleczy nas Pan Bóg w chorobach iezeli przyzwoitych środków leczenia nie przedsiębierzemy. Nie będziemy mieli urodzaiów, iezeli nieuprawiamy dobrze i nie zasieimy roli. Nie przyidziemy do kawałka chleba iezeli stosownych o to starań podejmować nie chcemy. Zgadzać się z wolą Boską, iest to pracować podług swego stanu, czynić wszy-

stko co Bóg przykazuje, cierpliwie znosić co na nas zsyla. Próżno narzekamy na Boga w wielu nieszczęściach naszych, które nieraz są skutkiem naszej winy, bo Bóg dla chęci naszych nieodmieni porządku świata; dał nam rozum i wolę, jeżeli ich źle używamy, sami winnymi stajemy się. Wszystko się dzieje podług woli Boga, ale wola nasza rozmaity obrot czynom naszym nadaje. Konieczny jest wpływ woli Boskiej, z wolą naszą we wszystkich sprawach naszych, lecz ten wpływ jakim odbywa się sposobem, nie możemy tego pojąć. Dopuszcza Bóg abyśmy czynili co samowolnie przedsiębiorzemy, lecz skutki nieuchronne z czynów następują. Nie szperajmy w niedocieczonych wyrokach Boskich, uniżajmy się przed ich wielkością i świętością, sprawiedliwe są i naydoskonalsze, dosyć tego dla naszego przekonania. Możemy poznać, bylebyśmy udawali się do rozumu i wiary, co mamy czynić, czego unikać, abyśmy zgodnie postępowali z wolą Boską. Jeżeli grzeszymy, popełniemy niegodziwość, obrazie-

my Boga, nierozpaczajmy natychmiast, nie od Boga grzech pochodzi, ale od nas samych, od przestąpienia przez nas prawa Bożego; upokorzymy się Bogu, błagamy Jego miłosierdzie, pokutujemy, poprawmy się na dal, bądźmy ostrożniejsi, czuwajmy lepięj nad wolą naszą aby niezbaczała z drogi wolą Boską wskazanę, a skruszonym daruje Bóg nieprawości, przyjmie nas na nowo do swęj łaski, którzy niegodnymi przez grzechy staliśmy się, i po doświadczeniu złego użycia woli naszej, coraz więcej bacznięszymi będziemy, abyśmy nieufali samym sobie, do woli Boskiej iedynie stosowali każde postępowanie nasze. Wielką jest zbrodnią wymawiać własne grzechy nie-
możnością ich uniknienia, dopuszczeniem woli Boskiej. Bóg naydoskonalsza istota nie jest stwórcą grzechu. Cóż trudnego chcącemu? tylu ludzi uchroniło się grzechu przez ostrożność rostopną, a myżbyśmy nie mogli podobnie czynić? Pobłażanie woli naszej, psuje ją coraz więcej, i do niegodziwości popycha. Szczera chęć zachowywa-

nia woli Boskiej we wszystkich, najsukieczniejszym jest środkiem do uniknienia grzechu, a cnotliwego postępowania. Starajmy się tylko z największą usilnością, abyśmy włożyli nasz rozum do stósowania wszelkich myśli z wolą Boską, abyśmy ułożyli nasze serca, iżby tego tylko pragnęły, co wola Boska wymaga; aby uczucia nasza zwracane były, natychmiast do woli Boga, a nasze sprawy niebędą przeciwne rozrządzeniom Boskim. Cóż może być użyteczniejsze każdemu człowiekowi, jeżeli nie zwracanie wszystkich uwag swoich do woli Boga w każdym zdarzeniu? Przy pomyślności, jest to bezpieczna przeciw zaślepieniu obrona, jest to źródło czułości ku Bogu wdzięczności, która tak słodką staie się duszom cnotliwym. W przypadkach niedogodnych i zaścimających, jest to pociecha przyjemna, utwierdzająca cierpliwość, i ożywiająca nadzieję obfitości nagrody od Boga, który nas różnemi drogami prowadzi, bylebyśmy ich trzymali się ściśle, do wiecznego uszczęśliwienia. Synowskie poddanie się

nasze woli Boskiej z szczerą ku Bogu miłością, stanowi najwyższą zasługę naszą na królestwo niebieskie. Kto jest przejęty uczuciem zgadzania się zawsze z wolą Boską, ten spokojnie i wesolo przepędza doczesne życie, pomimo rozlicznych przemian i wypadków, umiera w największej nadziei cieszenia się z Bogiem na wieki. Trzymajmyż się stałe przepisu ogólnego w chrześcijańskich prawdach, że trzeba się zgadzać bezprzestannie z wolą Boską. Czynimy wszystko gorliwie, co wola Boska nam podać, znośmy ochotnie cokolwiek się zdarza, bo wola Boska, wola naydoskonalsza, wszystkim kieruje, a będziemy unikać niegodziwości, i dobre uczynki wykonywać, co nam iedna największe dobro, zbawienie dusz naszych. Rozważaliśmy przez czas teraźniejszego postu potrzebę konieczną starania się o zbawienie dusz, i ogólniejsze środki do zbawienia duszy prowadzące. Zastanawialiśmy się, iak potrzeba poskramiać skłonności swoje aby złych nałogów nie nabydź, oduczyć się jeżeli już ie ma-

my a w dobrych umacniać; iak pożyteczne stosowanie wszelkich czynności swoich do prawa Bożego, i zachowywanie wszystkich obowiązków naszych; iak roztropnie używać należy doczesnych rzeczy, aby wiecznych nieutracić, iak iest gruntowną zasadą całego życia chrześcijańskiego, zgadzanie się z wolą Boską. Pamiętajmyż na zawsze te zbawienne prawdy, zachowujemy pożyteczne z nich przepisy, abyśmy nabożne rozmyślanie męki Pańskiéy do skutecznój poprawy życia naszego stosując, mogli cóżkolwiek odwdzięczać nieskończoną dobroć Zbawiciela naszego, że za nas umarł na krzyżu, i przydając dobre uczynki nasze, do drogich zasług Jezusa Chrystusa, stawali się uczestnikami zbawienia wiekuistego. Następnie wielki tydzień, śmiercią Jezusa Chrystusa poświęcony, niechayże będą znaczące w tych dniach uczynki pokuty naszéy. Wzbudzaymy w swych sercach nayżywsze uczucia miłości ku Bogu. Ubolewaiąc nad ciężkiem cierpieniem Syna Bożego na krzyżu, żaluemy za grzechy nasze, które mę-

ki i śmierci Zbawiciela naszego stały się przyczyną; porzućmy nieprawości, zaczniemy przynajmniéy nadal bogoboyne życie, trwaymy w niem na zawsze. Do nieskończonego miłosierdzia twoiego udaiemy się o Panie, Cóż dobrego wykonać możemy bez Twoiéy pomocy? Przepuść grzechom naszym na które żałuiemy serdecznie, i chcemy ie na zawsze porzucić; day nam wytrwanie w dobrych przedsięwzięciach, ażebyśmy zgadzając się we wszystkiém z nayświętszą wolą Twoią nie obrażali Cię więcéy, i na wieczne duszy naszéy zbawienie zaslugiwali ciągle aż do zgonu naszego.

K A Z A N I E na Święty Józef.

Joseph vir Mariae — — justus.
Mat 1.

Dzień dzisiejszy czułą radością przeżywać dusze chrześcijańskie. Gdy Syn przedwiecznego Ojca, Bóg prawdziwy przedsięwziął odkupienie narodu ludzkiego od wiecznej zguby, obrał w mądrości swojej przedziwny środek, stać się człowiekiem, narodzić się z Panny Maryi poślubioney sprawiedliwemu Józefowi, byź wychowanym iak dziecię ludzkie przez Józefa i Maryą, i większą część życia swego na ziemi z temi dwiema świętymi osobami przepędzić. Do wszystkich po większey części tajemnic zbawienia naszego wpływa Marya i Józef. Dzieje narodzenia i życia Jezusa Chrystusa, połączone z historią Maryi i Józefa. Jezus, Marya, Józef, świętymiona w westchnieniach i w pamiętkach pobożności chrześcijański. Słu-

sznie więc uwielbia kościół Chrystusów świętego Józefa, iako wybranego w przedwiecznych wyrokach za mniemanego oycy Synowi Bożemu, za karmiciela tego Pana, przez którego świat cały żyje, za opiekuna Zbawiciela naszego. Wyśpiewujemy radosne pienia na pochwałę Świętego Józefa, polecajmy się dzielney jego opiece, prosimy aby za nami wstawił się do Jezusa Chrystusa, z którym poufale żył na ziemi; a dla zbawionego dusz naszych pożytku przejdźmy historią świętego Józefa podług tego co nam o nim pismo święte podaje, a razem uważajmy w czem naśladować mamy tak szacownego opiekuna Jezusa Chrystusa.

Niedocieczone są drogi mądrości przedwiecznej, które nam wystawia objawienie Boskie, nie są podobne naukom ludzkim; prosta wiara różni się od saméj tylko ciekawości. Wiadomości pisma świętego wymagają upokorzonych umysłów, serc prawych. Podobało się Bogu niektóre nam rzeczy oznaymić, wiele namienić, a naywięcéj ukryć, abyśmy w powściągnięciu na-

szę ciekawości mieli zasługę na nagrodę wieczną. Większa część życia samego Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa nie jest nam wiadoma. Bardzo wiele okoliczności dotyczących się Maryi ukrytych, przed nami. Nie wiele też możemy wiedzieć o życiu świętego Józefa. Z tego powodu uniżamy serca nasze przed Bogiem, podziękujemy za łaskawe postępowanie, że w samem ograniczaniu ciekawości naszey, podaie nam obfite źródło znakomitęj zasługi. Przepowiedzieli prorocy, że Messyas przydzie na świat z pokolenia Judy, narodzi się ze krwi Dawida. Nieszczęściem było dla niewiasty w starym zakonie, gdy nie mogła być poślubioną mężowi, i nakazywało prawo, aby z iednego domu z familii teyże samęj mąż i żona pochodzili. Stało się stosownie do prorectw, do praw i zwyczajów starozakonnych: Ewangelia święta wylicza Abrahama, Izaaka, Jakubą, Dawida i wszystkich przodków Józefa męża Maryi, z której narodził się Chrystus. Gdzie się Józef narodził, wiele lat miał gdy był zaślubiony z Maryą, wiele lat

żył na ziemi? nie jest nam wiadomo. Połączona cnota z cnotą przy poślubieniu tych świętych osób. Naczystsza panna przeznaczona za matkę Synowi Bożemu, znalazła świątobliwego pomocnika, i towarzysza godnego w Józefie. Tajemnica wcielenia się Słowa przedwiecznego, w początkach zakryta była przed Józefem. I święte osoby w upokorzeniu na tém świecie zostają. Sprawiedliwy człowiek widząc oblubienicę swoją noszącą w żywocie niewiadomy owoc, zamysła opuścić ją tajemnie; pociesza Anioł Józefa, oznajmuie mu we śnie, że Marya z Ducha świętego poczęła. O iak radosne i gorące westchnienia zajmowały serca Maryi i Józefa, gdy wyglądali momentu narodzenia się Jezusa Chrystusa, któremu Opatrzność tak świętą parę za rodziców przeczyzyła! Pomimo tak wielkiego wyniesienia, pokora towarzyszyła nieodstępnie wszystkim czynom Józefa i Maryi, pełnili zawsze wolę Boską, posłuszni prawom ludzkim, idą do Betleem, aby podali imiona swoje do spisu pokoleń przez Cesarza nakazanego. W Ba.

tleem rodzi się Chrystus, ledwo biedną stajenkę znajduie Józef dla Zbawiciela świata. W tak nędzném miejscu okazują się cuda wszechmocności Boskiej. Świadkiem iest Józef pokłonu oddawanego Synowi Bożemu w postaci nismowlęcia będącemu, i przez pasterzy, i przez królów. Pocięcha przepłatana iest smutkiem, musi uchodzić Józef do Egiptu z Maryą, i Jezusem przed złością Heroda. Uwiadomiony o śmierci tyrana tak srogiego, wraca do oyczyzny; troskliwy o drogę życia Jezusa Chrystusa, boi się mieszkać w Nazareth, aby nie był poszukiwany przez Archelausza brata Herodowego; pozostaje w Galilei. Odbywa Józef zwyczajną Izraelitom podróż do kościoła w Ieruzalem z Jezusem i Maryą; pierwszy raz ofiaruje syna nadprzyrodzonego najwyższemu Panu. Świadkiem iest przedziwnych proroctw przepowiedzianych przez pobożnego Symeona, i cnotliwą Annę. Inną razą utracą z oycowskich oczów kochanego syna, ledwo go znajduie wśród nauczycieli kościoła dnia trzeciego. Otóż są wszystkie okoliczności

wyrażone iasnie i oczewiście w ewangelii świętęy względem życia świętego Józefa: z tych się pokazuje, że Józef szczególne łaski od Boga odebrał, że był wyniesiony na wielki stopień godności męża Maryi, mniemanego oycą, a prawdziwego opiekuna Jezusa Chrystusa; że był cnotliwy, pokorny, pracowity, ubogi. Wspomina ewangelia, że Jezusa Chrystusa nazywano synem rzemieślnika. Józef trudnił się robotami z drzewa, pracą rąk swoich utrzymywał swój dom ubogi, żył skromnie z Jezusem i Maryą. Chrystus przed skonaniem na krzyżu poleca matkę swą Janowi, zapewne już w ten czas nie żył Józef. O iak szczęśliwa być musiała śmierć tego Oblubieńca Maryi? oddzielała się dusza iego od ciała w przytomności widocznęy samegoż Zbawiciela świata. Z tego względu chrześcijańska pobożność świętego Józefa patronem szczęśliwéy śmierci uznaje. O iak wielkie źródło zbawiennéy nauki i nayprzyjemniejszéy pociechy wewnętrznej z rozwagi życia świętego Józefa mieć możemy! Mąż Maryi, Ojciec Jezusa Chry-

stusa, opiekun Zbawiciela świata, w ubóstwie, w pracy, nawet w smutku częstokroć żyje na ziemi. Jak szacowne jest ubóstwo, iak pożyteczne umartwienia! Cieszymy się doznając nędzy, dziękujemy Bogu gdy na nas zsyła zgryzoty, bo najsświętsze osoby Jezus, Marya, i Józef w ubóstwie, w zapomnieniu od ludzi, w upokorzeniu życie swoje przepędzali na ziemi. Nie pragniemy bogactw doczesnych, światowych godności, rozrywek i uciech przemiatających, bo gdyby te były szczęśliwością dla ludzi, zapewniłby Bóg najwyższy udzielał ich obficie ulubionym rodzinom: Jezusowi, Maryi, i Józefowi. Przedziwny jest związek w całym piśmie świętym. Stary testament połączony z nowym, zdarzenia w prawie łaski przepowiedziane były wcześniej i wystawione w odległych jeszcze wiekach pod różnymi postaciami przed przyjściem Jezusa Chrystusa. Obraz Józefa karmiciela Syna Bożego, mamy okazany w Józefie Synu Jakuba, zaprzędanym od braci swoich, zaprowadzonym do Egiptu, niewolniku Putyfara, spółtowarzyszonym przez

przez żonę tego wodza wojsk Faraonowych, wtrąconym do więzienia, tłumaczącym sny z natchnienia Bożego, rządcy całego Egiptu i karmiciela wielu krain. Cnotliwy był Józef syn Jakóba; Sprawiedliwy Józef oblubieniec Maryi: Oswobodził Egipt od głodu Józef starego zakonu; wychował nam Zbawiciela naszego Józef nowego testamentu. Przyzwoitą jest rzeczą rozważać nabożnie dzieje święte o Józefach obydwóch. Wspomina nam także ewangelia o Józefie zwanym Barsabasz, cnotliwym uczniu Jezusa Chrystusa, o Józefie bracie świętego Jakuba mniejszego, bliskim krewnym Jezusa Chrystusa, o Józefie z Arymatei bogatym człowieku, który ostateczną usługę śmiało i pobożnie wykonał dla Chrystusa, po śmierci jego składając za pozwoleniem Piłata ciało Zbawiciela naszego z przyzwoitą uszanowaniem do porządnego grobu. Ale dzieje wszystkich tych osób imię Józef noszących, nie wpływają do życia oblubieńca Maryi. Już więc wykazane mamy wiadomości o świętym Józefie, ile nam

podaje pismo święte wyraźnie i ubocznie; dostateczne są, aby w nas wzbudziły powinny szacunek dla tak godnego opiekuna Jezusa Chrystusa. Nayprzychylniejszy uczciemy Józefa świętego, nayskuteczniejszy poleciemy się dzielnej jego opiece, jeżeli stać się będziemy abyśmy podobni mu byli w cnotach przyjemnych Bogu. Zastanówmyż się w czym naśladować mamy świętego Józefa. Ewangelia święta szczególniejszy przymiot nadać świętemu Józefowi, iż był sprawiedliwy. Jeden tylko był Józef Maryi, mniemany Ojciec Jezusa Chrystusa, ale wszyscy możemy być wzorem jego sprawiedliwymi w życiu naszym. Sprawiedliwość nie jest to cnotą należącą tylko do sędziów przełożonych, urzędników; każdy człowiek jest sprawiedliwym, gdy nikogo nie krzywdzi, oddaje każdemu co do niego należy, pełni wszystkie powinności swoje tak względem Boga, jak względem ludzi, i względem samego siebie. Nayboższy człowiek stać się sprawiedliwym, gdy pracuje według swego stanu, nie zazdrości

majątniejszym, nie pragnie cudzego, wykonywa z ochotą wszystkie prawa, zgadza się z wolą Boską. Sprawiedliwość w takim rozumieniu brana, obeymuje w sobie wszelkie obowiązki nasze. Zachowywać szczerze wszystkie przykazania Boskie, chronić się wszelkiego grzechu: to to jest być sprawiedliwym. W takięj rozciągłości prawdziwego znaczenia téj cnoty, Święty Józef sprawiedliwym nazwany. Człowiek w łasce Boga zostający, poczytany jest za sprawiedliwego w piśmie świętym. Sprawiedliwy i grzesznik są to dwa nazwiska w nauce Religii zupełnie sobie przeciwne. Na sądzie Boskim odłączeni będą sprawiedliwi od grzeszników. Sprawiedliwi żyć będą na wieki, u Boga jest dla nich nagroda. Józef Święty chociaż pochodził ze krwi Patriarchów i Królów Izraelskich, prowadził jednak życie ukryte, spokojne, ubogie; nie ubiegał się za godnościami i znaczeniem na świecie, ograniczał potrzeby i chęci swoje, w pracy rąk własnych. Sprawiedliwy względem Boga zachowywał ściśle i ochotnie

wszystkie jego przykazania, przyjmował z upokorzeniem rozrządzenia najwyższe; pełnić wolą Boską, za iedyny miał zamiar we wszystkich czynnościach swoich, we wszystkich myślach i chęciach. Sprawiedliwy względem ludzi nie ukrzywdził nikogo, nie naraził się żadnemu człowiekowi, nie chciał być ciężarem dla drugich, łagodnie i dobrotliwie postępował z każdym. Sprawiedliwy względem samego siebie, pracowitość i wstrzemięźliwość zachowywał ciągle, chronił się wszelakiego grzechu, pełen cnot prawdziwych. Józef Święty godnym był prowadzić życie wspólnie z Maryą i Jezusem, godny na oblubieńca Maryi, na karmiciela, opiekuna i nauczyciela że tak powiem dziecięcia nadprzyrodzonego, w którym natura ludzka połączona z Boską; godny aby go słuchał Jezus Chrystus podług wyrazu ewangelii. Otóż to jest wyborny dla nas przykład, oto wzór życia iakie prowadzić powinniśmy. Szczęście nasze nie zależy na majątku, godnościach, uciechach wszelakich pomysłowościach świata tego, ale zasadza się

iedynie na łasce Pana Boga w duszy naszey, na sumieniu czystym, wolnym od grzechu. Otrzymamy łaskę Boską, będziemy się cieszyć spokojnością sumienia, jeżeli będziemy się zgadzali we wszystkim z wolą Boga, przyjmując równie upokorzonym umysłem i sercem miłością Boską przejętym dobre powodzenia iak i przykre wypadki; jeżeli przestaniemy na tym ochotnie co nam opatrzność udziela, jeżeli będziemy pracowali szczerze podług naszych sił, podług naszego stanu, jeżeli będziemy wypełniać ściśle wszystkie przykazania Boskie, chronić się każdego grzechu, pokutować serdecznie gdy który popełniemy, jeżeli starać się będziemy, abyśmy utrzymywali zgodę, miłość, łagodność, cierpliwość, dobroczynność ze wszystkimi ludźmi, jeżeli nie tylko nie uczynimy żadney krzywdy bliżni naszemu, ale nawet nie będziemy życzyć źle nikomu, nie będziemy pragnąć cudzego, jeżeli będziemy wstrzymywać namiętności swoje, zwłaszcza popędliwość, prędkość, jeżeli nie będziemy pobłażali ciału naszemu, złym chę-

ciom, jeżeli będziemy się oduczać nałogów szkodliwych; będziemy oddalać wszelką okazyję do nieprawości. Otóż to są sposoby przez które możemy być sprawiedliwymi, możemy być podobnemi Świętemu Józefowi. Rozważając naszczyt i chwałę Świętego Józefa jako wybranego za oblubieńca Maryi, za opiekuna Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, nie podobno jest nie wzbudzić w swém sercu szczególnego szacunku dla tego patrona dusz pobożnych, którego Bóg użył za nieiakie narzędzie w wielkiem dziele odkupienia naszego. Ale rozważając życie Świętego Józefa ubogie, skromne, pracowite, cierpliwe, cnotliwe, zgoła życie sprawiedliwego człowieka, trzeba się zachęcić do porzucenia myśli, chęci wszelkich nadziei światowych, do pracowania na chwałę Boską na zbawienie własne. Wartość każdego człowieka od jego uczynków, od jego cnoty najwięcej zależy. Tego Bóg po nas wszystkich wymaga, abyśmy dobremi, sprawiedliwymi byli, abyśmy prowadzili całłe życie na tem świecie podług prawa Bo-

żego. Dla tego stał się Syn Boski człowiekiem, aby nam pokazał drogę zbawienia. W tém celu sam z osoby swojej dał nam przykłady cnotliwe, i w życiu świętych dał nam wzory i pobudki do unikania grzechu do pomnażania się w dobrych uczynkach. Nagrodę wieczną, chwałę w królestwie niebieskim przywiązał Zbawiciel do życia chrześcijańskiego, życia sprawiedliwego. Wyraźnie powiedział Jezus Chrystus „błogosławieni którzy słuchają słowa Bożego i to zachowują, i na inném miejscu” kto wypełnia wolę Ojca niebieskiego, ten jest moją matką, mówi Jezus Chrystus, moją bracią i siostrami. Wielka jest chwała Świętego Józefa że jest mniemanym oycem Jezusa Chrystusa, ale nie byłby dostąpił tak wielkiej godności nie będąc sprawiedliwym. Uwielbiaymy dzisiaj szczególniej Świętego Józefa jako w dzień uroczystości na cześć tego patrona w kościele Bożym obchodzonej. Zachęcamy się, z przykładu Świętego Józefa do cnoty do dobrych uczynków. Bądźmy sprawiedliwymi we wszystkich sprawach

mowach, myślach, i chęciach naszych, a staniemy się przyjemnemi Bogu, przyjemnemi Maryi i Józefowi. Żyjąc w boiaźni i miłości Boskiej, zasłużemy sobie na śmierć szczęśliwą, który szczególniejszym patronem Świętego Józefa uznaiemy. Boże nieskończonéj dobroci day nam łaskę wytrwania w dobrém aż do zgonu naszego, prosimy cię o to pokornie przez przyczynę za nami Świętego Józefa.

K A Z A N I E

na obchód 200 lat od założenia JXX. Piiarów, mówione w Warszawie 25. Marca 1817.

Mille anni ante oculos tuos tanquam dies hesternae quae praeteriit. Psal. 89. ver. 4.

Dwieście lat kończymy dzisiaj, iak szanowne zgromadzenie szkół pobożnych, czyli znanego powszechnie używając wyrazu, zgromadzenie JXX. Piiarów uroczyscie zaprowadzone. Dzisieysze święto drogą w chrześcijaństwie zawiera pamiątkę pierwszego początku zbawienia ludzi, gdy Anioł zwiastował Maryi że przeznaczona za matkę Synowi Bożemu. Święto dzisieysze tak znakomite w kościele Chrystusowym obrał Święty Józef Kalsanty na wykonanie wraz z współbraćmi swoimi uroczystych w obliczu Boga ślubów, że poświęcaią siebie dla najużyteczniejszych

posług ludzkości, dla wychowania młodzieży, dla oświecania biednych. Rzadkie to zdarzenie, samo w sobie wzbudza w sercach naszych radosne uczucia i gorącą wdzięczność ku Bogu, który rozlicznymi sposobami dobroć swoją ludziom okazuje. Próżnobym zastanawiał się nad tém obszernie, niektóre tylko uwagi namienię dla chwały Boga i zbawiennego dusz naszych pożytku.

Dwa wieki, lat dwieście, wielkim są w umyśle naszym okresem. Życie człowieka i jednego wieku pospolicie nie dochodzi, a u Boga tysiąc lat iako dzień wczorajszy który przeszedł, według zdania pisma świętego. Krótko żyje człowiek na ziemi, lecz przez dobre sprawy swoje na wieczną szczęśliwość zasługuje u Boga i na wiekopomną u ludzi sławę. Krótkie człowieka życie na ziemi, lecz zgromadzenia do których należy, jeżeli użyteczne z siebie, roztropnie kierowane, to trwają wiekami. Dobry Bóg nie tylko nas obdarzył nieśmiertelną duszą, ale też i na tym świecie dozwala nam długowieczności, bądź w osobistych zasługach na-

szych, bądźli też w uczestnictwie szacunku pożytecznych towarzystw, których członkami jesteśmy. Stwierdza te prawdy założenie przed dwoma wiekami, trwającego dotąd z chwałą zgromadzenia Xięży Piłarów. Święty Józef Kalasanty wydoskonalony w naukach, w cnotach wszelkiego rodzaju umocniony, nie mógł zaspokoić serca swojego naygorętszą ku Bogu przejętą miłością, póki całego siebie, pełniąc rady i wzór Chrystusa, na posługę ludziom nie poświęcił. Wzywany do wysokich stopni w kościele Bożym, obrał dla siebie ubóstwo, pokorę,łożył cały swój majątek na ratowanie nędznych, chorych, więźniów, kaleków. Uważając, że od wychowania ludzi z ich młodości, zależy całe ich życie, utworzył zgromadzenie szkół pobożnych, którego członki pracują bezprzerwanie około nauczania dzieci, około doskonalenia młodzieży. Pobłogosławił Pan Bóg tak chwalebny zamiarom Świętego Józefa Kalasantego: wkrótce zgromadzenia XX. Piłarów wszędzie przyjęte i zaprowadzone. Jeszcze za życia tego

Założyciela pobożnego, nasz kray, Warszawa, uyrzała tak szacowne towarzystwo religijne, i z użytecznych prac jego obfite ciągle odnosi owoce. Wieleż to znakomitych nauką i rozlicznemi zasługami Polaków wychowanie w tych szkołach odebrało? Wielu i teraz sposobi się na światłych i cnotliwych mężów? Tém wyższa jest chwała Świętego Józefa Kalasantego, im użyteczniysze prace dla dobra ludzi odbywał. Przez cały ciąg długoletniego bytu swojego na ziemi, do samego zgonu który w 92. roku życia jego nastąpił, niósł zawsze Kalasanty natchętniejsze drugim wsparcie. Na samém uczeniu młodzieży 52. lat przepędził, i uwiecznił nieiako nawet widocznie usługi swoje dla ludzi, w zgromadzeniu szkół pobożnych przez siebie założoném, którego mozolne prace w oświecaniu młodości, wzorem Patriarchy swego ożywiane, wiele się przyczyniają do dobra narodów. Nie to co zadziwia zmysły blaskiem swoim, prawdziwą wielkość człowieka stanowi, ale miara pomocy któręj drugim ciągle udziela miarą

jest rzeczywistay jego godności, i sprawiedliwego szacunku, wraz z wdzięcznością czułą, które cały świat oddawać mu powinien.

Nayprzyjemniysze są Bogu uczynki nasze, szczerą ku ludziom miłością kierowane. Bóg nieskończenie dobry nagrodził sownice cnoty i zasługi tak godnego sługi swojego. Już Kalasanty w liczbie Świętych umieszczony, cieszy się w królestwie niebieskim nieskończoną chwałą. Oddawaymy i my z kościołem Chrystusowym powinne uwielbienie Świętemu Józefowi Kalasantemu, naśladuymy choć cokolwiek jego przykład, przez staranne bliźnich naszych wspierania. Szacuymy zgromadzenie XX. Piarów, wzorem założyciela swojego postępujące. Rządzmy się świętą Religiją, która zawsze i dla człowieka oddzielnie uważanego, i w towarzystwach ludzkich źródłem jest i zasadą gorliwych prac, i największych pożytków. Na miłości Boga utwierdził Święty Józef Kalasanty usługę swoją ku ludziom. Czcąc wszystkie ofiary, które czasem światowa próżność dla drugich czyni, jeżeli nie po-

chodzą z serca miłością Boskążywionego. Można być czułym i miłosiernym na moment, ale ciągle trudy dla dobra ludzi ponosić, iest to cecha chrześcijańskiéy cnoty, nie dla oka ludzkiego, lecz dla zasługi przed Bogiem wykonywanéy. Szacowne są towarzystwa, sto razy więcéy połączeni ludzie iednym duchem wykonać mogą, nad zbiór wszystkiego, cokolwiek każdyby z nich oddzielnie wykonał; a nawet co nie podobne choć dla wielości osób osobno pracujących, to w towarzystwach z wszelką łatwością uskuteczniane bywa. Podzielone wśród członków towarzystwa częściowe zatrudnienia, do iednego celu dążąc, ogrom pożytków sprawują, iest to nieiakie podobieństwo maszyny zmysłowéy, uporządkowanéy dobrze, która wspólnym ruchem wszystkich części do iéy składu wchodzących, nadzwyczajną moc i zadziwiające skutki wydaie. Lecz nie wiele spodziewać się można po tych towarzystwach, których członki nie są ożywione religią: miłość własna, stronność, rozliczne namiętności nieugięte ewangeli-

cznemi przepisami, do prędkich poróżnień, do szukania osobistych korzyści prowadzą. Znał to dobrze Święty Józef Kalasanty, i iak sam podług Chrystusowéy Religii, we wszystkich przedsięwzięciach swoich postępował, tak téż podobne postępowanie i zgromadzeniu swemu przepisał. O szacowna Religio! iak ciebie szanować, iak kochać powinniśmy, gdy ludzi i towarzystwa tak doskonalisz i nuyżytecznieyszemi czynisz. Nie masz dzielnieyszych pobudek do prowadzenia serca ludzkiego ku dobremu, nad pobudki z Religii. Wszystkie prace ludzkie bez pomocy niebios, bez błogosławieństwa Bożego, próżnemi stają się. Święty Józef Kalasanty od Boga zaczynał wszystkie sprawy swoje. Rozważając zawsze dobroć Boską, w samychże środkach odkupienia narodu ludzkiego tak widocznie iasniejącą, że Syn Boski, zbawiciel świata cbrał sobie córkę ludzką najswiętszą Maryą Pannę za matkę dla siebie, pośrednictwa matki Boskiéy wzywał Kalasanty, we wszystkich proźbach swoich do Boga: i siebie,

i zgromadzenie swoje synami matki Boskiej nazwał, aby w wychowywaniu młodzieży, czułość matek ku dzieciom naśladować, aby najsłodsze cnoty Maryi, za bezprzesłany wzór wystawiać. Święto Maryi, święto które dziś obchodzimy, przypominające nieobłątą miłość Boga ku ludziom, że Syn Boski stał się człowiekiem, wyniósł Maryą do stopnia macierzyństwa Bożego, tak wielkie święto, początkiem jest założenia szkół pobożnych, iasną stała się skazówką iak szczególne miał przywiązanie Józef Kalasanty do Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, i do Najsłodszej jego matki. Religia samą nawet czułości serc naszych dogadza. Jak przyjemne są myśli, iak słodkie uniesienia w rozmyślaniu miłości Syna Bożego ku nam, i macierzyńskiego serca poświęconego pełnością łaski Boskiej w Maryi. Jak gorące wzbudza się chęci i usiłowania natężone w naśladowaniu najsłodszych czynów Jezusa i matki jego. Są to szacowne pociechy wewnętrzne wiernych sług Boskich, i nagrody sówite wszelakich trudów, które
w cno-

w cnotliwym życiu swoim ponoszą. Szczęśliwi bylibyśmy, gdybyśmy kosztowali podobnych pociech duszy naszej. Od nas to samych po większej części zależy. Kochajmy Boga nad wszystko, dla miłości Boskiej okazujemy szczerą miłość ku ludziom, niechaj życie nasze ku chętnemu usługiwaniu ludzkości poświęcane będzie, a doświadczymy nieomylnie, że nie masz większej dla nas szczęśliwości, iak służyć Bogu wiernie, rządzić się jego prawem, dobre uczynki wykonywać. Z każdego obrzędu religijnego, z każdego święta w kościele Bożym, odnosić powinniśmy zbawienny dla samych siebie pożytek. Dziękujemy dzisiaj Bogu z pokorą za wszystkie łaski, które przez Świętego Józefa Kalasantego, i przez jego zgromadzenie od dwóchset lat naród ludzki odbiera, i zapewne przy błogosławieństwie Boskim, a razem gorliwości zgromadzenia, i przyszłymi wiekami odbierać będzie. Pożytkujemy z lat nam pozwolonych od najwyższej opatrności, i używamy na dobre teraźniejszego czasu, który szybko upływa, abyśmy po

śmierci, która nadchodzi niespodzianie, mogli otrzymać wieczną u Boga nagrodę, oraz na tym świecie, aby i w dwięście lat mówiła o nas potomność: „byli to ludzie cnotliwi.” Uwielbiamy i naśladowymy wysokie przed Bogiem i światem cnoty i zasługi Świętego Józefa Kalasantego. Oddawamy przyzwoity szacunek szanownemu zgromadzeniu szkół pobożnych, przez tak czcigodnego Patriarchę w kościele Chrystusowym założonemu. Bądźmy wiernymi Bogu, uczynnymi dla ludzi, pobożnymi ku Jezusowi i Maryi, a przez ten sposób nayprzyzwoicięj uczciemy dzień dzisiejszy. Boże nieskończenie łaskawy, składamy Ci naygorętsze dziękczynienia za całą dobroć Twoją, którą ku nam okazujesz. Dla nas stałeś się człowiekiem, dla nas wzbudzasz nadzwyczajne cnoty w ludziach, którzy z miłości ku Tobie, dla dobra naszego, całych siebie poświęcają. Udał się do Twojej dobroci, abyśmy przy błogosławieństwie Twoim wszystkie sprawy nasze podług szczeręj miłości ku Tobie i ludziom kierowali.

K A Z A N I E

na dzień Opieki Świętego Józefa.

Jesus autem ut putabatur filius Joseph.

Innym wcale sposobem idą dla nas rzeczy Boskie niżeli rzeczy ludzkie. Wiadomości o rzeczach ludzkich zbieramy zewsząd, wystawiamy je sobie w każdym względzie, z każdej strony. W rzeczach Boskich nie wiele wiemy, niedocieczone są rozrządzenia naywyższe, nie można w nich szperać głęboko, z uszanowaniem i pokorą przyjmować je należy. Życia znakomitych ludzi u świata, opisywane są z wszelkimi szczegółami. Pismo święte, objawienie Boskie, nie wiele nam podaje o pierwszych Patriarchach naszych, o świętych sługach Boskich; jest to źródło zasługi dla nas, abyśmy w rozmyślanii pisma świętego nie samego tylko dogodzenia ciekawości naszey, ale naywięcej pożyte-

cznety dla nas nauki wyszukiwali. Jest to wielki dowód osobliwszy dobroci Boskiej ku nam, że nawet w wzorowych czynach świętych osób, podobnych nam ludzi, daie nam przykład, zachęcenie, pociechę, abyśmy postępowali zawsze drogami zbawieniami. O Świętym Józefie, którego dziś obchodzimy uroczystość pod względem Opieki jego nad nami, tyle tylko iest nam wiadomości w ogólności, że był Oblubieńcem Maryi, mniemanym oycem Jezusa Chrystusa; że znaczną część życia swojego przepędzał razem z prawdziwym Synem Boskim w postaci ludzkiej będącym na ziemi, najświętszym Zbawicielem świata, i z naydoskonalszą matką Jego najświętszą Maryą Panną. Jak wielka to była godność Józefa, iak wielki enoty wymagała! Ewangelia święta w iednym wyrazie *Józef sprawiedliwy* obejmuie całą chwałę Świętego Józefa. Sprawiedliwy w tém znaczeniu, iest to człowiek bez winy, człowiek niemający grzechu. Kościół Chrystusów uwielbia Świętego Józefa, nietylko przez szczególną uroczystość w Marcu, na

część i pamiątkę tego wielkiego Patryarchy wiernych ustanowioną, ale też i w dniu dzisiejszym, uważając Świętego Józefa iako karmiciela i wychowującego Zbawiciela ludzi, wystawia nam dzielną jego opiekę, stateczne wstawianie się za nami przed tronem Bożym. Pożytkując z czulej troskliwości kościoła Chrystusowego o dobro nasze, zastanówmy się w dalszych uwagach: Jakie to myśli, iakie wnioski, przy dzisiejszety uroczystości wzniecać w duszy naszety powinniśmy.

Każdy człowiek pragnie dobra swojego, różnie sobie wystawia, na czém zależy prawdziwe dobro, odmienia często wyobrażenia o nim, i zawsze się stara aby mu dobrze było; ale nie znayduje zawsze własnego dobra, myli się nieraz, chybia, nieważnie postępując, idąc raptownie za pierwszym popędem drażliwych namiętności swoich. Religia Jezusa Chrystusa nappawniey nas prowadzi do rzeczywistego dobra, wskazuje istotny cel dla iakiego stworzeni iesteśmy, i do otrzymania jego nayskuteczniejsze środki podać. Wieczne uszczęśliwienie nasze, uszczę-

śliwienie po śmierci, uszczęśliwienie w przyszłym życiu do którego terazniejsze na ziemi jest drogą, usposobieniem, i zasługą, iedynym ma być zamiarem wszystkich spraw, myśli i chęci naszych; o dostąpienie zamiaru tego bezprzestannie starać się powinniśmy. Bóg jest dobrem najwyższym, Bogu służyć, z Bogiem królować na wieki, tego nas uczy, w tém doskonali i pomaga święta Religia; ale gdy ludźmi jesteśmy słabymi z siebie, skłonnymi do złego, gdy się rządziemy po większą częśći zmysłami, przywiązujemy się z łatwością do rzeczy, które nas otaczają, same nawet zbawienne środki, wieczne dobro duszy naszej wspierające stosuje Religia do sposobu pojmowania i działania naszego. Wystawia nam Boga we wszelakich względach, które mogą wzruszyć serca nasze, o rzeczach Boskich, o rzeczach wiecznych: o rzeczach trudnych do pojęcia słabemu z siebie rozumowi naszemu, mówi do nas Religia przez podobieństwa z rzeczy ziemskich, z rzeczy zmysłowych brane, na tym nawet świecie wśród

naszej pracy, pokuty, zasługiwania na królestwo niebieskie, niezmiernie wiele najśłodzonych pociech udziela nam Religia. Bóg jest sam z siebie najdoskonalszą istotą; oto jest wszystko w ogólności, cokolwiek o Bogu wiemy, cokolwiek powiedzieć możemy; ale Religia wystawia nam nieraz częściowe nieiako wyobrażenia o Bogu, aby stopniami r zliczne uczucia zbawienne w duszy naszej sprawić. Bóg jest Stwórcą powszechnym, my dziełem rąk iego, dziełem wybranem nad inne. Bogu się należy pokłon i uszanowanie. Bóg jest najwyższym i potężnym Panem, słuchać Boga, lękać się przestąpienia praw iego, koniecznym jest obowiązkiem naszym. Bóg jest sprawiedliwy, odda każdemu według iego zasługi, czynić dobrze, chronić się złego powinniśmy nieuchronnie. Bóg nam objawił że jest w Trójcy Świętej iedyny: Oyciec, Syn i Duch przenajświętszy, wyznawać z pokorą tajemnice wiary potrzeba. Bóg jest dobroć nieskończona, pełen miłosierdzia, Oyciec nas wszystkich, Oyciec najłaskawszy, kocha nas iako dzieci

swoie, obsypnie darami, przebacza wykraczającym, nadgradza kochających go szczerze. Boga przenosić nad wszystko, w nim nadzieję pokładać, jego wolę pełnić, naysilniejszyżem ma być staraniem naszym. Czyliż nie te i tym podobne uwagi w naukach świętęj Religii znajdujemy powszechnie? Więcý ieszcze że tak powiem ulegania dla nas postrzec można w tych wszystkich środkach, które święta Religia podaje. Bóg jest otoczony chórami Aniołów, niezliczoną liczbą duchów błogosławionych. Sprawiedliwi ludzie którzy w prawdziwéj miłości ku Bogu przestali żyć na ziemi, cieszą się z Bogiem na wieki w niepojętęj chwale królestwa niebieskiego. Bóg nieskończonéj dobroci jest nieskończonym, nieobiętym w nadgradzaniu cnoty. Miłość wiernych, nie ma granic na ziemi iedynie wskazanych, nie kończy się z doczesném życiem, łączy wszystkich sług Boskich gdziekolwiek się znajdnią. Święci w niebie nie przestają być kochanymi braćmi naszymi, pragną nas wspierać, znają potrzeby nasze, wstawiają

się za nami do naywyższego tronu Bożego, rozumieją proźby które do nich zanosimy. Bóg litościwy przyjmuje chętnie tę chwałę którą w przyswoitém Świętých uczczeniu iemu samemu iako naywyższemu dobru i iedynemu źródłu wszelakiéj świętości w prostym a szczerym duchu pobożności chrześciańskiéj oddawać pragniemy. Bóg litościwy przez pośrednictwo nieiako Świętých sług swoich przyjmuje pokorne błagania nasze; przez wzgląd na zasługi już z nim królujących w niebie, zsyła nam walczącym ieszcze, i pracującym na ziemi na szczęśliwą wieczność po śmierci, choyne łaski i błogosławieństwa obfite, a wszystkie te pośrednictwa między Bogiem a nami grzesznymi Świętých Pańskich, połączone są w iednym naypierwszym pośredniku Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie, i całą wartość swoją z zasług nieskończonego szacunku Jezusa Chrystusa biorą. O iak to jest wielka Religijna pociecha, iak łatwa do pojęcia naszego! Grzesznicy nie śmiemy oczów podnieść w niebo, zbliżyć się do potężnego maiestatu

Stwórcy, Pana, Sędziego najwyższego, gdy tyła niegodziwościami zeszpeceni jesteśmy. Pójdźmy do braci naszych do Świętych Pańskich; i oni byli ludźmi, ludźmi tak iak i my skłonnemi do złego, niechay ci kochani błogosławieni bracia wstawiają się za nami do litościwego tronu Bożego, ich wsparcie doda nam odwagi, ożywi ufność w Bogu łaskawym, zachęci nas do pokuty prawdziwéj, szczeréj poprawy życia naszego.

Jak Bóg dobry i w nadgradzaniu już szczęśliwych poprzedników naszych, i w dawaniu nam pomocy przez ich zasługi! Jak iedno prawo wzajemnéj miłości bliźniego, wspólne go użytku, jest zasadą wszystkich nauk i przepisów Religii, iedynym bydź powinno prawidłem, całego postępowania wiernych. Takie to zbawienne myśli przypomina nam czule uroczystość dzisiejsza. Święty Józef, którego Bóg wybrał z pomiędzy wszystkich ludzi, aby był mniemanym Oycem iedynego Syna Bożego, gdy ten wziął na siebie postać ludzką, aby wychował od lat niemowlęcych Zbawiciela świata, aby go karmił, na rękach

piastował, utrzymywał w różnych potrzebach życia, i przestawał z nim ciągle, o iak jest wielkim sługą Boskim, iak przyiemnym najwyższemu Panu, iak szacownym pośrednikiem za nami u Boga, iak sprawiedliwie za szczególnego patrona i opiekuna pobożnych ludzi uważany! Czyież serce nie uczucie rozrzewnienia wzdychając ku Świętemu Józefowi, aby wstawiał się za nami do Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego, do którego świętęj familii należał, z którym życia swoje w zupełnéj poufałości przepędzał na ziemi, który poczytywał Józefa za Oycę swojego, i był mu posłuszny iak wyraża ewangelia święta. W starym zakonie wielki Patryarcha Józef Syn Jakóba, żywił cały Egipt i wszystkie Państwa okoliczne. Święty Józef z nowego zakonu, jest opiekunem wszystkich nas wierni, iako wybrany za opiekuna najsświętszégó głowie naszégó, przez którą wszyscy żyjemy, to jest Zbawicielowi naszemu Jezusowi Chrystusowi, który samego siebie dał nam za pokarm niebieski w przenajświętszym Sakramencie ołta-

rze: Przez Jezusa Chrystusa prosimy Boga o wszystkie łaski potrzebne dla dobra naszego, a przez najświętszą familią Jezusową, przez Maryą i Józefa, udaiemy się do Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ożywmyż w duszy naszey przy dzisieyszey uroczystości te słodkie uczucia prawdziwéy chrześciańskiéy pobożności. Jak miło iest dzieciom wspomnąć sobie na kochanych rodziców, biedne sieroty iak radosném okiem spoglądaią na dobroczynnych opiekunów swoich? Pójdźmy do Józefa Świętego, posyła nas do tego Patrona wielkiego kościół Chrystusów, wzorem Faraona odsyłającego potrzebujących, żywności do Józefa rządcy Egiptu; pójdźmy do Świętego Józefa, wynurzaymy mu w pobożności serc naszych, wszystkie nasze żądania, wszelakie zgryzoty, utrapienia, dolegliwości, potrzeby, doznamy zapewne ulgi, wsparcia, uspokojenia przyjemnego; doznamy skutecznie, bylebyśmy godnemi tego byli, bylebyśmy nie obrażali Boga, nie stawali się nieprzyjaciółmi iego, a tém samém nie zasnuwali Świętych Pańskich, którzy pra-

gną zawaze chwaliły Bożey, i naszego szczęścia, których wola zjednoczona ściśle z wolą Boską, w niczém nam dopomódz nie może, cokolwiek do grzechu, do niegodziwości zmierza. Jeżeli chcemy zasługiwać na dzielną opiekę Świętego Józefa, naśladyemy iego cnoty, bądźmy sprawiedliwemi, nie krzywdźmy nikogo, dopełniaymy wszelakich obowiązków naszych; bądźmy przywiązani całkiem do Boga, który mieszka przez łaskę swoią w duszy naszey, gdy tylko grzechu w niéy nie masz. Naypewniéy zyskamy wsparcie Świętych, gdy Bogu służyć wier nie będziemy, i ten iest zbawienny zamiar uroczystości Świętych Pańskich w kościele Chrystusowym, abyśmy z ich życia cnotliwego, chwalebne wzory do naśladowania wybierali. O iak Bóg dobry dla nas, że uzacnił całowieczeństwo biorąc na siebie ludzką naturę, o iak powiększa się dobroć Boga, że Józefa Świętego za mniemanego Oycy dla siebie, a prawdziwego karmiciela i opiekuna swego obrał. Czegóż nam nie wyiedna opiekun tak wielki u tak dobrego

Boga i Zbawiciela naszego. Mieymy ufność w nieskończoném miłosierdziu Boskiém, którego sposoby postępowania względem nas niedocieczone, rozliczne, a najłaskawsze codziennie. Boże litościwy prosimy Cię pokornie przez wstawianie się za nami Świętego Józefa, udzielaj nam błogosławieństwa niebios, którego zawsze, a teraz szczególnie bardzo potrzebujemy; broń nas od niebezpieczeństwa doczesnych i wiecznych niech się chwała Twoja pomnaża, niech się wola Twoja wykonywa we wszystkiém. Kachamy Cię nad wszelakie rzeczy z całego serca naszego, chcemy być sprawiedliwymi szacownym wzorem Świętego Józefa.

K A Z A N I E

na Boże Ciało w kościele Pa-
nien Sakramentek w War-
szawie.

*Sic Deus dilexit mundum ut
filium suum unigenitum daret.*
Joan. 5.

Tak jest wielka dobroć Boska dla nas że słów brakuje do iey wyrażenia. Stworzył nas Bóg z niczego, wyniósł nad inne dzieła rąk swoich, zbliżył ku sobie nadając nam duszę rozumną i wolną w czynnościach. Użyliśmy na cze darów Boskich, zgrzeszyliśmy, obraziliśmy Boga; zlitował się nad nami, odkupił od wieczney zguby sposobem naysłodowniejszym, naydobrotliwszym. Zstąpił Syn Boski na ziemię, przyjął na siebie naturę ludzką, okazał nam iak żyć mamy, i nauką i przykładem własnym, cierpiał i umarł na krzyżu za grzechy nasze.

Mało jeszcze było na tem dobroci Boga, pamiętkę bytności swoiwej na ziemi, pamiętkę męki i śmierci krzyżowej dla nas podjętej zostawił widocznie w przenajświętszym Sakramencie, mieszka z nami ciągle na ołtarzach w kościołach naszych, zasila ciałem i krwią swoją w świętej Kommunii. Trzeba by twardego serca, nieczułej duszy, aby się nie wzruszyć tak niezmiernemi dobrodziejstwami dla nas Stwórcy i Pana naszego. Kościół prawowierne składa codziennie pokorne dzięki Majestatowi Bożemu za tak nieobłątą miłość jego ku nam, i aby tem jawniej okazał wdzięczność swoją, ustanowił ośmiodniową uroczystość, którą teraz obchodzimy, pod nazwiskiem Bożego Ciała, abyśmy mieli tem większą, tem łatwiejszą sposobność do wynurzania przed utajonym w najświętszym Sakramencie Bogiem i człowiekiem Zbawicielem naszym Jezusem Chrystusem wszelkich nazywanych uczuć serca naszego, i jakie miłość ku Bogu w duszach chrześcijańskich wzniecać powinna. Potwierdził także kościół szanowne zgromadzenie tu-

tutejsze, którego jedyny jest zamiar uwielbiać bezprzestannie Boga człowieka utajonego pod przymiotami chleba i wina w najświętszym Sakramencie. Pożytkujemy z tak zbawiennych środków które nam teraz kościół święty podaje, na okazywanie najwyższej miłości naszej ku Bogu; łączmy gorące modły i wzdychania nasze z modlitwami kościoła do Zbawiciela naszego wystawianego jawnie przed oczy nasze, i składaymy je na ofiarę czystą serc naszych skruszonych i upokorzonych u podnożków ołtarza, dla odwdziżenia nieskończonej miłości Boga ku nam. W takim celu, abyśmy tem pożyteczniej odbywali terazniejsze nabożeństwo, zastanówmy się nad dalszemi uwagami stósonymi do dzisiejszego święta.

Całych siebie winni jesteśmy Bogu, wszelkie też siły nasze poświęcać na chwałę Boską potrzeba. Złożeni jesteśmy z duszy i ciała, do wszelkich czynności naszych obydwie te istotne części nasze wpływają. Uwielbiać też Boga należy i duszą i ciałem, i myślą, i sercem, i ustami, i wszelkiemi spra-

wami naszymi; ale dusza rządzi ciałem, Bóg jest duchem mówi Jan Święty, potrzeba go czcić w duchu. Bóg patrzy na serce z którego wszelkie chęci i uczucia nasze wyrażane słowami i uczynkami pochodzą. Bóg nagania ludzi, którzy czczą go wargami a serca ich dalekie jest od niego. Starać się przeto powinniśmy, ażeby wszystko co czynimy dla Boga, z szczerego serca pochodziło, aby dusza kierowała wszelkiemi nabożeństwami naszymi. I w teraźniejszej uroczystości, nie przestawajmy na samych tylko powierzchownościach w uszauowaniu najświętszego Sakramentu, na zewnętrznym odmawianiu usty modlitw zwyczajnych, na martwym że tak powiem śpiewaniu pieśni dla uwielbienia Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa ukrytego w najświętszym Sakramencie; ale rozważajmy prawdy wiary, prawdy szczególnie stosowne do przenajświętszego Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej; wzbudzajmy w sobie żywe uczucia mocnej wiary, statecznej nadziei, miłości gorącej ku Bogu, i serdecznego za grzechy nasze żalu.

Takie ofiary serc naszych, takie nabożeństwa najprzyjemniejsze są Bogu, najpożyteczniejsze dla nas. W takim zamiarze przypomniemy sobie teraz w krótkości, czego nas naucza kościół Boży o przenajświętszym Sakramencie. Codziennie możemy widzieć ukrytego pod postacią chleba i wina Zbawiciela naszego; ale czyliż stawiają nam zawsze wyobrażenia jakie o tym Sakramencie prawowierni mieć powinni? Bóg jest jeden we trzech osobach: Ojciec, Syn, i Duch Święty, wszystkie te trzy osoby są sobie równe zupełnie, każda z nich Bogiem i wszystkie trzy jednym Bogiem. Bóg jest nieskończony, nieośmielony; wszędzie przytomny, wszystkie miejsca zapełnia. Syn Boski stał się człowiekiem; nie przestał być Bogiem. Natura Boska połączona z ludzką w Jezusie Chrystusie; cały jest Bóg w Zbawicielu naszym, bo w Bóstwie nie masz części, a przecie mówimy, że druga osoba to jest Syn Boski stał się człowiekiem pełnym. Ten prawdziwy Bóg, prawdziwy człowiek zstępuje z nieba na ziemię, za każdą razą, po wszystkich miejscach, gdzie tylko

kapłani mocą udzieloną sobie z nieba poświęcają chleb i wino na Ciało i Krew Zbawiciela naszego. Jeden jest tylko nasz Zbawiciel, jeden Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, prawdziwy człowiek, cały w najsświętszym Sakramencie ołtarza, cały w każdej oddzielnéj Hostyi, cały w każdym oddzielnym iéy kawałku, w oddzielnéj kropli wina. Oto są przedziwne prawdy, których rozum nie poymie, a które są nieomyślne, bo ie wiara podaje. Cóż jest człowiek iżby szperał w mądrości Boga? Poddajmy z pokorą umysły nasze najsświętszému powadze objawienia. Nie możemy widzieć Boga chociaż jest wszędzie przytomny. Stał się Bóg człowiekiem aby był widzianym na ziemi, aby żył i obcował widocznie z ludźmi. Nie mogliśmy żyć w ten czas, gdy Jezus Chrystus był na ziemi w widocznej postaci człowieka, uwiecznił Jezus Chrystus bytność swoją na ziemi, stawia się oczom naszym iawnie w Sakramencie ołtarza pod przymiotami chleba i wina. O przedziwny wynalazek! o iak wielki dowód dobroci Boga ku

nam! Któżby z ludzi mógł się zbliżyć śmiało do Boga Stwórcy, Pana nieba i ziemi, otoczonego chwałą, potęgą, maiestatem? wszyscy możemy zbliżać się do utaionego w najsświętszym Sakramencie, tegoż prawdziwego Boga Pana nieba i ziemi; nie tu nie przeraża, wszystko przenika słodkiem i spokojnem uczuciem, wszystko pociąga aby go kochać serdecznie. Pójdmy do tego niewinnego Baranka, najlepszego Pana naszego, zapatrujemy się w duchu wiary na iego Bóstwo połączone z człowieczeństwem, ukryte w przenajsświętszém Hostyi, oddajmy mu całe serca nasze przejęte najżywszą ku niemu miłością. Potrzebują ludzie okazywać Bogu uszanowanie, iako najwyższemu Panu, wdzięczność za otrzymane dobrodzieystwa, błaganie za obrażę iego maiestatu, proźby o potrzebne codzienné laski. Były zawsze na ten koniec rozliczne ofiary widoczne. W starym zakonie zabijano zwierzęta i ze szczególnymi obrzędami w różnych okolicznościach poświęcano ie Bogu. Zbawiciel nasz Jezus Chrystus iak sam stał się iedyną ofiarą na

krzyżu za cały naród ludzki, ofiarą nieskończonego szacunku, tak też pozwolił abyśmy go ofiarowali bezprzestannie do skończenia świata Oycu przedwiecznemu w najsświętszym Sakramencie. Msza święta jest iedyną dla nas ofiarą, ale ofiarą nayszacowniejszą, ofiarą odnawiającą cuda Kalwaryi, ofiarą w której poświęcamy najsświętszy Sakrament, i przedstawiamy Bogu na oddanie powinnego iemu uszanowania, iakie tylko oddawać tak wielkiemu Panu iesteśmy zdolni, ofiarą naydostatecznięj odwdzięczającą z strony naszey niepoliczone dobrodzieystwa, które codzien z litości Boga odbieramy, ofiarą nayskutecznięj błagającą obrażoną grzechami naszemi sprawiedliwość naywyższą, ofiarą nayłatwięj wyiednywającą dla nas pomoc niebios ustawicznie nam potrzebną do wszelkich spraw naszych. Szacunmy tak drogą ofiarę, ofiarę Ciała i Krwi Pańskięj. Słuchaymy zawsze z nabożeństwem mszy świętęj, łączmy wdychania serc naszych z modlitwami i obrządkami, które kościół w mszy świętęj umieścił. Ciało nasze potrze-

buie codziennego posiłku, dostarcza nam go obficie opatrność Boska przy naszych pracach i zatrudnieniach doczesnych. Chciał Zbawiciel karmić nieiako i duszę naszą ale karmić naykosztowniejszą rzeczą, Ciałem i Krwią swoią. Możemy zbliżać się do stołu Pańskiego, mamy w świętęj komunii nieprzeczerpane źródło wszelkich łask, wszelkich pociech zbawiennych. Pożywamy godnie ten niebieski pokarm, dla umocnienia i poświęcenia na wieki duszy naszey przeznaczony, abyśmy byli iednym że tak powiem ciałem z Zbawicielem naszym Jezusem Chrystusem. Przed dokonaniem zbawienia ludzi odbył Jezus Chrystus ostatnią wieczerzę z Uczniami swoimi. Wziął chleb błogosławił, łamał, dawał Uczniom swoim mówiąc to iest Ciało moje, podobnie wziął kielich z winem błogosławił i dawał go Apostołom mówiąc, to iest Krew moja, która za was i za wielu wylana będzie, to czynicie na moją pamiątkę. Otóż przedziwne ustanowienie przeniaysświętszego Sakramentu. Obchodziemy pamiątkę ustanowienia

tego w wielki czwartek. Gdy smutek z męki i śmierci Pana i Zbawiciela naszego nie pozwala wynurzać wszelkich uczuć iakże uwaga utajonego w najsświętszym Sakramencie Boga człowieka w duszach pobożnych wznieść może; Wyznaczył przeto kościół oddzielne święto Bożego Ciała, abyśmy w nim zaięci byli tém iedynie, czego po nas wymaga rozważanie tak wielkię dobroci Boskię, którą w przedziwnym Sakramencie ołtarza odbieramy; abyśmy więcéy mieli czasu i łatwości do uwielbiania Boga godnie za naysudowniejsze dzieło mądrości i miłości iego ku nam w przenajswiętszym Sakramencie iasniejące. Teraźniejsza uroczystość iest prawdziwym tryumfem Religii naszę. Dzisiaj kościół z naygłębszém uszanowaniem, z naywspanialszą okazałością, z radością nayżywszą, odbywa processyą z utajonym w przenajswiętszym Sakramencie prawdziwym Bogiem i człowiekiem Jezusem Chrystusem; dzisiaj wyśpiewujemy wszystkie pieśni uwielbienia Zbawiciela naszego. W uroczystość Bożego

Ciała chce kościół nagrodzić nieiako wszelkie zniewagi i obelgi, które złośliwi nieprzyjaciele Syna Bożego wyrządzali mu na tym świecie, oprowadzając na hańbę i wstyd z naygrawaniem i pośmiewiskiem Jezusa Chrystusa męczonego po Jeruzalem, i wystawiając go na widok publiczny na górze Kalwaryi. Chciałby kościół przez nabożeństwa teraźniejsze zastąpić nieiako wszelkie nasze nieuszanowania, nieprzyzwoitości, niegodziwości każdego rodzaju, które my przeciw najswiętszemu Sakramentowi popełniamy. Idźmyż za przewodnictwem kościoła, odbywamy niniejsze nabożeństwo w duchu świętęy Religii. Dzisiaj wszystko mówi do duszy naszę. Dzisiaj cała uwaga natężona być powinna ku najswiętszemu Sakramentowi Ciała i Krwi Pańskię. Każde spoyrzanie na ten ołtarz zdumiewa, przeraża, i przy poważném milczeniu wzbudza nymocniejsze uczucia wdzięczności i miłości ku Bogu tak cudownym tak łaskawym dla nas. Ale serca nasze odpowiadać powinny godnie dobroci Boga, nasze uczynki stosowne być

maia do nieskończonych łask odbieranych przez nas od Boga. Nie masz udzielonego daru któryby obowiązku nie wkładał. Królowie, panowie wielcy otaczani są przyzwoitym dworem, licznym sług orszakami. Każdy w ich przytomności stara się okazać naysposobniejszą uszanowanie, każdy chce się podobać Panu swemu, pełnić jego rozkazy, jego wolę uprzedzać; a w przytomności Pana nad Pany, Króla nad Królmi, w obliczu utajonego w przenajświętszym Sakramencie Jezusa Chrystusa, stawamy lekomyślnie, z roztargnieniem, z myślami światowemi, próżnemi, z rozrywką i rozpustą; szukamy zabawy zamiast nabożeństwa, obrażamy Zbawiciela naszego w tymże samym czasie, gdy mu cześć głęboką oddawać powinniśmy. Pan nieba i ziemi nie jest podobny wielkim panom świata tego, niewymaga od nas niewolniczego uszanowania, ale szuka iedynie naszego dobra, naszey zaślugi. Każdy z nas umie, każdy może przyzwoicie uwielbiać utajonego w przenajświętszym Sakramencie Jezusa Chrystusa;

serc tylko niewinnych i czystych wymaga od nas prawdziwy Bóg i człowiek. Nie można zbliżyć się do tronu Bóstwa, do ołtarza nawiększą świętość wskazującego, gdy grzechami zeszpeceni jesteśmy, trzeba mieć suknią godową, to jest łaską Boską bydz ozdobionym, kto chce się cieszyć z wiernymi przy uroczystości Króla nad Królów Pana naszego Jezusa Chrystusa. W czasie terażniejszego nabożeństwa powinniśmy wzbudzać w sobie nayszywsze affekta prawdziwey pokory, głębokiego uszanowania, naysposobniejszą wdzięczności, naysposobniejszą wiary, naysposobniejszego zaufania i nadziei, a szczególniey serdecznego za grzechy żalu z miłości Boga nad wszystko pochodzącego. Trzeba dziękować Bogu za wszelkie dobrodzieystwa w całym życiu otrzymywane, prosić o nowe łaski nadal, kochać Boga z całych serc naszych. Trzeba wszelakie myśli i chęci i całych siebie poświęcać zupełnie w czasie terażniejszego święta na cześć i chwałę Zbawiciela naszego, na usprawiedliwienie i poświęcenie duszy naszey, aby godną stać się

mogła na mieszkanie w niej Jezusa Chrystusa, abyśmy pożywali zawsze z pożykiem zbawiennym ciałem i krwią Zbawiciela naszego, abyśmy przeszłe nieprawości poprawiali dokładnie i prowadzili życie dalsze jako prawdziwi uczniowie Jezusa Chrystusa Syna Bożego, jako posłani Anielskim pokarmem, jako biorący źródło łask wszelakich w Sakramencie ołtarza, abyśmy zasłużyli na przyszłe życie po śmierci naszej mieszkać ciągle z królem nad królmi w niebie, i zapatrywać się bezustanku na Boga Stwórcę Zbawiciela i poświęciiciela naszego, już nie zakrytego przed oczami naszymi, nie wpewnych okazującego się postaciach, ale otoczonego chwałą i majestatem; i cieszyli się z nim po wszystkie wieki.

Osoby szanownego zgromadzenia tutajszego, utwierdzajcie się w chwalebnym celu dla którego całe poświęćcie życie wasze: wielbić i szanować godnie i bezprzestannie Boga człowieka utajonego w przenajświętszym Sakramencie. Ożywiacie w sercach

waszych święte przyrzeczenia, któreście czyniły przy poświęceniu się na wierne dopełnianie pobożnych obowiązków towarzystwa waszego. Służycie największemu panu, u którego ani pochlebstwo nie ma miejsca, ani zazdrość nie szkodzi. Możecie się wszystkie ubiegać w oświadczeniu temu Panu Stwórcy i Zbawicielowi naszemu, zadumienia i uwielbiania, w oddawaniu ofiar serc waszych chrześcijańską miłością przejętych. Przyimie ten Pan mile od was wszystkich, cokolwiek czynicie w duchu religii i pobożności dla niego, i nagrodzi wam. Padniemy wszyscy na kolana przed utajonym w najświętszym Sakramencie Jezusem Chrystusem, i wynurzymy szczerze uczucia serc naszych.

Boże nieskończony dobroci zdumiewamy się nad twoją mądrością i dobrocią dla nas w ustanowieniu przenajświętszego Sakramentu ciała i krwi twojej. Dziękujemy ci za to jak najpokorniej. Kochamy cię z całych serc naszych, kochamy nad wszy-

stkie rzeczy. Żałujemy serdecznie żeśmy
cię obrażali; przyrzekamy chronić się ka-
żdego grzechu, chcemy żyć i umierać w mi-
łości twoiéy.

K A Z A N I E

przy ukończeniu 40. godzin-
nego nabożeństwa z powo-
du uroczystości Serca Jezu-
sowego.

*Ecce Deus Salvator meus, fidu-
cialiter agam eum eo, et non
timebo quia fortitudo mea et
laus mea Dominus, et factus
est mihi in salutem Psal 12.*

Trzech-dniowe nabożeństwo z wystawie-
niem ciągłym Najświętszego Sakramentu
w téj świątyni Pańskiéy, zaczęte w dniu pa-
miątki Serca Jezusowego, kończemy teraz.
Patrząc na ten ołtarz, rozważając nieskoń-
czoną dobroć serca Zbawiciela naszego,
wzbudzaliśmy w duszach naszych żywe uczu-
cia: uszanowania, wdzięczności, i miłości
ku Bogu, który tak nas ukochał, że wszel-

kie daie nam pomocy do uszczęśliwienia naszego. Obyśmy mogli zebrać te wszystkie uczucia chwalebne, powtórzyć je teraz, i ponawiać często w życiu naszym, iako skuteczne środki dla zbawienia i pociechy dusz naszych: w tém celu pobożnym zastanówmy się cokolwiek nad niektórymi uwagami o dobroci Boga ku nam, abyśmy tém mocniéj kochali Boga z całego serca naszego.

Te dwa wyobrażenia nasze: Bóg i dobroć, nieoddzielne są od siebie. Bóg najwyższa istota zbiorem jest wszystkich doskonałości, a tem samem źródłem dobroci w najwyższym stopniu. Uważając Boga podług sposobu poznawania naszego, zastanawiając się nad czuciem i doświadczeniem własném, czyliż niepostrzegamy iawnych dowodów nieobjętyj dobroci Boskiej ku nam? któż nas stworzył na obraz i podobieństwo swoje? od kogo mamy zdrowie, siły, całą zdatność poznawania rzeczy, i czynienia między niemi wyboru? z kąd pochodzą wszystkie przymioty nasze, i ta w nas wyższość nad

inne

inne stworzenia? kto nam poddał wszystkie rzeczy, abyśmy ich mogli używać do naszych potrzeb, do naszych wygod, zabaw, i uciech? Wyznamy szczerze, wszak Bóg Stwórca wszystkiego? i iakżesz nie kochać tak dobrego Pana? Nie jesteśmy stworzeni do krótkiego trwania na tym świecie, wyższe jest przeznaczenie nasze, do czasu zostaniemy na ziemi, mamy z łaski miłosiernego Boga duszę nieśmiertelną, śmierć nie kończy naszego iestestwa, nowe po niéj zaczynamy życie, życie niemające granic, życie wieczne, życie nayszczęśliwsze, jeżeli na to dobrymi uczynkami zasłużemy. Błogosławiona nieśmiertelność zgotowana dla nas, nieocenionym jest darem Boskim, i Bóg łaskawy udziela nam wszelkich do iéy otrzymania środków, bylebyśmy chcieli się ich chwytac i używać podług prawa Bożego. Udzielona nam wolność wyboru w rzeczach źródłem jest zasługi naszej, wolę naszą oświeca rozum i wiara, wspiera łaska niebios; przychylając wolność naszą do woli Boga, zachowując przykazania Boskie, za-

rabiamy na wiekniatą zapłatę. Komuż z nas niewiadomo co Bóg uczynił dla zbawienia naszego? Zesłał iedynego Syna swojego z nieba na ziemię, stał się Syn Boski człowiekiem, odkupił nas krwią swoją przenajświętszą, wskazał nam i nauką i przykładem własnym, co czynić mamy, abyśmy królowali z Bogiem na wieki. Zostawił nam Zbawiciel zasługi swoje nieskończonego szacunku, abyśmy łącząc z niemi sprawy nasze, tém godniejszemi stawali się nagrody wiekniestéy. Ustanowił Jezus Chrystus Sakramenta święte, nieprzeczerpane źródła łask swoich, abyśmy z nich mieli gotową pomoc zbawienia, w rozlicznych potrzebach życia naszego. Wśród Sakramentów świętych kogoż nie zadziwi przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiéy? Nietylko Bóg stał się człowiekiem, mieszkał z ludźmi widocznie, ale i z nami ciągle mieszka utajony pod przymiotami chleba, samego siebie daie za pokarm dla duszy naszéy, możemy zapatrywać się na niego, gdy iest wystawiony na ołtarzu, podnoszony we mszy świętéy,

obnoszony po różnych miejscach, a nawet i do naszych domów, jeżeli chorobą złożeni nie możemy pójść do kościoła dla przyięcia świętych tajemnic umacniających duszę naszą. Gdzież iest naród któryby miał Boga bardziéy zbliżającego się ku ludziom, iak iest dla nas Bóg i człowiek razem, Zbawiciel nasz Jezus Chrystus. Nieskończona to dobroć Boska tyle cudów, tyle dobrodziejstw dla nas czyni. Serce Jezusowe przepelnione miłością ku ludziom, otwiera im bezprześcannie nieprzebrane skarby miłosierdzia swojego. Dla tego kościół Boży nabożną pamiątkę serca Jezusowego do obchodzenia a natychmiast po ośmiodniowéy uroczystości Bożego Ciała przeznaczył, abyśmy z tych dwóch obfitych źródeł razem czerpali dzielne pobudki do kochania Boga nad wszystko. Uwielbiaymyż dobrego Boga wszystkiemi sprawami naszemi, udawaymy się z pokorą i synowskiém przywiązaniem do iego litości, nie obrażaymy Boga grzechami naszemi, zgadzaymy się z iego rozrządzeniami, zachowuymy iego prawa, łączmy z wolą iego

wszystkie sprawy nasze, wszelkie myśli i chęci, abyśmy mogli choć cokolwiek odwdzięczać nieskończone jego dla nas łaski. Prócz ogólnych dobrodziejstw Boskich całemu narodowi ludzkiemu udzielonych, wiele z nas każdy doświadczył szczególnych darów i pomocy. Przypomniemy sobie różne przypadki życia naszego, tak pomyślne, iakoliktéż i przykre. W tylu obawach i przeciwnościach kto nas pocieszył, jeżeli nie Bóg litościwy? gdyśmy do niego westchneli, i zwrócili ku niebu myśl naszą i serce. Z upadków i nieszczęść kto nas podźwignął, i w nich ratował, jeżeli nie ręka Pańska? gdyśmy ięj szukali troskliwie, i trzymali się ięj mocno. Pamięć na Oycę niebieskiego, Oycę najłaskawszego, osładza najprzykrzejsze umartwienia i dolegliwości, znośnemi je czyni wzbudzając nadzieję wieczną za nie nagrody. Rozmyślanie nauki Boskiej umacnia duszę naszą w najsroższych uciskach, wprawia do najsukuteczniejszój cierpliwości, najmilszém przekonaniem, że wszystko jest najlepsze co Bóg rozrządza, że

bez jego wiedzy i ieden włos z głowy naszej nie spadnie, że żywi, opatruje i najmnieysze robaczki, i trawkom naydrobnieyszym wzrostu i utrzymania dostarcza. Jak przyjemnie używać obfitości rzeczy uważając źródło z którego pochodzą? Dobroć Boska iasnieie we wszystkiém co nas otacza. Czy jemy, czy piliemy, czy weselemy się, wszystko to czynmy iak radzi Paweł Święty na chwałę Boga wielbiąc jego dary. Prózne są starania ludzkie w wyszukiwaniu prawdziwego dobra innemi drogami nad te, które mamy w Bogu i od Boga. Cały świat nas nie zaspokoi jeżeli się nie zwróciemy do Stwórcy Jego, błąka się człowiek po różnych rzeczach, ale w Bogu tylko odpoczynek znajdzie dla ustawicznych i odmieniających się zawsze wzruszeń duszy swojej. Udawamyż się do dobroci Boga w każdej okoliczności życia naszego, do Boga odnośmy wszystkie czyny nasze, wszystkie nasze zdarzenia. Sądźmy podług prawa Bożego o wszystkiém co doświadczamy, co się w oczach naszych dzieie, co obeymuia wia-

domości naszej. W Bogu pokładamy nadzieję, bo ta jest nieomylna; pracujemy podług obowiązków naszych, stosując się zawsze do woli Boga, bo ta jest naydoskonalszą; kochamy Boga całą duszą naszą, bo miłość ku Bogu jest źródłem wszelakich dla nas pociech w tém życiu, i zasługą na przyszłość szczęśliwą; rządźmy się przepisami od Boga pochodzącymi, bo te nas doprowadzą do rzeczywistego dobra naszego; umacniajmy wolę naszą aby zmierzała iedynie do tego co się Bogu podoba. A jeżeli zgrzeszymy, udawajmy się natychmiast do miłosierdzia Bożego, pokutajmy szczerze, wszak Zbawiciel jest dobrym pasterzem, który szuka troskliwie zgubionę owieczki, jest Oycera czułym, który przyjmuje ochotnie chociaż i marnotrawnego syna. Wszak Bóg nie chce zguby grzesznika, ale pragnie nawrócenia jego i życia, wszak i Piotr pierwszy między Apostołami gdy płakał gorzko za swój grzech, i łotr na krzyżu przez szczerą skruchę swoją zyskali odpuszczenie. O nieskończona dobroci Boska gdybyśmy cię

zawsze mieli w pamięci naszej, iakbyśmy byli szczęśliwi? Któżby chciał obrażać dobrego Boga wszędzie przytomnego, i opatrzonego dla nas bezprzestannie? Ktoby chciał zostawać w nieprzyjaźni z Bogiem, przenosząc przywiązanie do sakazanych rzeczy nad miłość ku Bogu? Nie pozbawiajmyż samych siebie naywiększych pociech i pomocy, przez zapominanie o Bogu, przez niezważanie na tyle skutków nieskończonę Jego ku nam dobroci. Czy w kościele, czy w domach naszych, czy w czasie nabożeństwa, czy wśród pracy i różnych zatrudnień, zwracajmy często myśl naszą i serce ku Bogu. Bóg jest dobry, Bóg nas ukochał, Bóg nam świadczy dobrodzieystwa, kochajmy go z całego serca naszego. Te uczucia nie mogą być obojętne dla nas, nie mogą nie wzruszyć duszy chrześcijańskiej, cayzbawienniej:ze chęci i przedsięwzięcia wzniecają. Ale dobroć Boska choć jest nieskończona, nie sprawi uszczęśliwienia naszego, jeżeli się my sami do tego nie przyłożemy. Bóg nas wspiera, do nas nale-

ży pracować z łaską jego. Dał nam Bóg wolność dla zasługi naszej. Bóg jest równie dobry, iak sprawiedliwy, nie można spodziewać się skutków jego dobroci, gwałcąc sprawiedliwość jego. Miłość nasza ku Bogu z synowską bojaźnią nieobrażania sprawiedliwości jego połączona bydz powinna. Myśli i chęci nasze zgadzać się mają z uczynkami. Trzeba kochać Boga nad wszystko, a tém samém czynić to wszystko co Bóg przykazuje, szczerze zachowywanie prawa Bożego z miłości ku Bogu, prawdziwą zasługę naszą stanowi. Kto jest wiernym komu i rzeczywiście do niego przywiązany, ten się stara przez wszystkie sposoby, i we wszystkiém, wierność i przywiązanie swoje okazywać. Moglibyśmy przekonać nawet samych siebie, że kochamy szczerze Boga, gdybyśmy nie chcieli prawa jego zachowywać, i stosować wszelkich czynności naszych do jego rozrządzeń? Miłość nasza ku Bogu jeżeli jest szczerą, całą duszę naszą poświęcić powinna, i tak nas usposobić, żeby wszystkie sprawy nasze Boga iedynie miały za

cel ostateczny, do niego zmierzały, żebyśmy żyli dla Boga, dla Boga umierali, dla połączenia się z Bogiem na zawsze pragnęli wieczney szczęśliwości. Zbliża się już do końca nabożeństwo teraznieysze, wkrótce nie będziemy mieli szczęścia zapatrywać się na utajonego w najświętszym Sakramencie Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który był wystawiony ciągle przez trzy dni na tym ołtarzu. Oby ten najłaskawszy Zbawiciel mieszkał zawsze w sercu naszym. Jak serce Jezusa Chrystusa uważamy za zbiór niepojętęj dobroci Boskiey ku nam, i na ten koniec nabożeństwo serca Jezusowego obchodzimy, tak też nasze serca poświęćmy całkiem Bogu nieskończenie dobremu, przyimie on ie mile na ofiarę od nas uszanowania i wdzięczności, którą winniśmy Bogu, za tyle łask jego i miłosierdzia ku nam, byleby nasze serca oczyszczone były od grzechów, skruszone, upokorzone, serdeczném przywiązaniem ku Bogu zajęte. Wyidziemy z téj świątyni Pańskiej, wrócimy się do mieszkań naszych, oddamy się różnym

zatrudnieniom i zabawom; nie zapominajmyż o Bogu, jeżeli go szczerze kochamy. Jeżeliśmy prawdziwe uczucia miłości naszej ku Bogu wniecali w naszych duszach przez czas teraźniejszego nabożeństwa, starajmyż się zmocnić je i utrwalić na zawsze. Bóg jest nieskończenie dobry, przenosić go potrzeba nad wszystko, cokolwiek nas zajmować może. Prośmy Boga gorąco aby zbawienne przedsięwzięcia nasze kochania Boga szczerze, utrzymywał na zawsze w naszych duszach, aby nam pomagał łaską swoją do skutecznego ich wykonywania w całym życiu naszym. Zbierzmy i teraz wszystkie wzruszenia dusz naszych miłością ku Bogu tchnące i wynurzajmy je z pokorą u podnóżków ołtarza przed utajonym w najsświętszym Sakramencie Zbawicielem naszym Bogiem i człowiekiem Jezusem Chrystusem. Boże nieskończony dobroci, kochamy Ciebie z całej duszy naszej, i pragniemy tę świętą miłość okazywać wszystkimi sprawami naszymi.

K A Z A N I E

na święto Maryi Szkaplerznej.

*Beati qui audiunt verbum Dei.
et custodiunt illud. Luc. 7.*

Ludźmi jesteśmy, niedoskonałości ludziom właściwe stosujemy nawet do obrządków S. Religii. Rzeczy podpadające pod zmysły zastanawiają nas, redzą niepoliczone uczucia duszy, i przywodzą nam na pamięć wyobrażenia dawno nabyte powinności nasze. Postać, kolory, ozdoby w odzieniach, rozróżniają jednych ludzi od drugich; szczególne przedmioty oczów miłe bywają sercu; najmniejsze pamiątki osób kochanych szacownemi stają się dla nas. Pobożni słudzy Boga, którzy doskonałość cnot chrześcijańskich za ścisły przepis życia swemu zakładali, zwracając myśl swoją do matki Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, wyniesioną nad wszystkie stworzenia, szczegól-

nieysze ku niéy przywiązanie okazywać starali się; przekonani że nie mogą być miłemi Maryi obrażając Boga, że przez wierne dopełnianie swoich obowiązków, przez wykonywanie chętnie uczynków dobrych ziednać sobie można przyjemny widok w oczach nieba, ożywiali gorliwość swoją pracowania zbawiennie, przez znaki zmysłowe, które przypominając szczególniejsze poświęcenie się Maryi zbogaconey największymi darami Boskiemi, tem samem zachęcają do służenia Bogu iak najgorliwiey. W takim celu wprowadzony jest szkaplerz, suknia, czyli znak ludzi, którzy pragną utrzymywać się w ciągłym wypełnianiu powinności Chrześcijańskich, przez rozsądne nabożeństwo ku Maryi. Jak szczególne zgromadzenia wśród świata, nie tylko używają pewnych znaków ziednoczenia swojego, ale też obchodzą uroczyste dla siebie pamiątki, tak też słudzy Maryi odnawiają szczerze przyrzeczenia swoje usilniey wypełniać wszelkie cnoty Chrześcijańskie w dzisieyszą uroczystość Matki Boskiej, uwielbianey od wier-

nych szkaplerz Jéy noszących. Każda rzecz stosownie w właściwym zamiarze brana być powinna. Święta religia najlepiej nas naucza prawd pożytecznych duszy naszej. Zastanowmyż się w dniu dzisieyszym nad uwagami o nabożeństwie względem Maryi, abyśmy go używali przyzwocie i zbawiennie.

Złożeni jesteśmy z duszy i ciała, przedziwne jest połączenie tych dwóch istot, obydwie się utrzymują wspólnie i wspierają w wykonaniu wszelakich czynności; ale dusza działa, ciało narzędziem jest że tak powiem pośredniczem w samowolnych ruchach duszy; zmysły nasze, oczy, uszy, i inne są powodem wyobrażeń i myśli naszych, ale dusza zmysłami kieruje, rozum i wola używa wszelakich sił człowieka do wybieranych przez siebie zamiarów. To wrodzone prawo człowieka codziennem doświadczeniem jest stwierdzone, rozróżnia ludzi od zwierząt, jest zasadą cnoty i występku. Te tylko czynności, które człowiek podług wyboru swojego poznawał, chciał, wykonywał, poczytywane są za jego zasługę na

nadgrode lub karę: Same nawet myśli nasze i chęci, gdy są dobrowolne, i zezwolenie nasze otrzymują, chociaż niewyjawione drugim, nieokazane skutkiem, stają się dobremi lub złymi sprawami. Te oczywiste i nieomyślne prawdy zastanowieniem się nad samym sobą udowodnione, stosować potrzeba do wszelkich obowiązków naszych. Święta religia dobro duszy za iedyny cel wystawia. Dobry uczynek, zasługa podług religii od duszy naszej zależy. Zmysłowe przedmioty, znaki powierzchowne, tyle tylko mają miejsca w religii, ile nam przypominają wyobrażenia o Bogu, o zbawieniu duszy naszej, ile ożywiają i tłumaczą cnotliwe uczucia serc naszych, ile nas zachęcają, abyśmy prowadzili życie podług prawa Bożego.

Dusza nasza, umysł i serce, są iedynem źródłem prawdziwéj pobożności. Wszelkie zaś sprawy ciała, iak naprzykład ukłękania, odmawianie usty różnych modlitw, całowanie świętości, używanie rozlicznych rzeczy zmysłowych na obrządki religijne, wspiera dusze naszą w chwaleeniu godnie Boga,

i zasługiwaniu na zbawienie wieczne. Ale wszystkie takie znaki zewnętrzne, wszelkie powierzchowności nabożeństw, same przez się, niestają się cnotą, obrażają nawet Boga, gdy im zbyt ufaemy, i w nadzieję pobożności zmysłowéj, szpecimy dusze grzechami, gwałcimy przykazania przez przywiązanie w sercu i uczynkach do rzeczy zabronionych prawem Boskiém. Bądźmy więc prawdziwemi sługami Boskiemi, prostemi, ale rostropnemi uczniami Jezusa Chrystusa, niezbierajmy tam pszenicy gdzieśmy kół zasiali, nie szukajmy dobrych owoców na drzewach złych, nieczyńmy się podobnemi grobom pobielanym zwierzchu, a wewnątrz pełnym odrazy. Starajmy się najusilniéj, aby wszelkie nasze myśli i pragnienia, zmierzały iedynie do wykonywania we wszystkich rzeczach woli Boskiéj, a zapewne i uczynki nasze, i powierzchowne znaki, zgodne będą z chrześciańskim nabożeństwem. Poświęcaymy dusze nasze Bogu, gdy używamy świętości pod oczy nasze padających. Ale téż z drugiéj strony nie

uniewinniaymy naszey nieczulości i niepa-
mięci względem Stwórcy, oziębłości wzglę-
dem Boga, przez pogardzanie zmysłowemi
znakami w religii. Nie potrafimy na tym
świecie odesobnić duszy od ciała, do wszy-
stkich zatrudnień, zabaw, do wszelkich
spraw naszych, dusza i ciało wpływa. Nie
można Bogu służyć wiernie, przez same tyl-
ko wewnętrzne ku niemu uczucia, trzeba
koniecznie dla wzniecania i okazywania ta-
kich uczuć, uszanowania, wdzięczności,
miłości ku Bogu, trzeba koniecznie powierze-
chownych w nabożeństwie znaków, zmysło-
wych widoków w religii. Te to są istotne,
poprzednicze uwagi, z których poznamy
z łatwością, jakie bydz powinno nabożeń-
stwo nasze ku Maryi. Bóg i stworzenie jest
ogół wszystkiego. Bóg jest sam z siebie, jest
początkiem wszelkich rzeczy; stworzenie
z łaski Boga odbiera przymioty i władze
swoje. Bogu tylko należy się pokłon i cześć
od wszelkiego stworzenia, ale moc Boska
zadziwia nas i w stwórzeńiach; czuimy za-
dumienie i pociechę, spoglądając na piękne
i uży-

i użyteczne słońce; a stworzenia obdarzone
nieśmiertelnością, zbogacone szczególniey-
szemi dobrodzieystwy niebios, czyż nie
wymagają naszego szacunku? Marya wy-
niesiona nad wszystkie dzieła rąk Boskich,
nie będziesz przedmiotem godnym naszego
zadziwienia i uwielbiania? nie będziemyż
wychwalać nieobcięty mądrości, potęgi, do-
broci Boga, tak oczewiście iśniejący w
przymiotach i darach udzielonych Maryi?
Do Boga iako do źródła spływa ta cześć
którą Matce przenajświętszey oddajemy,
a raczey Boga stanujemy w uwielbianiu Ma-
ryi; a iako ożywia się dusza przez rażące
widoki zmysłowe i zapal imaginacyi, tak
tęż zwrócona uwaga ku Maryi natęża mi-
łość naszą względem Boga, umacnia w świę-
tych obowiązkach Religii. Same nawet słabości
którym z powodów zmysłowych dusza
podlega, obracamy w nabożeństwie na poży-
tek zbawienny. Ponówmy tu teraz chrześcijań-
skie wyobrażenia o Maryi. Nie równamy
Maryi z Bogiem, ani iey przenosiemy nad
Stwórcę świata; wyznajemy że jest stwo-

rzeniem; ale stworzeniem najzaczniejszém; nie oddaemy pokłonu matce przenajświętszemu takiego, iaki samemu Bogu należy się; ale szanujemy dary Boskie w Maryi, chwalemy tę Panią, iako dzieło ręki Boskiej szczególnież zadziwiający, chcemy kochać Maryą, bo ią Bóg osobiwić umiował, pragniemy podobać się oczom Maryi, abyśmy się tēm przyjemniejszymi stawali samemu Bogu. Tak postępujemy względem Świętych Pańskich, względem pierwszemy między Świętymi Maryi, iak zwykliśmy postępować względem dworzan Królów ziemskich, względem osób otaczających trony wielkości ludzkiej. Czyliż nie wzruszy się czule serce człowieka, uważając Maryą wybraną za matkę Synowi Bożemu, w postaci człowieka na ten świat przychodzącemu? Matka Zbawiciela naszego nie powinniśmy odbierać od nas uczuć, szacunku i przywiązania? Pozdrowiona przez Anioła Marya, błogosławiona między niewiastami, niech wielbiona będzie od nas po wszystkie dni życia naszego. Pochwały dzieła spadają na iego spra-

wę. Oddawamy powinne uszanowanie Bogu w przyzwoitem wychwalaniu Maryi stworzoney od Boga; ta myśl istotna, ten jest iedyny zamiar wszelkich nabożeństw naszych do matki przenajświętszemy; raz utkwiony w naszym sercu, kieruje wszelkimi czynnościami, które na cześć Maryi odbywamy. Chcesz nie oświadczamy w częstych modlitwach do matki Boskiej, iż Boga czcimy w uwielbianiu Maryi, ale takie rozumienie przywiązuemy do naszych nabożeństw, takim duchem chrześcijańskiemy nauki tchniemy. Miłość własna we wszelkich czynnościach część swoią znajduie. Oddając uszanowanie Bogu, prosimy go oraz o potrzebne dla nas dary, wychwalając Maryą, udajemy się do niemy w rozlicznych żądaniach; przekonani iesteśmy, że sam tylko Bóg jest źródłem i dawcą wszelakiego dobra, nie oczekujemy więc od matki przenajświętszemy żadnych łask bezpośrednio, od niemy iedynie pochodzących, ale iemy prosimy aby za nami wstawiała się do Boga, aby połączone iemy zasługi z naszymi modłami, stawały się przyjemniej-

szę Bogu, i ważniejszy do nagrody. Bóg zna potrzeby nasze, sam z siebie opatrnie nas dostatecznie, ale dla pomnożenia naszej zasługi chce być proszonym; tém więcę zachęcamy się do modlitw, wzywając Świętych Pańskich, i wybranę nad Świętych Maryi. Wyznamyż teraz i powtarzamy zawsze tę prawdę chrześcijańską, że Marya sama z siebie ani odpuścić grzechów, ani dać nam zdrowie, urodzaje, majątek, pożytność, ani żadną rzecz uczynić sama przez się nie może; ale przedstawia Bogu nasze potrzeby, nasze wzdychania, i wyjednawia miłosierdzie dla nas. Jak pocieszająca uwaga dla serca: matka Syna Boskiego która karmiła piersiami swoimi Zbawiciela świata, nie masz mieć względu w oczach niebios? Najszacowniejsze z pomiędzy ludzkich zasługi Maryi, zjednoczone z dobremi sprawami naszymi, czyż nie znajdują wagi u sprawiedliwości i dobroci najwyższej? prośby przez Maryę zanoszone, czyż nie ożywiają naszą ufności w nieskończonym miłosierdziu Boskiem? Najwięksi grzeszni-

cy, nie skruszymyż serc swoich do zbawiennej pokuty wzdychając ku Maryi, z której narodził się Syn Boski, dla odkupienia grzeszników od wiecznej zgaby? Tłómaczyć prośby swoje Rządcy nieba przez przyczynę Maryi, jest to właściwy sposób ludzi, którzy za pośrednictwem strumieni szukają źródła, udają się do wyższych ludzi przez niższych, do Panów przez służących, do Boga przez Świętych sług Jego. Szczerość, prawda, zgodność serca z uczynkami, są zasadą niewzruszoną przyzwoitego postępowania w każdej okoliczności. Można szukać ludzi, nie przenikać oni skrytości duszy naszej, ale Bóg zna najmniejsze wzruszenie myśli i chęci naszych, modlitwy i nabożeństwa niepokutujących dobrowolnie grzeszników, nie chwałę Boga, prawdziwe uszanowanie z szczerą miłością połączone być powinno. Nie można kochać tego rzeczywiście, komu się samowolnie sprzeciwia, posłuszne dziecię najprzywiązane jest do rodziców, sługa powolny, najwierniejszym bywa Panu swemu. Jeżeli chcemy szanować

przyswoicie Boga, powinniśmy go kochać nad wszystko; a jeżeli pragniemy kochać Boga szczerze, powinniśmy wszystkie jego przykazania zachowywać. Taka jest nieomylna nauka zbawienia naszego. Wszelkie powierzchowne znaki nabożeństw, przy niegodziwém życiu, obłudą są, omamieniem dla nas, zniewagą Boga. Jeden jest duch we wszystkich obowiązkach Religii, iedne zasady w całej nauce chrześcijańskiéy. Wszyscy Święci Pańscy, a tém bardziéy Marya naygodniejsza między błogosławionemi duchami, tego pragnie iedynie, co się zgadza nayściśléy z naydoskonalszą wolą Boską. Ci tylko ludzie mogą bydź miłemi Maryi, którzy staraią się podobać Bogu. Nabożeństwo ku Maryi wymaga szczególniéy dobrego życia. O iak bolesną jest rzeczą patrzeć na zniewagę tych osób, które szacujemy? O iak są nieznosne grzechy dla Maryi, przez które obrażamy Boga nieskończenie dobrego? Jak miłą poświęcamy dla niéy ofiarę, przez wypełnianie we wszystkiém praw Boskich, przez pomnażanie się w do-

brych uczynkach, przez cnoty nasze, iednające nadgrodeń wiaćzną. Modlitwy, pieśni, godzinki, różaniec, szkaplerze, wszelkie rodzaje nabożeństw ku Maryi, powinny nas zachęcać, abyśmy się brzydzili grzechami, pokutowali za nie szczerze, oddalali okazyje do obrazy Boga wiadące, światobliwie Bogu służyli, inaczéy używane od nas takie powierzchowne nabożeństwa, próżnością stają się, i wcale niepożyteczne. Naganna jest w oczach Religii zbyteczna ufność w zewnętrznę pobożności. Serca czystego, uczynków w duchu ewangelii wykonywanych prawdziwe nabożeństwo ku Maryi wymaga. Zewnętrzne znaki przypominać nam powinny obowiązki istotne, i dopomagać do tem wierniejszego i chętniejszego ich wykonywania. Kto sobie uczyni stałe przedsięwzięcie bydź prawdziwym sługą Maryi, czyliż nie będzie myślał o tém naywięcéy, aby się podobać istotnie téy Pani, i opiekunce swoiéy? czyliż nie będzie chciał wiedzieć wszelkich szczegółów iéy życia? czyliż nie będzie się starał naśladować cnoty Maryi, przez które iak

wyniesiona była nad wszelkie stworzenia, tak też w zasługach osobistych, w uczynkach wszelakich, najsświętszą miłością ku Bogu kierowanych, przewyższa wszystkie istoty zdadne do zasługi wiecznej. Obraz cnot Maryi, o iak piękny widok dla osób prawdziwie pobożnych! wszystkie okoliczności życia Maryi na ziemi, iak pocieszają serca ku Bogu iedynie dążące! Uboga, pracowita, cierpliwa, pokorna, posłuszna zupełnie woli Boskiej Marya, iak wybornym iest dla nas przykładem, iak nas uczy szukać szczęśliwości nie w pomyślnościach świata tego, ale iedynie w nayszacowniejszych bogactwach duszy, w cnotach chrześciańskich.

Gdy błogosławieństwo przyznawano Maryi, iż była matką Jezusa Chrystusa, powiedział natychmiast Zbawiciel, owszem błogosławieni którzy słuchają słowa Bożego, i to zachowują. Jakoż chwala Maryi nie z tego tylko źródła pochodzi, iż karmiła piersiami swemi Jezusa Chrystusa, ale że umiała pożytkować z darów Boskich, nayscenniejsze życie prowadziła. Nayspewniejszy

iest środek zbawiennego pożytku z nabożeństwa ku Maryi, naśladować iey cnoty. Przez dobre uczynki nasze zyskujemy łaskę Boską, a niepodobną iest rzeczą aby się nie zachęcić do wykonywania dobrych uczynków, rozważając cnotliwe życie Maryi, do której chcemy bydz przywiązane mi sługami. Czyliż nie będziemy znosić cierpliwie wszelkich niedostatków, zgryzot, przykrości życia tego, wystawiając sobie ubóstwo, nędzę, naysroższe cierpienia Maryi? czyliż nie polubimy pokory w każdym postępowaniu względem Boga i ludzi, gdy matkę Pana świata całego służebnicą Jego widzimy? czyliż nie będziemy starali się okazywać skutkiem tego codziennego wyznawania w pacierzu: bądź wola Twoja iako w niebie tak na ziemi, gdy Marya w całym życiu swoim tem się iedynie trudniła, aby wolą Boską pełnić? Każda okoliczność życia naszego, każde wzruszenie serca, porównywaymy z doskonałym wzorem w Maryi, a nauczemy się prawdziwego nabożeństwa, miłego Bogu, pożytecznego dla nas.

Bracia i siostry Szkaplerza Świętego do was szczególnie należy cnoty Maryi życiem swoim wyobrażać: przyrzekacie z powodu nabożeństwa ku Maryi, goręćcy służyć Bogu, i usilniey dobre uczynki wykonywać. Kościół Chrystusów na uroczystość dzisieyszą, podaie nam wyiątek z ewangelii Świętęy, który całe błogosławieństwo ludzi na zachowywaniu przykazań Boskich zasada; iest to wielka dla nas przestroga, abyśmy nabożeństwa ku Maryi używali dla tém większego służenia Bogu. Znak ozdoby sług Maryi, Szkaplerz Święty, powinien nam przypominać, iż ściśléy obowiązani iesteśmy do życia cnotliwego, niżeli inni ludzie. Samiśmy się tego podieli. Utkwiwszy mocno w umysłach i sercach naszych zbawienne wnioski z dzisieyszych uwag. Samego Boga szanujemy w wychwalaniu Maryi, do samego Boga udaemy się w potrzebach naszych przez przyczynę Maryi za nami, zachowywać powinniśmy wszystkie przykazania Boskie, chronić się każdego grzechu, naśladować cnoty Maryi, jeżeli chcemy bydz prawdzi-

wie pobożnemi do Maryi. Zachęcaemy się do takiego, rozsądnego, chrześciańskiego nabożeństwa, które wielką iest dla nas pomocą w zasługach na zbawienie duszy. Kochamy Boga z całego serca naszego, a wszystkich ludzi iak bliźnich z powodu Boga, do tego naywięcéy pobudza zwrócona myśl ku Maryi prawdziwych sług téy Panny przeynayswiętészey, braci i siostr Szkaplerza Świętego, którzy iednym duchem świętęy Religii, duchem zgody, pokory, iedności, zgadzania się zawsze z wolą Boską, wszystkie sprawy swoje kierować powinni. Jeżeli w takim sposobie pobożnemi będziemy do Matki przeynayswiętészey, zyskamy nieomylnie łaskę Boską w tém życiu, i chwałę wieczną po śmierci.

K A Z A N I E na poświęcenie Kościoła.

*Hodie salus domui huic facta
est Luc. 19.*

Szczęśliwy dom Zachęszów, że bytność w nim Jezusa Chrystusa zbawienie całemu przyniosła. Podobnego szczęścia dostępować możemy w kościołach naszych, w których ciągle jest przytomny Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, szczególniéj utajony w przenajświętszym Sakramencie dla udzielania nam wszelakich środków zbawiennych. Lecz Zachęsz pragnął widzieć Chrystusa, starał się o to usilnie, przyjął Jezusa Chrystusa do domu swego z naywiększą radością, oświadczył że nagrodzi przeszłe nieprawości swoje, połowę majątku rozda ubogim, a jeżeli kogo ukrzywdził wróci w czwórnasób, stał się godnym zbawienia, które Jezus Chrystus domowi jego udzielił. Jeżeli podobnie iak

Zachęsz postępować będziemy z Jezusem Chrystusem mieszkającym z nami ciągle w kościołach, możemy być pewni, że równie iak Zachęsz zbawienie otrzymamy. Szacowne są dla nas kościoły, mamy w nich nieprzeczerpane źródła, z których nieomylnie środki na otrzymanie zbawienia dusz naszych wypływają. Kościół Boży, czyli zwierzchność całego zbioru wiernych, aby nam tém mocniejsze wrażenie wielkiego szacunku kościołów to jest domów modlitwy sprawował, poświęca je uroczystym obrzędem, który sami tylko Biskupi odbywają, i coroczną pamiątkę poświęcania tego obchodzić pozwala. Uroczystość dzisiejsza w tém miejscu, jest drogą dla okolicy tu-teyszej pamiątką, poświęcenia tego kościoła. Przywołą zatem rzeczą będzie, abyśmy się zastanowili teraz, iak uważać mamy kościoły, i iak się w nich zachowywać. Pragnę o tem mówić na większą chwałę Twoją Boże.

Pan Bóg wszędzie jest przytomny, wszędzie miejsce swą wszechmocnością i dobro-

cią zapełnia, niepotrzebuje dla siebie żadnego domu ręką naszą budowanego: świat cały jest jego kościołem. Ale my nieuważamy Boga wszędzie obecnego, nieoddajemy mu na każdym miejscu powinnę chwały, roztargnieni wielością rzeczy nas otaczających, nie tak łatwo skupiamy i podnosimy myśli nasze ku stwórcy i odkupicielowi naszemu, potrzebujemy przeto miejsc szczególnych, w którychbyśmy tym tylko zajęci byli, co do Boga i do zbawienia dusz naszych zmierza. Stawiamy domy dla mieszkania naszego, stawiamy różne budowye dla naszych zwierząt, zboża, sprzętów, rozmaitych użytków; budujemy też kościoły na domy modlitwy, na skład świętości religijnych, na zgromadzania się do tych domów, abyśmy w nich wychwalali Boga, i zbawienne duszom naszym pożytki otrzymywali. Dla naszego przeto dobra są kościoły, święte ich przeznaczenie, szczególnego poszanowania są godne, nayprzyswoicięj zachowywać się w nich potrzeba. Każdą rzecz do właściwego ię celu stosniemy: we wsze-

lakich budowach naszych, przez samę nawet ich powierzchowność, staramy się okazywać dla iakiego są zamiaru. Wielka jest różnica między pałacami królów, pańów znacznych, a ubogą chatką prostego człowieka. Przodkowie nasi z kosztowną okazałością stawiali kościoły, chętnie poświęcali majątki swoje, przemysł, siły, na ozdobę domów ku czci Boga przeznaczonych, naydroższe rzeczy umieszczali w ołtarzach, w sprzętach, które do obrzędów religijnych służą, aby świętość kościołów i zmysły nasze uderzając, tém więcéj pobudzała do świętobliwego w nich postępowania. Cieszył się Dawid że obfite skarby swojełożył dla przysposobienia wczesnie potrzebnych rzeczy na kościół który pragnął w państwie swoim wystawić Bogu. Salomon dopełniając chwalebnych zamiarów oycy swojego, z niezliczonem wydatkiem i trudami wystawił kościół w Jerozolimie, stolicy Państwa Izraelskiego, który za eud świata poczytywano powszechnie. Ośmiodniową uroczystością, uroczystością naywspanialszą

poświęcenie tego kościoła obchodził. We wszystkich narodach postrzegać możemy, iak okazałe budowy ku czci Boskiej stawiano. Ludzie pobożni, pamiętni że wszystko od Boga mają, na chwałę Boga dostatki swoje obracali, przysposobili nam liczne domy modlitwy. Rzadko teraz trafia się między nami potrzeba stawiania kościoła nowego a gdyby i ta potrzeba wypadła, dzięki opatrności, znaleźliby się cnotliwi na ię załatwienie. Lecz ubolewać należy że nieużywamy kościołów podług ich świętości. Nie okazałość budowy na cześć Boga postawioné, ale pobożność wiernych gdy w téj budowie zgromadzeni, stanowią istotę czci, iaką Bogu oddawać powinniśmy. Piękność kościołów służy pośrednio na okazanie uszanowania i wdzięczności naszej ku Bogu; ale dokładne nabożeństwo nasze w kościołach, chociaż i ubogo zbudowanych, najgłębsze uszanowanie nasze, i najżywszą wdzięczność ku Bogu bezpośrednie i rzeczywiście tłumaczy. Chwalebną jest rzeczą okazałe kościoły stawiać, i zdobić je drogiemi sprzęta-

tami; ale istotniejszą jest dla nas rzeczą potrzebną koniecznie: z nayprzyzwoitszą świątobliwością w kościołach przebywać; o to naywięcéj starać się mamy do tego pobudzać nayusilniéj. Wiele nam w tym względzie pomodz może rozważanie bacne, co w kościołach naszych umieszcza Religia. Kościoły ogólnie uważać mamy iako domy ku czci Boga, i zbawieniu dusz naszych istotnie przeznaczone. Cokolwiek nayświętszego być może w Religii, co naypożyteczniejsze zbawieniu dusz naszych, wszystko to w kościołach umieszczone. Wszelkie nabożeństwa które władza kościelna dla wychwalania Boga ustanowiła, odbywają się w kościołach. W kościołach odprawiamy modlitwy, śpiewamy pieśni na uwielbienie Boga, dziękowanie mu za iego łaski, błaganie iego miłosierdzia za nasze grzechy, i prośzenie o rzeczy potrzebne. W kościołach naydroższa ofiara Ciała i Krwi Pańskiej poświęcana bywa we mszy świętęj, ofiara iedyna w Religii naszej, ofiara naymilsza Bogu, naypożyteczniejsza dla nas, ofiara ponawia-

iąca nieskończonego szacunku wieczerzę Pańską, i ofiarę którą Jezus Chrystus na gorze Kalwaryi umierając przybity do krzyża za cały naród ludzki dla sprawiedliwości najwyższej dokonał. W kościołach przez chrzest święty odradzamy się na synów Boskich, łaską Boską poświęceni i utwierdzani bywamy w wierze świętej, i we wszelakich obowiązkach chrześcijańskich, przez Sakrament bierzmowania. W kościołach skruszeni, upokorzeni, spowiadając się szczerze, bierzemy rozgrzeszenie, dostępujemy odpuszczenia win naszych w Sakramencie pokuty. W kościołach Anielskim pokarmem Ciałem i Krwią Pańską zasilani bywamy w świętej komunii. W kościołach poświęcane są osoby na kapłanów, aby nam nie brakowało namiestników Apostolskich, do udzielania nam zawsze wszelakich środków zbawienia. W kościołach przy Sakramencie małżeństwa, przysięgają sobie uroczystie dożgonną miłość obłubieńcy, błogosławi im niebo, i zaręcza potrzebną pomoc do cnotliwego ich życia w szacownym związku małżeńskim. Z ko-

ściołów przynoszony bywa do domów naszych, gdy w nich chorobą złożeni jesteśmy, Bóg i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus utajony w najświętszym Sakramencie, na ostateczny posiłek dla dusz naszych. Bierzemy także z kościołów Oléy święty, na przyjęcie godnie Sakramentu ostatniego namaszczenia. O jak to są drogie skarby duchowne w kościołach złożone! o jak szacowne i obfite źródła najpotrzebniejszych dla nas łask Boskich. Gdybyśmy pamiętali zawsze o nieskończonej dla nas dobroci Boga, której nam przez Sakramenta święte w kościołach udziela, o jakbyśmy starali się usilnie okazywać za to powiną wdzięczność Bogu, przez gorące nabożeństwo nasze w kościołach. Ogłaszane nam jest słowo Boże w kościołach, wykładana ewangelia, która jest naydoskonalszą dla nas nauką i naywięcej pocieszającą, podawane są nam w kościołach wszystkie prawdy wiary, i przepisy do obyczajów zmierzające, tłumaczone i objaśniane prawo Boże, wszystkie nasze powinności, i naymocniejsze pobudki do pełnienia nay-

doskonalszemy woli Boga w każdej okoliczności życia naszego, do wykonywania dobrych uczynków, do zasługiwania na wieczną nagrodę. Z jakim przeto usposobieniem przechodzić mamy do kościołów, abyśmy zbawienne pożytki i pociechy z nauk duchownych skutecznie odnosili! W kościołach odbywane są wszystkie obrzędy Religijne, które wyrażają powierzchownie wewnętrzne uczucia duszy naszej, i do gorącej miłości ku Bogu serca nasze podnoszą. W kościołach modlimy się nie tylko za żyjących ludzi, ale i za umarłych, polecając ich dusze miłosierdziu Bożemu, aby i po śmierci skutecznej pomocy wierni doznawali z kościołów. W kościołach mamy szacowne wyrażenia dla oka nawet, tajemnic wiary naszej, drogich pamiątek Świętych Pańskich, i pierwszemy między Świętymi Maryi. Krzyż Chrystusowy, relikwie, obrazy święte uderzają oczy nasze, abyśmy w krzyżu Odkupiciela świata szukali wsparcia i pociechy we wszelakich przygodach naszych, abyśmy wzywali wstawiania się za nami

Świętych do Boga, i cnotliwe ich życie naśladowali. Pod jakimkolwiek względem Religijnym uważać będziemy kościoły, są one dla nas bardzo szacowne, bardzo pożyteczne, bylebyśmy zgromadzali się do nich z prawdziwą pobożnością, i w nich się zachowywali jak należy czcicielom Boga, uczniom Jezusa Chrystusa, zasługującym na błogosławieństwo wieczne. Jeżeli w każdym miejscu przyzwolicie postępować potrzeba, i zgodnie z właściwym przeznaczeniem miejsca; jeżeli wszędzie i zawsze o Bogu pamiętać powinniśmy, i wszystkie sprawy nasze do zbawienia naszego kierować, to szczególniej w kościołach wszelkie myśli nasze, wszelkie chęci i czynności do Boga iedynie i zbawienia duszy naszej zmierzać mają. Tylko tém trudnić się potrzeba w kościele, co chwałę Boską z strony naszej pomnaża, i zbawienne pożytki dla nas przynosi. Patrząc na ludzi w kościele będących, którzy szukają dogodzenia ciekawości swojej, przechodzą się, rzucają oczami po drugich, przypatrują się z natężoną uwagą ich postaci i ubiorom, wi-

taią się, rozmawiaią o rzeczach doczesnych i światowych, bawią się, pozwalają sobie rozmaitych żartów i śmiechów, cóż innego wnieść można, jeżeli nienaganną ich nieczułość ku Bogu, najwyższey istocie, i występłą obojętność względem zbawienia własnego? Lępię nie przychodzić do kościoła, aniżeli postępować w nim z nieuszanowaniem miejsca świętego, i ze zgorszeniem dla drugich. Jezus Chrystus chociaż najłagodniejszy zawsze we wszystkich sprawach swoich, w całym pożyciu na tym świecie, okazał się surowym o zniewagę kościoła Bożego, wypędził sprzedających i kupujących z Jerozolimskiego kościoła, chociaż rzeczy potrzebne do ofiar sprzedawali; ale że to czynili z hałasem i nieprzystoynością, gromił ich, przypominając słowa pisma starozakonnego, że dom mój dom modlitwy, a wyście go uczynili iaskinią zbóyców. Cóżby nam powiedział Zbawiciel, gdyby między nami stanął widocznie w ten czas, gdy tyle niegodziwości w kościołach popełniamy? widzi każdą czynność naszą, przenika myśli nasze

i chęci iakiemi zajmujemy się w kościołach, będzie nas sądził, będzie słuchał rachunku, iakieśmy używali tych wszystkich środków zbawiennych, których nam kościoły dostarczaia. Jeżeli nie z miłości ku Bogu, którą na każdym miejscu, a w kościołach szczególniey przeięci byđz powinniśmy, to przynajmniej z obawy sprawiedliwego gniewu Bożego, na który zasługują grzechy nasze, tém cięższe, że na miejscach świętych, w domach Boskich, domach modlitwy popełniane, staraymy się uczęszczać do kościołów iedynie dla nabożeństwa, dla odoszenia zbawiennych pożytków. Zostawmy przed progiem kościoła wszelkie myśli obce, niewłaściwe na miejscu świętym, Boga iedynie i zbawienie nasze mieymy na uwadze, bo w kościołach wszystko przemawia do duszy naszey o Bogu, wszystko zbawieniu pomaga. O iak rozczułaiący iest obraz, widzieć zgromadzony lud w kościele, który się zajmuie prawdziwem nabożeństwem. Tu młodzież ofiaruje Bogu swoią niewinność, i prosi o błogosławieństwo na dalsze życie,

tu dorośli dziękują Boga za łaskawą jego opatrzność, którzy w pracach i zatrudnieniach swoich doświadczają ciągle, i polecają Bogu dalsze widoki swoje i nadzieje. Tu starzy błagają Boga za wszelkie nieprawości upłynionego życia swojego, i gorące wznoszą pragnienia szczęśliwéj śmierci. Tu składamy Bogu czułe dziękczynienia za powodzenia pomyślne, tu ofiarujemy Bogu z pokorą, cierpliwością, i posłuszeństwem zupełném, wszystkie uciski, cierpienia i boleści nasze, łącząc je z szacowną męką Zbawiciela naszego na krzyżu, i doznaiemy najsłodszej ulgi i pociech wewnętrznych. Tu mąż modli się za przywiązaną żonę, i żona za męża kochanego. Tu rodzice wdychają do powszechnego Ojca naszego który jest w niebie, aby uszczęśliwiał ich dzieci. Tu dzieci z złożonemi rękami proszą Boga gorąco, aby nagradzał oyców ich i matkom wszelkie trudy, i jakie dla nich podejmują, aby przedłużał życie ich doczesne, i błogą wieczność dla nich przygotował. Tu zanosi modły przyjaciel za przyjacielem, zdrowi za

chorem, wszyscy wierni za wszystkich ludzi, za wszystkich bliźnich swoich, za cały kościół Boży, którego każdy z nas jest członkiem, a kapłan przy ołtarzu, ofiarując najwyższemu Panu połączone miłością chrześcijańską wszelkie potrzeby, pragnienia, błagania całego ludu pobożnego. Przyjmuje Bóg mile tak chwalebne usiłowania nasze razem zjednoczone, przez które chcemy po winną cześć Bogu oddawać, i łaskę jego stawać się godnemi. Wystawiajmyż taki obraz w zgromadzaniu się naszym do kościołów, modlmy się w nich w duchu chrześcijańskiéj pobożności, szanujmy obrządki Religijne, uczęszczajmy najgodniéj do Sakramentów świętych, słuchajmy z pożytkiem zbawiennych nauk, stosujmy otrzymywane w kościołach łaski Boskie do skutecznój życia naszego poprawy, abyśmy żyli bez grzechu, aby dusza nasza poświęcona łaską Boską, godnym była kościołem Ducha Świętego, godnym mieszkania Boga, który ją wszechmocnością i dobrocią swoją napelnia, którego przyjmujemy rzeczywi-

ście w najsświętszym Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiéy, i który przyrzekł mieszkać z nami ciągle, bylebyśmy nie odpędzali go od siebie niegodziwém życiem naszym. Przez dobre życie nasze, przez życie cnotliwe, naydokładniéy chwalemy Boga, i na zbawienie wieczne istotnie zasługujemy. Łaska Boska w tenczas pożyteczną dla nas staje się, gdy z nią łączemy wszelkie prace i starania nasze. Same nabożeństwa choćby naygorętsze na pozór, nie mogą nas zbawić, jeżeli grzechów nie porzucamy. Cześć Bogu przez niepokutujących grzeszników oddawana nie iest chwałą Boską, ale obłudą i szyderstwem. Łączmy życie dobre z pobożném zachowywaniem się w kościołach, iedno drugiemu pomaga. Przez cnoty nasze stają się przyjemnemi Bogu nasze modlitwy, a nabożeństwo zewnętrzne zachęca do wewnętrznego poświęcania się Bogu. Niechay i dusza i ciało nasze iako połączone z sobą ściśle w tém życiu, chwałą Boga razem wszelkiemi czynnościami naszymi, a w tenczas dopiero dopełniemy rzeczywistych oho-

wiązków, iakie nam Religia wyznacza, i nasowitą zapłatę zasłużemy u Boga. Uważajmy zawsze kościoły, podług właściwego ich przeznaczenia, iako domy Boże, mieysca modlitwy, źródła nayzbawienniejszych dla nas pożytków. Zachowuemy się w kościołach z nayprzyzwoitszém nabożeństwem, łączmy modlitwy z uczynkami, utrzymuemy dusze nasze w chrześciańskiéy świątobliwości, iako mieszkanie które Bóg dla siebie obiera; a zasłużemy mieszkać z Bogiem na wieki w królestwie niebieskiém.

Boże nieskończonéy dobroci, chcemy Cię wszędzie wychwalać, a szczególniéy w kościołach, utrzymuy w pamięciach naszych świątość domów modlitwy, zapalaj serca nasze miłością Twoią, w ten czas zwłaszcza, gdy się na nabożeństwa zgromadzamy; poświęcaj dusze nasze łaską swoją, bo z żywych i wybranych kamieni iak śpiewa w dniu dzisiejszym kościół Chrystusów nayprzyjemniejsze iest Tobie mieszkanie, abyśmy pożytkując z wszelkich darów Twoich, których i kościoły

obfitém są źródłem dla nas, wiernemi byli sługami Twoimi w tém życiu, i w przyszłym wychwalali Cię na wieki.

PRZEMOWA I. na Kongregacyi Dekanalnéy. (*)

Ego sum pastor bonus et cognosco meas et cognoscunt me meae Joan. 10. ver. 24.

Zgromadzenie w dniu dzisiejszym szanownego duchowieństwa z Dekanatu całego, do którego i to miejsce należy, czyliż nie stawia uwadze naszej obfitych wyobrażeń o Pasterzu, o parafianach? Przeydźmy z nich niektóre: miłą jest rzeczą odświeżać uczucia w sercu swoim, iakie związki Pasterza z parafianami zwykle sprawują. Łatwe jest wspomnienie obowiązków, które codzień wykonywać potrzeba, zastanówmy się w krótkich uwagach dalszych nad pewnemi rysami dobrego Pasterza i parafianów dobrych.

(*) Wiele uwag tu umieszczonych, mogą być mówione przy wprowadzaniu nowego Pasterza parafii.

Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, który przedziwną naukę ewangeliczną przez siebie narodowi ludzkiemu podaną, stwierdził szacownym własnym przykładem, rzekł o samym sobie „Ja jestem dobry Pasterz” i wyraził natychmiast istotny przymiot Pasterza dobrego „że duszę swoją daie za owce swoje, naiemnik zaś, który nie jest pasterzem, którego owce nie są własne, iak tylko spostrzeże wilka nadchodzącego opuszcza owce, sam ucieka, bo jest naiemnikiem, i nie go nie obchodzi dobro owiec. Ja jestem dobry Pasterz powtórzył Jezus Chrystus, znam moje, i znają mnie moje, i duszę moją kładę za owce moje” Jakoż sprawdził Jezus Chrystus tę powieść gdy umarł za nas wszystkich na krzyżu.

W tak krótkim, w tak prostym obrazie, zamknięte jest wszystko to, cokolwiek szczęśliwą parafią wystawia; szczęśliwą parafią, w której dobry jest Pasterz, i dobrzy parafianie. Miłość względem swoich parafianów, do tak wysokiego stopnia posunięta, iżby być gotowym, życie własne dla ich ocale-

nia położyć, iest to niewzruszona zasada wszystkich czynności Pasterza dobrego. Podobieństwo do owiec, które są powolne, łagodne, trzymające się gromady, słuchają Pasterza swojego, okazują dobrzy parafianie. Zgoła szczerze przywiązanie nawzajem między Pasterzem i parafianami, ożywiać i kierować powinno całym ich postępowaniem, we wszelkich okolicznościach, iakie pośród nich wydarzają się codziennie.

Pasterze Namiestnikami są Jezusa Chrystusa na ziemi, parafianie uczniami Jego: o iaka to zgoda, iedność, i miłość okazywała się ciągle między uczniami Pańskimi a Zbawicielem naszym, pierwszym i najwyższym Kapłanem, i najlepszym dusz ludzkich pasterzem? Niepodobną iest rzeczą, aby wszyscy wierni z tylu tak różnych odległości, zgromadzali się razem do iednego tylko miejsca, dla wychwalania Boga, rozważania prawd i nauk zbawiennych, odbywania obrządków i nabożeństw Religijnych, mamy przeto szczególne parafie, w których dogodniey świętych i najważniejszych obo-

wiązków naszych względem Stwórcy naszego, względem naszego zbawienia dopełniać możemy. Samo przeto przeznaczenie parafii, do wzajemnéj miłości zachęca.

Religia Jezusa Chrystusa na miłości zasadzona. Możnasz zgromadzać się razem dla uwielbiania Boga, mając serce zakrwawione, niechęcią, zazdrością, nienawiścią, zemstą? Obrażają Boga nabożeństwa nasze, gdy ie w gniewie ku bliźnim wykonywamy, a tém bardziéj w gniewie ku osobom, z którymi ściśleysze łączą nas związki. Możnasz chwalić Boga godnie, patrząc na religijnego przewodnika swego, ku któremu niechęć w duszy panuje? Możesz Pasterz modlić się gorąco i usilnie za parafianów których nie cierpi? Bóg jest dobrocią, miłością, chce abyśmy go kochali nadewszystko, przez chrześcijańskie kochanie się nawzajem. . . Ktoby powiedział, zdanie jest Jana Świętego że kocha Boga, a nie nawidzi brata swego, kłamcą jest, bo kto nie kocha brata swego którego widzi, iakże może kochać Boga którego nie widzi? Bratem naszym każdy jest bli-

bliźni, każdy człowiek, ale szczególniéj prawowitny parafianin, do iednego uczęszczający kościoła, w témże samém miejscu przyjmujący Sakramenta święte, i zbawienne nauki, razem z nami wspólnie wychwalający Boga, i którego ciało po śmierci, razem z naszém na iednym miejscu spoczywać będzie. Pokrewienstwo, iedna oyczyzna, czyliż nie ściśléj wiąże z sobą ludzi, ziomków, obywateli? Parafia jest to nieiako iedna oyczyzna Duchowna, w której się wychowujemy, mieszkamy, zasilamy, doskonalimy, i gotujemy do królestwa niebieskiego, do téj iednéj powszechnéj dla wszystkich wiernych oyczyzny. Trzebaby bydź twardego serca, nieczułym zupełnie, aby wspomnienie parafii nie rozrzewniało miłe duszy naszéj. Wszystkie te słodkie uczucia, przywiązania wzajemne, w pośród osób mieszkających w iednéj parafii, tém bardziéj zwiększane bydź powinny między Pasterzem a parafianami. Jak rzecz dobra, iak przyjemna o bracia mówił Dawid mieszkać z sobą razem? Gdzie dwóch lub trzech

zgrupowanych będzie w imię moje, tam ja jestem w pośród nich, zapewnia Syn Boży. Jest zapewne z szczególniejszemi darami i błogosławieństwami Jezus Chrystus przytomny zawsze wśród dobrej parafii, która go nie oddala, nie odpędza, że tak powiem od siebie, niegodziwem postępowaniem swoim.

Dobry Pasterz, dobrzy parafianie, pomnażają sobie zasług przed Bogiem na wieczną nagrodę, przez wzajemną ku sobie przychylną, która ich mocniej zachęca do wychwalania Boga razem, do pracowania na zbawienie, do wykonywania dobrych uczynków, do wspierania się w wszelakich zamiarach cnotliwych.

Przywiązanie wzajemne wśród dobrego Pasterza i parafianów dobrych, osładza im wszelkie przykrości życia, pomnaża radość z pomyślnych wypadków, nayprzyjemniejszą jest pociechą w każdym zdarzeniu. Spraw to o dobry Boże, aby ta święta, niewinna, szczerą, gorliwą miłość między wszystkiemi Pasterzami kościoła Twoiego i pa-

rafianami panowała na zawsze, iżby ślad i chwała Twoja i pożytki zbawienne dla ludzi pomnożone były.

Ugruntowane stale przywiązanie prawdziwe w sercu Pasterza i dobrych parafianów, łatwe i przyjemne im sprawuje wykonywanie wszelakich ich obowiązków. Dobry Pasterz zna owce swoje, wie o wszystkich parafianach, odwiedza ich, wypytuje się o ich potrzeby, stara się im zaradzać, przyjmuje do siebie łagodnie, gdy się udują do niego w wątpliwościach, w zdarzeniach przykrych. Dobry Pasterz stara się o odzienienie o zdrowy i dostateczny posiłek dla swoich owiec, o przyzwoite nauki, cnotliwe zachęcanie, o chwalebny z siebie przykład dla wszystkich parafianów, o godne, umiejętnie, gorliwe, i nabożne odbywanie dla nich Sakramentów świętych. Dobry Pasterz wodzem jest, stróżem, i przewodnikiem owiec swoich; własnymi sprawami okazuje parafianom, iak mają postępować w tém życiu, aby coraz więcej wychwalali Boga, i przyczyniali sobie dobrych uczyn-

ków, niewymowną nadgodę iedniających w przyszłości. Dobry Pasterz broni owce swoje od wilka, od niebezpieczeństwa, od szkody, od wszelkiego złego. Nietylko sam nie daie zgorzenia, ale téż wszelakiemu zapobiega w parafii, rozsądnymi, łagodnymi środkami; godzi poróżnionych, upadłych wspiera, naprowadza na drogę cnoty obłąkanych, zajmuie się gorliwie i czynnie każdą ich potrzebą. Dobry Pasterz cieszy się gdy owce iego zdrowe, wesole, w dobrym są stanie. Pomyślność parafianów nayprzyjemniejszą iest dla niego, nie ubiega się za marnym zyskiem z ich pracy, prosi Boga codziennie o hojne błogosławieństwa dla nich, staie się iedyną ich radą, i ucieczką, osobliwie w chorobach, w ubóstwie, w niedostatku, zapomina o sobie samym, gdy idzie o dobro, o uszczęśliwienie parafianów własnych, w tenczas to gotów odatąpić i najmiłszych sobie, i nayużyteczniejszych rzeczy, życie własne położyć za owce swoje.

Dobrzy parafianie podobni są owcom, znają pasterza swojego, słuchają chętnie ie-

go głosu, nie sprzeciwiają się iemu, nie są krnąbrnymi, upornymi, zuchwałymi, nie mówią złe o Pasterzu swoim, pokrywają iego wady, nie gorszą się choćby ze złych czynności, pamiętni nauki Jezusa Chrystusa: „Cokolwiek wam powiedzą zachowuycie i czynicie, a podług ich uczynków nie chceycie postępować, gdyż mówią a nie czynią.” Same nawet napomnienia, przestrogi, strofowania Pasterskie przyjmują skromnie i pokornie. Nie uchybią w przyzwoitem poważaniu i uszanowaniu Pasterzom swoim, przekonani, że chociaż Pasterze równi im są zupełnie iak ludzie, ale urząd ich i przeznaczenie na szczególniejszy zasługue szacunek; że łaska Pana Boga przywiązana do Sakramentów świętych, nie zależy dla nas od godności lub niegodności Kapłana, który Sakrament odbywa. Wdzięczność parafianów za usługi i starania Pasterskie, nie iest w samych tylko ustach, i oświadczeniach, ale w rzeczywistych skutkach, w gorliwéj uczynności. Jak iest miło dzielić się darami, które łaskawa opatrzność udziela z oso-

ba, którą się szacnie? Słodkie iest oddanie należytości, i powinności iak naywierniey dopełnienie, którą sprawiedliwość i prawa wyznaczają.

Takimi to i tym podobnemi sposoby okazuje się szczerze przywiązanie parafii szacowney, w której dobry iest Pasterz i parafianie dobrzy; o to starają się nawzajem, aby coraz więcej użytecznemi i miłemi byli iedni dla drugich. Obyśmy tak wielkiego szczęścia doświadczać mogli! Od nas to samych wiele zależy. Dopełniaymy wiernie, pilnie, świątobliwie, obowiązków naszych. Pasterze niechay nie będą ślepemi i leniwemi wodzami, niechay nie szukają własnych doczesnych tylko pożytków, ale Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Parafianie niechay zachowują skromność, łagodność, powolność, cierpliwość. Wszyscy pamiętaymy na Boga, któremu służemy, którego kochać powinniśmy nadewszystko, przed którym oddać mamy w czasie tym ściślejszy rachunek, im więcej darów iego, a tém samém i powinności naszych mieliśmy na tym świe-

cie, i na wyższym stopniu zostawialiśmy. Rządząc się zawsze prawem Boskiem, dopełniemy przeznaczenia naszego, będziemy dobreimi każdy w stanie swoim, i zasłużemy należeć do owéy szczęśliwéy górney krainy, w której iedna iest owczarnia, zgromadzenie dusz błogosławionych na wieki, i ieden Pasterz, naywyższy nasz Pan i Bóg w Trócy Świętáy iedyny.

Pasterzu naywyższy nayukochańszy Zbawicielu nasz Chryste Jezu, weyrzyi litościwie na wszystkie parafie, części szacowney owczarni twoiéy kościoła prawowiernego, któryś sam założył, zaszczerpił, krwią swoją skropił, zasilasz i utrzymujesz na zawsze łaskami swoiemi. Udzielay Pasterzom parafiiów wszystkich prawdziwego ducha, nauki, rostopności, przykładu, cnoty, gorliwości, i zupełnego naśladowania Ciebie. Udzielay parafianom serca powolne, skromne, przyjmujące z ochotą rozkazy i zachęcenia chrześcijańskie. Wspieray nas wszystkich abyśmy miłowali Ciebie nadewszystko, Kochając zawsze bliźnich naszych iako

siebie samych i dopełniając wiernie wszelakich obowiązków stanu, w którym nas umieściłeś na ziemi.

PRZEMOWA II. na Kongregacyi Dekanalnéy.

Ubi duo vel tres congregati fuerint in nomine meo, ibi sum in medio eorum. Mat. 18.

Zgromadzenie się dzisiaj liczego duchowieństwa na tém miejscu, nie z przyczyny odpustu, nie w święto uroczyste, lecz w dzień powszedni, tém mocniéj was zapewne zastanawia wierni, im rzadziéj się trafia w iednym kościele. Zgromadzamy się corocznie, abyśmy razem złożyli pokorne dzięki Bogu, że nas zaszczycił dostojenstwem kapłaństwa, przez które możemy wam udzielać Sakramentów Świętych, nauki religijne ogłaszać i tłumaczyć, i wszelkie środki zbawienne podawać. Zgromadzamy się, abyśmy przypominali sobie ważne obowiązki stanu naszego, i poprawiali uchybienia. Zgromadzamy się, dla wspólnej narady i objaśnień,

w wszelakich wątpliwościach, które się tyczyć mogą dopełniania powinności stanu naszego. Zgromadzamy się, abyśmy za naszych współ braci, za kapłanów, za parafian, którzy już nie żyją, zanosili gorące modły do litościwego Boga. Te są zamiary dzisiejszego zebrania się naszego, zebrania, które poświęca religia, gdy nam podaje zapewnienie samegoż Jezusa Chrystusa, że gdzie dwóch lub trzech zgromadzi się w imię jego, tam i sam Zbawiciel nasz będzie. Zastanowmy się cokolwiek nad obszerniejszym wyjaśnieniem powodów zgromadzenia się naszego, dla pomnożenia chwały Boga, i zbawionego dusz naszych pożytku.

Religia Jezusa Chrystusa na miłości bliźniego jest zasadzona, zaleca szczególniemy wzajemne znoszenie się, słodką łagodność, i jedność czułą między wszystkimi wiernymi. Jezus Chrystus powołałszy Apostołów, żył z nimi razem, wszystko wspólne było, ostatnią wieczerzę przed męką i śmiercią swoją, wieczerzę pełną przedziwnych tajemnic wiary naszej, wieczerzę którą my codziennie we

Mszy Świętęj ponawiamy, ed był Jezus Chrystus ze wszystkimi Apostołami, był nawet na niemy i niegodziwy Judasz, z którym Jezus Chrystus nayłagodniemy postępował chociaż wiedział o zdradzieckich jego zamysłach. Po Zmartwychwstaniu Pańskiemy, schodzili się w iedno miejsce Apostołowie, razem zebrany pokazował się Zbawiciel, i udzielał władzy do rządzenia wiernymi potrzebney. Od wniebowstąpienia Pańskiego nie opuszczali się Apostołowie, trudnili się wspólnie modlitwą, rozmyślaniem, razem byli zgromadzeni, gdy Duch przesywświeższy zstąpił na nich, i udzielił im darów, iakie były potrzebne do naszczepiania, umocnienia, i rozszerzenia kościoła Chrystusowego. Dopełniając Apostołowie swego przeznaczenia, opowiadając słowo Boże różnym narodom, zgromadzali się ieszcze czasami, dla wspólney narady, w okolicznościach ważniejszych, iako to: gdy szło o wybór Apostoła na miejsce Judasza, o wybór Diakonów, i w innych zdarzeniach. Pierwsi Chrześciance żyli w zgodzie i jedności, ieden

byłich duch iak wyraża Pismo Święte, iedno serce. Otoczeni zewsząd nieprzyjaciółmi wiary Jezusa Chrystusa, nie mogąc iawnie wychwalać Boga podług nauki Chrystusowéy, schodzili się potajemnie do miejsc ukrytych, do grobów nawet, na oddawanie powinney czci Naywyższemu Pañu, i dla uczestnictwa tajemnic świętych. Z czasem, gdy wiara Chrystusowa przyjętą była i na dworze Cesarzów, rozszerzona wszędzie, pomnożona milionami wiernych, wszyscy iey wyznawcy nie mogli zgromadzać się na iedno miejsce, zbierali się przynajmniéy Rządcy i Przełożeni kościoła, Biskupi i Kapłani, aby objaśnić wszystkie prawdy wiary, które wyznawać iednakowo wszyscy Chrześcianie powinni, aby te prawdy rozróżnić od błędów, i fałszywych mniemań, które urojenia i dumne o samym sobie rozumienie wprowadzać, i utrzymywać zwykły, aby podawać istotne przepisy do zachowywania iednostaynym sposobem Świętęy Religii Chrystusowéy dążące. W następnych wiekach, gdy wiara Chrystusowa i do krajów

nayodlegleyszych doszła, trudno było z całego świata Chrześcianańskiego, z przedzielných miejsc znaczną odległością, schodzić się razem chociaż Biskupom tylko i Kapłanom, rozsyłane Pisma od naywyższey zwierzchności kościelnéy, stosowne do potrzeb i czasu przy ułatwionych związkach między wszystkimi narodami utrzymują ciągle te same prawdy wiary i przepisy postępowania, które pierwsi Oycowie Święci wyjaśnili, i podali, a odbywają się częściowe zgromadzenia z krajów szczególnych, prowincyi, Dekanatów; aby ile możności utrzymywać miłość braterską, wzajemne zniesienie się, i dopomagać do zachowania iedności wiary i obyczajów. Ten krótki rys zgromadzeń Chrześcianańskich, daie nam poznać, że są chwalebne, potrzebne, użyteczne, na miłości i iedności braterskiéy zasadzone. Takie iest i dzisieysze zebranie się nasze. Zgromadziliśmy się z iednego okręgu, z Dekanatu iednego, na iakie zwykle dzielone są dyecezye, to iest znaczne części kraju, pod zwierzchnictwem iednego Biskupa zostające,

chcemy wspólnie wychwalać Naywyższego Stwórcę, Odkupiciela, i Poświęciciela dusz naszych, czyli Boga w Trójcy Świętęj iedynego, chcemy wspólnie składać Bogu pokorne dzięki, za wszystkie dobrodzieystwa, które i każdemu z nas w szczególności, i całemu zbiorowi wiernych, całemu kościołowi swojemu bezprzestannie świadczy. Wspólna modlitwa przyjemna jest niebu, gdy ją Chrześciana miłość ożywia i zaprawia. Wspólny przykład zajmuje mocnię, i działania do dobrego zachęca. Zostaje z nas każdy przy osobnym kościele, w oddzielną parafii samotne po większą częśći prowadzimy życie. Zgromadzamy się przeto choć raz do roku, abyśmy iedność wszystkich parafii, iako części iednej owczarni Chrystusowej wyobrażali, abyśmy mogli wynurzać uczucia serc naszych miłością braterską, tak zaleconą od Jezusa Chrystusa kierowanych. Któż wie czy godni jesteśmy aby Jezus Chrystus swoją przytomnością szczególniejszą zgromadzenie nasze poświęcił? przyrzekł byź wśród zgromadzonych, ale zgromadzo-

nych w imię iego. Czyliż w imię Jezusa Chrystusa zebraliśmy się dzisiaj? poradzmy się sumienia własnego, a to tćm bardzię, abyśmy oraz rostrząsnęli dokładnie wszystkie nasze sprawy, czyli są zgodne z obowiązkami naszemi; iakieśmy dotąd postępowali? iakim sposobem święty urząd kapłaństwa odbywaliśmy ciągle? czy zachowujemy wszelakie przepisy względem godnego administrowania Sakramentów świętych? czy dostateczne nauki, po prostu, z przyzwitoą gorliwością podajemy ludowi? czy przykładem własnym stwierdzamy nauki ewangeliczne? Obszerne to jest źródło głębokiego rozmyślenia, które zająć nas dzisiaj, i często w myśli stawać powinno. Radźmy się z poufałością, i otwartością współbraci naszych, we wszelakich wątpliwościach i niewiadomości, abyśmy zdrowy posiłek dla dusz ludzkich, podług wiary i nauki Jezusa Chrystusa, posiłek niezarażony próżnemi dodatkami, wymysłami, przemianami, ludowi wiernemu podawali, abyśmy dobremi byli Pasterzami owczarni Chry-

stusowéy, najdroższą krwią Jego odkupionéy, abyśmy gotowi byli położyć dusze nasze za owce Chrystusowe dozorowi naszemu powierzone, za które w krótko oddać będziemy musieli ścisły rachunek Naywyższemu Pasterzowi, sprawiedliwemu Sądziemu. Wieluż to już braci naszych, znanych nam Kapłanów, poprzedników naszych, stało przed sądem Boga, po wymiar nagrody lub kary za czynności swoje, stosownie do ich wartości! i nas wszystkich podobny koniec czeka i nieomylnie nastąpi, a zapewne nie spodzianie. Zachęcając się do wiernego dopełniania obowiązków naszych, złączmy w Chrześcijańskiéy miłości myśli nasze i serca z duszami poprzedników naszych, jeżeli są w czyscu, wyglądają wsparcia od nas, na ten koniec odbywamy teraz żałobne nabożeństwo. Wzdychamy gorąco do litościwego Boga, aby przepuścił resztę zmas grzechowych kapłanom zwłaszcza, które na tym świecie z powodu osobliwie urzędu swego popełnili, aby przyjął do swéy chwały dusze tych kapłanów szczególniéy, którzy byli po-

poprzednikami naszymi przy kościołach, których rząd my teraz zajmujemy. Prośmy litościwego Boga i za dusze parafianów naszych, za te zwłaszcza, które może z naszéy przyczyny, z naszych zgorszeń, z naszego niedbalstwa, pozbawione są jeszcze wiecznéj chwały. Módlmy się i za dusze wszystkich wiernych, bo miłość chrześcijańska wszystkie obeymuie. Te są zamiary istotne zgromadzenia się naszego dzisiaj, dopełniamy ich ściśle, jako wierni słudzy Boga. Prowadźmy lud chrześcijański drogą zbawienia, nauką i przykładem Jezusa Chrystusa wskazaną. Wszyscy my, i Kapłani i niekapłani, złożmy i teraz pokorne dzięki Bogu, że rządzi, i opiekunie się łaskawie kościołem swoim, że dostarcza ciągle pasterzy i ich pomocników wszystkim parafiom; prośmy gorąco, i zasługujemy na to dobrymi czynami, aby najwyższy Pasterz Jezus Chrystus, udzielał nam zawsze dobrych Kapłanów, i parafian powolnych, aby zgoda, iedność, miłość chrześcijańska, utrzymywała się bezprzestannie. Kapłani, bądźmy

rostopnemi, łagodnemi, pilnemi w dopełnieniu obowiązków naszych. Parafianie, słuchajcie głosu Pasterzy, którzy w imieniu Jezusa Chrystusa do was przemawiają. Wszyscy rządźmy się prawem Boskiem, pracujmy na zbawienie, zgadzajmy się z wolą Boską, kochajmy się iak bracia, znośmy cierpliwie wszelakie przygody i przeciwności, abyśmy w tém życiu należąc do iednéj owczarni Chrystusa, członki kościoła Bożego, mogli też i po śmierci należeć do sprawiedliwych, do stojących po prawicy na sądzie ostatecznym. Naylepszy nasz Pasterzu Jezu Chryste, do Ciebie udaiemy się z pokorą, w twoiéj dobroci i błogosławieństwie całą pokładamy ufność, udzielaj nam pomocy, abyśmy dobrmi byli Pasterzami, wiernymi obowiązków naszych wykonywaczami, godnemi naśladowcami swiego przykładu. Natchnij lud pobożnością i łagodnością, abyśmy wszyscy wychwalaąc Ciebie wszelkiemi sprawami naszemi w tém życiu, mogli zasłużyć na wieczne uszczęśliwienie po śmierci.

MOWY POGRZEBOWE

M O W A

przy obchodzie żałobnym za
Jana Ossolińskiego Prezesa
Sądu Appellacyi w Xięstwie
Warszawskiem dnia 24. Ma-
ia 1814 roku w Warszawie
w Kościele XX. Kapucynów.

In memoria aeterna erit justus
Psal. 111. ver. 6.

Chociaż Religia gotuje nam szczęśliwość na
tamtym świecie, jednakże prawdziwa cnota,
najpewniejszy i jedyny środek do otrzyma-
nia przyszłej szczęśliwości, i na ziemi na-
wet powszechne zyskuje uwielbienie. Spra-
wiedliwy będzie w wieczny pamięci, jest
to nieomylny ksiąg Boskich wyrok. Tém
bardziéj starać się należy o cnotliwe życie,
im więcéj do tego i nadprzyrodzone pobudki,
i uspokojenie doczesne, szczęśliwość nad któ-
rą nie masz szacowniejszég na tym świecie,

i rzeczywisty u ludzi szacunek zachęcają.
Żałobny obchód zeyścia z tego świata ś. p.
Jana Hrabi Ossolińskiego Prezesa Sądu Ap-
pellacyi w Xięstwie Warszawskiem, wznieca
pożyteczne rozmyślania o cnocie, wznosi my-
śli nasze do głównego przeznaczenia człowie-
ka, i zastanawia nad istotnemi środkami dla
doyścia celu, na który stworzeni jesteśmy.
W tak zbawiennym względzie obfite uwagi
znaleść można przypomnieniem życia znanéj
nam osoby, którój smutną dzisiaj w duchu
chrześcijańskim czyniemy usługę. W kró-
tkim mowieniu nie podobno wystawić prawd
wszystkich których nas uczy śmierć człowie-
ka, człowieka znakomitego w towarzystwie
ludzkim. Nie zdołam przytoczyć w wła-
ściwym obrazie wszelakich szczegółów życia
Jana Ossolińskiego. Przeydźmy niektóre ry-
sy prawdziwéj cnoty, tak w prywatném ia-
kolitéż i w publiczném życiu. Licznych
w tym zamiarze dostarczy nam powodów
i stwierdzeń namienienie czynów chrześciani-
na i obywatela razem, którego teraz żałosną
obchodzimy pamiętkę.

Boże! i z smutnych zdarzeń sprawiesz nam pociechy, uczysz ludzi przez ludzi, dajesz wzory żyjącym z ich poprzedników; kieruj mową moją dla Twojej chwały i dla pożytku naszego.

Wyraz cnota w wielu znaczeniach brany bywa. Starożytni filozofowie nazywali cnotę męstwem, dzielnością, siłą, dając przez to poznać, że cnotliwy człowiek zwycięża wszelakie przeszkody, w bezprzestannym ku doskonałości dążeniu; wszystkie w sobie skłonności i namietności nieprawie pokonywa skutecznie. Religia Jezusa Chrystusa cnotliwych sprawiedliwymi nazywa. Grzesznicy z siebie, od Boga usprawiedliwienie bierzemy, a łaską Boską wspierani, pełniąc wierne prawo Boże w każdej okoliczności bytu naszego na ziemi, stajemy się sprawiedliwymi rzeczywiście, których nagrodą życie wieczne w niebie. Jakoż ogólny opis sprawiedliwości wystawia oddawanie każdemu co do niego należy. Sprawiedliwy człowiek oddaje zawsze Bogu cześć najgłębszą i miłość z całej duszy swojej, w najmniejszy rze-

czy nie ukrzywdzi żadnego człowieka, iak nasywiecý dobrego wezystkim świadczy, a tém samém prawdziwe i wieczne dobro dla samego siebie otrzymuje. Cnota w takim znaczeniu, jest zasadą całego życia ludzi iako rozumnych istot, jest obowiązkiem koniecznym prawowiernego chrześcianina. Od dzieciństwa człowiek włożony do cnoty, wszystkie czynności swoje podług iey natchnień kieruje. Ugruntowana cnota w sercu ludzi, czyni ich dobrmi w każdym stanie.

Nie można raptownie stać się cnotliwym: długiego czasu potrzeba, aby rozum nabył dokładnych wyobrażeń rozróżniających prawdę od fałszu, istotę od pozorów, użytek od próżności; długiego czasu potrzeba, aby serce nawykło do przedsiębrania zawsze, i wykonywania z wytrwałością chwalebnych rzeczy. Wychowanie od pierwszey młodości usposabia człowieka do wszelakich działań w całym iego życiu. Prowadzenie do cnoty jest głównym wychowania zamiarem. Talenta, nauki, zręczność, dowcip; niepożyteczne, szkodzą nawet, gdy cnota nie bę-

dzie ich podstawą. Najskuteczniejszym środkiem do zaszczerpienia i umocnienia w sercach ludzkich cnoty, jest Religia. Boiszń Boga początkiem mądrości. Miłość ku Bogu zniewala do kochania szczerze wszystkich ludzi, nie słowy tylko lecz i uczynkami. W miłości Boga i bliźniego objęte są wszystkie powinności i dobra sprawy człowieka, chrześcianina, obywatela. Jako dobry w budowach fundament utrzymaie ich trwałość, tak Religia za grunt w wychowaniu człowieka założona, zapewnia poczciwość życia iego. Przodkowie nasi dawni Polacy, podług téj zasady wychowywali swych następców. Jan Ossoliński potomek starożytnego i sławnego w dziejach naszych domu Hrabów z Tenczyna, od saméj kolebki poświęcony wierze Jezusa Chrystusa przez chrzest święty, do ścisłego pełnienia wszelakich obowiązków Religii był przyuczany, gorliwą starannością szanownych rodziców swoich Alexandra Miecznika Wielkiego Xięstwa Litewskiego, i Barbary z Löwendalów, którzy oyciec był Marszałkiem Francuzkim. Stały i otwarty cha-

rakter Polaka, z uprzejmą grzecznością przyiemnego narodu Francuzów połączony w rodzicach Jana, przyczynił się znacznie do rozwinięcia i ukształcenia pięknych iego przymiotów. Z takich źródeł nabył Jan Ossoliński cnoty prawdziwéy, słodką nawet powierzhownością ozdobionéy; cnoty, która kierowała całém iego życiem. Powolny i przywiązany syn ku rodzicom, kochający i kochany w rodzeństwie, czuły mąż, oyciec dobry, szanowany szczerze od domowników i podwładnych, sąsiad powszechny zyskujący szacunek, przyjaciel rzadki, nie odstąpił nigdy od ścisłego zachowywania zawaze z przykładną pobożnością, wszelakich obowiązków chrześciańskich, wzorem był łagodności i dobroci dla wszystkich; poznany dobrze, nie zasłużył z serca na cudzą niechęć. Zdrowe ziarno prawdziwéy cnoty rzucone na dobrą duszę Jana Ossolińskiego, obfite wydawało owoce w każdym położeniu iego życia.

Kto ściśle pełni obowiązki domowe, kto w prywatnych stosunkach jest cnotliwym,

ten i w rozleglejszym obrębie działania, i w usługach obywatelskich, nie pójdzie uboczną drogą, nie odstąpi zasad na których rzeczywista wartość człowieka położona. Towarzyski związek między ludźmi to wielkie źródło nadzwyszaynych dzieł, które słaby z siebie człowiek przez połączone siły wspólnie z drugimi wykonywać może, inny wskazuje widok obowiązków, nowy zakres działań. Trzeba zapomnieć o sobie dla dobra publicznego. Oczyżno! słodkie nazwisko, tobie całych siebie winniśmy. Każdy obywatel w rządém Państwie niezliczonych dobrodziejstw staie się uczestnikiem, dowielu ofiar iest obowiązany. Potrzeba urzędników aby pilnowali gorliwie dobra powszechnego. Każdy obywatel, każdy mieszkaniec kraju, chętnie zachowywać powinien wszystkie prawa pod któremi zostaje, i bydz powolnym swéj zwierzchności. I rządcy i rządzeni nieugruntowani w cnocie szkodliwi są towarzystwu. Religia każe oddawać Cesarzowi co iest Cesarskiego, a Bogu co Bóżego. Nauczają dzieie święte, że podług

Boskiego ducha dobierani byli Wodzowie, Sędziowie, Naczelnicy Izraelitów, wybranego ludu. Kto nie ma boiaźni Boga w swém sercu, kto nie kocha Boga z całéj duszy swoiéj, czyliż szannie ustanowienia ludzkie? czyliż nie na to tylko wszystkie usiłowania swoje natęży? aby uwieść, utłudzić, oszukać przełożonych, wyłamać się z pod prawa, namiętnościom występny poświęcać publiczne dobro, ukrywać zbrodnie swoje, dogadzać iedynie miłości własnej bez granic, chociażby z największém ukrzywdzeniem całego rodu ludzkiego? Kto zawsze pamięta na Boga w każdym momencie życia swego, kto uznaje Boga za nieodstępne go świadka i sędziego wszystkich swych czynów i myśli, ten i w oczy i potajemnie pracuje z usilnością według obowiązków stanu swego, i stara się troskliwie, aby był użyteczny wszystkim. W całym życiu Jana Ossolińskiego i pozorów nawet znaleźć niemożna, z którychby okazywała się niepowolność, obojętność, lub nieczułość Jego o dobro kraju. Przez wierne posłuszeństwo rzą-

dowi, nabywał wczesnie trudney rządzenia sztuki, uprzejmém i uymiającém postępowaniem względem wszystkich, którzy go znali, powszechną miłość zyskiwał. Pocho- dząc z znakomitego i zasłużonego domu w Polsce, szacownemi ozdobiony przymio- tami, nie mógł uniknąć urzędów, do których go powoływało iednomyślne w nim zaufanie. Godne piastowanie urzędu jest ciężarem, wiele czasu zajmuje, liczne sprawuje zgry- zoty; trudno dogodzić sprzeczném nieraz ży- czeniom osób, dla których działać z urzę- du wypada. Nauki, doświadczenie, rozsą- dek, uspasabiają do rostopnego, czynnego, i użytecznego postępowania w urzędzie. Ale serce do prawdziwéy przyuczone cno- ty, nayspewniejszą jest rękoymią dobrych w urzędnikach czynów. Cnota osób, zwła- szcza na wyższym postawionych szczebla, i od tych jest szacowana, którzy iéy nie ma- ją. Zaufanie podległych w rządcy, naysprzyjemniejszą iedność, i wspólne dążenie ku dobru publicznemu sprawuje. Urzędnik stróżem jest prawa powszechną wolę naro-

du wyrażającego; jest człowiek, jest oby- watel jak drudzy, lecz działa w imieniu władzy towarzystwa, którą wszyscy szano- wać powinni. Osobista wartość urzędnika winną mu powagę nayskuteczniéy iedna. Znać, rozumieć dobrze wszelkie prawa prze- pisy, umieć je przystosować natychmiast do osób, do czynów, do okoliczności obecnych, posiadać naytrudniejszą sztukę poznawania serca ludzkiego, które tyle postaci w po- wierchowném działaniu przybiera, rozró- żniać prostotę od podstępu, niewiadomość od złośliwości, w zbiegu tylu namiętności różnego gatunku osób, do iednego zdarzenia wchodzących, właściwy, i nayprzynwoitszy kierunek wydobyć, iednoczyć zawsze szcze- gólne dobro z powszechném, bydź pracow- tym, i gotowym do pełnienia obowiązku w każdym momencie, i dla każdego z uciąż- lich się bez naymniejszéy różnicy, bydź przystępnym, wyrozumiałym, i łatwym, a niezłomnym, gdzie idzie o zachowanie prawa, bydź wyższym na urzędzie, a ró- wnym i uniżonym w obcowaniu, unikać

naymniejszego wpływu miłości własnéy, a szczerą miłością dobra bliźnich byǳ powo-
dowanym: są to obowiązki nieuchronne, i właściwe sposoby postępowania dokładnych
urzędników. O gdyby takimi byli w wię-
kzém liczbie przynaymniém, zmniejszyłyby
się znacznie cierpienia ludzi. Mogą byǳ ta-
kimi nieomylnie, ieżli stosowny wybor na
urzędy, i z cnoty doświadczoném brany bę-
dzie. Jan Ossoliński i w młodym ieszcze
wieku został Starostą Grodowym w Drohi-
czynie: był to znaczący urząd naczelnego
sądownictwa powiatu całego. Komu powie-
rzone urzędowe rozpoznawanie spraw cu-
dzych, zdanie tego wielką moc mieć powin-
no nad namiętnościami ludzkiemi, aby po-
wszechnie przekonanie, i zaspokoienie poró-
żnionych sprawiało. Cokolwiek działać mo-
że skutecznie na ludzkie serca, do zgody
i słusznosci ie nakłaniać, to wszystko w po-
stępowaniu dobrego Sędziego mieścić się po-
winno. Nie na próżno sprawiedliwość zbior-
nem iest cnot wszystkich. Religia obostrza
groźby Sędziom świata tego, że ścisły ra-

chunek oddadzą w czasie przed Sędzią Nay-
wyższym. Cnotliwi Sędziowie iak wiele
przyczyniają się do dobra ludzkości! iak wiel-
ką u Boga zyskują zasługę! Trzebaby mi tu
przytoczyć liczne obrazy nayprzyjemniém
nymuiące, które uczeni i poczciwi wszy-
stkich wieków i narodów, na uwielbienie do-
brego Sędziego piórem uszanowania i wdzię-
czności wyrazili. Lecz na cóż wyszukiwać
zdaleka obrazów podobnych? gdybym się za-
pytał świadków sądownictwa, które Jan
Ossoliński odbywał, czyliżby nie powiedzieli
iedno-głośnie, że posiadał i zachowywał
istotne przymioty godnego naczelnika Sądu
równych sobie współobywateli? Udawano
się do niego nietylko iako do urzędnika kra-
iu, lecz razem iako do wyborowego i polubo-
wego rostrzygacza familiinych i sąsiedzkich
zatargów. Prócz tak ważnego urzędowania
ciągle w kraju, odbył Jan Ossoliński i cza-
sowe usługi, znakomite w oyczyźnie naszém:
dwa razy wolą narodu obrany Posłem do
zgromadzeń prawodawczych na seymy wal-
ne, 1782 roku pierwszy raz, a powtórn-

na seym czteroletni 1788 zaczęty, przyłożył się do świetny w dziejach naszych pamiątki, którą i obce uwielbiły narody. Do wielu także szczegółowych usług publicznych, podług okoliczności w iakich znaydowaliśmy się od lat 20, naychętniey i naygorliwiey poświęcał się. Doświadczona zasługa tak szanownego obywatela, była nagrodzoną przez mądrego i dobrego Króla Polski Stanisława Augusta. W młodszym jeszcze wieku Jan Ossoliński otrzymał order S. Stanisława; a pomnażając coraz więcey zasług dla oyczyzny, postawionym był ostatnich czasów na wysokim stopniu Prezesa Sądu Appellacyjnego w Xięstwie Warszawskiem. Świeże są czyny, przytomni świadkowie! żal powszechny z zawczesney straty męża tak godnego w 53. roku Jego życia, mówi iawnie! Nie będę narażał skromności zmarłego Prezesa, niechcę rozrzewniać czułych serc dla niego. Oddawamy szacunek tak drogiey pamiętce narodowey; dopełniemy obowiązków chrześcijańskięy miłości, i wdzięczności obywatelskięy. Modlmy się za Jana, aby naywyższy Sędzia daro-

darował duszy wiernego sługi swego ułomności człowieka. Zachęcamy się do sprawiedliwego postępowania w każdym kroku życia naszego, podług granic stanu w którym Opatrzność Boska umieszcza nas na ziemi. Bądźmy wiernemi chrześcianami, obywatelami cnotliwemi, abyśmy dopełniali woli Boga na zawsze, i zasłużyli na wieczne uszczęśliwienie.

Boże sprawiedliwy i miłosierny, przepuść resztę smaz grzechowych duszy Jana, opatrzonę przed zgonem świętymi Sakramentami, nagroź temu szanownemu urzędnikowi naszemu dobre czyny, które dla bliźnich swoich, dla współrodaków starał się wykonywać. Udzielay nam urzędników dobrych, sprawiedliwych Sędziów, natchnij nas wszystkich szczerą prawdziwą cnoty miłością, abyśmy ją polubili zupełnie, i na zawsze zachowywali, prowadzeni do nięy naydoskonalszą nauką, naydzielniejszemi pobudkami, i wsparciem nayskuteczniejszém Świętęy Religii Jezusa Chrystusa.

PRZEMOWA

przy wprowadzaniu ciała Xię-
cia Józefa Poniatowskiego do
Warszawy 9. Września 1814
roku.

*In saeculum memoria ejus in be-
nedictione 1. Mach. 5. 7.*

Niniejszy obrządek narodowo-religiyny ie-
dnym przedmiotem zajmuje wszystkich kil-
kudziesiąt tysięcy tu widzów, i zająłby
w tym momencie całe serca Polaków wszy-
stkich, gdyby tylko o tym smutnym, a wiel-
kim z samego siebie obchodzić wiedzieć mo-
gli natychmiast. Jedno jest teraz powsze-
chne między nami czucie: oddać powinna
cześć, uwielbienie, i wdzięczność nadwy-
czajnym zasługom, które ledwo wiekami
zdarzają się dla narodu ludzkiego.

Słuszny Religii, powtarzamy o szacownym
Xięciu naszym, któregośmy niestety zawcze-

śnie utracili, o współrodaku, którego bez-
stronna potomność wielkim nazywać będzie,
powtarzamy to samo, co dzieje święte wy-
rzekły na pochwałę Judasza Machabejczyka
dzielnego wodza Izraelitów, ludu wybrane-
go szczególnie od Boga.

*Pamiętka Xięcia Józefa Poniatowskiego
błogostawiona jest na wieki.* Stolica Polski
która tyle winna pożytków i ozdób swoich
czcigodny Poniatowskich familii, a osobli-
wie nieocenionemu nigdy dostatecznie Kró-
lowi Stanisławowi, Stryiowi Xięcia Józefa,
Xięcia kochanego, którego cnot znakomitych
i dobroczynnych świadkiem po większą czę-
ści i uczestniczką była Warszawa, przyi-
muje z rozrzewnieniem śmiertelne reszty te-
go Xięcia, drogie reszty naczelnego Wo-
dza Polaków, którego przymioty wysokie
i obcym słodkie zadumienie sprawiły. Nie-
śmiertelna dusza Męża chrześcianina nie-
śmiertelnego i w sławie, przyimie modły
i wdychania nasze, które do Boga, co jest
wielkością nad wszystkie wielkości i w któ-
rym na każde zdarzenia najsukuteczniejsza

dla nas pociecha, z pokorą w duchu świętęj Religii zanosimy. Naśladowymy doskonały wzór w znikłym z pośród żyjących Xięciu Obywatelu, który całego siebie dla dobra Ojczyzny naszej z nadzwyczajną gorliwością i chwałą poświęcał. Ten jest ogólny zamiar tych wszystkich oznaków procytstych, przez które i Religia, i obywatelstwo, i wojskowość, staraia się łącznie uczcić ile możności arcy drogą dla nas pamiątkę.

Wielkość przedmiotu, który pod każdym względem wznieca tłok myśli i uczuć zadziwiających, smutnych a razem ożywiających cokolwiek nadzieie nasze, przeraża mówiącego. Już tyle mówiono, i wiele jeszcze mówioném będzie o Xięciu Józefie Poniatowskim. Dzieje narodów niestartemi nigdy znamiony wystawia wielkie czyny iego; ale jest to źródło uwag tak obfite, że go nigdy zupełnie wyczerpać nie można. O gdybym mógł namienić przynajmniej niektóre rysy choć kilku tylko uymujących skazówek, co wznoszą teraz czule serc naszych o Xięciu

wspomnienia, upoważnione świętością Religii Chrystusowey, która nakazuje chwalić, i naśladować wielkich ludzi, i którzy założyciel Bóg i człowiek razem, płakał nad śmiercią przyjaciela swego Łazarza.

Xiążę Józef Poniatowski rzadkiemi od naywyższej Opatrzności obdarzony przymioty, wychowany starannie w rodzinnym domu który łączył wszystko cokolwiek użytecznym czyni, zdobi i doskonali człowieka, ledwo dorastał, a już wielkość obiecywał. Zwrócone były na niego oczy w pamiętny naówczas Tureckiey wojnie Józefa i Katarzyny dzielnie panujących w drugiéj połowie ósmnastego wieku, nad któremi zdumiewał się świat cały, a piękne pióro Xięcia de Ligne, sławnego powiernika Monarchów i wojskowego Wodza, uwieczniło pierwsze zapędy bohatyryskich usiłowań młodego jeszcze Xięcia Józefa Poniatowskiego. Była to szkoła praktyczna dla naszego Xięcia, w której się wcześniej sposobił na wielkie usługi w Ojczyźnie. Czyliż potrzeba nam przypominać, co w oczach naszych działał?

iedno jest w tęg mierze powszechne zdanie. Dziwiemy się nad Xięciem Józefem, uwielbiamy go wszyscy, kochamy choć iuż nie żyje.

Ostatnia walka niemająca w dziejach ludzkich przykładu, w której tyle narodów razem powstało przeciw sobie, którzy opisy rysami prawdy wydane, wskażą rażące obrazy rzeczywistég wielkości człowieka, świadczyć będzie na wieki, jaką to wartość między ludźmi świata całego, nie z urodzenia tylko, nie z ubocznych okoliczności, ani z sprzyiań losu, lecz z osobistych zasług, które mogą być wzorem dla całej ludzkości, jaką mówię jest wartość Xięcia Józefa Poniatowskiego.

Wspaniałomyślny ALEXANDER, wielki Monarcha, któy tyle się przyłożył w naszych czasach do rostrzygnięcia Europy zaburzeń, który wszelkie nieszczęścia ludzkości osładza a rzeczywistą cnotę w każdym człowieku szacuje, zaszczycił widocznie bolesną stratę dla nas ukochanego Wodza Polaków, czułem wynurzeniem żalu nad bohatyrskim zgo-

nem Xięcia Józefa Poniatowskiego, którego niezłomny charakter, równie użytecznym czynił Cesarzowi Francuzów, iak dziada iego Karólowi dwunastemu. Ci obydwu naczelnicy ludów, w zapędach ku wielkości, nie znaleźli stałych zasad, obydwu pokonani od Monarchów północnych.

Z przychylenia się ALEXANDRA dobrego, i tę mamy pociechę, że szacowne reszty Xięcia Józefa, na obcég poległego ziemi, lecz w sprawie o Ojczyznę naszą obchodzącég, i sławę Polaków wykazującég świetnie, teraz w Stolicy naszég oglądamy. Trudni się gorliwie dobrem naszém Najjaśniejszy Cesarz ALEXANDER, i tu mu składamy wdzięczność nayżywszą.

Chwalebnych dzieł Xięcia Józefa Poniatowskiego świadkami były wszystkie narody, wszystkie z czułem przywiązaniem wielbią iego pamiątkę. Niechay Rycerze głoszą czyny Bohatyrza Polaków. Wy osobliwiég szacowni Bracia nasi, co po tylu trudnych usiłowaniach wróćcie teraz z chwałą na łono Ojczyzny kochanég, dacie niemyłnie świade-

ctwo o naywyższym stopniu zasługi naczelnego Wodza naszego, nie zapomnicie nigdy dzielnych słów tego Wodza w ostatnim dniu życia iego wyrzeczonych: *Lepiędzy jest zginąć iak przystoi, niżeli żyć z niestawą.* Stwierdził to przykładem własnym, a pismo święte podobne zalecenie daie. Niechay cywilność wystawia w godnym uwielbiana widoku obywatelskie Xięcia cnoty, mnie pozostaie podług ducha Religii Chrystusowey, o dobroczynności chrześciańskiego serca w Xięciu Józefie namienić. Lecz gdziekolwiek rzucę tu okiem, czyliż nie znaydę tysięcy osób dobrodzieystwy Xięcia Józefa Poniatowskiego obsypywanych? Mieszkańcy Warszawy, rodacy i obcy, którzyście mieli szczęście pod rządem i iakimkolwiek wpływem tego Xięcia zostawać, wymowniejsze są łzy wdzięczności waszey dla niego, niżeli słowa moje o nim. Miłość ku ludziom istotny chrześcianina obowiązek, główna zasada nayprawdziwszey wartości człowieka. Dobroć serca z prawdziwey miłości ku ludziom pochodząca, iak wydatna w ży-

ciu Xięcia Józefa. Szacowna dobroć co cechuje naywięcący chwałę ALEXANDRA wielkiego czulego teraz opiekuna dla nas, powszechny iedna szacunek drogięj pamiętce Xięcia Józefa Poniatowskiego.

Nauczają dzieie święte, że w pierwiastkach chrześciaństwa, dobroczynność Tabitty, tak cudowny sprawiła skutek, iż po ięć śmierci łzami sierot przez nią wspieranych pobudzony Piotr namiestnik Chrystusów, wyprosił u Boga powrócenie ięć życia, którego tak chwalebnie na pociechę biednych używała. Ciężkim iest ciosem dla nas utrata Xięcia Józefa Poniatowskiego. . . Uwielbiamy z pokorą rozrządzenia Twoie o Boże, lecz oby mogły ożyć przynaymnię w sercach naszych cnoty tego Xięcia. Miłość ku ludziom niechay kieruje wszystkimi sprawami naszemi, wzorem Xięcia Józefa zapominaymy o sobie, gdy idzie o dobro drugich, o pomyślność Ojczyzny. W Tobie o Boże cała ufność nasza, do którego w naygroźniejszych niebezpieczeństwach zwrócić myśl swoię kochany Xiążę, Wódz Rycerzy

naszych. Tobie oddał honor Polaków, który
 że od Ciebie był mu powierzony, wyznał to
 iawnie przy mężnym zgonie swoim, gdzie
 prawda iedynie otwiera usta. Nagródź mi-
 łościwy Panie wiecznym pokojem dobrego
 Xięcia, a nam udzielaj godnych Jego na-
 śladowców.

P R Z E M O W A

przy wyprowadzeniu zwłok
 Xięcia Józefa Poniatowskie-
 go z kościoła Świętego Krzy-
 ża w Warszawie, do gro-
 bu w Krakowie 17. Lipca
 r. 1817.

*Amplius non videbitis faciem
 meam vos omnes per quos tran-
 sivi. Act 20. Cap. versu 25.*

Ostatni raz w tém miejscu spoglądając na
 te reszty szacownego męża, ożywny ieszcze
 choć cożkolwiek w sercach naszych uczucia
 chwalebne, które obywatelska wdzięczność,
 i miłość chrześcijańska zalecają.

Paweł Apostoł opuszczając Efezjanów,
 niemógł utaić tkliwego wzruszenia, że iego
 twarzy już więcej niemieli oglądać ci wszy-
 scy, wśród których przeszedł. Podobay

głos z téj trumny, jeżeli nie do uszów naszych, to do duszy dochodzi. Już więcéy nie zobaczymy szanownych zwłók Xięcia Józefa Poniatowskiego, iuż ich nie będziemy mogli odwiedzać w téj świątyni Pańskiéy; iuż ta myśl, że są w Warszawie złożone, nie rozrzewni serc naszych; ale pocieszamy zasmucenie nasze miłym wspomnieniem; że przeznaczone są te drogie reszty na długi spoczynek w grobach Królów Polskich: Piastów, Jagiellonów; Kazimierzów, Zygmuntów. Godne dla nich miejsce, otaczały duszę męża, który przez urodzenie z szanownym domem ukochanego Króla naszego Stanisława Augusta połączony; a osobistemi zasługami wsławiony na całym świecie, był ozdobą narodu naszego. Chlubimy się zaszczytami tego męża, chwała iego i na nas spływa. Nie zazdrościmy dawnéy Stolicy Polski, że posiadać będzie tak szacowną pamiątkę. Wszak Kraków iest składem starożytnéy wielkości naszéy, niech ją powiększy z naszych czasów i grób Xięcia Józefa Poniatowskiego. Obywatele Rzeczypospolitéy, stro-

żami będą nieocenionych skarbów sławy narodu Polskiego.

Wieków oczekiwać wypada zaczym wielki mąż powstanie, a byt iego na ziemi krócéy trwa częstokroć, niżeli życie pospolitych ludzi, którzy w długim lat przeciągu, nic dobrego nie czynią, żyją dla siebie tylko, śmierć ich niczyiéy nie zwraca uwagi, żyli bez chwały, umierają w zapomnieniu powszechném.

Zdaie się że naywyższa Opatrzność obdarzając rzadkich ludzi szczególnemi przymiotami, wkłada na nich obowiązek, aby tém użyteczniejsi byli drugim, im ich czynami swemi przewyższają. Błogosławi Opatrzność nateżoném tych mężów usiłowaniom, uwieńcza ie nieraz pomyślnym skutkiem, który powszechne zadumienie wznieca, nagradza Opatrzność trudy ich życia, i śmierć bohatyrską długoletnią sławą na ziemi, i chwałą nieśmiertelną w wieczności.

O wieczności iedyny celu człowieka! Cóż iest i naydłuższe życie na ziemi, w porównaniu z nieskończoną dusz naszych trwale-

ścią? Uczemy się z ostatniego téj trumny widoku, że cała wielkość światowa niczém iest w sobie; tyle tylko ceniona byđź może, ile do niéy rzeczywista prowadzi zasługa. Przez szcawne zasługi doszedł do wysokiego stopnia wielkości na tym świecie Xiążę Józef Poniatowski; oby i u Ciebie o wielki Boże zasługi tego męża pozyskały wiekuistą nagrodę! Prosimy Cię o to pokornie sprawiedliwy i litościwy razem czynów ludzkich Sędzio; i prosić zawsze będziemy. Chociaż te zwzoki martwe znikną z naszych oczów, pamięć o nich nie zaginie nigdy.

Dzięki Najjaśnieyszemu ALEXANDROWI wielko-myślnemu Królowi naszemu, z Jego dobroci, trzy lat dochodzą, iak mieliśmy szczęście przyiać wśród Warszawy z przeymniaćem dusz naszych rozrzewnieniem te same reszty Xięcia Józefa Poniatowskiego, na obcém poległego ziemi, które dzisiay, równie z łaskawości tegoż Monarchy naszego przy czułym uniesieniu, żegnamy na zawsze, niesione do smutnego siedliska oyców naszéy oyczyzny. Wspieray o Boże tę żalobną

podróż. Spoczywajcie w pokoju drogie reszty ulubionego nam Wodza. Kraków zachowa was w długoliczne wieki, a serca wszystkich Polaków grobem zostaną pamięci wielkiego męża, któregoście za życia składały. Tak iest, niezapomniemy nigdy Xięcia Józefa Poniatowskiego. Pokolenia pokoleniom podawać będą Jego chwałę. Oby dusza Jego spoczywała w pokoju wiecznym.

M O W A

przy żałobném nabożeństwie
za duszę Tomasza Wawrze-
ckiego 26. Sierpnia r. 1816
w Warszawie w kościele S.
Krzyża.

*Si justitiam quis diligit labores
hujus magnas habent virtutes;
sobrietatem enim et prudenti-
am docet et justitiam et virtu-
tem, quibus utilius nihil est in
vita hominibus. Sap. 8. v. 7.*

Z miejsca tego, w którym imieniem Reli-
gii słaby mój głos mam podnosić teraz, nie
będę mówił pochwał obszernych znakomite-
go męża, dla którego uroczyste dzisiejsze ża-
łobną odbywamy usługę. Pragnę szczegó-
lnie w krótkich wyrazach zwrócić uwagę
naszą do wielbienia najwyższego Stwórcy,
który osobami szacownemi obdarza ziemię,
świad-

świadczy przez nie rozliczne dobrodzieystwa
narodowi ludzkiemu, i z cnotliwego ich ży-
cia godne naśladowania wzory dla nas poda-
je. Nie uwodźmy się próżnym dźwiękiem
niknącym szybko sławy, która omamia chęci
i zapędy lekkomyślnego świata choć jest
obnoszoną hucznie przez tych, którzy nie
więcej nad świat znikomy poznawać nie
chcą. Trwalszych szukajmy pożytków,
pójdźmy do źródła z którego wszelakie do-
bro pochodzi. Bóg tylko jest wielkim, czło-
wiek niczym; lecz człowiek zbliża się do Bó-
stwa, gdy życie swoje rzeczywistemi napel-
nia cnotami.

Bezprzestanna pamięć o Bogu iak ią za-
leca pismo święte, a stąd ciągle dążenie do
tego celu głównego, aby czcić i kochać Bo-
ga wszystkiemi sprawami swojemi, nayprzy-
zwoitszym jest holdem, który stworzenie
rozumem obdarzone oddawać może Stwórcy
świata, i prawdziwą godność i zasługę czło-
wieka stanowi.

Taką drogą usiłował postępować zawsze
Tomasz Wawrzecki, szanowny obywatel

świeżo z pośród nas przeniesiony do wieczności, i pierwszemi w kraju uczniony zaszczytami. Miłował sprawiedliwość, pracę iego wielkie mają cnoty, i tych życiem swoim naucza.

Dzięki Tobie o Boże, za wszystkie łaski których udzielałeś obficie temu współrodakowi naszemu; a dla nas niechay ta zostanie pożyteczna nauka, abyśmy wzorem Tomasza Wawrzeckiego cnotliwemi byż zawsze starali się.

Nie tak łatwo byż cnotliwym, w momencie stać się nim nie można, od dzieciństwa do podeszłego wieku, od kolebki do grobu, tworzą się w ludziach, ustalają, i rozszerzają cnoty lub występki, podług kierunku skłonności ludzkich, podług popędów i umacniań we wszystkich siłach i zdolnościach, zwłaszcza rosnącego i dojrzeвающего człowieka. Wychowanie w młodości rzuca nasiona dalszych czynów, dorastanie nadaje im dzielność, a reszta lat bytu człowieka na ziemi, używa nieiako owoców z tych nasion, przerabia je i doskonali.

Moment zgonu przerywa możność zasługi dalszey, stawia przed najwyższym Sędzią po stosowny wymiar sprawiedliwości, według stanu cnoty, lub nieprawych uczynków, w jakim stanie umiera człowiek.

Tomasz Wawrzecki od dzieciństwa swojego do prawdziwej cnoty był prowadzonym, i ciągle w nię postępował przez całe swe życie. Bogoboynść z młodości zaszczipiona w sercu iego, była gruntem i podstawą wszystkich iego spraw, aż do iego zgonu. Pamiętał zawsze rozkaz w piśmie świętym powtarzany: Unikay złego a czynj dobre; a przeto miłośnikiem był sprawiedliwości, iako obeymujący ogólnie wszystkie powinności człowieka prawowiernego. Przelniony istotnemi zasadami świętęj Religii Chrystusowęj, z nich najwięcej, iako ze źródła nyczystszego i obfitego, czerpał wszystkie posiłki dla swojego umysłu, i wszelkie zamiary i ograniczenia chęciom swoim. Nie puścił się na oślep drogą rozwiozłości, która tak łatwo uwodzi młodzież niebaczną. Wielbić Boga, pełnić we wazy-

stkim prawa ięgo; skromnym byđź i umiarkowanym względem siebie, czynić dobrze drugim, za iedyny cel całemu postępowaniu swojemu zakładał, i do celu tego bezprze-stannie dążyć z nayusilniejszą starał się gorliwością. Domowe ięgo pożycie chrześciańskich cnot było wzorem. Ty o Boże znasz ie najlepiędy, przenikasz skrytości serc człowieka każdego. Już Tomasz Wawrzecki stanął przed sądem Twoim, iuż otrzymał niezmienny wyrok dla siebie na wieczność nie-akończoną, spraw to łaską swoją litościwy Panie, abyśmy te pierwotne cnoty Religii poświęcone, te zasady naymocniejsze wszelakiędy sprawiedliwości, cnoty mówię: boiaźni i miłości ku Tobie, bez których żadne inne nie mogą utrzymywać się ciągle w sercu naszym, nie mają u Ciebie wartości, i zasługi dla nas, abyśmy te cnoty istotne, iako szacowny owoc bogoboynego wychowania, i utwierdzenia się dokładnego w świętędy Religii, naystaranniędy zachowywali przez całe życie nasze.

Nie dla samego siebie człowiek żyie, li-

czne są ięgo stosunki w towarzystwie ludzkiem, postępowanie ięgo nie może byđź obojętnęm dla drugich. Chociaż sami cnotliwymi nie iesteśmy, umiemy iednak poznawać i szacować cnotę bliźnich naszych. Nie zawsze cnotliwi zapominanemi bywaią. Rzadkie są w oczach naszych prześladowania niewinne przy skromnē pożyciu, w spokojnych okolicznościach. O cnoto! córko nieba nay roższy darze dla ludzi, iak potężne, iak słodkie iest panowanie twoie! Cnotliwemu gdy iest poznany każdy częś oddaie, każdy pragnie udawać się do niego w rozlicznych potrzebach i przygodach swoich. Jego obecność, zdanie ięgo, ięgo rada, same nawet z nim różrywki zaspokaią serca chociaż różnemi burzone namiętnościami, i nayprzyjemniejsze pociechy sprawuią. Poróżnione umysły przy rozmaitych stosunkach z drugimi, w wątpliwościach i zatargach swoich, tracą całą moc gwałtownego zapędu, i twardecy zaciętości, gdy stanie między nami cnotliwy doradca i poiednywacz.

O iak piękne obrazy znajduiemy w pi-

śmnie światem co do pierwszych Rządców i Sędziów ludu Bożego? Gdy ich wybiera-no za naczelników Izraela i rozstrzygaczów w każdym poróżnieniu, na cnotliwe ich ży-cie szczególniejszy wzgląd miano, sprawie-dliwością i nieskażonem postępowaniem swo-iem nieograniczoną wyskiwali powagę.

Mało skutkuie ścisła sprawiedliwość pra-wa, chociażby niezłomnie zachowywanego, w porównaniu z dobroczynnemi pożytkami, które pelabowne sądy przynoszą towarzy-stwu ludzkiemu, gdy przyjacielskie zaufanie, na rostopności i cnotcie ugruntowane, prze-konywa i wzrusza, a tém samém spokojnie rozbraia walczące zapalczywie strony, zbli-ża je ku sobie, i wzajemne ich żądania sprzeczne z sobą które zwykle miłość własna przesadza, wspólną dla nich dogodnością ie-dnoczy. Jawne są w téj mierze świadectwa z życia Tomasza Wawrzeckiego. Wieleż to naytrudniejszych interesów między nay-bardziej różniącemi się stronami ułożył? Wiele spraw zadawnionych i zawikłanych ugodził, wiele opiek rozsądnie, czule, bez-

stronnie, a nawet z ofiarami osobistemi, z nadzwyczajnemi heroizmami utrzymał i pokończył. Wieleżby to naliczyć można wdzięcznych troskliwéy iego czynności sie-rot, domów familii? Zgodę zaszczeplac i rozszerzac między ludźmi, dawać skuteczną pomoc tym, którzy iéy sami z siebie mieć nie mogą, wielką jest i u Boga zasługa. Błogosławieni pokóy czyniący wyrzekł Jezus Chrystus. Święta Religa nasza nic nam tak mocno nie zaleca i nie uwielbia, iak dobroczyn-ność względem bliźnich; Miłosierdzia chcę a nie ofiar, jest to wyrok Boski; błogosławie-ni miłosierni, albowiem miłosierdzie otrzy-małą naucza nas Jezus Chrystus, i zapewnia w ewangelii, że cokolwiek dobrego uczynie-my chociażby naybidniejszymu człowiekowi, tak to wiele znaczyć będzie na sądzie Bo-skim, iakobyśmy to uczynili dla samegoż Zbawiciela naszego. Rostropność którą Syn Boski nakazuje wiernym, i dobroczynnością kierować powinna. Nie na tém zależy wspie-ranie bliźnich, aby dawać iakmużnę każde-mu bez braku który po nią ręce wyciąga.

Częstokroć śmiały występki, udający nędze dowiecipnie, bezkarnie zabiera chleb, który czułość dla wsparcia biednych przeznacza, a przez to zasila się i pomnaża w zepsutych sercach próżniactwo i rozpusta. Znane już i u nas ustanowienia dobroczynności, gorliwie i rozsądnie kierowane, łatwą dają sposobność czułym душom, do pożytecznego wykonywania uczynków miłosiernych, skuteczną ulgę przynoszą wszelakim niedostatom i cierpieniom ludzkości, a oraz uczą i wprawiają do stosownych zatrudnień ubogie i nędzne osoby w każdym gatunku podług ich sił i zdolności, ograniczonych przez różne wydarzenia. Usiłowania chwalebne zajmowały całą istotność Tomasza Wawrzeckiego. Cnotliwy ten mąż wpływał najwięcej do pierwszego założenia i kierunku Towarzystwa Dobroczynności w Wilnie, ofiarą z majątku własnego i osobistymi usługami pociągnął szanownych współobywateli do wykonania czulego i użytecznego dzieła, które w początkach swoich z niezliczonymi połączone jest trudnościami. Czcigodna pa-

mieć Wawrzeckiego choćby tylko z tęg iednég zasługi znakomitég, uwielbianą będzie na zawsze w Litwie, która bliższą uczestniczką była dobroczynnych trudów rodaka swojego. Zapewne tam płyną teraz powszechnie rzewne łzy smutku i wdzięczności, które zawczesna śmierć tego męża wyciska. I w Warszawie przewodniczył Wawrzecki w założeniu i utrzymywaniu pomimo przykrych czasów z lat ostatnich podobnego Towarzystwa Dobroczynności. Chorzy, kalecy, nędzarze, ubodzy, którzy z usilnych prac Wawrzeckiego, nayżywszą ku bliżnim litością kierowanych, doznaliście wsparcia, nie widząc bezpośrednio rąk, która go wam dostarczała, wznosicie gorące modły wasze do miłosiernego Boga za duszę czulego dobroczyńcy ludzkości. Oby ogień szczerég miłości bliżniego, który zajmował bezprze-stannie całą duszę w Tomaszu Wawrzeckim, nie zgasł ani na moment i w sercach naszych. Przyczyniajmy się wszelkiemi siłami do chwalebnych ustanowień miłosierdzia. Zaczęte przez tego męża szczęśliwie w tęg sto-

licy Towarzystwo Dobroczynności, niechaj doznaie od nas na zawsze gorliwéy i dzielnéy pomocy, a w tenczas, trudniąc się skutecznie uczynkami miłosiernemi, niezmierną u dobrego Boga pozyskamy zasługę; godnie wypłacać będziemy powinnny dług ludzkości, i nayprzychylniejszy uczciemy pamiętkę szanowną Tomasza Wawrzeckiego.

Nie same tylko części towarzystwa ludzkiego, ale i cały ogół z cnot obywatelskich pożytku. Po Bogu, Ojczyzna jest pierwszą, smutne życie osób pozbawionych Ojczyzny. Jakżesz mamy śpiewać mówili Izraelite do Babilończyków, iakżesz mamy śpiewać pienia wesołe, chociażby i na cześć Boga naszego, w ziemi nie naszej? Dla dobra Ojczyzny żadna ofiara zbytęzną być nie może. Lud Izraelski pod Machabeuszami gotów był umierać dla Ojczyzny. Należć do udziału Władzy w rządzie, pochlebnym jest zaszczytem, służyć dobrze krajowi, prawdziwą staie się zasługą. Ojczyzna nasza potrzebowała urzędników z taką cnotą, iaką posiadał Wawrzecki: przeszedł szan-

cowny ten mąż rozliczne stopnie w krain naszym, wpływa znacznie do chwalebnych epok narodowych, i srogich nieszczęść był uczestnikiem. Dosyć tu wspomnieć pamiętny na zawsze seym u nas czteroletni: liczył on w gronie gorliwych i czynnych członków swoich i Tomasza Wawrzeckiego. W natężonych usiłowaniach naszego narodu duchem rozpaczmy miotanych w roku 1794tym, Wawrzecki był przejętym miłością Ojczyzny, tak skutecznie działał, że pozyskał zaufanie powszechne. Po nieszczęściach pierwszego naczelnika naszego w tenczas, na jego zastępcę przeznaczonym został. W kłękach Ojczyzny i własne znalazł cierpienia; lecz prawdziwa cnota nie zostaje zawsze bez nagrody. Litościwy Bóg zesłał czasom naszym, znakomitym nadzwyczajnymi i nagłymi przemianami, dobroczyncę ludów ALEXANDRA wielkiego, przed Jego tronem pełnym dobroci, nie mogły być ukryte długie cnoty takiego obywatela, iakim był Wawrzecki. Wspaniałomyślny ten Monarcha poznał ie, ocenił i nagroził. Liczne urzędy i prace

ze zlecenia ALEXANDRA błogosławionego odbywał Wawrzecki, zaszczytne ozdoby i godności od Niego otrzymał:

Ostatnia urzędowania Tomasza Wawrzeckiego w pośród naczelnego rządu u nas, w świeżey są jeszcze pamięci, próżnobyśmy więcę czasu zabierał mówiąc o nich do rzeczywistych w téj mierze świadków. Czuli rząd w uwielbianiu znakomitych zasług cnotliwego obywatela, który całego siebie dla dobra Ojczyzny zawsze poświęcał, odda winne pochwały wielkim Jego czynom. Ja zaś do Ciebie o Boże zwracam moje uczucia, natchnij serca nasze szczerém przywiązaniem do cnoty. Ty jesteś wszytkiem, człowiek sam z siebie proch i nikczemność; lecz z łaską twoją iak wiele dobrego czynić może! Wspierałeś nieskończoną dobrocią swoją cnotliwe chęci i starania gorliwe Tomasza Wawrzeckiego, nagrońż jego zasługi, przepuść ułomnościom i niedoskonałościom. Udzielay nam cnotliwych mężów, urzędników szacownych, aby i rządcy i rządzieni według prawa twoiego postępowali zawsze,

abyśmy wszyscy z szczerę ku Tobie miłości pełniąc wszelakie obowiązki nasze na ziemi, mogli zasłużyć na wieczne błogosławieństwo w królestwie Twoim.

P R Z E M O W A

w czasie nabożeństwa za duszę
ś. p. Tomasza Wawrzeckie-
go, które odbywane było
przez Towarzystwo Dobro-
czynności w kościele XX.
Franciszkanów w Warsza-
wie 4. Listopada r. 1816.

*Beati pauperes spiritu, quoniam
ipsorum est regnum coelorum
Mat. 5.*

Teraźniejszy widok w tym kościele, czyliż
nie rozrzewnia serc naszych? Oto trumna
podająca nam drogą pamiątkę zmarłego nie-
dawno pierwszego Prezesa w tutejszém to-
warzystwie dobroczynności Tomasza Wa-
wrzeckiego. Otaczacie ją ubodzy, byliście
niezbyt dawno bez sposobu do życia, a teraz
przyzwoitym chlebem opatrzeni. Oto li-

cne grono szanownych osób, wśród któ-
rych wiele, gorliwie się trudni użytecznemi
pracami dla skutecznego wspierania bliźnich,
iako członki towarzystwa dobroczynności.
Wznosząc gorące modły do Pana Zastępów
za duszę Tomasza, który w życiu na tęg nie-
mi szczerą ku ludziom miłością był przeięty,
składamy oraz pokorne dzięki Bogu, nay-
łaskawszemu Oycu naszemu, że tak rozrzą-
dza nami, iż iedni bez drugich nie możemy
się obeyść. Daie naywyższa Opatrzność ie-
dnym zdrowie, siły, talenta, naukę, ma-
iątek; drugich w słabości i niedostatku
utrzymuje, na wszystkich rozliczne zsyła
przygody; abyśmy wszyscy zawsze mieli w pa-
mięci, że nie na tym świecie całe przeznac-
zenie nasze, że do przyszłéy wieczności
stworzeni jesteśmy, abyśmy się nie wynosili
w szczęściu, w nieszczęściu nie rozpaczali,
abyśmy się wszyscy kochali iak bracia, iak
dzieci iednego Oycy niebieskiego, abyśmy
się ratowali na wzajem wszelkiemi sposoba-
mi według możności stosownéy; iedni mają-
tkiem, zręcznością, radą; drudzy usługą

pracą ręczną, wdzięcznością, a wszyscy abyśmy wszystkimi usiłowaniami naszymi starali się kochać Boga z całej duszy, kochać wszystkich ludzi jak siebie samych kochamy. Tak nas naucza Zbawiciel nasz Jezus Chrystus. Na wypełnieniu tego zbioru praw Boskich zależy prawdziwe dobro nasze i w tym życiu i po śmierci. Skończy się wszystko za czym troskliwie się ubiegamy na tym świecie, wieczność nas czeka nieomylnie; dla uszczęśliwienia naszego w wieczności pracować ciągle potrzeba.

Obchodziliśmy teraz pamiątkę wszystkich świętych, pamiątkę wszystkich dusz w czyscu zostających, jest to dla nas przypomnienie Religijne ostatecznego kresu, do którego już doszli poprzednicy nasi, a którego i my nie możemy minąć. Jest to razem słodkie przypomnienie iedności i miłości w kościele Chrystusowym. Czciemy świętych, wystawiają się za nami do tronu Bożego; ratujemy dusze w czyscu będące, aby wszyscy służyli Boscy i w tym życiu doczesnym, i w wieczności, użytecznymi byli sobie na-

wza-

wzajem, abyśmy wszyscy dla ogólnego dobra całego kościoła Bożego, dla rzeczywistego dobra wszystkich bliźnich naszych bezprzestannie pracowali. Ten czas właśnie, czas przypominający uczestnictwo wszelkich pożytków zbawiennych w kościele Chrystusowym, obrało tutejsze Towarzystwo Dobroczynności, na wypłacenie świętego długu w chrześcijańskię usługę, dla duszy Tomasza Wawrzeckiego. Już on nie żyje, skończył przeznaczenie swoje na ziemi, już nam nie jest widocznie obecny; ale czułość jego, która przyczyniła się dzielnie do utworzenia towarzystwa dobroczynności i w Wilnie i w Warszawie, ta szacowna czułość, unosi się nad nami bezprzestannie: oby ożywiała serca nasze na zawsze, abyśmy wzorem tego męża cnotliwego chętnie czynili ofiary, każdy podług sił i sposobów swoich dla dobra ludzkości. Wystawiajmy sobie, że odzywa się głos z téj trumny, i powtarza nam wyrok Boski: bądźcie miłosiernymi, a miłosierdzie otrzymacie. Któż z nas nie potrzebuje miłosierdzia Bożego?

Aby uczcić nabożnie szanowną na zawsze pamiątkę Tomasza Wawrzeckiego, jednego z założycieli towarzystwa dobroczynności w Warzawie; zgromadzeni tu także i wyubodzy, rozlicznymi klęskami dotknięci, poznajcie i rozważajcie niedocieczone, a liściowe drogi łaskawej opatrności Boskiej. Nie mogliście się sami wyżywić, brakowało wam wielu rzeczy potrzebnych, macie teraz chleb i odzienie; składajcie pokorne dzięki najwyższemu panu; bądźcie wdzięczni i tym osobom na wasz los czułym, których łaskawa opatrność Boska za narzędzie dobroci swojej dla was przeznacza; pamiętajcie o tem na zawsze, że nie chce pan Bóg, abyśmy na złe łask jego używali, nie będąc podług naszych żądań czynił cudów aby nas karmił, gdy nic nie zarobiemy sami; aby, gdy siedziemy z założonemi rękami w próżniactwie, miał nam udzielać obfitości, i dawać wszystkiego, co tylko zechcemy. W każdym stanie, w każdym dniu pracować potrzeba; przy zatrudnieniach przyzwoitych rchodzą godziny szybko, spokojnie, i zdro-

wie służy; człowiek włożony do pracy, nie nudzi się, jest wesoły, a nadewszystko nie obraża Boga. Zgadzać się zawsze z wolą Boską powinniśmy, przyjmować wszelkie jego rozrządzenia, abyśmy błogosławieństwo Boskie otrzymali. Zapewnił Jezus Chrystus, że błogosławieni ubodzy, ale ubodzy w duchu, to jest: którzy nie przywiązuja się do doczesnych rzeczy, chociaż je posiadają; nie pragną doczesnych rzeczy gdy ich nie mają; nie narzekają na swój stan biedny, nie zazdroszczą drugim pomysłności, przestają na swoim losie, iaki im opatrność wymierza, pracują podług sił i możliwości, chronią się wszelkiego złego, chwalą Boga wszystkimi sprawami swoimi; dla takich jest szczęście wieczne, dla takich królestwo niebieskie przeznaczone. Ubodzy i biedni! którzy uczestnikami iestecie dobrodzieństw czułej miłości bliźnich, przez dzielne pośrednictwo towarzystwa dobroczynności wam świadczonych; uwielbiajcie nabożnem sercem niewidzialną rękę najwyższego Pana, który różnemi sposoby opatruje potrzeby wa-

sze, i myślcie o zbawieniu duszy swoiędzy, które od was samych naywięcędzy zależy; bądźcie dobremi, pracowitemi, skromnemi, zgodnemi, cierpliwemi, cnotliwemi; unikajcie każdego grzechu, abyście doznając litości bliźnych w doczesnych potrzebach waszych, zasługiwali także na królestwo niebieskie, którego osiągnięcie naywiększą i iedyną jest potrzebą dla każdego człowieka. Niczym są wszystkie przykrości życia tego, w porównaniu wiecznędzy za nie nagrody w królestwie niebieskiem; ieżeli na to zasłużemy, nie będziemy widzieli różnicy między panem i ubogim, wszyscy zarówno cieszą się chwałą nieskończoną według miary zasług swoich.

Wszyscy my pod wszędzie przytomnym okiem Boskiem iesteśmy. Czuwa nad nami bezprzestrannie łaskawa niebios opatrzność; ufajmy dobroci Boga; kochajmy go nade wszystko; nie obrażajmy go nigdy; rządźmy się iego prawem; zasługujemy na wiekuistą u niego zapłatę; zgadzajmy się we wszystkiem z nayświętszą wolą Boską; żyjmy między sobą iak bracia; wspierajmy się

wzajemnie. Chrześcijańskie wykonywanie miłosiernych uczynków, nayobfitszym iest źródłem naykorzystniejszędzy dla nas przed Bogiem zasługi.

Boże utrzymujesz świat cały w rozlicznych przemianach, przeplatasz życie nasze pomysłnością i uciskiem, abyśmy nie zapominali nigdy o tobie stwórcy i panu naszym, i o duszy naszędzy do wieczności przeznaczonędzy. Pasterzy na trony królów wynosisz, a monarchowie i panowie żebrzą nie raz chleba: utrzymuj nas zawsze w synowskiędzy miłości i boiaźni ku tobie, iako nayłaskawszemu oycu, i sędziemu naysprawiedliwzemu. Przeniknij serca nasze świętością praw twoich, abyśmy kochali ciebie nade wszystko, nie słowy tylko, lecz uczynkami, a naszych bliźnych abyśmy kochali szczerze i czynnie iako siebie samych. Udziel wiecznego odpoczynku duszy Tomasza, udzielał nam czułość skuteczną w wspieraniu biednych, udzielał biednym cierpliwość i powolność.

P R Z E M O W A

na pogrzebie ś. p. Hrabi To-
masza Ostrowskiego Prezesa
Senatu d. 10 Lutego r. 1817.

*Beatus vir, cujus est nomen
Domini spes ejus, et non
respexit in vanitates, et
insanias falsas*

Psal. 39. v. 5.

Szacowna jest religia; gdy przychodzimy na świat przyimuie nas natychmiast do łona swego; w każdéj okoliczności życia naszego na ziemi, stawia nam religia z dzielną pomocą; umierającym jedyna i najsukutechniejsza jest pociecha w religii, i po naszym zgonie, trudni się ieszcze losem naszym religia, nakazuje żyjącym błagać sprawiedliwość najwyższą za duszę umarłej osoby w uroczystym obrzędzie pogrzebu, przez który oraz

daie poznać prawdziwy szacunek człowieka, wykazany dokładnie w progu wieczności. W moment śmierci niknie wszystko, cokolwiek znaczenie wśród świata odbiera, człowiek tylko zostaje i jego czyny ważone na szali sprawiedliwości odwiecznej. Wszyscy ludzie zrównani ciosem śmierci, zasługi tylko swoje niosą przed potężny tron najwyższego sędziego. Błogosławiony, kto w Bogu iedynie pokładał nadzieję swoją, nie uwodził się próżnościami, nie zapędzał się za nierostropnością i fałszem, nie będzie zawstydzony na wieki.

Takim był Tomasz Ostrowski Prezes Senatu w Królestwie Polskiem; dla niego teraz ten smutny obrządek w duchu chrześcijańskiéj religii odbywamy. Jako człowiek, chrześcianin, obywatel, urzędnik wysokie posiadający godności, zawsze miał Boga za iedyną nadzieję dla siebie, upokarzał się przed nim w duchu wiary świętęj; tyle tylko dawał względu na wszystkie znikomości świata, ile ich używanie może się zgadzać z prawem Boskiem. Podług obowiązku miłości

chrześcijańskiemy módlmy się za duszę Tomasa, i z jego przykładu bierzmy dla siebie naukę zbawienną. Żalobny ten obchód konieczne nam podaie uwagi o prawdziwéy wartości człowieka; namienie z nich niektóre dla uwielbienia Boga w cnotach iego sługi.

Prawdziwa wartość człowieka nie zależy od urodzenia, majątku, stopnia który posiada w towarzystwie ludzkim, nie zależy od znaczenia i sławy wśród świata, ale zależy iedynie od własnych iego czynów. Umysł i serce są źródłem wszystkich myśli, chęci i spraw naszych, gatunek umysłu i serca w człowieku daie miarę o wszystkich iego czynnościach. Uspokobienie umysłu potrzebnymi wiadomościami, roztropny w ich użyciu kierunek, układają rozsądek zdrowy, i trafne przystosowania do każdéy okoliczności w życiu naszym, do każdego przypadku. Prawo Boskie za iedyną położone zasadę, o którą opierać się mają wszystkie chęci człowieka, zapewnia tę prostotę i otwartość w obyczajach, w których nie masz zmiany ustawicznej według czasu i okoliczności, nie masz obłu-

dy, pozorów udawania, przez które takim okazuje się człowiek w pośród ludzi, jakim jest wewnątrz siebie samego, w sumieniu własnym. Ciągła pracowitość rozsądnym kierowana wyborem, coraz większe doskonalenie wszystkich sił swoich, wprowadzając użyteczne nałogi, które ułatwiają niezmiernie wszelakie choć trudne działania umysłu, i wykonywanie cnot prawdziwych panujących nad każdą skłonnością i namiętnością naszą. Tych środków iedynych każdy człowiek używać powinien od młodości swei ażeby się uzdatnił i zmocnił do postępowania przez całe życie w takim sposobie, iżby według nakazu pisma świętego, wszelkiego złego unikał, a naywięcej dobrego czynił. Wszystko to cokolwiek świat w ludziach nazywa wielkością, nayczęściéy nie jest owocem ich zasługi. Dziwne losy igrzyska, zdarzenia uderzające nagle uwagę naszą, zdumiewające przypadki, blask okazałości, zaślepia nas i uwodzi. Biemy nieraz czołem przed zbrodnią szczęśliwą, a skromna i spokojna cnota nie jest znana.

Trafia się przecie ale bardzo rzadko, iż człowiek umiarkowany w każdym postępowaniu swoim do wysokich godności w towarzystwie ludzkim dochodzi, bo nie można się bez niego obejść w gwałtownych krajach potrzebach; tém mocniéj zdarzenia takie zastanawiać powinny, iż się w nich wykazuje troskliwy i bezstronny wybór w rozdających urzędy i trudny zbieg przyjaźnych okoliczności temu, który podług zasługi swojej stósowne otrzymanie stopnie. Nie zawsze się zdarza, ażeby okazałe godności z prawdziwą łączyły się cnotą. Człowiek na tym świecie w licznych jest związkach i stosunkach z drugimi, wielu rzeczy używa, przez rozmaite przechodzi okoliczności; ale we wszystkiém uważać należy własną jego działalność, rzeczywiste owoce jego zasługi, aby dokładnie poznać iakiego szacunku go-dzien. Gdybyśmy mogli oddzielić w ludziach to wszystko, cokolwiek nie należy do nich, nie jest ich własnością, nie jest ich pracą, nie jest ich czynem dobrowolnym, o iakby wiele osób w odmiennych niż są te-

raz okazało się postaciach. Tę pożyczaną od obłudy i grzeczney polityki pokrywę, tę mamiącą powierzchowność, te groby pobielane pięknie na oko, a wewnątrz pełne zgnilizny, iak Jezus Chrystus w ewangelii świętęj faryzeuców nazywa; tę zasłone czasową zrywa śmierć i znosi na zawsze; daie poznać wszystkie nasze czyny nawet na tym świecie, i o naydrobniejszych zmarléj osoby rozmawia powszechność. Stawiany jest w ten czas człowiek, powiększý części w wartości prawdziwý, inż zadość nie ma powodów do rozszerzania przeciw niemu swéj złościwości, a podstępstwo nie znajduje celu dla siebie. Ale szczególniéj śmierć dla każdego z nas nieuchronna, kładąc koniec możności zasługiwania naszego, zaczyna dla nas w wieczności nagrodę za dobre sprawy, lub karę za wykroczenia niezgładzone szczerą przed zgonem pokutą. Wszystko to się dzieie na sądzie Boskim, którego wyroki szczególna zakryte są przed nami; lecz wiemy w ogólności z nauki świętęj religii, że sprawiedliwi powołani będą na są-

dzie Boskim do królestwa niebieskiego, a grzesznicy na potępienie skazani zostaną. — Boże nieskończenie dobry! kto żyje podług prawa twoiego, kto umiera świętobliwie, kto aż do ostatniego przy zgonie tchnienia wszelakich używa chrześcijańskich środków, ten otrzyma u ciebie najłaskawszy Panie nagrodę wieczną.

Krótki ten rzut niektórych uwag ogólnych o prawdziwej wartości człowieka, wykazuje dokładnie całe życie Tomasza Ostrowskiego: z starodawnéj, dziejami narodu naszego wsławionéj familii pochodził, lecz przez zasługi osobiste, otrzymał ten wysoki a powszechny szacunek, którego świadkami byliśmy.

Po odbytych naukach iakie za iego młodości w kraju naszym dawano, nabywał i pomnażał coraz więcej gruntownego oświecenia dla siebie, osobliwie w rozmaitych podróży i poselstwach za granice. Zawsze pracowity, skromny, roztropny, szedł stopniami przez rozmaite urzędy, na które go powoływano, bo nie ubiegał się o nie, i za-

dnym do ich otrzymania nie używał środków dowcipnych, sztucznych, niegodziwych najczęściej, które świat intrygą nazywa. Stopniami nabywał majątku i przyzwoicie go pomnażał, umiarkowaném ciągle używaniem wszystkich rzeczy, bez najmniejszégó krzywdy bliźniego, i z chętną dla nędznych uczynnością. Cnotliwym pracom iego błogostawiała opatrność łaskawa, w której aż do zgonu niezłomną pokładał ufność. Dzieci narodowe podadzą odległym po nas wiekom szacowne zasługi mężów znakomitych. Dalsza od czasów naszych potomność, wybierze czyny każdego, bezstronnie w właściwym ię rzędzie umieści, i stosowną chwałę lub nagane wymierzy. Życie Tomasza Ostrowskiego z chlubą ten surowy sąd wytrzyma. Są dowody urzędowe w opisach publicznych, iż Ostrowski bądź iako obywatel, bądź urzędnik, Minister, Prezes Senatu nadzwyczajną pracowitością, radą rozsądną, roztropném zawsze postępowaniem, łagodnością nymującą, powszechne zaufanie i w kraju i zagranicą zyskiwał. Do niezli-

czonęj liczby trudnych interesów w życiu swoim powoływany, załatwiał wszystkie dogodnie. Przy odnowieniu że tak powiem narodowego ducha w kraju naszym przeciąg czteroletniego seymu, zaszczytny lecz mozolny urząd Podskarbiego Nadwornego Koronnego był mu uroczyscie ofiarowany. Nie zawiódł nadziei całego narodu, czynnym był i gorliwym Ministrem, nie szukał udziału dla siebie z narodowęj własności, łatwe wyszki z urzędu i znaczenia nawet ukryte przed publicznością, które tak są pówabnemi dla wielu, z pogardą odrzucał. Przeształwał zupełnie na owocach rządnej pracy swoięj, i rostopnym kierunku majątkiem własnym, ile mu to chwile od zatrudnień publicznych pozostałe dozwalały; bo rostopnemu mężowi nie zbywa nigdy na stosownym czasie do każdęj rzeczy przyzwoitęj. Senator od dawna w Polsce, orderami krajowemi ozdobiony, pod obcym Rządem zostając, godność Hrabiego pomimo woli swoięj miał sobie udzieloną; za Xięstwa Warszawskiego Marszałek Seymu, a potem

Wojewoda i Prezes Senatu, i w terażniejszém Królestwie Polskiém tę wysoką dostojność z woli Najjaśniejszego Króla naszego godnie piastował; przewodniczył szanownemu gronu oyców oyczyzny, najbliższych stróżów tronu, prawa, bezpieczeństwa i wolności obywatelskięj. Szacowny stopień gdy go stosowna otrzymanie zasługa. Łaskawa opatrność dozwoliła szczególniejszego szczęścia temu czci godnemu Prezesowi Senatu w bliskich latach zgonu iego. Pierwszy otrzymał od Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi, dobroczynnego Króla naszego, łaskawe uwiadomienie o nowém życiu Polski, i tak pomyslną wiadomość całemu narodowi ogłosił. Drogi zakład nieograniczonęj dobroci Monarchy, szacowny dla nas statut konstytucyiny, pierwszy Ostrowski jako Prezes Senatu do rąk swoich uroczyscie przyjął, i do głównego składu publicznego urządowanie podał. Nie pozwala mi ani czas, ani miejsce, chociaż tylko wymieniać wszystkich cnot i zasług obywatelskich i publicznych Tomasza Ostrowskiego: kto ma od dzieciń-

stwa stały grunt prawdziwéj cnoty w duszy
swoiéj, kto żyje po bożemu, ten w każdéj
okoliczności życia swego czy prywatnego,
czy publicznego nie odstąpi drogi prawdy,
szczerości, pracowitości, rozsądku; ten za-
wsze będzie sprawiedliwym i uczynnym; ten
się chroni z staranną usilnością najmniejsze-
go uchybienia i iak najwięcéj dobrego w ka-
żdém zdarzeniu wykonywa. Rostropność
z cnotliwemi połączona chęćiami, zaręcza
przyzwoite zawsze postępowanie.

Głęsi świat publiczne usługi, chociaż ie
nie zawsze w właściwéj postaci wystawia;
potomność sprostuje współczesne zdania o
nich. Ale życie prywatne mało znane bywa
publiczności, a w niém najwięcéj wydaie
się prawdziwa wartość człowieka. Wieleż
to osób aniołami zdają się być w publiczném
obcowaniu, a w pożyciu domowém niezno-
śnemi są tyranami. Życie familiyna, domo-
we cnoty, o iak są szacowném źródłem nie-
przeliczonych pożytków i pociech dla ludzi.
W tém to życiu święta religia nayrozlegleysze
obeymuie panowanie; podług naydoskonal-
szych

szych iéy prawideł głowa Domu, naczelnik
famili, wszystkie czynności swoje urząda:
czule i rozsądne przywiązanie względem to-
warzysza dożywotniego, bogoboyné dzieci
wychowanie, wyrozumiałość i łagodność
w każdém postępowaniu ze służącemi, do-
mownikami, wieśniakami, ciągle uważanie
w każdym człowieku równego sobie brata,
bliźniego; cierpliwość w przykrych wypad-
kach, uleganie wadom cudzym i uchybie-
niom, zapobieganie aby wykroczenia nie
następowały, rada oycowska, przyziacielskie
napomnienia, zaprowadzenie i ciągle pilno-
wanie dokładnego a łatwego porządku we
wszystkim; przygotowania wczesne na nie-
przewidziane zdarzenia, rządność ustawi-
czna bez skrzętności przykréy, umiarkowanie,
uprzejmość, pomoc w potrzebie, spoko-
ność na zgadzaniu się z wolą Boską zasadzo-
na, samowolna wesołość bez nudnego musu,
przykład dobry w każdéj sprawie, przy-
kład godny chrześciańskiego naśladowania
i przez dzieci i przez domowników, te są
skutki znacznieysze cnotliwego życia. Na

widok tego domu zawołać potrzeba słowy pisma świętego: „o iak dobrze, iak miło „bracia mieszkać wspólnie.” Mamżesz dopełniać tego obrazu szczegółami życia Tomasza Ostrowskiego? Czułe łzy rodziny, domowników, przyjaciół, dostateczną są odpowiedzią. Już znikło wszystko dla tego męża szacownego, cokolwiek na tym świecie posiadał. Z majątku, urzędów, godności, orderów, trumna mu tylko pozostała; lecz dla nas nie znikło wszystko. Zaczyna familia! odnosisz z téj bolesnéj dla siebie śmierci drogą pamiątkę i zaszczyt wielki prawdziwych cnot i znakomitych zasług nieodżałowanego nigdy oycy twoiego. I dla nas wszystkich pożyteczne zostają nauki. Poznawamy prawdziwą wartość człowieka i zasługujemy na nią dobrymi uczynkami; doskonalimy ciągle nasz umysł i serce, abyśmy nie obrażali Boga, użytecznymi byli sobie i drugim, uczciwymi środkami. Religia istotną jest zasadą prawdziwéj cnoty; z ducha Religii którym rządzić się powinniśmy bezprzestannie, pochodzą wszystkie

sprawy dobre. Szacowny Prezes Senatu dla którego teraz ostatnią odbywamy usługę, nie odstąpił nigdy Religii. Dorobił się majątku, dwa kościoły wymurował i opatrzył, pomimo ciężkich do pokonania w ówczas przeszkód dla duchownéj wygody mieszkańców pod jego rządem będących; na wystawienie kościoła trzeciego dostateczną sumę wyznaczył, i czwarty znacznym nakładem wypořządził, odnowił i ozdobił.

Liczne w życiu swoiém, potajemnie nauce, rozdawał i almużny i wsparcia, liczne na ten cel miłosierny przeznaczył fundusze, znakomite dobrodzieystwa służącym w tego domu i wszystkim w dobrach tego wieśniakom postanowił. Przyjaźń, potrzeba bliźnich, znalazły zawsze w domu tego Prezesa Senatu słodką rozrywkę i przytułek miły. Zawsze żył bogoboynie, ostatnie lata szczególnieświatołbliwie przepędził. Długo się sposobił do chrześciańskiéj śmierci, która go bynajmniej iako czyste mającego sumienie nie przerażała strachem; opa-

trzony z nayprzykładnieyszym nabożeństwem swoim na drogę wieczności Nayświętszemi Sakramentami i wszelkiemi modlitwami kościoła, dawazy ieszcze przed samym zgonem widoczny znak powtórnego błogosławieństwa licznęj familii swoięj, która w tulonych iękach żalem przepelnionego serca klęcząc, łóżko iego otaczała, można mówić że nieumarł ale zasnął w Bogu. Tak to błogosławieni, zapewnia pismo święte, którzy w Bogu umierają.

Day nam wszystkim o Boże szczęśliwego doczekać zgonu naszego! chcemy na to cnotliwém życiem zarabiać. Czyniemy i teraz w obliczu twoim uroczyste przyrzeczenia, że mamy chęć szczerą na zawsze rządzić się we wszystkim świętem prawem twoim, bo to iedynie prawdziwe uszczęśliwienie nasze stanowi. Wspieray nas o Panie łaską swoją w tak zbawiennych przedsięwzięciach i usiłowaniach naszych. Zlituy się o Nayłaskawszy Panie i nad duszą Tomasza, ieżeli ta ieszcze miłosierdzia twoiego potrze-

buie; prosimy cię o to z skruchą i pokorą, abyśmy dopełnili chrześcijańskię ku niemu miłości i wdzięczności powinney za szacowny przykład, który nam życiem swoim zostawił.

M O W A

na nabożeństwie żałobném za
duszę ś. p. Tadeusza Kościu-
szki, 14. Listopada r. 1817
w kościele Świętego Krzyża
w Warszawie.

Laudabuntur omnes recti corde
Psal. 63. ver. 11.

Kto za życia głośnym stał się przez czy-
ny swoje, o tym i po jego śmierci mówić
wypada. Względem żyjących osób różne
bywają zdania ludzkie, kieruje nimi po
większey części bieżąca lub nadzieja; ten
wpływ stronnicych namiętności śmierć ta-
muje całkiem, i niszczy osobiste widoki na-
sze, które w cudzego życia zakładaliśmy,
zwraca nasz sąd o umarłych na drogę pra-
wy i słuszności. Potrzeba ogłaszać czyny
znaney osoby, gdy ta już żyć przestała, dla

wykazania właściwéj ich wartości. Pismo
S. niekaże chwalić człowieka przed jego
zgonem ale zapewnia że wszyscy proste-
go serca chwaleni będą.

Znany nam dobrze, znany całemu świa-
tu szanowney pamięci Tadeusz Kościuszko,
czyliśz nie był prostego serca? czyliśz nie
zasłużył na rzeczywistą chwałę?

Religia Jezusa Chrystusa nie tylko nam
dała przepisy, i pociech udziela: każe czło-
wiekowi wyrzec się samego siebie, ale za
jego cnoty zapewnia mu wieczną nagrodę
u Boga, a nawet na tém świecie powsze-
chny szacunek.

Wezwany abym mówił teraz w duchu
religii o szanownym mężu, o Polaku, któ-
rego narody wszystkie szanowały, pragnę
proste serce jego choć w słabych rysach
wystawić. Niech to będzie mały promyk
do téj wielkości, na którą zasłużył Ko-
ściuszko, a która wymownemi usty i dzie-
łami narodów okazana będzie dokładnie
i wieki przetrwa.

Boże! pochwała cnotliwych ludzi winnym jest dla ciebie hołdem, bo któż cnotliwym bydź może bez łaski Twojej? Udziel mi pomocy abym mówił godnie o cnotliwym mężu, o rodaku naszym, którego dzisiaj żałobną w téj świątyni obchodzimy pamiętkę.

Częste są sdarzenia, że mówiąc o umarłych osobach wyszukiwać potrzeba szczególniejszych w ich życiu przypadków, w których dali dowód cnoty swojej. Pamiętka Tadeusza Kościuszki téj trudności bynajmniej niesprawuje: wszystkie czyny Jego można stawić pod sąd całego świata, iednostayny dawał im kierunek, z iednego pochodziły źródła, prostota serca cechowała wszystkie. Szacowna prostota serca, co idziesz zawsze za czuciem i przekonaniem pochodnią rozsądku objaśnioném, niepotrzebujesz ukrywać starannie myśli i chęci własnych, nieznasz sztuki mamienia i obłudy, iednoczysz powierzchowność z wewnętrznym duszy stanem, i w pomyślnych i w przykrych wypadkach nmiarkowaną postępuiesz

drogą, umiesz naśladować według nauki Chrystusowej prostotę gołębi z rostopnością węża; szacowna prostota serca, iak rzadko znajduiesz się między nami? Jawny mamy przykład téj prostoty chwalebnej w życiu Tadeusza Kościuszki.

Całe tu życie wystawić tak wielkiego męża, przechodzi możność moją; jest to źródło nieprzebrane, z którego czerpać będą obficie mówcy i pisarze, i rysami tego życia xięgarnie zapelniają, a zatem niektóre tylko wiadome mi czyny z życia Tadeusza Kościuszki namienię; dostateczne spodziewam się będą, do wykazania prostoty iego serca, obym mógł o nich mówić z podobną prostotą, bez wyszukiwania próżnych ozdób, które zaciemniają rzeczywistą cnotę, i których prawdziwa zasługa niepotrzebuje. Kiludziesiątletnie życie człowieka na ziemi niepoliczone daie obroty myślom iego i chęciom, lecz w cnotliwych ludziach raz obrany zamiar, zgodny z odwiecznym człowieka przeznaczeniem, kieruje ciągle wszelkimi wzruszeniami umysłu ich i serca: po-

dług tego kierunku głównego wszystkie sprawy swoje ludzie cnotliwi wykonywali.

Czuje człowiek samego siebie, pragnie dobra swego, znajduje się często w towarzystwie innych ludzi. W tych dwóch widokach uważać można czynności człowieka, iak się ściągała do niego samego, iakimi są względem innych.

Niepojęta jest istota nasza, walczą w nas bezprzerwanie rozmaite skłonności, chęć do cnoty często się w nas odzywa, częstszy dają popęd działaniom naszym wrażenia zmysłowe. Ważyć na szali rozsądku wszystkie wrażenia duszy naszej, przemieniając dobro poświęcać stałemu, niewodząc się pochlebnym blaskiem namiętności drażliwych, zwyciężać samego siebie w każdym zdarzeniu, jest to cnota mędrców, powinność Chrześcianina.

Tak postępować starał się Tadeusz Kościuszko, nie tylko w potocznych życia swojego okolicznościach, ale i w zdarzeniach wielkich które ledwo wiekami nastę-

pują, a w których i najsławniejsi mężowie nieumieją pokonać zupełnie miłości własnej.

Szkoły Kadetów w Warszawie za panowania szanownej pamięci Stanisława Poniatowskiego, a pod przewodnictwem żyjącego dotąd Xiecia Adama Czartoryskiego zaprowadzone, w gronie celujących uczniów swoich liczyły Kościuszkę, w tych on szkołach rozwijał bujnie wrodzone zdolności swoje, przechodząc z nadzwyczajną usilnością pożyteczne nauki i ćwiczenia, które tam starannie dawane były. Uposobiony przyzwyczajony w młodości zwiedzał obce kraje z rozsądną ciekawością, i coraz więcej doskonalił w sobie wiadomości nabyte. W walce nowego świata z dawnym, w sławną wojnę Amerykanów z Anglią, szukał Kościuszko szkoły doświadczenia. Rozległą przestrzenią morza od własnej przedzielniny oyczyzny, zasługiwał się ludzkości w dalekich krajach, aby wczajcie narodowi swemu mógł być użyteczny. Oswobodzone szczęśliwie stany Amerykańskie, wdzięczne-

mi były obrońcom swoim; z tych liczby i Kościuszko uwieńczony chwałą wraca na łono oyczyste. Wierny uczeń Wasingtona, chce go naśladować w swoim narodzie: piękne daie dowody talentów i męstwa w potrzebach kraju własnego, do którego z pierwiastkami życia z młodocianném wychowaniem swoim najmocniejsze powziął przywiązanie. Tu się okazały rodakom wysokie męża tego przymioty. Wszyscy go uwielbiają, wszyscy mu dają oklaski zadumienia, szacunku, przywiązania. On jest nayskromniejszy, zapomina o sobie, usługa oyczyźnie, pomoc współ-braciom, jedynym jego celem. Któżby w tenczas na miejscu Kościuszki podobnym był Kosciuszce? prostego jest serca, prosty w postępowaniu i prywatném i publiczném: czy rządzony, czy rządzi, iednostayny okazuje charakter; więcę się podoba i uymuie szczera i nieinteresowna jego dusza, niżeli sławne czyny które zręcznie wykonał. Wśród niezliczonych trudów, ciężkich ran i niebezpieczeństw srogich, które dla oyczyzny poniósł,

w prostości serca swego znajdował ulgę i pociechę; resztę życia przy osłabionych niezmiernie siłach, w spokojném przepędził zaciszu. Świat zadziwił, pociągnął ku sobie serca wszystkich Polaków, szukał i u obcych szacunek, unika blasku wielkości, na którą zasłużył, nie chce znaczenia i stopni wysokich wśród ludzi, poświęca się przyjaźni i ludzkości. Przy szczupłym majątku, którego pomnożenia wśród naysmyślniejszych dla siebie okoliczności ani zapragnął, oszczędnie dogadzaiać koniecznym życia swego potrzebom, świadczy dobrobieystwa bliżnim.

Taki życia sposób iak dzielny duszy wymaga. Młodość i dorastanie oddać naukom z przykładném natężeniem, dojrzałość w trudnym zawodzie rycerskich działań chwalebnie przepędzić, resztę lat życia na ziemi przeznaczyć cnotom spokojnego, skromnego i dobroczynnego życia, jest rzadka umiejętność panowania nad sobą, jest to nayswiększe zwycięstwo miłości własnej, która nas zaślepia, drażni, w niespokojność

wprawuie, i coraz nowe chęciom naszym przedstawia widoki.

Zwycięzał siebie Kościuszko, nie szukał siebie w czynach swoich. Wola Boga która nam każe abyśmy kochali wszystkich ludzi iak siebie samych, kierowała wolą Kościuszki. Uspobił siebie w młodości, aby użyteczny był drugim, służył dobru drugich, służył oyczyźnie, gdy mu siły dozwalały, w starości dzielił się z bliźniemi kawałkiem chleba, którym go łaska wa obdarzyła opatrność. Kto umie samego siebie zwyciężać, nie może bydz obojętnym na nędze cudzą. Zgłębianie własnego serca, aby w nim przytłumiać mnię przyzwwoite skłonności, prowadzi oraz do wzbudzenia czułych i użytecznych wzruszeń do litości nad biednym losem podobnych nam ludzi, współbraci naszych.

Próżne iest spokojne życie na pozór, którym wiele zwłaszcza maitnych osób samolubstwo swoje chce pokrywać. Unikają oni urzędów, aby trudu i pracy nie dozнали; nie chcą związków familiynych,

aby powinności nie mieli, gniewają się gdy nieszczęśliwy prosi o ich pomoc, bo skarbów swoich dla siebie tylko używają; nie doświadczą oni spokojności wewnętrzney, nie doświadczą słodkich pociech serca; nudzą się ciągle, narzekają na próżność życia, długie są dla nich godziny, nie umieją ich zapełniać pożytecznem zatrudnieniem, i miłością bliźniego ożywiać. Nie taka iest spokojność cnotliwych ludzi, którą naustroiniu znajdują: czynnemi są wśród osobności, użytecznemi drugim, choć unikają światła. Zajmują ich rozmyślenia naukowe, i rozważanie codziennnych przemian w naturze a nieniszczących odwiecznego porządku, co wznosi ich duszę do najwyższey istoty, i z iey wzoru dobroczynność ku ludzkości w ich sercach zapala. Jest to mądrość Chrześcijańska, która uważa rzeczy wszystkie w właściwéy ich postaci. Co znaczy majątek, ieżeli czułe serce nie znajduie w nim środków do litościwego wspierania bliźnich? Wszyscy ludźmi iesteśmy, wszyscy różnym podlegami losom, opatrność

rozmaicie dary swoje podziela, abyśmy się wszyscy hochali i ratowali iako ogół ludzkości, iako dzieci iednego Ojca Niebieskiego. Z którychże pieniędzy przyjemniejszych doznaiemy pociech, czy z zamkniętych starannie w skrzyni, i strzeżonych pilnie dzień i noc z boiaźliwą skrzętnością, czy z wydanych na martwe ozdoby, na przemiiającą w momencie zabawę, czyli też z obróconych na skuteczny zasilek ludzkości? niech nam serce nasze odpowie. . . Człowiek cnotliwy, prawy Chrześcianin, wszystkie czyny swoje dla dobra drugich przedsiębierze; pracuje w stanie swoim, aby się przyczyniał według możności do powszechnego użytku, poda z chęcią kawałek zapracowanego przez siebie chleba biednemu iak go tylko postrzeże.

Serce Tadeusza Kościuszki przepelnione było miłością ludzi. Narody o nim wspominają z uniesieniem, że był dobroczyńcą okolicy w śród której mieszkał. Tutaysze towarzystwo dobroczynności zyskało udział dla nędznych z czułości serca męża
tak

tak zacnego. Roztropność w wspieraniu bliźnich pomnaża dla ludzkości pożytki. Lud wiejski pracujący na siebie i panów od których role posiada, godzien dobroczynnych względów. Nieprzepomniął Kościuszko o rolnikach w majątności iego mieszkających, darował im grunta wieczyście, nie wymagając od nich żadnych obowiązków. Długim przeciągiem czasu o kilkaset mil oddalony od swych włościan, miał ich zawsze w swém sercu, przez szczególny zbieg okoliczności życia swojego, nie mogąc osobiście rządzić w swych dobrach iak oyciec, stał się przynajmniej największym dobroczyńcą dla tych, co ziemię iego uprawiali.

Nie wiemy wszystkich szczegółów zwłaszcza z lat ostatnich Tadeusza Kościuszki. Każdy dzień męża cnotliwego dobrym uczynkiem oznaczany bywa. Nie wiemy dotąd iakie jest ostatniéy woli Tadeusza Kościuszki rozrządzenie, ale z wiadomych czynów łatwo wnosić, że wszystko dla ludzkości poświęcał. Jak za życia nie szukał okazałości, zawsze był serca prostego, tak pragnął i

przy zgonie, aby ciało jego po prostu i nayskromniéj pochowano.

Nie tam tylko gdzie ten wielki człowiek skończył życie, smutne odzywiają się głosy, wszędzie gdzie był znany, wiadomość o jego śmierci, żal i wdzięczność wzbudza. Kto za życia tylu miał przyjaciół i znajomych osób, tyle wielbicieli i le wiedzących o jego czynach, czyje imię z uszanowaniem powszechnie wymawiane było, tego zgon iest żałobą powszechną. Po śmierci sprawiedliwego i dobroczynnego człowieka, liczne łez strumienie płyną do jego grobu.

Pamiętka zeyścia Tadeusza Kościuszki, gdzież więcéy chrześciańskiego i narodowego czucia wzniecać powinna, ieżeli nie między nami? Polak, którego zasługi i cnoty sławne są po całym świecie, godzien iest szacunku, godzien wdzięczności naszéy. A iakież szacunek, iaka wdzięczność dla umarłego? oto naśladowmy cnoty męża, którego śmierci żałujemy teraz, i módlmy się za jego duszę. Ten iest iesz ze pożytek z prawdziwéy cnoty, że nie umiera z osobą, któ-

ra ją wykonywała. Szacowne przykłady i odległych wiekami przodków, mówią dzielnie do następców swoich, którzy staraia się być ich godnemi. Świeża pamięć Tadeusza Kościuszki niech w nas tém mocniéy ożywi szczerę chęci zwyciężania samych siebie, dobroczynności ku drugim, postępowania zawsze w prostocie serca, która chętnie i dla oyczyzny, i dla ludzkości wszelakie podaymuie usługi, i naytrudniejsze ofiary poświęca.

Nie można przeiać się temi uczuciami, ani wykonywać ich skutecznie, niemaiąc duszy ożywionéy miłością Boską. Kto kocha Boga prawdziwie nie słowy tylko lecz uczynkami, ten umie zwyciężać wszystkie skłonności swoje, i kocha szczerze wszystkich bliźnich iak samego siebie. Religia nayczystsze i naypewniejszy iest źródłem, z którego powinny pochodzić wszystkie zamiary wszystkich czynów naszych; inne w nich cele, powody inne, nie zaspokoia naszego serca. Tadeusz Kościuszko pragnał podobać się Bogu, i zbliżać się w swych czy-

nach do doskonałości oycy niebieskiego, przez cały bieg życia swego na ziemi, pełniąc w tém wyraźne zalecenie Jezusa Chrystusa. Prośmy Zbawiciela naszego za duszę Kościuszki; do tego nas pobudza wdzięczność religią poświęcona. W czasie teraźniejszego nabożeństwa, i w domach naszych wzdychamy do litościwego Boga za rodakiem, który nam wyborny przykład i znakomitą chwałę zostawił.

Boże nieskończonéy dobroci udziel miłości twoiego duszy Tadeusza, który w ciągu życia na ziemi pragnął być wiernym sługą twoim, poświęcał się dla dobra bliźnich. Niechay się cieszy wiecznie jako człowiek prostego serca. Prowadź nas wszystkich prostą ścieżką; odnow prostego ducha w naszych wnętrznościach, abyśmy to zawsze czynili co jest dobre i proste, abyśmy naśladowali naszego współbrata, dla którego o wieczny odpoczynek w królestwie niebieskiem zanosimy teraz do tronu twoiego gorące modły.

M O W A

na pogrzebie ś. p. Karoliny
z Małachowskich Grabiński
Starościny Stężyckiej u XX.
Reformatów w Warszawie
dnia 20. Grudnia r. 1817.

*Mulierem fortem quis inveniet,
procul et de ultimis finibus pre-
tium ejus. Prov. 31.*

Pismo święte w przypowieściach Salomona dokładny obraz cnotliwéy niewiasty wystawia. Oby ta piękna połowa rodu ludzkiego starała się wszystkie rysy tego obrazu w całym życiu swoim zachowywać, a nie byłoby taką trudnością wynaleść cnotliwą niewiastę szacowniejszą nad skarby najdroższe z dalekich krajów wprowadzane.

Żaloszny widok téy trumny daie nam poznać, żeśmy utracili osobę która wszystkie

czynności swoje według doskonałych prawideł, iakie pismo święte dla cnotliwych niewiast wyszczególnia, w długoletniém życiu na ziemi starała się wykonywać. Posiadała mężtwo duszy, które z łatwością zwycięża w sercu naszym wszelkie chęci nieprzyzwoite i próżne, przyucza znosić iednostaynym duchem wszystkie życia przygody, do prostey skromności, dobroczynności czuley ciągle prowadzi.

Przy żałobnym obchodzie niniejszym za duszę szanowney pamięci JW. Karoliny z Małachowskich Grabińskiej Starościny Sężyckiey, przejdźmy niektóre rysy pisma świętego w przypowieściach Salomona cnotliwą okazujących niewiastę, i porównajmy ie cokolwiek z życiem téy Pani, abyśmy i iey pamiętkę uczcili według możliwości, i dla siebie samych zbawienny odniesli pożytek.

Często słyszeć można pochwały znakomitych mężów, niewiasty cały świat szanuje, czynów ich nie głosi. Czyż tylko iedna polowa rodu ludzkiego, trzymając w swych rękach potęgę i władzę, na uwielbienie za-

sługuie? Toż córki Adama powszechnego oycy naszego, podpora i pociechy braci swoich, źródło z którego płyną słodczye i przyjemności na dni wszystkie całego plemienia ludzi; toż nadobne panny, żony uymniące, czule matki, poważne wdowy, nie są godne szacunku i pamięci w potomnych wiekach? Jeżeli dzieła męszczyzn zadziwiają nasz umysł, to czyny niewiast wzruszają serca? Więcý zapewne cnoty znayduie się w skromnych zatrudnieniach płci piękney wśród domowego zacisza, niżeli w okazałych pracach mężów godność i sławę u świata zyskujących; a nawet wielka część znakomitych czynów przez męszczyzn wykonywanych, bywa owocem natchnienia, pobudek i kierunku od niewiast. Pismo święte w dziejach religijnych trzy oddzielne książki na szczególne opisy życia trzech cnotliwych niewiast podaje. Ktoż w tych książkach czytać może obojętnie historią czuley Rut, piękney i wspaniałey Ester, odważney Judyt? która własne życie na naywiększe niebezpieczeństwa poświęca dla ocala-

nia oyczyzny swojej? Przedwieczna mądrość zamierzwszy odkupienie rodu ludzkiego cudownym sposobem przez połączenie Bóstwa z człowieczeństwem, biera za matkę synowi Bożemu gdy ten staie się człowiekiem, córkę ludzką, najsświętszą Maryą Pannę. Jest to godność najwyższa, w której uzacnienie cały ród niewieści odbiera. Bądźmy sprawiedliwemi w ocenianiu zasług każdéj osoby bez najmniejszój różnicy, bez żadnego względu, czy do iednéj czy do drugiéj połowy rodu ludzkiego należy. Do iednéj szczęśliwości wiecznéj wszyscy przeznaczeni iesteśmy, ieden jest dla nas wszystkich środek ogólny, do tego przeznaczenia prowadzący nieomylnie, to jest: życie cnotliwe; w którejkolwiek osobie znajdziemy prawdziwe cnoty, uwielbiamy je i naśladowymy.

W długim w ośmdziesiąt ośmioletniém życiu Karoliny Grabińskiéj iak wiele cnot iasniało? Córka pełnego zasług w oyczyźnie naszéj domu Małachowskich, godna siostra Stanisława czteroletniego ssynu naszego Marszałka, którego chwałebne czyny nigdy

zatarte nie będą w pamięci Polaków, czuła żona Woyciecha Grabińskiego Stężyckiego Starosty, dobra matka dwóch synów i trzech córek, cnotliwa wdowa przez znaczny przeciąg życia swojego, we wszystkich przemianach stanu okazała się niewiastą taką, iaką pismo święte pochwała, a to iest większą chwałą, niżeli wysokie urodzenie, i liczne związki z naygodniejszymi familiami. Zazszczytu domu z którego człowiek ród swój wywodzi, hańbią go i na pogardę wystawiają, gdy im nie odpowiada godnie osobistemi zasługami.

Każdy wiek człowieka właściwe ma cechy. Młodość usposobieniem iest do dalszego życia; więcéj nadziei niż zasług okazuje. Młodość płci niewieściéj uymnie, zachwyca, porywa, gdy skromność towarzyszy piękności; lecz *mylą wdzięki, próżna iest piękność, niewiasta bojąca się Boga ta chwalona będzie według wyroków pisma świętego. Boiażń Boga początek mądrości* zaszczipiona była w duszy Karoliny Grabińskiéj od pierwszego iéy dzieciństwa, i nie odstępowala iéy nigdy do samego zgonu.

Boiaźnią Boską na najwyższej miłości ku Stworcy wszech rzeczy zasadzoną, rządząc się zawsze ta pani, posiadała wysokie duszy przymioty, przenikliwy dowcip, obszerne wiadomości, rozsadek trafny, czułe serce, które ją czyniły osobą przyjemną i użyteczną w towarzystwie ludzkim. Połączona świętymi związkami z Woyciechem Grabińskim dobrą była żoną. Tu zastosować można do téj pani wyrazy pisma świętego, które w prostym ale prawdomownym sposobie dobroć żony okazują: *Pozyskała zaufanie męża swojego, nie schodziło w tym domu na niczém, czyniła dobrze nie źle po wszystkie dni swego żywota. Pracowitość, rządność dostarczały potrzebom, wygodom, przysposabiały zapasy na dal iak okręt który z daleka przywozi żywność. Błogosławiły nieba cnotliwemu małżeństwu, uwieńczone pięciorgiem dzieci, nateżało usiłowania swoje, aby przyzwoicie wychować potomstwo od łaskawéy udzielone opatrności. Czułe matek dusze doświadczenie naleyplej, ile iest obaw, pociech, ile pieszczot i zgryzoty, od pier-*

wszégdy nadziei przyścisła na świat dziecięcia, aż do iego wychowania. Dobre matki najtrudniejsze ofiary poświęcają ludzkości, największą choć nieokazałą na pozór zyskią zasługę. Nie chcę rozglębiać bolesnéj rany w sercach synów i córek Karoliny Grabińskiéy, rany, którą śmierć szacownéy ich matki, choć konieczna, bo w obciążonym latami wieku, lecz zawsze smutna dla nich sprawiła; czyliż nie pragną wdzięczne dzieci, aby ich rodzice nieśmiertelnymi byli nawet na tym świecie? nie chcę rozglębiać téj rany przypominaniem troskliwych starań, zabiegów czułych, słodkich napomnień, przyjacielskich rad i przestróg, ciekawych zapytań, odpowiedzi szczerych, przeymniących serce rozmów i uścisków, całego uczestnictwa i podziału każdéy dziecięcia przygody, samych nawet gorących westchnień, i każdodziennych modłów, które Karolina do Ojca niebieskiego iako matka tkliwa i bogoboyna za dziećmi swemi zanosila.

Podobało się opatrności różnemi środkami doświadczać cnoty Karoliny Grabińskiéy:

owdowiała. Stracić nazawsze przyjaciela dożywnego, jest to cios w życiu ludzkim najokropniejszy, sama tylko religia osłodzić go może, i nagrodzić niedostatek, który w czułym sercu pozostaie; do tego źródła udawała się ta pani, a raczéy zbliżyła się ku niemu więcéy w owdowiałym stanie swoim, gdyż zawsze w religii pomocy szukała; z tego źródła wybierała iedynie wszelkie wsparcia i pociechy przez lat kilkadziesiąt, które w samotności, w oddaleniu się od świata w spokojnym ustroniu, chociaż wśród stolicy krain naszego, przepędziła chwałebnie. Dorosły iéy dzieci, oddała im majątek rozległy, częśćkę tylko z niego na potrzeby życia, a raczéy na wsparcie ubogich, na uczynki miłosierne zachowała sobie. Tu znowu wypada użyć słów Salomona: *otwiera rękę swoją dla ubogiego i obiedwie ku nędznym wyciąga*. Bogoboyne rozmyślanie, ćwiczenia nabożne, dobroczynność ku bliźnim zajmowały téy pani godziny codzienne. W ośmdziesiąt ośmioletniém życiu swoim nie znała próżnowania, ani towarzyszących pró-

żnowaniu nudów. Umiała czas przyzwóicie podzielać *nie pożywała chleba bez pracy*, iak wyraża pismo święte. Przeięta zawsze dobrymi chęciami, kierowała ie umiarkowanym światłem rozumu, który ią nie odstępował nigdy: *otwierała usta swoje mądrości, i prawo łagodności na iéy ięzyku było*. Rostropność najpotrzebniejszy przymiot dla każdego człowieka, cechowała każde postępowanie Karoliny. Skromny, a oraz przystoiny porządek w iéy domu, przyzwóite, a nie nadto oszczędne lub zbyt okazałe opatrzenie służących i domowników; uprzejmość i grzeczność bez obłudny i prąsady dla przyjaciół, trafna przezorność w zabiegach i całym interesów kierowaniu, podział w używaniu dóbr doczesnych, mniéy dla własnych wygod, więcéy dla wsparcia ludzkości, liczne uczynki miłosierne nie trąbione przed światem, ale z chrześciańskiéy miłości bliźniego wykonywane, Tobie o Boże litościwy znane naylepiéy, ciągle zatrudnienia stosowną pracą, składały pasmo wszystkich dni życia Karoliny Grabińskiéy.

Mało już jest świadków między nami znaczenia i szacunku, które ta pani w dawniejszych latach, przed usunięciem się od świata odbierała powszechnie. Ozdobiona rządkim zaszczytem krzyżem gwiazdzystym Cesarzowéy Maryi Teressy, Dama okazałego dworu naszego króla Augusta III. na starość swoją nie chciała być znaną w téj stolicy; wśród grona krewnych i przyjaciół, uprzyemniała zbywające od zatrudnień chwile podeszłego wieku swego, a wykonanie miłosiernych uczynków, najmielszą dla niéy było rozkoszą. Widziały nayczęściéy Karolinę świątynię Pańskie, i biedni którzy od niéy wsparcia doznawali, a dla których i po zgonie swoim obfity przeznaczyła ratunek. Sprawiedliwie o téj pani powiedzieć można zdanie Salomona: *Używała owocu prac swoich, uwielbiał ją mąż iéy i dzieci, ogłaszają iéy chwałę własne iéy czyny.* Ogłaszają chwałę przed ludźmi, a zasługują u ciebie o Boże na wieczną nagrodę. Szczera wiara, niewzruszona ufność, nayżywsza miłość ku Bogu, ugruntowane były w duszy Karoliny

Grabińskiéy; z tych źródeł religijnych, źródła najdoskonalszych dla chrześcianina, czerpała bezprzestannie naydzielniejsze powody do wszystkich czynności swoich. Można mówić, że iéy pobożność rostopna pomnażała się z wiekiem. Można wnosić, że opatrność przedłużyła życie téj pani, aby to było dłuższym dla nas przykładem cnót chrześciańskich, przykładem tym potrzebniejszym, im trudniéy go teraz między nami znaleźć. Już nam mało zostaje szacownych niewiast, które starodawnym Polak zwyczajem nie na powierzchownościach, ale na istocie obowiązków stanu swojego przyzwyczajęć życia zasadzają, które nayprzód starały się nabywać gruntownych wiadomości potrzebnych do dalszych przeznaczeń w ich życiu, wprowadzać w nałogi godności człowieka odpowiadające, a potem szukać ozdób iako nieiakiéy przyprawy w rozsądnych czynnościach, która nadaie zewnętrzną przyzierność postępowaniu płci piękney wśród towarzystwa. Dawne Polki umiały łączyć pracę z zabawą, łagodność z rządznością,

słodycz z cierpliwością. Dawne Polki dobremi były chrześciankami, dobrymi obywatelkami, żonami, matkami, wdowami, paniami, zgoła godnymi pochwały według pisma świętego niewiastami. Ubyła nam świeżo z grona naszego Karolina Grabińska, naśladyśmy ię cnoty tém chętniēy, im są świeższe w pamięci naszej, naśladyśmy chwalebne cnoty téy pani szacownēy, bo ztąd i dla nas samych, i dla rodaków naszych obfita spłynie korzyść. Dla tego święta religia dozwala okazałych obrzędów żałobnych, abyśmy tém skuteczniejsze uczuli wrażenie, iaką ponosimy stratę, iak ją nagrodzić i z niēy pożytkować mamy.

Przy nayżywszēy miłości Boga w sercu Karoliny Grabińskiēy, mieściła się razem Chrześcijańska miłość ku ludziom, i toż samo przywiązanie do oyczyzny, które zajmowało całkiem rodzonego ię brata. Mamżesz tu wymienić imię iego, wszak to czei godne imię powtarzamy wszyscy z uwielbieniem szanownego Marszałka czteroletniego seymu Stanisława Małachowskiego.

Karo-

Karolina Grabińska tyle czyniła dla kraju, ile niewiasty czynić mogą, znane ię są cnoty i pod tym względem. Liczne, skuteczne, choć niegłośne są posługi, które pięć piękna rozmaitemi sposoby dla dobra ukochanēy oyczyzny podejmie, a z czułych serc niewiast cnotliwych wychodzą bezprzestannie naygorętsze westchnienia o błogosławieństwa niebios dla kraju, w którym są córkami, żonami, matkami, dla którego liczne przysposabiają potomstwo, i w nim miłość ku Bogu i oyczyźnie zapala.

Takie były codzienne modły Karoliny Grabińskiēy; oddając cześć powiną Bogu, prosiła oraz za ludźmi, a szczególniēy za ich zbiorom w oyczyźnie, z którym narodowemi cnoty tém ściślēy połączoną była.

Przeszedłem nie bez obawy zamierzoną mi przestrzeń; uwagi tu namienione nie są gałązki cyprysu na smutną pamiątkę zgasłēy z pośród nas czei godnēy pani, ale raczēy zbawienne przestrogi dla nas; lecz Karolina starała się w całēm życiu swoiēm Bogu podobać, nie potrzebuie pochwał ludzkich.

Duch religii kierował wszelkimi czynnościami Karoliny Grabińskiej, iak żyła podług przepisów wiary Jezusa Chrystusa; także i skołała w Bogu: do ostatniego tchnienia wzbudzała w swém sercu szczerą ku Bogu miłość i zupełne zgadzanie się z najsświętszą jego wolą.

Jeżeli jeszcze o Boże najwyższy Sędzio spraw naszych, pozostały iakie na téj duszy zmaży, niech ie krew najsświętsza Zbawiciela naszego zgladzi zupełnie, zanosimy o to gorące do litościwego tronu Twoiego modły. Przyimiy do swéy chwały Karolinę, a iéy cnoty ożyw w sercach naszych, abyśmy wiernemi byli sługami twoiemi, dobremi oyczyzny synami, użytecznemi bliżnim, a tém samém zasłużyli na wieczną u Ciebie nagrodę.

M O W A
na nabożeństwie żałobném za
duszę ś. p. Jana Henryka
Dąbrowskiego 17. Czerwca
roku 1818. w kościele Sgo
Krzyża w Warszawie.

Fili! in mortuum prodac lacrymas. . . Et fac letum secundum meritum ejus.

Eccl. 38. v. 16. 18.

Wdzięczność ozdoba serca ludzkiego, nie kończy się z życiem człowieka któremu ten dług winniemy; sięga i nieograniczonéj przestrzeni wieczności. Religia upoważnia tę cnotę, zaleca, abyśmy ją i dla umarłych okazywali. Synu! płacz nad zmarłym, mów pismo święte, i okazuy smutek podług

zasługi zmarłego. W tym celu odbywamy niniejsze nabożeństwo żałobne. — Umarł niedawno Jan Henryk Dąbrowski Jenerał Jazdy, Senator Woiewoda w Królestwie Polskiem, ozdobiony wielu orderami; okazał szacunek i wdzięczność zasługom tak wielkiego męża, płacząc nad jego zgonem w chrześcijańskim sposobie. Smutek, który strata szacownych osób w chrześcijańskich duszach sprawuje, nie zależy na samych tylko powierzchownych oznakach; Boga iedynie ma za cel istotny, i prawdziwe dobro ludzi. Uwielbiać rozrządzenia Bożkie w samychże przemianach losu ludzkiego powinniśmy, i naśladować zasługi człowieka, który nas uprzedza do wieczności, a zostawił nam wyborny do naśladowania przykład. Uznajemy władzę Boga nad człowiekiem, przed którą i wielcy upadają rycerze; szanujemy prawdziwą zasługę, która w każdym stanie istotną godność człowieka stanowi. Gdy mam podawać teraz religijne uwagi z powodu śmierci Męża którego sława ieszcze za życia jego doszła w wszystkich krajów, wśród

mnożości jego zalet, wybieram stałość duszy; ten przymiot szacowny podstawą iest i źródłem cnót prawdziwych, uwielbia go i zaleca religia; obowiązkiem iest chrześcianiha strarać się o nabycie i umocnienie stałości duszy swoihey, aby się nie zmieniał w postępowaniu, które wola Boga człowiekowi przeznacza. Główniejsze zasady téy stałości z życia Jana Dąbrowskiego okażę, dla chwały twoihey o niewzruszony w twéy doskonałości Boże, i dla pożytku naszego.

Okres czasu, w którym żył Jan Dąbrowski, obfity iest w liczne i zadziwiające zdarzenia; do wielu z nich wchodził ten nasz zacny Jenerał, w wielu czynne miał uczestnictwo; lecz przypadki, do których wpływa człowiek, w ten czas wartość jego wykazują, gdy w nich umiejętnie, roztropnie i pożytecznie działał. Nie iest to zasługą naszą co dogodny zbieg okoliczności, i losowy traf sprawuje. Głośnie nieraz znaczenie człowieka, które nie było owocem jego działalności, niknie z czasem, i tém bardziéy pogrąża go w powszechnym zapo-

mnieniu, im mniej zasłużył na rzeczywistą sławę. Chwalebne przedsięwzięcia, praca niezmordowana w ich skutecznianiu, pokonane trudności najcięższe, zwalczone przeszkody, które zdawały się być nieprze-
partemi, ciągła i długoletnia stałość w zno-
szeniu przeciwności gwałtownych, w szu-
kaniu, wybieraniu i wykonywaniu rozli-
cznych środków pomysły wróżących skutek,
bezprzerwany ruch całej istoty człowieka,
aby zamierzone dobro otrzymać i najwa-
żniejsze usługi drugim wyświadczyć, stają
się obszerną osnową, z której wywinąć mo-
żna, czego człowiek godzien; są to źród-
ła obfite z których można czerpać właści-
we ocenienie wszystkich czynów człowieka,
a tém samém poznać prawdziwą stałość jego
duszy. Według takich skazówek uważamy
Jana Dąbrowskiego. — Stawię tu niektóre
ręsy z życia tego Jenerała, bo wszystkie
któż zdoła choćby tylko wyliczyć?

Urodził się Jan Dąbrowski w Krakowskiem
Województwie. Od dzieciństwa widział
nieszczęsne zamieszkania kraju naszego. Co

tylko zaczął poznawać rzeczy, a już był
świadkiem wojennych działań, i tym się
poświęcił. Zdało się że z matczyńskim mle-
kiem wyssał Dąbrowski niewzruszone przy-
wiązanie do oczyzny, którą przez cały bieg
życia swojego obarczoną kłękami widział,
a dla której ratunku i w kraju i za granicą
nieprzeliczone i straszne, że tak powiem,
samymże olbrzymom trudy, duszą Polaka
ponosił. Obrat stan wojskowy za czynny
życia swojego zawód; udał się z oycem
swoim do przyjaźney Polakom Saxonii, gdzie
doskonałe wzory wojskowości ulubione mia-
ły siedlisko. Od niskiego stopnia służbę
wojskową zaczął roku 1770, Podporuczni-
kiem był w iazdzie; drogą załugi szedł
przez stopnie wszystkie. W roku 1788
kampanią w Czechach odbył. Gdy Polacy
z długiego uspienia powstając, zaczęli my-
śleć i starać się gorliwie o popalenie bytu
oczyzny swojej, w czasie godnego wspo-
mnienia czteroletniego Sejmu, przywołany
do kraju Dąbrowski w stopniu Pułkownika
w oyczyste szeregi wchodzi roku 1791, a nie

zadługo, to jest w roku 1794 Jenerałem najprzód Majorem, a potem Jenerałem Leytnantem zostaie, i przez czas tak krótki dwie kampanie na ziemi narodowój odbywa — *Powązki, Bydgoszcz, Bzura*, znane nam imiona, odświeżają w pamięciach naszych zaszczytne dowody okazałego męstwa, dokładnej nauki i zręczności trafiają, które w owym czasie Jenerała Dąbrowskiego wsławiały. Upadliśmy pod niezmiernym ciężarem nieszczęść! Dąbrowski w przywrocielskim ustroniu koi największą duszy swoiowej boleść, że nie mógł skutecznie uratować oyczyzny. Nie przyjmuie zaszczytnego znaczenia, które mu wtenczas ościenne Państwa znające jego wartość ofiarowały. Nagłe zmiany w innych Europy częściach błysnęły nadzieją Polakom, że mogą być jeszcze narodem ndzielnym; chwytają się gorliwie, choć słabych i niepewnych środków; idą w dalekie kraie, niezłomne przebywają zapory, pełnią najwierniej ważne usługi dla narodu, który im zaręcza, że z wzajemnym od niego wsparciem odzyskają własną oyczyznę. Dą-

browski, którego sława poprzedza wszędzie, przewodniczy wojsku obrońcom swoim, którzy krew własną przelewają mężnie na obcej ziemi, w celu ożywienia swoiowej. Ileż to trudów, obaw, niebezpieczeństw poniósł Dąbrowski! ile hufców tworzył, zgromadzał, urządził, do ilu walk należał, ile zwycięstw odniósł, ile zaufania i chwały pozyskał. Długo trwały te wysługi Polaków po różlicznych krajach dla ukochanej oyczyzny. W końcu 1806 roku nadszedł moment bliższej pomocy narodowi naszemu. Stanął Dąbrowski na ojczyźnie; w kilku tygodniach kilka tysięcy jazdy polskiej utworzył i poprowadził na pole walki zwycięskiej. Pierzchały przed nim zadawnione w sztuce wojennej nieprzyjaciół polki; w zręcznych obrotach niedościgły, w natarczewym uderzeniu niewstrzymany, ranny był dwa razy, i wiele się przyłożył do znaczących wypadków pokojem Fryndlandzkim uwieńczonych. Wkrótce nowa burza nastąpiła: napadnięta Polska od licznych zastępów nieprzywrocielskich; małą liczbą wojska swe-

go opiera się, walczy, zwycięża, odpędza od swych siedzisk przygotowane do wojny zupełnie nieprzyjacielskie rotę, i w kilku miesiącach znaczne kraje na nieprzyjaciela zdobywa. Z jednej strony wojsko polskie małe co do liczby, wielkie co do męstwa, stacza uporczywe bitwy pod dzielnym wodzem; z drugiej, Dąbrowski zbiera raptownie nowo zaciężnych i natychmiast pędzi doświadczonego żołnierza nieprzyjacielskiego garstką Polaków, którzy dopiero co porzucili domowe zatrudnienia, a już kampanię z chwałą odbywają. Imię Jenerała Dąbrowskiego straszyło nieprzyjaciół; drżeli na jego wspomnienie; nieważyli się na zbieranie wojska i go nacierać, bali się, aby ich w każdym nie napadł momencie; ustawiczny jego rach, i umiętna a nie dostrzeżona czynność w zadumienie nieprzyjaciół wprawiała. Skończyła się pomyślnie dla nas kampania 1809 roku. Jeszcze w ten czas nie przeznaczyły nieba odpoczniku Polakom i o nich czekały zacięte walki, próg doświadczenia ich cnoty, które

laskawa Opatrzność przez pośrednictwo ubłogosławionego ALEXANDRA Króla dobroczynnie nam Panującego nagrodziła sowiec. *Bobruysk, Berezyna*, miejsca, których nie podadzą niepamięci dzieje wojenne, świadkami były chwalebnych podówczas czynów i ciężkiego ranienia Jenerała Dąbrowskiego. Przymuszony był ustępować wszędzie sprzymierzeniec: Polacy szli za nim, dzielili los jego, aż do jego upadku; nakoniec w jego zwycięzcy znaleźli dobrodzieja swego. Utworzył Królestwo Polskie ALEXANDER wspaniałomyślny. Dąbrowskiego Jenerałem Jazdy i Senatoren Woiewodą mianował. Nie długo się cieszył odzyskaną ojczyzną i wszystkimi owocami zasług swoich Dąbrowski. Czterdziesto-ośmioletnie prace wojskowe, siedm ran, osłabiły jego zdrowie; ocalony w tylu potyczkach od piorunów rażących śmierci, padł ię ofiarą w domowym zaciszu. Któż o Boże przed koniecznym prawem śmierci w odwiecznych wyrokach twoich każdemu z nas zamierzony uchronić się zdoła?

Upokarzany się pod wazechmocną ręką Boską, gdy koniec wielkości człowieka postrzegamy. Już nie żyje Jenerał Dąbrowski, który tyle wielkich dokonał czynów. Wysokie godności, tytuły znakomite, szlachetne ozdoby, cała jego sława, którą w życiu swoim pozyskał, zniknęły dla niego na zawsze! w pamięci tylko naszey pozostaie. — Lecz nie ginie człowiek całkiem; mamy przecucie wieczności, i wiara nas o niéy zapewnia. Szczęśliwa wieczność oczekuje człowieka, gdy na nią dobrymi czynnościami w życiu na ziemi zasłuży. Nauka Boska, dobroć czynów naszych, na usługę ludziom najwięcej zasada. Oyczyzna obeymuie zbiór ludzi, którym serca nasze szczególniéj winniśmy. Służyć oyczyźnie gorliwie, czynnie, chwalebnie, dla iéy dobra trudy i bliżny choć najcięższe, najliczniejsze z ochotą ponosić, iest to źródło prawdziwéy zasługi przed Bogiem. Niezliczone są sposoby, przez które pomagamy oyczyźnie: wszystkie stany w towarzystwie ludzkim przyczyniają się do iéy dobra; lecz obroncy kra-

in, woyskowe osoby, widoczniejsze i bezpośrednio ofiary, bo całych siebie, wszystkie swe siły i życie nawet dla dobra krajułożą. Szacowny stan woyskowy; trudne są iégo obowiązki; wiele zdatności, nauki, doświadczenia, zwłaszcza w stopniach wyższych, a nadewszystko niewzruszonéy stałości duszy wymaga, aby obfite pożytki oyczyźnie przynosił. Kto czterdzieści ośm lat w tym stanie pośród częstych, a burzliwych przemian narodów chwalebnie przepędził, ten okazał, że dusza iégo podobna iest skale granitu, o którą obijają się tylko gwałtowne wiatry, lecz wstrząsnąć iéy nie mogą. Chociaż człowiek ieden stan dla siebie obiera i w nim najwięcej pracuje przez ciąg życia swojego, jednakże czynna dusza szuka w innych zatrudnieniach zasilenia i pociechy, a témsamém pomnaża zakres działań i zasług swoich. Jenerał Dąbrowski doskonalać się ciągle w woyskowości i stosując liczne i trudne iéy prawidła do użycia w tylu woynach, do których czynnie należał, wyszukiwał sposobności, aby mógł i innym poświęcać się

naukom, i wszelkie cnoty towarzyskie wykonywał. Szanowne są naukowe zbiory jego w każdym rodzaju; szacowne i liczne pisma nad którymi pracował; zajmował się troskliwie owocami nauk za życia swego, przeznaczył użycie zgromadzonych przesiebie dla dobra Polaków powierzając choyne z nich dary Towarzystwu Przyjaciół nauk. Stałość duszy w przedsięwzięciach chwalebnych umie nieocenione z nich pożytki uwieczniać. Towarzyskie cnoty zdobiły Jana Dąbrowskiego: mąż, oyciec, przyjaciel, pan dobry, kochany od podwładnych, szacowany od wszystkich, z którymi rozmaite miał stosunki, wielbiony był powszechnie. Stałość duszy nayspewniejszą jest zasadą i źródłem nieprzeczerpaném wszelkich przymiotów i cnot, które wznoszą człowieka do prawdziwéj godności, jaką rozumne istestwo otrzymać może. Wśród mnogości i różnaitości działań, które życie Dąbrowskiego zajmowały; nie zapominał ten mąż wielki o istotném przeznaczeniu człowieka, o nieśmiertelności duszy. Uposobiony

zawsze do śmierci, która tylu wśród wojen zabiera rycerzy, tém więcéj o niéj pamiętał w spokojniejszych chwilach. Ostateczne wszelkich rzeczy swoich rozrządzenie na przypadek zeyścia swego wykonał wczesnie. Naysięcéj myślał o śmierci w kończącym się biegu życia swego, i z wesołym uniesieniem stałéj duszy wyglądał spełnienia nad sobą wyroków Boskich. Poddany zawsze naydoskonalszému woli Boga, rozszedł się z tym światem w spokojności dobrego chrześcianina. Zdania nasze o ludziach i rzeczach zmieniają się przy nadszédz śmierci; poznaiemy wtenczas, że wszystko iest znikome, że próżne są starania i zabiegi o obfitość i znaczenie na tym świecie, że tylko dobre uczynki nasze skarbem są istotnym, który z nami i do wieczności przechodzi. Niech nas w tém przekonaniu utwierdza załosna pamiątka niespodziewanego tak prędko zgonu Jenerała Dąbrowskiego. Nie ubiegamy się troskliwie za pomyślnością doczesną; okazały iéy blask, który nas tak często zaślepia nie iest trwały; zniknie dla nas na

zawsze przy zgonie naszym. Utrzymujemy ciągle stałość duszy, abyśmy nieodstąpili nigdy doskonałych dla nas przepisów prawa Bożego. Niech z nas każdy pracuje w stanie swoim pilnie i cnotliwie; zgromadzamy coraz więcej dobrych uczynków, abyśmy przysposobili dla siebie wiekiustą szczęśliwość. To nam zaleca chrześcijański smutek bolesny dla nas straty czci godnego współrodaka; to nam przekazuje ten mąż szacowny z za szranków wieczności, do której już krok uczynił niecofnięty na zawsze, a w której oby cieszył się z Tobą o Boże nieskończoną chwałą Twoją, prosimy Cię pokoraie.

PRZEMOWA

na żałobnym nabożeństwie za duszę ś. p. Michała Bergonzoniego 26. Marca r. 1819. w kościele XX. Franciszkanów w Warszawie.

Opera illorum sequuntur illos.

Ap. 14.

Już nie ma na ziemi Michała Borgonzoniego, zakończył doczesne przeznaczenie swoje, ciało jego oddane ziemi, duch przeniesiony do wieczności, pamięć o nim nie zagięła między nami, bo owoce życia jego liczne i szacowne były. Czuiemy ich wartość, ubolewamy nad stratą dla nas tak godnego męża. Religia która w każdym zdarzeniu przybywa nam z pocieszającym wsparciem, i terazniejszy smutek osładza. Zapewnia reli-

gia przez święte objawienie, że błogosławieni którzy w Bogu umierają, odpoczywają po swoich pracach, ich uczynki idą za nimi. Nikt z nas nie będzie wiekował na tym świecie, trzeba ulegać choć pomimowolnie koniecznemu prawu śmierci. Szczęśliwy kto zasłużył życiem swoim, aby w Bogu umarł; czyie prace godne odpoczynku, komu towarzyszy po jego zgonie znakomity orszak dobrych uczynków które w życiu swoim wykonywał gorliwie. Takim był Bergonzoni, pocieszajmy się po jego śmierci rozważając dobre uczynki życia jego, z których wielu z nas odniosło pożytki, wielu świadkami ich było. Długoby mówić potrzeba, aby całe życie cnotliwe Michała Bergonzoniego dokładnie wystawić; namienie nieiakié rysy dobrych jego uczynków, które za nim poszły do wieczności.

Michał Bergonzoni urodzony we Włoszech, skończywszy tam nauki osiadł w Polsce. Nie przez urodzenie tylko, ale i przy sposobieniem nabywamy oyczyzny: kto się zasługuie dobrze kraiovi w którym znaczną

część życia swojego czynnie przepędzi, szacownym staie się obywatelem. Rozliczne okoliczności kierują wyborem miejsca, które człowiek na zamieszkanie swoje przedsiębierze. Nakazuje nam święta religia, wszędzie w ludziach uważać braci i dla ich dobra wszystkie dni swojego życia poświęcać. Uspokobieni w młodości daż użytecznych zatrudnień obieramy szczególny sposób życia, który nam zakres prac codziennych wskazuje. Polubienie obowiązków iednego stanu i wierne ich wykonywanie udoskonala w wiadomościach do tego stanu przywiązanych, i zręczność w ich użyciu nadaie. Wszystkie stany między ludźmi są chwalebne, przyczyniają się wszystkie do dobra naszego pośrednią lub bezpośrednią drogą. Sztuka utrzymywania zdrowia i leczenia słabości, z licznemi połączona trudnościami, szacowne pożytki dla towarzystw ludzkich wydaie, Oddał się téy sztuce Bergonzoni, przeszło lat pięćdziesiąt naygorliwiey w niéy pracował. Poznać człowieka w każdym względzie, są to usiłowania mędrców, które

od wieków łązone, dotąd zaspokoione zupełnie bydl nie mogą, i póki ród ludzki trwać będzie, dostarczą na zawsze nieskończonych badań. Takie jest źródło wiadomości lekarskich, z którego gorliwy uczeń, bo żaden nie przyzna sobie doskonałości mistrza, czerpa bezprzestannie pomocnicze środki dla pociechy ludzkości. Pracowita jest i trudna umiejętność lekarska; a iéy wykonywanie z czuley tylko duszy pochodząc, pomyslné skutki cierpieniom naszym przynosi. Zastanawiać się bacznie nad stanem każdego chorego, rozbierać wszystkie okoliczności, które na zdrowie i słabość osób w rozlicznych zdarzeniach wpływają, zagłębiać się w rozpoznanie przyczyn, które tak łatwe sprawują zmiany w ludziach z rozmaitym składem tyłu części ciała różnemi namiętnościami i szczególnym sposobem życia byt swój utrzymujących; przeiać się cierpieniem, które chorego dręczy, uczuć szczerą chęć dania prędkiego ratunku drugim, chęć równą iaka nas ożywia dla nas samych, są to owoce przepełnionego serca miłością ludzi. Obojętność

na los bliźnich, letkie i powierzchowne uważanie ich słabości, zimne i zwyczajowe że tak powiem dawanie rady udaiącym się o nią, występkiem są uczonych, którzy sztukę lekarską odbywają. Kto nie ma ożywionéy duszy swoiéy czulością ku ludziom, kto się nie stara tę chwalebna czulość coraz więcej w sobie pomnażać, niechay się nie zbliża do szanownéy świątyni mądrości, która dobrym tylko sercom udziela skutecznych środków dla ulgi i pociechy ludzkiego plemienia. Jeżeli każdy człowiek w postępowaniu swciém, zwłaszcza względem ludzi, zbliżać się powinien do naśladowania dobroci Boga, to lekarz dążyć do tego celu codziennie najłatwieyszą ma sposobność. Dla tego starożytność leczenie sztuką Boską nazwała, i pismo święte nakazuje szanować lekarzy. Michał Bergonzoni zgłębił ważność i świętość przeznaczenia stanu swojego. Z najwyższą czulością sztukę lekarską odbywał, nie czekał na wezwania do bogatych i znakomitych domów, odwiedzał ubogie chaty i proste schronienia sierot,

opiekował się ciągle w długim życiu swoim daniem rady pożytecznej w zaciągach zgromadzeń dla wsparcia ludzkości przeznaczonych, przyjął zawsze z uprzejmością nędznego który się do niego udał o pomoc, wspierał natchętnej wszystkich, nie tylko im udzielając szanownych owoców z ciągłego zgłębiania obszernych wiadomości w sztuce lekarskiej i nabytych doświadczeń własnych w długim życiu swoim, aletę i lekarstwa dla ubogich opłacał. Prawdziwa miłość bliźniego nie przestała na wykonywaniu jednego tylko rodzaju dobrych uczynków ale do wykonywania wszystkich żadnej nie opuszcza sposobności. Dać to poznać Bergonzoniego przykład. Pracowity i czuły lekarz, gorliwy w usługiwaniu biednym rozlicznymi słabościami dotkniętym, pragnął oraz rozszerzać coraz więcej użyteczne wiadomości, aby gruntowne oświecenie z rzeczywistą połączoną cnotą, pomnażało skutecznie dobro ludzkości. Liczne prace Bergonzoniego w tutejszym Towarzystwie Przyjaciół nauk, wystawione będą godnie w

swoim czasie. Towarzystwo Dobroczynności uwielbia Bergonzoniego jako doskonały w swoim gronie wzór, który chwalebnym zamiarom Towarzystwa odpowiadał najsilniej. Przytomni tu biedni pod opieką tego Towarzystwa dostający doświadczaliście czułej od Bergonzoniego pomocy. Wzdychacie gorąco do miłosiernego Boga za dobroczynną Bergonzoniego duszą, abyście odwdzięczali w chrześcijańskiej miłości liczne usługi, które dla was aż do zgonu swojego gorliwie podejmował. Znamy wszyscy wartość Bergonzoniego, szacujemy Jego cnoty, naśladowamy szczególnie dobroczynność, abyśmy miłosierdzia Boskiego dostąpili, abyśmy uniknęli surowego sądu Bożego, który tych wszystkich czeka nieomylnie, co nie wykonywają miłosiernych uczynków ku bliźnim. Szacowny wzór Bergonzoniego nie wyidzie z pamięci naszej, utkwiał mocno w sercach lekarzy, którzy świadkami byli ozdobionego przez dobroczynność życia jego, jaką ciągle wykonywał, i zaszczycał się jego przyjaźnią, starać się będą uwiecznić jego cnoty

gorliwém ich naśladowaniem; a tak Bergonzoni i po swojej śmierci przez dobroliwe czyny czcigodnych towarzyszków w sztuce lekarzkiej i następców swoich, na długi przeciąg czasu stanie się użytecznym ludzkości. Rzeczywista cnota niekończy się z człowiekiem, znajduie uwielbienie na ziemi i sowitą odbiera zapłatę w wieczności od dobrego Boga naylaskawszego Ojca nas wszystkich. Świadcami byliśmy szacunku i wdzięczności żyjących, którą Bergonzoniemu przy pogrzebie jego starali się okazać. Nie łączyła się do tego pogrzebu pyszna postawa, którą nieraz bogactwa pokrywaią niewzbudzający czulego wrażenia zgon nieczynnych, nieużytecznych osób. Towarzyszyła pogrzebowi Bergonzoniego nymniująca skromność, prostota przyjemna, istotne życia jego cechy. Towarzyszyło powszechne rozrzewnienie przyjaciół jego, i wielbicieli, znaiomych, i licenie zgromadzonego ludu, który doświadczał dobroczynności nieboszczyka; wszyscy o cnotach jego wspominali, żalowali że już skończył byt swój na ziemi,

wzdychali do miłosiernego Boga za duszę Michała, błagali o łaskawą nagrodę w wieczności chrześcijańskich zasług jego; a liczne grono sierot z tutejszych domów miłosierdzia, dla których Bergonzoni czułym był lekarzem, z podniesionemi rękami ku miłosiernemu Ojcu w niebie, wołało niewinnemi głosy: „wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.” Był to pogrzeb w chrześcijańskiej czułości odbyty, która nie może być obojętną na prawdziwe zasługi, i przez którą święta Religia stara się nagradzać dobroczynne życie. Dołączamy do pogrzebu tego i dzisiaj chrześcijańskie nabożeństwo słusznę żałoby po stracie tak szanownego męża, abyśmy wynurzyli jeszcze szczególny dla niego szacunek, przynieśli Religijną ulgę, jeżeli téy jeszcze potrzebuie w wieczności dobroczynna dusza jego; abyśmy uwielbiając miłosiernego Boga który nam i przez miłosiernych ludzi dobrodzieystwa swoje bezprzestannie świadczy, zachęcali się dzielnie do wykonywania dobrych uczynków, które naypewniejszym są źródłem istotnych po-

ciech naszych na tym świecie, i prawdziwéj
zasługi po śmierci. Boże nieskończonéj do-
broci, przyjmij gorące modły nasze za duszę
Michała, aby wiekował w światłości Two-
iéj; a nam udzielaj dobrotliwe uczucia, aby-
śmy przez miłosierne uczynki ku bliźnim na
miłosierdzie Twoje zasługiwali.

P R Z E M O W A

na pogrzebie ś. p. Franciszka
Malczewskiego, Arcybisku-
pa Warszawskiego, Pryma-
sa Królestwa Polskiego, mó-
wiona w Metropolitalnym
kościółce Śgo Jana w War-
szawie dnia 22. kwietnia ro-
ku 1819

*Omnis Pontifex ex hominibus
assumptus, pro hominibus con-
stituitur in iis quae sunt ad
Deum. Paul. ad Hebraeos 5. 1.*

Teraźniejszy widok przed oczami naszemi
sam z siebie mówi do nas. Oto Arcybiskup
stolicy, Prymas Królestwa, niedawno prze-
znaczony na ten najwyższy w Duchowień-
stwie Polskiem stopień, ledwo co go obiał,

inż z niego zstępuje do wieczności. Przed kilkoma miesiącami w święta Bożego narodzenia pierwszy krok uczynił do téj świątyni Pańskiéy, dając uroczyste błogosławieństwo wiernemu ludowi przy zaczęciu urzędowania swóiego, wkrótce zapadł na zdrowiu, pomnużała się choroba, i dzisiay po odbytych świeżo wielkanocnych świętach drugi krok iego jest do grobu. . . O niestałości rzeczy ludzkich! . . . I Biskup mówi Paweł Święty z ludzi obrany, otoczony jest słabością, podlega odwiecznym prawom, które naywyższa Opatrzność ludziom zamierzyła. . . Lecz Biskup postawiony jest dla ludzi, w rzeczach ściągających się do Boga naczelnikiem jest wiernych, przewodniczy im w drodze zbawienia za życia swóiego, i swoią śmiercią zbawienne im nauki podaje. Niedawno słyszeliśmy oznajmiany nam głos Pasterza tego, przez który zachęcał nas gorliwie do cnot chrześciańskich; uczmy się dzisiay i z martwych iego zwłoków w téj trumnie obiętych, co czynić mamy abyśmy wieczną pozyskali szczęśliwość. Uroczysty

ten obchód pogrzebowy dla zbawiennego dusz naszych pożytku odbywa się. Religijne jest przeznaczenie duchownych osób do ich wspomnienia nie potrzeba łączyć próżności chwały światowéy. Skromność, pokora, chwała Jezusa Chrystusa, pożytek iego owczarni, istotne są cechy duchownego życia; tych pragnę szukać dzisiay i w śmierci naywyższego Pasterza naszego. Nanczać wiernych w każdym zdarzeniu i słowy i przykładem nayważniejszy jest obowiązek Namiestników Apostolskich, Rządców w kościele Bożym, a przeto zastanówmy się cokolwiek nad zbawiennemi uwagami które nam podaie nieiako ostatni dla nas widok martwych reszt pierwszego z Arcybiskupów Warszawskich i Prymasa terażniejszego Królestwa Polskiego. Naywyżsi Kapłani prowadzą nas do wypełniania powinności Religijnych, przekonywamy się z śmierci tego Arcybiskupa o potrzebie dla nas Religii, i iak ją w istocie zachowywać mamy. . .

Aby okazać dokładnie konieczną dla nas potrzebę Religii, wypadałoby przechodzić

każde zdarzenie w życiu ludzkim; i wszelkie dzieje narodów wszystkich które znamy; byłby to zakres zanadto rozległy do dzisiejszych uwag; niektóre tylko rysy namienię, i jakie mogą nam przypomnieć ważne prawdy o potrzebie Religii, i Religijne czucia w sercach naszych wzbudzić. Jest Bóg Stwórca i Rządca świata, istota najs doskonalsza, początek wszystkiego: tę prawdę uznają powszechnie narody za nieomylną, i za główną zasadę towarzystw ludzkich kładą. Prawa utrzymują bezpieczeństwo i porządek w towarzystwie. Cóż są prawa bez obyczajów, a obyczaje bez Religii? Nie ma cnoty, nie ma występku, jeżeli nie ma Boga. Do jakichby to okropności nieuznawanie Boga prowadziło? . . . Cóż jest człowiek bez Boga? nędzarz, igrzysko losu, bez nadziei, bez pociechy, czuje wyższość swoją nad innymi istotami, a żadnego do nię szacunku przywiązywać nie może, jeżeli nie uznać najwyższej istoty która jest samą doskonałością, którą człowiek wystawiać sobie zdolny, i zbliżać się ku nię w coraz większym

doskonaleniu siebie. Jak miło wznosić myśli swoje ku Bogu, i ożywiać chęć najszerzą kochania Boga, iako największej dobroci? W obawach i niepewnościach ktoręmi tak często życie nasze przeplatane, co nas zaspokoї, jeżeli nie wspomnienie na Boga Rządę powszechnego? W dobrem powodzeniu i pomyślnościach co przyjemniejszym bydź może, jeżeli nie wdzięczność ku Bogu, który nam bezprzestannie dobrodziejstwa świadczy? W słabościach, uciskach, ufnosć ku Bogu dodaie sił i skutecznie pociesza. W najsreższych prześladowaniach odwołanie się do Boga najlepszego znawcy serc naszych, najsławniejszym staie się wsparciem, i od czarnej wstrzymuie rozpacz. Odiąć ludziom Religiją, iest to ich uczynić najszyjszemi. Myśli ich będą dziwaczne, zmienne bez gruntownej zasady, serce w obłąkaniu pogrążone zostanie nie znajdując stałej dla rozmaitych uczuć swoich podpory. Ludzie ktorzy wierzye w Boga, i pamiętacie o nim zawsze,zywam świadectwa waszego, powiedzcie, iak

wiele pomocy i pociech znajduiecie i doświadczać w Religii. . . Nie odwołuję się do was ludzie lekkomyślni, zuchwali, zapamiętali, co chcecie udawać choć serce wasze inaczej wam powiada że nie uznacie Boga, widać to oczwwiście że żadnej u was nie ma prawdy: chęci wasze zmieniają się ustawicznie, ciągle wyszukiecie roztargnień, po długim doświadczeniu próżności myślowych, nudotą dla was staie się życie, sami go sobie odbieracie, lub skracacie, albo w ponurym smutku, i narzekaniach gorzkich, wyniszczeni bezprześcanną niespokojnością nędznie kończycie. Rostropna miłość nas samych, własne czucia serca naszego dobrze zgłębione, przekonywając nas o bytności Boga, przekonywają tém samém o potrzebie Religii. Jak tylko nasz umysł wystawia sobie naywyższą istotę, tak zaraz serce pragnie cześć iéy oddawać, zgadzać się z iéy rozrządzeniami, pełnić iéy wolą. We wszystkich narodach znajduią się rozliczne postanowienia Religijne, szczególne osoby powołane do oświecania powszechnego

go prawdami i naukami ku czci Boga zmierzającymi, do zachęcania, aby czyny nasze podług celów religijnych wykonywane były; do odbywania świętych obrzędów, i udzielania środków wszelkich, przez które nas Religia wspiera i pociesza. Zatrudnieniem jest kapłanów przewodnikami bydź w Religii. Im wyższy między niemi stopień, tém ważniejsze jego przeznaczenie. Prymas Królestwa, Naczelnik Duchowieństwa całego, pierwsze miejsce w tak celnym zawodzie obeymuie. Nie długo nam przewodniczył ten Prymas, któremu teraz ostatnią w duchu Religii poświęcamy usługę. Tak zrzędziły nieba, których niedocieczone wyroki z pokorą uwielbiać należy. Naygorliwsze chęci w téj mierze szanownego Pasterza tego, śmierć zawczesna przerwała; lecz samą śmiercią swoją naucza nas iasno i dobitnie, że w obawach, nadzieiach, wszelakich przemianach ludzkich, Religia jedyną jest ucieczką. Wszystko się kończy, wszystko mija, te tylko uczucia są trwałe, które nas z Bogiem połączają. Kochaymy Religią, udaway-

my się do niéy w każdym zdarzeniu, którego doznaiemy, a zaspokoi się serce nasze, i nadzieia szczęśliwéy po zgonie przyszłości osładzać nie przestanie wszystkich chwil naszych i przygód na ziemi. Lecz aby tak szacowne dobrodzieystwa odnosić z Religii, potrzeba wszystkie iéy przepisy zachowywać ściśle i chętnie, Jeżeli szczeróść wymagana jest wszędzie, jeżeli zgodność myśli z uczynkami pożądana od ludzi, to w Religii szczególnie uczynki bydź powinny wiernym duszy obrazem. Bóg przenika serca, nie można go ukłodzić, niedostateczne same tylko powierzchowności. Wierzemy w Boga, chcemy go szanować, czynmyż co prawo iego wskazuje dla nas. Nasze uczynki dowodzą czy Boga kochamy. Bóg sam z siebie dostateczny, niczego nie potrzebuje od nas dla siebie, tego tylko wymaga na dowód posłuszeństwa naszego i szczeréy miłości ku niemu któreby nagroził obficie, abyśmy się wszyscy kochali nawzajem iak bracia, żaden żadnego nie krzywdził, każdy wspierał każdego; na tém zależy istota Religii, wszak

wiemy nieomylną Chrystusa naukę. Dopełniaymy wiernie obowiązków miłości bliźniego, a tém samém oddawać będziemy cześć powiną Bogu, do której nas pobudzają Religijne uczucia, tak potrzebne do prawdziwego szczęścia naszego. Aby nikogo nie krzywdzić, bydź pomocą każdemu, trzeba panować nad myślami i chęciami swoimi. Predki w nas iest popęd do złośliwości, i wyniosłości, któremu ulegając ślepo, z łatwością narażamy się drugim, a tém samém istotne prawo Boskie gwałciemy. Religia nas naucza upokorzenia, cierpliwości, poświęcania wszelakich wzruszeń raptownych, poświęcania siebie dla dobra drugich, naśladowania dobroci Boga. Ugruntowani w Religii, poddamy chętnie nasz umysł pod nieomylnę prawdy wiary, bo to pycha iedynie, zbytne rozumienie o sobie samym, wszystko chce tłómaczyć, choć mało pojąć może. Ugruntowani w Religii, nie póydzimy natychmiast za każdą skłonnością naszą, porównamy ją pierwéy z naszymi obowiązkami, i dobrych tylko wybór uskuteczniemy.

Ugruntowani w Religii uważać siebie będziemy za równych zupełnie innym ludziom, równie przeznaczonych do czasu pracować wspólnie dla powszechnego dobra na ziemi, i zasługiwać cnotliwemi sprawami na szczęśliwą wieczność po śmierci. Ten jest rys ogólny zachowywania Religii w istocie. Roztrząśnimy dobrze całą naukę Religii, a do tego zbioru krótkiego wszystkie tey szczegóły zastosować możemy. Nie idzie tu o obszerny wywód potrzeby dla nas Religii, i środków przez które pochodzące z nięj obowiązki nasze wypełniać mamy, ten jest tylko zamiar, aby w nas ożywić szczere ku Religii przywiązanie, którą nam przypomina niespodziany zgon pierwszego między nami Kapłana. Przenośmy stałe rzeczy nad znikome. Ufajmy więcęj Religii niż doczesnym widokom. Pamiętajmy zawsze o Bogu, i oddawajmy cześć mu najwyższą wszystkiemi sprawami naszemi, stosując ie całkiem do prawa które nam podał. Dopełniając chrześcijańskięj miłości ku wszystkim ludziom, starajmy się uczy-

nić Religijną przysługę i duszy tego Arcykapłana. Był on podobnym nam człowiekiem, a do tego człowiekiem wysokiego posiadającym dostojenstwa, szacowanym między ludźmi. Od młodości szedł rozmaitemi stopniami w znaczeniu duchowném, licznie dopełniał obowiązki w kościelnym rządzie, pozyskał zaufanie Monarchów pod których berłem zostawaliśmy w ciągu życia Jego, pozyskał przychyłność rządów różnych przez które przechodziliśmy, pozyskał pośzanowanie między współobywatelami. Po śmierci Arcybiskupa Krasickiego obrany przez Kapitułę Metropolitalną na zastępcę władzy Biskupięj w Archidiecezyi Gnieźnieńskięj, mianowany potém od najwyższego w kraju rządu na Biskupa Poznańskiego, przeniesiony na Kujawskiego, zaszczycony teraz pierwszym Arcybiskupstwem Warszawskiém i stopniem Prymasa Polskiego Królestwa, z woli Najjaśniejszego ALEXANDRA Iakawie nam panującego, i przychylenia się najwyższęj głowy Chrystusowego kościoła Piusa siódmego. Miał także powierzone so-

bie w imieniu Stolicy Apostolskiej ważne zlecenie uporządkowania i uposażenia przyzwoitego całej Hierarchii kościelnej w Królestwie Polskiem. Jako człowiek podległy słabościom, może potrzebnie pomocy naszej w usprawiedliwieniu się przed Bogiem z całego życia swojego; błagamy za jego duszę najwyższego wszystkich ludzi Pastora Jezusa Chrystusa, aby do wiecznej chwały przypuszczona była iak najprędzej.

Boże nieskończony dobroci, utwierdzaj nas w świętej Religii, z której nieoszacowane korzyści i w tym życiu i w przyszłym dla nas poznaliśmy dobrze. W duchu tej Religii zanosimy do Ciebie pokorne modły za duszę przeniesionego w tych dniach do wieczności Arcybiskupa i Prymasa naszego, niech spoczywa w wiekuistym pokoju. Wzruszeni śmiercią tego Arcykapłana, pragniemy żyć i umierać według Religii.

PRZEMOWA

na żałobnym nabożeństwie za duszę ś. p. Andrzeja Brzezińskiego 20. Grudnia roku 1819 w kościele Domu Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie.

Si legem perfectiis regalem secundum scripturas: Diliges proximum tuum sicut te ipsum, bene facitis. Jac. 2. 8.

Zdania ludzkie, zwłaszcza o ludziach, rzadko zgadzają się z prawdą. Znaczące zdarzenia w których ludzie narzędziem bywają, i w iakieżkolwiek sposób do nich wpływali, czyny z których wiele zmian raptownych następują, a częstokroć czyny zaburzeń i klęsk narodów, cechujemy wielkością, uwielbiamy osoby w ten czas działające; a cnoty

spokojne, czyny poświęcenia się wsparciu ludzkości, nieznane, nie zastanawiają, mało są cenione. Jedyną świętą Religia nasza największy uczynkom miłosiernym szacunek naznacza, bo są dopełnieniem istotnego dla nas prawa Bożego, prawa do bliźnich, miłości takiej, jaką mamy dla samych siebie. Zaprawdę co rzeczywiste pożytki ludziom przynosi, to wykonywać powinniśmy, to przyjemnym dla duszy w życiu naszym jest zatrudnieniem to najważniejsze zasługi nasze przed Bogiem stanowią. To nam myśli podaje żalobne nabożeństwo niniejsze. Odbywamy je za duszę Andrzeja Brzezińskiego Prezesa wydziału Administracji w Towarzystwie Dobroczynności. Wsparcie ludzkich cierpień jedynym jest zamiarem towarzystwa, którego Brzeziński czynnym i gorliwym był Członkiem; czyny Członka tego odpowiadały zamiarowi towarzystwa, powszechne zyskały uwielbienie i stały się wzorem godnym naśladowania. Namienię o nich teraz cokolwiek, aby nam przypomnieć wdzięczność dla nieboszczyka i uczucie miłosierdzia ku bliźnim wzbudzić.

Każdy człowiek od dzieciństwa swego do dojrzałości przez rozliczne przechodzi zdarzenia, rozmaite miewa powody w czynach swoich; jednakże w ogóle życia człowieka każdego postrzegać można pewne skłonności więcej działające niż drugie, przymioty celniejsze i szczególne nawyki; składają one istotne rysy charakteru właściwego, który ludziom przyznawać zwykliśmy. Dobroć serca najwydatniejszą była cechą życia Brzezińskiego, siedł on popolicie za chwalebniemi ić wzruszeniami, nie opuścił żadnej okoliczności, w której sposobność znajdował czynienia dobrem ludziom. Niepodobienstwem byłoby wyliczać tu wszystkie Brzezińskiego dobroczynne sprawy, dwa przynajmniej ważne zdarzenia z życia tego męża przytoczę, z których się jawnie okazało, że przejęty był najwyższą chęcią aby mógł być użytecznym ludziom, i w skutecznianiu téj chęci, godnej człowieka, właściwego chrześcianinowi, najusilniejszełożył starania. Pamiętne nam dobrze czasy pierwszych Xęstwa Warszawskiego począ-

tków, wielkich wymagały ofiar dla dobra kraju. Nieśli je chętnie na ołtarz Ojczyzny gorliwi Polacy. Poświęcali na ten koniec i majątki i osoby własne. Obywatele Warszawy zastępując czynne wojska użyte w mieyscach potrzeby koniecznej, odbywali wszelkie w Stolicy posługi, których bezpieczeństwo wymagało, odbywali je własnym kosztem, jedni z kolei, niektórzy ciągle, ci szczególniej, których przeznaczenie codzienne dawało zatrudnienia. Brzeziński był Szefem batalionu Gwardyi w Warszawie, a później iéy Naczelnikiem, miał codzienne z tego względu czynności, powszechny zyskał szacunek i pochwały, przez cały czas bytu téy Gwardyi oddał się całkiem tak mozolnej służbie, liczne codzień na ten koniec podejmował trudy, licznełożył wydatki z majątku własnego, nie raz i zwykłego odpoczynku w nocy mieć nie mógł. Gorliwość Gwardyi Warszawskiej i na polu bitew szukała zasługi, przewodniczył iéy Brzeziński, zyskał sprawiedliwe względy nieśmiertelnej pamięci Wodza pod ówczas

wojsk Polskich. Wypełnił szczęśliwie Brzeziński święte obowiązki miłości dobrego syna Ojczyzny, użyteczny współbraciom, wzorem był cnot obywatelskich, które z miłości bliźniego niewzruszone biorą zasady. Od pomyslny dla nas epoki ogłoszenia Królestwa Polskiego ustalała potrzeba licznój Gwardyi narodowój. Brzeziński wróciwszy chwalebnie z placu usługi w obronie bezpieczeństwa krajowego do spokojnych zatrudnień w zaciszu domowém, wkrótce inny rodzaj poświęcenia się dobru współobywateli znalazł. Zawiazało się u nas szczęśliwie Towarzystwo Dobroczynności, powołany na Członka iego został Brzeziński, podjął się z chęcią nayważniejszych w tém Towarzystwie zatrudnień Administracyi Ekonomicznej. Jeżeli zarządzanie każdodzienném opatrywaniem domowych potrzeb dla iednej familii wszystkie prawie godziny zabiera, cóż mówić o zarządzaniu opatrywaniem ciągłych potrzeb dla kilkuset osób? Dobre gospodarstwo domu prywatnego, nieznaczające na oko, drobne z pozoru, ale liczne

i trudne zabiegi sprawnie, bez których nie mógłby się dom utrzymać w stósownej przyzwoitości. Łatwo sobie jest wystawić, ile przenorności, obrotu, a nadewszystko ustawicznych starań i dozoru potrzebuje utrzymanie domu, w którym zgromadzone stami osoby różnego charakteru, i załogów, nie-dołączne, kaleki, obciążone wiekiem, pozbawione sił, nieumiarkowane w namiętnościach, wymagające nad możność. Obmyślać dla nich każdodzienny posiłek w pokarmach, napoiach, odzienie właściwe, spoczynek zdrowy, zatrudnienia iakiekolwiek, usuwające nudoty próżnowania, moralny i religijny na ich postępowanie kierunek, i osłabianie reszty powstałego dla nich życia na tym świecie, niepolicozone dają przedmioty do uwagi, uporządkowania, i stósownych przepisów, zaradzeń, na każdą zmianę i okoliczność nową, bardzo często wypadającą raptownie. Przydaymy trudności początków w każdym ustanowieniu nim ustalone będzie, a jeszcze w ustanowieniu nie mającém dostatecznych funduszków i zapasów, ożywia-

ném iedynie nieograniczoną ufnością w łaskawości wielbionego powizecznie Najjaśniejszego Monarchy naszego, który pragnie wszakżiem cierpieniom ludzkim dzielny pomocy użyczać, ożywiane nadzieją w czułości obywateli na nędzę bliźnich, dla której ulgi miłosierdzie swoje przez pośrednictwo towarzystwa dobroczynności najsukutecznię i bez obawy nadużycia przez niegodziwe osoby, które udaia występnie nędzę, aby zabierały ialmużny prawdziwie potrzebnym, wykonywać mogą. Przydaymy przenoszenie mieszkania ubogich opiece towarzystwa powierzonych do trzeciego w krótkim czasie domu. Przydaymy, opatrywanie razem i starców w Grzybowie o dwie mili od Warszawy, i innych ubogich w Warstawie, a wyznajmy, iż prace Administracyi ekonomiczney w tuteyszem towarzystwie dobroczynności ciężkie są i rozległe. Brzezinski dopełniał ich usilnie od zawiązania się towarzystwa aż do zgonu swojego. Przedstawienie Najjaśniejszemu Panu tak licznych i użytecznych Brzezińskiego zasług zyskało dla niego zaszczytną

naprodę; ozdobiony został orderem Świętego Stanisława. Świadcami byliśmy gorliwości i czynności Brzezińskiego, czuliśmy po części zgryzoty na jakie był wystawiony, a które (skryte są wyroki Boskie) może i zgon jego przyspieszyły. Rozmawiamy o dobroci serca męża tego z uniesieniem serc naszych, strata jego zbyt wczesna coraz więcej odkrywa szacowną jego wartość. Cóż nam pozostaie, jeżeli nie naśladowanie jego przykładu? Podoba się opatrności pozbawiać nas raptem użytecznych osób, jest to mocna pobudka, abyśmy niepuszczając się na chwalebne działania drugich, starali się sami być czynnemi, zwłaszcza w usługach bliźnim, a przez to, abyśmy pomnażali własnych zasług dla wiecznej zapłaty u miłosiernego Boga. Czynić dobrze ludziom święta jest powinnością każdego chrześcianina i wielka zasługa przed Bogiem; znamy to dokładnie z przepisów Religii Chrystusowej. Każdy może udzielać pomoc drugim, bądź dobrą radą, pociechą, osobistą usługą, wsparciem materialnym. Oby czułość na nędzę bliźnich

przeięła skutecznie serca nasze: wykonywać ją możemy najszybciej, najszybciej czyniąc ofiary na roztropne opatrywanie wszelakich potrzeb biednych ludzi, dla których товариство dobroczynności swoje prace i zabiegi poświęca. Oby dobroczynne cnoty Brzezińskiego stawiać można przed oczyma każdemu człowiekowi, każdemu mieszkańcowi tej stolicy, a zapewneby go wzruszyły do okazywania w skutku litości obywatelskiej i chrześciańskiej.

Przytomne tu osoby, obciążone wiekiem, podlegające rozmaitem słabościom, doznające nieszczęść i biedy w życiu na tym świecie, i wy sieroty młode, pozbawione środków przyzwoitego wychowania, wszyscy pod dozorem towarzystwa zostający, doznając dobroci drugich, możecie być dobroczynnemi także: przez utrzymywanie zgody i jednności między sobą, przez stosowanie się do porządku miejscowego, przez pracowitość według możliwości, posłuszeństwo przełożonym domowi, pokorni względem Boga i ludzi, modląc się gorąco do Boga za wszystkich bli-

źnich, a szczególnięj za dobrodziejów waszych. Widzieliście często między wami Brzezińskiego, mogliście postrzegać, ile zatrudnień dla was podejmował, wzdychacie i teraz za jego duszę do miłosiernego Boga. Złączcie się z nami w chrześcijańskich uczuciach przy nabożeństwie niniejszém. Powtarzamy wszyscy w duchu szczeręj miłości bliźniego, którą i po śmierci braci naszych okazywać ku nim powinniśmy, powtarzamy mówię przy obrządku żałobnym za duszę Brzezińskiego odbywanym, i za każdym o tym mężu wspomnieniem, krótką ale wzruszającą modlitwę kościelną: Wierczny odpoczynek racz mu dać Panie a światłość wiekuista niechaj mu świeci.

M O W A

na pogrzebie ś. p. Jana Kłemen-
sa Gołaszewskiego Biskupa
Augustowskiego 11. Marca
r. 1820 w kościele Warsza-
wskim S. Krzyża.

*Ecce sacerdos magnus qui in die-
bus suis placuit Deo et incen-
tus est justus. Eccl. 44.*

Wielkość Kapłana, którą kościół Boży sławę pisma świętego wystawia, nie jest wielkością światową, nie zależy od wysokich godności, które Kapłan w duchownym i świeckim stanie piastuje, ale zależy od jego uczynków, przez które podoba się Bogu i staje się sprawiedliwym. Takim być powinien Biskup, jako naczelnik wiernych, Apostolów następca, nauczyciel narodów, prawodawca, rządca i sędzia w najważniejszy

sprawie zbawienia dusz naszych. W pierwszych wiekach chrześcijańskich takimi byli Biskupi, większa ich liczba w poczet świętych umieszczona. Kościół Chrystusów uwielbiając ich pamiątkę, stosuje do nich pochwały (*) które pismo święte sławnym mężom starożytności, wodom, i kapłanom najwyższemu ludu Bożemu nadał. Za rozszerzeniem wiary chrześcijańskiej po różnych narodach, przyłączona do niej okazała się zewnętrzna, sprawiająca trudność doskonałości we wszystkich Biskupach, których liczba coraz bardziej wzrastała, przywiązała do ich stopnia wysokie znaczenie i powagę, aby ich wielkość i powierzchownie uderzając w oczy, przywodziła na pamięć, że powinni być wielkimi w cnotach. Kościelne prawa dojrzałości i wzoru w każdym względzie moralnym wymagają po osobach, które Biskupstwa otrzymywać mają. Prawa świeckie wysokie dostojności w Państwach łączą się z Biskupstwem.

(*) W pacierzach i we mszy na dzień Wyznawców.

Dzięki Opatrzności! nie zbywa i czasem naszym na Biskupach przykładnych. Życie zmarłego teraz świętej pamięci Jana Kłomensa Gołaszewskiego, Augustowskiego Biskupa, Senatora Królestwa Polskiego, iawnym w tej mierze może być dowodem. Stawię z tego życia ważniejsze rysy, abyśmy uwielbiali Boga za udzielane łaski Jego dobrym kapłanom, i cnoty prawdziwie chrześcijańskie podobnego nam człowieka, który przed kilku dniami życie swoje w pośród nas zakończył, naśladowali.

Biskup dla którego teraz ostatnią usługę w pobożności chrześcijańskiej odbywamy, przeszedłszy ze znacznym pożytkiem szkoły w Szczucinie, wstąpił w młodym wieku do zgromadzenia Xieży Missyonarzy. Wydoskoniony we wszelakich naukach które do stanu duchownego są potrzebne, poświęcił się nauczaniu drugich gorliwie i przykładnie, przez prace Professorskie i Kaznodziejskie, przez dokładne usposabianie młodzieży do powinności duchownych, przez chwalebne opowiadanie słowa Bożego; później oddał

całego siebie licznym, mozolnym, a bardzo użytecznym obowiązkom pasterstwa dużej ludzkiej, które przeszło lat trzydzieści tak dokładnie wykonywał, iż oycem parafii rządowi jego powierzonych był nazywany, na powszechny szacunek i miłość znaiomych swoich i ludu całego zasłużył. Powołany do rzędu duchownego w Diecezyi Przemyśkiej, umiał łączyć roztropność, łagodność, sprawiedliwość, poważany był i kochany od rządzonych. W przemianach krajów naszego przy końcu osmnastego wieku wypadła potrzeba utworzenia Diecezji Wygierskiej. Szanowny Xiądz Karpowicz od rzędu krajowego pod ówczas przedstawiony stolicy świętej, na pierwszego téj Diecezji Biskupa przeznaczony został. Gołaszewski w następstwie Biskupa Płockiego Szembeka, który dla trudnych do pokonania przeszkód nie mógł w osobie swojej powierzonego sobie z Rzymu zlecenia dopełnić, zaprowadzenie i uporządkowanie téj nowéj Diecezji uskutecznił. Karpowicz w słabowitem zdrowiu pod ten czas, pozbawiony

sposobności, aby osobiście ważne obowiązki Biskupa wykonywał, cieszył się, że w Gołaszewskim godnego wyręczyciela do odbywania udzielonego mu rzędu całą Diecezyą znalazł. Wkrótce przestał żyć Karpowicz, Gołaszewski i od rzędu krajowego i od stolicy Rzymakiéj następcą pierwszego Biskupa Wygierskiego niezwłocznie wyznaczony. Wszystko to się działo w pierwszych latach wieku dziewiętnastego. Nastąpiły zamieszanie długo trwające. Okolice Diecezji Wygierskiej placem zaciętych bitew były. Pokój Fryndlandzki Diecezyą Wygierską, która teraz imię Augustowskiej nosi, w Xięstwie Warszawskim umieścił. W ten czas Gołaszewski i Królestwu Saskiem, Xięstwu Warszawskiem miły, uroczystym obrzędem w obecności obóyga Królestwa na Biskupa poświęcony został. Wszakże ten Biskupłożył starania czulego pasterza Diecezji, dla dobra owiec Chrystusowych, pomimo licznych przeszkód, i bardzo trudnych okoliczności. Wypadły wkrótce przykre losy dla nas. Nowa wojna z ogromnemi sładami pro-

wadzona, okropne skutki sprawiła. Dzielił Gołaszewski jako Biskup i Senator nieszczęścia współrodaków, i z Diecezji i z kraju uchodzić musiał; gdzie się pokazał, wszędzie uwielbienie i przywiązanie do swęj osoby, które mu iednaly nacyotliwsze postępowania iego, iednostaynie znalazł. Z szczęśliwém odrodzeniem Królestwa Polskiego, wrócony Diecezji i kraiowi, powołany został na Członka Kommissji Rządowęj Wyznań Religijnych i Oświecienia Publicznego, ozdobyony od najlepszego Monarchy naszego orderem Świętego Stanisława pierwszy klasy, usiłował gorliwie dopełniać obowiązków Biskupa, Senatorsa, i Członka Kommissji Rządowęj. Szacowne są listy iego pasterskie, przez które ożywiał często w świętęj Religii Chrystusowęj owczarnię sobie powierzoną. Zdanie iego w naradach rządowych rostopne zawsze było, wyrzekł ie skromnie, nie obstawiał przy niēm z uporem, ubolewał wewnętrznie, ieżeli nie mógł znaleźć skutecznych środków do wykonania najlepszych zamiarów swoich dla użytku

powszecznego, polecając Bogu z pokorą naywyższy kierunek wszystkich rzeczy ludzkich. Upadając stopniami na siłach, tracąc wzrok coraz bardzięj aż do zupełny ciemnoty, uciśniony rozlicznymi boleściami, które długiem trwaniem i pomnażaniem coraz cięższych cierpień zgon iego powoli przysposabiały, okazując ciągle spokoynność i wesolość duszy miłością Boga przeiętęj, dając przykład nadzwyczajnego w prawdziwym uczniu Chrystusowym męstwa, i całkowitego poddania się woli Boskięj, szukając bezprzestannie w świętęj Religii zbawiennęj pomocy, i iedynych pociech, w siedmdziesiątym drugim roku wleku swojego zasnął w Bogu, o którym w całym życiu swoim na ziemi nigdy nie zapominał, i z nim raz wraz w myślach, chęcia h i sprawach swoich chciał być połączonym. Krótki ten obraz życia szanownego Biskupa wskazuje wysokie iego zasługi, wielkie cnoty, przykład godny naśladowania. W każdym położeniu w którym znajdował się na tym świecie, w rozmaitych okolicznościach i zdarze-

niach, które w życiu jego z licznymi a gwałtownymi przemianami wypadły często, wszędzie i zawsze od młodości do zgonu, nawierniejszy świętęj Religii, przenosząc Boga nad wszystkie rzeczy, pełnił gorliwie prawo Boże, obowiązki własne, nawięcej dobrych uczynków według możności wykonywał. Prawdziwe cnoty chrześcijańskie odbywane są w skrytości, Boga tylko po większej części i sumienie działającego za świadka mają. Najlepsze sprawy nasze czynione tylko dla oka ludzkiego, w oklaskach świata odbierają nagrodę. Co czynimy iedynie z powodu miłości Boga, to Bóg który widzi w skrytości nagrodzi sowicie. Lecz w pożyciu z ludźmi, drudzy zpatrują się na znaczną część spraw naszych, mamy świadków postępowania naszego. Na osoby które wysokie dostoięstwa w towarzystwie ludzkim piastują, zwrócone są oczy wielu, każdy te osoby uważa pilnie, i najmniejszego w nich ruchu chce dostrzegać. Światłością są światła; co wysoko stoi nie bywa zakryte; zapalonéy pochodni nie kładą pod korzec iak mó-

wi Jezus Chrystus, ale na świeczniku, aby obiaśniała do koła. Postępowanie Biskupa w wielu okolicznościach staie się jawne, życie jego znane bywa po większej części, jego cnoty chociaż nie dla świata tylko wykonywane, nie mogą bydź ukryte zupełnie. Wszystkim nam zaleca Jezus Chrystus, abyśmy przyświecali drugim przez stosowne życie nasze w pośród nich, iżby drudzy zpatrując się na dobre sprawy nasze, wielbili powzechanego Ojca naszego, który iest w niebie. Uwielbiaymyż i dzisiaj wszechmocnego Boga, rozważając szacowne cnoty Biskupa w tych dniach zmarłego. A że chwalemy Boga rzeczywiście, nie samymi tylko słowy, lecz uczynkami dobrymi; zachęcajmyż się do wiernego naśladowania wybornego wzoru, który nam ten Biskup w cnotliwém życiu swoim zostawił. Istota cnoty mnię zależy od stopnia osoby która ją wykonywa, ale uważana szczególnięj ze strony zamiaru który osoba w iey wykonywaniu zakłada sobie, wartość swoją bierze. Wszystkie cnoty chrześcijańskie w każdym stanie wykony-

wane bydz mogą. Są tylko sposobności większe w iednych niżeli w drugich okolicznościach, łączących się ze stanem osób, do wykonywania uczynków dobrych: Cnoty Biskupa którego szanowne zwłoki stoją teraz przed oczami naszymi, z łatwością co do ich istoty naśladować możemy wszyscy, bylebyśmy szczerze tego chcieli. Wieleby czasu zniać wypadało, aby wyliczać wszystkie tego Biskupa cnoty; niektóre z nich przynajmniej dla nauki naszey wybierzmy. Potrzebujemy doczesnych rzeczy, przywiązujemy się do nich ślepo, pragniemy majątku, ubiegamy się o godności, chcielibyśmy doświadczać zawsze ciągłej wesołości i zabaw. Któż zachownie przyzwoite umiarkowanie w używaniu doczesnych rzeczy? Biskup Gołaszewski niech nam pod tym względem za przykład służy. Nie zbierał majątku; godności, można śmiało powiedzieć, że go same szukały; przy ciągłych pracach użytecznych, czasem tylko pozwolił sobie rozrywki uczciwéy; skromnie dogadzał potrzebom życia; nie miał znacznych przychodów; przed

śmiercią dopiero pomnożone były cokolwiek, stosownie do wysokiego stopnia na który wyniesiony został. Dzielił się chętnie kawałkiem chleba który mu łaskawa używała Opatrzność, z ubogimi, biednymi, którzy mieszkanie iego zawsze otaczali. Trafiło się w życiu iego, że i sam nieraz niedostatek potrzebnych rzeczy ponosił, ale ufał zawsze Opatrzności niebios, pracował usilnie w dopełnianiu najwiernéy wszelakich obowiązków cnotliwego Kapłana. Dobry chrześcjanin, dobry obywatel, kochał oycyznę, bo i Jezus Chrystus płakał nad Jerozolimą przewidując iéy nieszczęścia. Nie nadstawiał się Gołaszewski na urzędy; powołany na nie, jeżeli od ich przyjęcia wymówić się nie mógł, godnie je piastował. Nie splamił cnotliwéy duszy swoiéy, duszy prawdziwego Polaka. Były czasy w których musiał szukać schronienia za granicą, cierpiąc wspólnie z oycyzną naszą. Nie zostawił majątku, i długów nie zostawił; umiał porządkować wydatki do przychodów: dobre imię, pamięć cnot iego, najdroższą są po nim puszczoną. Oby-

śmy naśladowali tak piękny przykład. Obyśmy tak używali doczesnych rzeczy, iżbyśmy wiecznych nie stracili. Uważamy bezprzestannie bogactwa, wielkości i pociechy światowe, iżko środki iedynie, których używając po chrześcijańsku, możemy pozyskać dla nas skarb nieśmiertelny, królestwo niebieskie. Obojętny względem doczesnych rzeczy Biskup Gołaszewski, był łagodnym względem ludzi, nikim nie pogardzał, każdy do niego miał przystęp: skromność, grzeczność, uprzejmość, przyjemność w domu jego panowały; nie znał obłudy, postępował z każdym z otwartością i szczerze, poskramiając zawsze miłość własną; zapominając o sobie zachowywał wszelką względność dla drugich; przyjaciel dobrych, jeżeli ze złemi miał do czynienia ubolewał nad ich występkami, szanował w nich ludzi. Służący i domownicy mieli w nim Oycę łaskawego, płakali rzewnie przewidując, że wkrótce go stracą, a teraz nie mogą utulić się w łokach. Uważamy w ludziach braci naszych, niechaj święta miłość bliźniego,

główna zasada chrześcijańskiego życia przez Jezusa Chrystusa wskazana, kieruje zupełnie wszystkimi sprawami, myślami, i chęciami naszymi, we wszelakich stosunkach, które z drugimi ludźmi miewamy. Nadzwyczajna cierpliwość okazuje się naywidoczniey w życiu Biskupa Gołaszewskiego. Lata które przeżył stały się płodnymi w przykre zmiany w kraju naszym. Uczestnik nie szczęść oyczyzny, błagał Boga z pokorą, stósował zatrudnienia swoje do koniecznych okoliczności, ulegał rozsądnie zdarzeniom, nie gwałcąc nigdy obowiązków cnotliwego człowieka, i polegając całkiem na rozrządzeniach Boskich, które są nawzse naydoskonalszym dla nas kierunkiem. Podobało się Bogu doświadczać mężnéy iego duszy, pozbawiony wroku iak Tobiasz, utknięony w długiey chorobie ciężkimi cierpieniami iak Job, nie sarkał, nie narzekał, upokarzał się i poddawał z synowskiem posłuszeństwem pod naywyższe wyroki Oycy niebieskiego, w Religii szukał pociechy, w całym życiu swoim, uczęszczał do Sakramentów Świętych, iako

do nieprzeczerpanych źródeł potrzebnych dla nas łask niebios; w długiej chorobie która aż do zgonu trwała, prosił po kilka razy, nawet przed samym momentem śmierci, aby mu udzielane były te drogie skarby zbawienia, przyjmował je zawsze z nayprzykładniejszém nabożeństwem. Uspokojony wreszcie do drogi wieczności, obmyślił i opatrzył zupełnie cały swój pogrzeb, rozrządził urzędownie szczupłą ilością rzeczy, które mu jeszcze potrzebne były, a wiele innych zawczasu porzucił. Można powiedzieć, że umarł w duchu, przeniósł swe myśli i chęci, do wieczności, do Boga Odkupiciela i Sędziego swojego, na kilka tygodni pierwéj niżeli dusza jego oddzieliła się rzeczywistości od ciała. Tak umierają, których życie prawdziwie chrześcijańskie: żyjąc iedynie dla Boga, w Bogu zasypiają. Pomyślmy, jaka też nasza śmierć będzie? Naymniejsza dolegliwość spada się nam nieznosną, zapięgni w doczesnościach, lękamy się wieczności, gdy nam przyjdzie na myśl, ale do niéy nie sposobiemy się wcześniej. Zbliźmy się do

téj trumny, uczmy się iak colzień umierać potrzeba światu, aby żyć z Bogiem na wieki; iak przez cierpliwe znoszenie wszelakich przygód w życiu, na ziemi zyskujemy nie- skończoną nagrodę w królestwie niebieskiem. Trzy tylko namieniłem cnoty nieboszczyka: obojętność względem doczesnych rzeczy, łagodność ku ludziom, cierpliwość nadzwyczajną; są to cnoty główne, które stają się źródłem obfitém licznych zasług naszych przed Bogiem i ludźmi. Lecz można wy- rzec prawdziwie, że całe życie tego Biskupa szanownego, ciąglą było cnotą, cnotą nay- wierniejszego ucznia Chrystusa, prawdziwe- go chrześcianina. Oddamyż winny szacunek drogiéj dla nas Biskupa Gołaszewskiego pamiętce, zachęcając się gorąco, abyśmy choć cożkolwiek w życiu naszym podobnemi mu byli. Pomrzemy nieomylnie, skończy się wszystko za czém z tak gorliwą troskliwo- ścią ubiegamy się na tym świecie. Oby dusza nasza błogosławieństwo wieczne otrzyma- ła. Składamy Bogu pokorne dzięki za tak dokładny przykład, który nam udzielił

w cnotliwém życiu szacownego Biskupa. Łączmy gorące wzdychania nasze z przemniacami modły kościoła, które i teraz za duszę Jana Klemensa zarosi do tronu Bożego. Może jeszcze ta cnotliwa dusza potrzebuje wsparcia pobożności naszej, nie wolno nam szperać w niedocieczonych wyrokach Boskich. Boże litościwy, przyjmij dzięki nasze, które ci niesiemy pokornie, za łaskawą Opatrzność twoją dla nas, iż w skończoném w tych dniach życiu cnotliwego Biskupa szacowną nam daiesz naukę zbawienia. Utwierdź chwałebne chęci nasze, które wspomnienie wysokich cnot nieboszczyka wzbudza w sercach naszych. Przyjmij prosimy Cię skruszoném sercem, przyjmij iak nayprędzėj duszę Biskupa tego do wiecznego odpoczynku.

PRZE

PRZEMOWA

na pogrzebie ś. p. Xawerego
Michała Bohusza Prałata Wi-
leńskiego, Sędziego Pokoju
w Warszawie, dnia 7. Kwie-
tnia roku 1820 w Warsza-
wskim kościele XX. Domi-
nikanów odbytym.

*Labium veritatis erit in perpe-
tuum. Prov. 12. v. 19.*

Prawdy Boskie nigdy nie zaginą; ale i między ludźmi, kto kocha prawdę, wyszukuje ię troskliwie, dla nię jedynie usta swoje otwiera, podług nię stara się postępować, zyskuje stałość duszy zasługującą u Boga, pożyteczną i na tym świecie. Stwierdza to iawnie przykład ukończonego w tych dniach życia ś. p. Xawerego Michała Bohu-

sza Prałata Wileńskiego, Sędziego Pokoju w Warszawie, kawalera orderu S. Stanisława pierwszy klasy. Znany był ten mąż szacowny znacznej liczbie przytomnych tu słuchaczów; jeżeli przypomną sobie iakieżkolwiek towarzyskie związki które z nieboszczykiem mieli, dadzą świadectwo, iak był przywiązany do prawdy całą duszą swoją; a zgon jego w przykładnej pobożności chrześcijański dokonywany, dowodzi również iak przyjmował z pokorą prawdy Boskie, starał się znać je dokładnie, często je rozważał, podług nich cnotliwe życie swoje kierował. Podobą się Opatrzności prowadzić nas do wiecznego uszczęśliwienia, nie tylko wybornymi naukami które nam rozum i objawienie święte podają, ale też i przykładem podobnych nam ludzi, abyśmy tym chętniej trzymali się prawdy, im mocniejsze do tego pobudki znajdujemy. Dziękujemy Boku i za ten dowód nieskończony jego dobroci ku nam, a oraz szukamy zbawiennych nauk w chwalebnym przykładzie który nam Xawery Bohusz w czynach swoich zostawił.

Stosowne do tego zamiaru dalsze uwagi przełożę na większą chwałę Boską.

U Boga nie masz względu na osoby, kto tylko unika złego a dobre czyni, zasługuje na nagrodę. Lecz Pan Bóg urozmaica ludzi, różnie między nich dary swoje podziela. Czyliż wszyscy mówią Paweł Święty, czyliż wszyscy Apostołami? czy wszyscy Prorokami? czy wszyscy Nauczycielami? Czy wszyscy mają moc, dar leczenia, zdatność mówienia różnymi językami? Ubiegamy się o to co doskonalsze, ale na tym przestajemy co nam Opatrzność wymierza. Jak wśród lasu rozległego iedne drzewa przewyższają drugie, te zadziwiają ogromem swoim i wzniosłą prostością, tamte drobne krzewiny nie zastanawiają uwagi naszej, a wszystkie mają przeznaczenie właściwe w porządku odwiecznym, tak między ludźmi są iedni w niższym stanie prości, spokojni, mało znani; a drudzy wyższego znaczenia, których czyny wpływają wiele na ogół; są oni narzędziem, którego używa Opatrzność do skutków więcę uderzających oczy nasze, lecz

każdy w swoim stanie w okolicznościach życia swojego, wierny Bogu, posłuszny jego woli, pełniąc obowiązki swoje, może pozyskać uszczęśliwienie w wieczności, iak większe i mniejsze strumyki płynąc rozmaity drogą wskazaną sobie od Stwórcy świata, giną równie w przepaściach wód wielkich. Mięszka Opatrzność rozlicznym sposobem ludzi na tym świecie, aby wszyscy użytecznymi sobie byli wspólnie, gdy każdy oddzielne przymioty nie dla samego siebie, lecz i drugim potrzebne posiada, aby wszyscy przez wzajemną iedność, i usługę, zarabiali na spokojne i dogodne życie na ziemi, a po śmierci na uczestnictwo chwały wiekuistey. Xawery Bohusz nie był człowiekiem pospolitym, wiele darów od Boga posiadał, używając ich godnie przyczyniał się wiele do dobra drugich, liczne są jego cnoty, liczne zasługi. Wystawi je w całej ich wartości tutejsze Towarzystwo Przyjaciół Nauk, uwielbiając pamiątkę tak zacnego członka i dobrodzieia swojego, ia idąc za wskazówkami Religii, namienię źródło chrześcijańskie-

go w tym mezu szacunku, to jest niezmiennie jego przywiązanie do prawdy. Co jest prawda w nayogólniejszym znaczeniu kto wytłómaczy? Zapytany o to Chrystus nie odpowiedział, lecz przyszedł ogłaszać prawdę, dać iéy świadectwo, wykazywał ją w szczegółach przewrotnym i obłudnym ludziom, nauczał iak prawdę zachowywać mamy. Bądźcie roztroptni iak węże zaleca nam Jezus Chrystus, a prostemi iak gołębie, niechay mowa wasze będzie iest, iest; nie, nie; duch prawdy który poświęca dusze nasze nauczcy nas wszelkiéy prawdy zapewnił nas Zbawiciel. Wierzyć prawdom objawionym, poznawać co doświadczenie okazuje, czego nie znamy o tém nie dawać zdania za nieomyślne, podług przekonania mówić i świadczyć, uważać bacznie przedziwne dzieła Boskie i codzienne zdarzenia, używać rzeczy zgodnie z ich przeznaczeniem które rozpoznać możemy, zachowywać prawo Boskie które nam rozum i wiara święta wystawiają, pełnić wszystkie obowiązki swoje, to to jest kochać prawdę

w istocie, według nięć postępować. Od kolebki uczymy się poznawać rzeczy, i ta nauka trwa przez całe życie aż do grobu; lecz iak trudne dobre kierowanie nauką naszą, najczęściej przestajemy na pozorach, wierzymy ślepo drugim, sądzymy szybko nie zgłębiając dobrze okoliczności wszystkich, z iednego szczegółu wnosimy przedko o ogóle, udajemy wiadomość i umiejętności wielu rzeczy a mało które poznaliśmy dokładnie, rozprawiamy o każdym zdarzeniu podług naszych przywidzeń, uroień, chęci; zmieniamy często zdania nasze, układamy mniemane prawdy podług namiętności swoich, wychwalamy niezmiennie co się nam podoba, ganiemy, potępiamy co się nam zdaie niedogodne. W tłoku myśli i rozmów naszych, ledwo kiedy choć iedną prawdę znaleźć można. Nie tak postępuje uczciwy człowiek, wierny chrześcianin, przynuczony z młodości do pilnćy rozwagi zastanawia się pierwćy nad każdym zdarzeniem, nim o nićm wyrzeczć, poznać wszystko powoli, nabywa wyobrażeń stopniowo, nie mićsza, nie

mać myśli swoich, nie bierze przywidzenia i przesądu za przekonanie, nie sądzi póki się nie nauczy, rozważa samego siebie, rozpoznaje własne siły i stosunki z każdą okolicznością życia, przyznaje się do niewiadomości tego, czego się nie nauczył, czego nie doświadczał, nie tłómaczy rzeczy które nie są dostępne poięciu naszemu, stara się oddzielać chęci swoje i czucia od środków rozpoznania prawdy. Można powiedzieć, że uczy się codzień, wiele wiedząc małą prawd liczbę za nieomylne podaje. Zna granice sił swoich i dostateczność udzielonego nam od Boga poymowania rzeczy, z pożytecznćm ich dla nas używaniem, zna iak iest pracowite odkrycie prawdy, i lubo łoży na to usilne starania bezprzestannie, z wielką iednak rostopnością i ostrożnością boiżliwą zdanie swoje otwiera, i wykłada wnioski, mowa iego iest szczera i otwarta, powie iawnie co zna, czego nie wie, nie wstydzi się przyznać do nieumieiętności własnćy i wątpliwości; ale prawdy pewne trzyma na zawsze w gruncie duszy swoićy, nie od-

stąpi ich nigdy dla żadnego widoku czy po-
chlebnego czy groźnego, nie wyjawia ich
gdy nie ma na to potrzeby, chętnie przy-
nich obstaie gdy użytek tego wymaga, wie-
kiedy mówić, kiedy milczeć. Dla tego to
Jezus Chrystus każe nam łączyć rostopność
z prostotą, bo rostopność iest środkiem ko-
niecznym i naystosowniejszym do poznania
prawdy i w nięży pożytkowania. Tak gzymo-
cniony umysł w niezmienném do prawdy
przywiązaniu kieruje sercem. Dał nam Pan
Bóg przedziwną władzę poznawania, aby po-
dług nięży druga równie przedziwna władza
nasza to iest wola czyniła wybór i działała.
Cóż pomoże znać prawdę a podług nięży nie
czynić? iakie przeciwieństwo nie zgadzać
spraw swoich z przekonaniem, mieć świa-
tło a w ciemnościach chodzić? W tenczas
tylko pożyteczną staie się prawda, gdy słu-
ży za iedyną skazówkę życia naszego. Zgo-
dność czucia i myśli z mową i uczynkami
koniecznym iest obowiązkiem człowieka,
prawdziwą wartość chrześcianina stanowi.
Mnięży są winni co nie staraia się poznawać

prawdy i ślepo lub losem działaia, niżeli
znaiący prawdę dobrze, a przeciw ięży na-
tchnieniom postępuiający, pierwszych wyma-
wia cokolwiek niewiadomość i błąd, dru-
dzy złośliwość okazuią. Można powiedzieć
w ogólności, że cały zbiór przepisów dobrego
życia w tēy iest zasadzie, aby prawdę ko-
chać, prawdą się rządzić. Rzucione tu my-
śli potwierdza życie zacnēy pamięci Xawe-
rego Bohusza. Młodość swoją poświęcił
naukom, rozwiał coraz bardziēy zdatości
wrodzone, usposabiał swoje siły do ścisłego
dochodzenia prawdy, rozróżniania ięży od
fałszu, przesądów i ludzających omamień, do-
skonał się coraz więćcy zwiedzaniem wszy-
stkich krajów Europy. Obrął sobie stan du-
chowny, w którym umysłowe doskonalenie
mnięży przeszkód, więćcy pobudek znajduje.
Długo nauczał drugich, zaszczycony wyso-
kim stopniem w Katedrze Wileńskiēy prze-
rzał pracowicie wszystkie pisma w składzie
tēy Katedry umieszczone, uporządkował i do
użytku przysposobił. Wiele pracował nad
iężykiem Litewskim, maiąc w tym względzie

znakomitą pomoc i z umiejętności licznych języków starożytnych i tego-wiecznych, w których był biegłym. Liczne dzieła uczone wydał, które cechnie prawda rozsądnie badana i wykładana. Nie przestając na ciekawém wyszukiwaniu prawdy we wszelakich wiadomościach ludziom dostępnych, starał się równie stosować je do użytku. Przekonany o najważniejszém prawdzie, którą rozum i Religia iednomyślnie podają, że trzeba przyczyniać się wszelkimi siłami do dobra ludzi, że trzeba kochać oyczyznę, używał przymiotów swoich i rzeczowych dostatków dla dobra powszechnego. Nieprzeliczone są czyny dobroczynności które w całym życiu swoim rozsądnie w różnych postaciach, i dowcipnie nawet wykonywał. Przywiązany do oyczyzny, chętnie dla iéy dobra publiczne usługi podejmował bezpłatnie, nie ubiegał się o urzędy i godności, użytek drugich nad dobro osobiste przenosząc, skromny w całym życiu swoim, za iedyny zaszczyt obrał sobie, że przez lat kilkanaście aż do zgonu Sęstwo Po-

koiu w téy stolicy, urząd na cnotcie osoby która go piastuje zasadzony, z pociechą stron odbywał. Chwalebna Jego gorliwość w przywiązaniu do oyczyzny nie podobala się nieprzyjaciółom kraini naszego. Wystawiony był Bohusz w życiu swoim na rozliczne z tego względu prześladowania, kilkoletnie więzienie wśród niewygód i cierpień dla oyczyzny poniósł. Po tak smutném doświadczeniu resztę życia spokojnem zatrudnieniem i cnotem w samotności wykonywanym, mniej znanym światu, tém więcéy pożytecznym ludzkości, i zasługującym u Boga, poświęcił. Żył na ustroniu, ale żył dla dobra drugich, każdy znalazł do niego łatwy przystęp, i czasami zdobył towarzystwo dobranych przyjaciół; nie odstępował nauki do samego grobu, czytanie szanownych autorów, roztropna pism krytyka, pracowite uwagi własne, większą część każdodziennych iego godzin zajmowały. Dziwili się przytomni iego rozmowom nad rozległą iego znajomością rzeczy, bystrym dowcipem, rozsądnymi zdaniem, zwrotami zabawnymi,

stosownemi wnioskami, któremi uprząmniał i bawił godziny z przyjaciółmi pędzone; płynęły przy nim chwile szybko, osładzone miłą nauką i pociechą czułą. Rady jego dokładne były, a uczynność dla potrzebnych podbiiała serca. Wieleż to razy doświadczały tak szacownych skutków zaufane w Xawerym Bohuszu osoby, przekładając mu otwarcie swoje potrzeby i dolegliwości? wiele stron poróżnionych groszem własnym pogodził? Przywiązawszy się całą duszą do prawdziwych bogactw człowieka, to jest: do prawdy poznawaney i wykonywaney, obojętny był względem doczesnych rzeczy. Znaczny po przodkach majątek oddał wczesnie bo jeszcze 1795 roku krewnym swoim, a dorobkowe zyski oszczędnością i skromnym życiem utworzone i pomnażane, dzielił za życia z biednemi, a po śmierci przeznaczył wszystkie, znaczną wynoszące ilość dla ubogich Warszawy. Wieleż to osób pohierało od niego miesięczne wypłaty? które i po zgonie swoim przedłużył dla nich. Służące osoby przyzwolicie opatrzył. Długo wdzię-

czność powtarzana będzie przez tysiące ludzi, którzy dobrodzieystw od nieboszczyka pochodzących, i za życia jego i po śmierci doznawali. Wieluż to ludzi szczególnych w różnych zdarzeniach przykrych będący, poznani przez Bohusza otrzymali od niego znaczne wsparcie i zapomogę? tysiące łóżył chętnie a skrycie, aby skuteczną ulgę nie-szczęściu bliźnich przynieść. Zaufanemu przyjacielowi swojemu zlecił wykonanie pięknego testamentu swojego, sumieniowi cnotliwego człowieka usłudze przyjacielskiej i znanej gorliwości jego o dobro bliźnich zawierzył zupełnie. Siedmdziesiąt siedm lat które przeżył Bohusz na tym świecie, obrócił na szukanie prawdy i podług nięj postępowanie. Oświecać swój umysł bezprześcanną nauką, udzielać nabytego światła drugim, skromnie używać rzeczy dla siebie, a czynić z nich znakomite ofiary dla ludzkości, ciągle były jego zatrudnienia. Kochał prawdę, prawdą się rządził; ztąd pochodziły i własne jego doskonalenie się aż do zgonu, i nie-przeliczone użytki drugim świadczone. Zrob.

dło prawdy ulubionéy przez siebie czerpał w naydoskonalszém prawdziu którą nam rozum i wiara o Bogu podają: wierny religii, miłością Boga i bliźniego przejęty, przyjął sakramenta święte z pokorą chrześcijańską i w pierwszém i w drugiem przed śmiercią swoją chorobie, błagał Boga za przewinienia własne, któremi w życiu swoim mógł uchybić powinnościom stworzenia względem Stwórcy. Chociaż zawsze się starał czynić dobre, znał się grzesznikiem, pokutował szczerze, zbierając liczne z cnotliwych spraw swoich zasługi na wieczność, gotował się do niéy wcześnię chrześcijańskim sposobem; odnosząc do Boga wszystkie myśli swoje i chęci, pracując ciągle na ziemi dla wypełnienia woli Boskiej, przyczyniając się obficie do dobra bliźnich. Skończył godnie przeznaczenie swoje na ziemi. Stał przed Tobą o Sędzio naywyższy dla zdania rachunku z powierzonych mu darów; już usłyszał wyrok wiecznego swego losu, który, mamy ufność w nieskończoném miłosierdziu Twoim cnotliwém życiem jego wzmocnioną, po-

myślenie dla niego wypadł. Jeżeli jeszcze potrzebne jest kochającém prawdę duszyiego wsparcie nasze, niesiemy je z chęcią i pokorą do tronu Twoiego Zbawicielu świata. Przepuść resztę zmas grzechowych Xaweremu, przyimiy go iak nayprędzém do Twoiego królestwa, a serca nasze przeimiy miłością prawdy, abyśmy wzorem tak szanownego męża, szukali iéy z troskliwością, i podobnie postępowali zawsze.

PRZEMOWA

przy poświęcaniu Cmentarza.

Kochani parafianie! i wszystkie szanowne osoby tu przytomne, pozwólcie cierpliwości abym kilka słów przemówił:

To miejsce od dnia dzisiejszego z wielu względów bardzo jest dla nas szacowne. Przeznaczone na spoczynek ciał naszych po śmierci, poświęcone na ten koniec uroczystym teraz obrzędem, ozdobione drogim dla nas znakiem krzyża świętego, za każdym nań spojrzeniem przypominać nam będzie umarłych współbraci naszych, wzbudzi westchnienie za ich dusze do miłosiernego Boga, da nam uczuć co nas wszystkich czeka nieomylnie i niespodzianie, a nie dla jednego z nas wkrótce nastąpi. Dopelniając woli rządu oddzieliliśmy ten cmentarz na chowanie ciał umarłych od kościoła, jest to dogodny środek dobru ludzkiemu, i skutecznie

nas

nas porusza, do ratowania dusz umarłych bliźnich naszych. Przy kościele na wiele przedmiotów zwracamy uwagę naszą, nie tak łatwo przypominamy sobie umarłe osoby, chociaż znaiome nam były; tu zaś wszystko nam mówi o podobnych nam ludziach, którzy już skończyli dni swoje na ziemi, i zbawienne uwagi o śmierci wzbudza. Podziękujemy Bogu z pokorą, że nam dozwolił ukończyć to dzieło pobożne.

Nietylko za życia używamy spokojnie darów Boskich, łączy nas miłość chrześcijańska, ale też i po śmierci ciała nasze pogrzebane spokojnie i przyzwolicie obok siebie oczekiwać będą powszechnego zmartwychwstania. Wielu ludzi umiera na puszczy, ciała ich nie pokryte ziemią pastwą stają się drapieżnych zwierząt. Wielu umiera na morzu, ich ciała pochłaniają przepaści morskie. Wielu ginie w ogniu, prochy ich ciał pomieszane z popiołami rzeczy innych. Wśród okrutnych wojen tysiące żołnierzy z poszarpanymi i porozrywaniemi członkami pod iedne składane są mogiły. Nic to nie

26

szkodzi tym ludziom że ich ciała nie spoczywają na cmentarzach, szczęśliwi, jeżeli w łasce i miłości Boskiej skonsali, ożywi ich Pan Bóg, powstaną równie z nami w całości ciał swoich na sąd ostateczny. Nie miejsce na którym ciało pochowane, ale stan duszy w którym oddziela się od ciała, wieczny dla nas los stanowi. Grzesznik choćby przy ofiarze był pogrzebany, nie mu to nie pomoże, odrzucony od Boga, którego i w życiu swoim i przy śmierci nie kochał.

Duch miłości chrześcijański rozciąga się do wszystkich ludzi gdziekolwiek się oni znajdują. Modlitwy w kościele Bożym odbywają się za ludzi wszystkich, tak żyjących aby im Pan Bóg udzielał pragnienia cnoty i w niej wytrwania, aby z łaską Boską łączyli chętnie wolę swoją, iakoż i za umarłych, aby Bóg łaskawy przepuścił resztę win ich życia, i przyjął ich jak najprędzej do swej chwały. Oko nasze szczególne miejsca oddziela i uważa osobno, ale umysł i serce świat cały, niebo i ziemię obejmie. Modlmy się i modlić zawsze

będziemy za wszystkich bliźnich, a szczególniej za wszystkich parafianów naszych, tak żyjących z nami, iakoż i za tych, którzy nas uprzedzili do wieczności; tak za umarłych dawniej, których ciała spoczywają przy kościele, iako i za umierających nadal, których ciała na tym cmentarzu chować będziemy.

Ledwo rok ieden upłynie, a zapewne wnosząc z doświadczenia przeszło sto osób pogrzebanych tu będzie. Nie ieden oyciec i matka może wkrótce przyniesie na to miejsce stracone w kwiecie młodości dziecię swoje. Mąż żonę, żona pogrzebie męża. Dzieci pochowają rodziców swoich. Skryte są sądy Boskie, któż wie o godzinie iaka dla niego przeznaczona? bądźmyż wszyscy gotowi zawsze do śmierci. I ja pasterz parafii tutejszój, podobny wam człowiek, grzesznik, może wkrótce powołany będę przed sąd najwyższego Pana, niechaj tu ciało moje spoczywa, a o mojej duszy dobrzy parafianie nie zapominajcie.

Dokończmy nabożeństwa niniejszego śpie-

waniem pieśni na chwałę Boga, a wiele razy wp. dnie nam w oczy ten cmentarz, niechay myśli i czucia nasze zajmują się ratowaniem dusz umarłych ludzi, i staraniem zbawienném o śmierć dla nas szczęśliwą.

Koniec tomu trzeciego.

Omyłki znaczniejsze

w Tomie 1wszym

<i>strona</i>	<i>wiersz</i>	<i>zamiast</i>	<i>czytaj:</i>
184	3	obrażeni	obciążeni
393	3	zatrudnieniem	zdarzeniem

w Tomie 2gim

96	15	budziemy	buduiemy
----	----	----------	----------

w Tomie 3cim

110	13	w Nazareth	w ziemi Izraela
-----	----	------------	-----------------



304192/3

SPIS KAZAŃ.

	<i>strona</i>
<i>Na Nowy rok: o przedmiotach tego Sta</i>	3
<i>Na pierwszy czwartek postu: o potrzebie</i>	
<i>pracy na zbawienie</i>	17
<i>Na drugi: o poskramianiu skłonności .</i>	30
<i>Na trzeci: o stosowaniu wszystkich czyn-</i>	
<i>ności do prawa Bożego</i>	45
<i>Na czwarty: o dopełnianiu obowiązków</i>	59
<i>Na piąty: o używaniu doczesnych rzeczy</i>	74
<i>Na szósty: o zgadzaniu się z wolą Boską</i>	90
<i>Na Sty Józef: życie tego Świętego .</i>	106
<i>Na obchód 200 lat od założenia XX. Pi-</i>	
<i>iarów: niektóre uwagi stosowne . . .</i>	121
<i>Na dzień opieki Sgo Józefa: i jakie myśli</i>	
<i>i wnioski to święto podać?</i>	131
<i>Na Boże Ciało: o przenajświętszym Sa-</i>	
<i>kramencie</i>	143

<i>Na 4ogodzinne nabożeństwo odbywane przy uroczystości serca Jezusowego: o dobroci Boga</i>	<i>159</i>
<i>Na Sto Maryi Szkaplerzney: o nabożeństwie ku Maryi</i>	<i>171</i>
<i>Na poświęcenie kościoła: iak się w kościołach zachowywać</i>	<i>188</i>
<i>Na Kongregacyi Dekanalney: rysy pasterza i parafian dobrych</i>	<i>205</i>
<i>Z tegoż powodu: o celu Kongregacyi</i>	<i>217</i>

Mowy pogrzebowe.

<i>Na żałobnym nabożeństwie za Jana Ossolińskiego</i>	<i>228</i>
<i>Przy wprowadzeniu do Warszawy ciała Xięcia Józefa Poniatowskiego</i>	<i>242</i>
<i>Przy wyprowadzeniu z Warszawy do Krakowa</i>	<i>251</i>
<i>Na żałobnym nabożeństwie: za Tomasza Wawrzeckiego w kościele XX. Misyonarzy</i>	<i>256</i>
<i>Na żałobnym nabożeństwie: za Tomasza Wawrzeckiego w kościele XX. Franciszkanów</i>	<i>270</i>

<i>Na pogrzebie Tomasza Ostrowskiego</i>	<i>278</i>
<i>— — Tadeusza Kościuszki</i>	<i>294</i>
<i>— — Karoliny Grabińskiej</i>	<i>309</i>
<i>— — Henryka Dąbrowskiego</i>	<i>325</i>
<i>— — Michała Bergonzonego</i>	<i>337</i>
<i>— — Arcybiskupa Malczewskiego</i>	<i>347</i>
<i>— — Andrzeja Brzezińskiego</i>	<i>359</i>
<i>— — Biskupa Gołaszewskiego</i>	<i>369</i>
<i>— — Xawerego Bohusza</i>	<i>385</i>
<i>Przy poświęcaniu nowego Omentarza</i>	<i>400</i>